

Podwyżki cen energii - ekonomia czy polityka?

Strzał do własnej bramki

(INF. WL.) Nasze portfele - i tak już chude po świąteczno-sylwestrowych szaleństwach - zaczęły teraz opróżniać dostawcy energii, gazu i ciepłej wody. Od 1 stycznia energia elektryczna podrożała o 16 proc. (w niektórych regionach - o 17), gaz - o 18 proc., centralne ogrzewanie i ciepła woda - o 10 proc. Podwyżki dotkną więc najbardziej tych, którzy ogrzewają

mieszkania za pomocą prądu lub gazu. Ale i ci, którzy korzystają z usług elektrociepłowni lub lokalnych kotłowni zapłacą wkrótce rachunki wyższe o kilkadziesiąt złotych.

- Podwyższenie cen energii w tym terminie jest decyzją polityczną - powiedział nam Kazimierz Janiak, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Posł Unii Wolności Tadeusz Syryjczyk uważa natomiast, że problem leży nie tyle w samych podwyżkach, ile w braku mechanizmów, które umożliwiłyby konkurencję i prowadziły do obniżki kosztów.

- Pamiętajmy jednak, że są to podwyżki odłożone z ubiegłego roku - mówi prof. Winiecki.

- Zrobiono to celowo, aby inflacja w 1996 r. była mniejsza. Ide-

owa proveniencja obecnego rządu tłumaczy chęć regulowania gospodarki, ale przynajmniej ceny paliw powinny już dawno zostać uwolnione.

- Jest to kolejny strzał koalicji do własnej bramki. Wyborcy nie zapomną takiej podwyżki nawet za kilka miesięcy - twierdzi natomiast wiceprzewodniczący OPZZ Stanisław Wiśniewski.

Szczegóły str. 2

Życzenia i prezent

Prymas Polski spotkał się z marszałkiem Sejmu



Fot. PAP/CAF

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski spotkał się wczoraj w Domu Arcybiskupów Warszawskich z marszałkiem Sejmu Józefem Zychem.

Jak powiedział prymas, było to spotkanie noworoczne, dające możliwość złożenia życzeń marszałkowi Sejmu, „aby wszystkie prace, które on podejmuje, były szczęśliwe w tym roku”.

Marszałek Sejmu, wyrażając radość ze spotkania podkreślił, że poza życzeniami mógł się podzielić z księdzem prymasem informacjami na temat najbliższych prac Sejmu, głównie w zakresie projektu nowej konstytu-

cji. Dodał, że otrzymał też piękny prezent.

Dziennikarze pytali, czy były prowadzone jakieś konsultacje na temat projektu nowej konstytucji. Prymas stwierdził, że nie posiada kompetencji, aby wypowiadać się w tej kwestii. - Owszem, przyjmuję wszelkie informacje o pracach, które są w tym zakresie podejmowane - dodał kardynał Glemp. Natomiast marszałek Zych powiedział, że będzie kontynuowane spotkanie z Zespołem Konstytucyjnym Episkopatu w momencie, kiedy będzie gotowy roboczy projekt konstytucji i tam będzie miejsce na konsultacje. (PAP)

Rachunki bankowe

Zmienione numery

(INF. WL.) Jak informowaliśmy, banki dokonały zmiany numerów rachunków swoich klientów. Wynika to z wprowadzenia od 1 stycznia br. zmodyfikowanych numerów rozliczeniowych samych banków i nowego tzw. planu kont.

Zgodę na roczny okres przejściowy i korzystanie zarówno z nowych, jak i starych numerów wyraziła Krajowa Izba Rozliczeniowa. Klienci dowiadują się o nowych numerach swoich kont poprzez informacje dostarczane pocztą lub też na miejscu - w „swojej” placówce bankowej.

Przeprowadzenie operacji zmiany numerów powoduje ograniczenie czasu przeznaczonego na obsługę klientów. Wczo-

raj w całym kraju nieczynne były np. placówki PKO BP. Krócej pracowały oddziały innych bankowych gigantów: PeKaO i BGŻ. Wczoraj zamknięte drzwi zastały w Rynku Głównym w Krakowie klienci PeKaO SA - pomimo że rzecznik prasowy tego banku zapowiadał, iż bank ten czynny będzie między godz. 14 a 18.

W bankach liczą, że cała operacja nie spowoduje większego bałaganu. Niestety, nikt za nas nie zawiadomił naszych partnerów finansowych o zmianie numerów np. rachunku rozliczeniowego. Na wszelki wypadek warto więc uprzedzić o tym choćby pracodawcę, jeśli pensja jest przekazywana przelewem na nasze konto. (L.K.)

Było źle i dobrze

Porwani w Jemenie Polacy już w kraju

Polacy porwani 24 grudnia w Jemenie wrócili wczoraj do kraju. - Mielismy zamiar kontynuować naszą podróż, ale urzędnicy ambasady uważali, że lepiej będzie, jeśli wrócimy do Polski - powiedział na warszawskim lotnisku Henryk Amerski, jeden z piątki porwanych.

Dokończenie na str. 3

Dokąd na narty?

(INF. WL.) Mimo noworocznego najazdu turystów pod Giewontem, na stokach narciarskich stosunkowo luźno - zapewne z powodu wciąż panującego mrozu. Najlepsze warunki panują na sztucznie śnieżonych stokach Nosała, pod Koziołcem, obok hotelu „Kasprowy” i na Kotelnicy.

Wczoraj w Suchej Dolinie koło Piwnicznej było 15 cm śniegu, a w Rabce na Maciejowej 25 cm. W Zakopanem, Białce i Bukowinie Tatrzańskiej leży 33 - 38 cm.

Jak informuje Górniczy Ośrodek Narciarski, w Szczyrku spadło około 7 cm śniegu, co trochę poprawiło warunki narciarskie. Nadal dobre i bar-

dzo dobre warunki zjazdu są na sztucznie dośnieżonych trasach z Małego Skrzycznego i na Golgocie. Nieźle zjeżdża się na Hali Pośredniej w Salmopolu, gorzej jest natomiast na trasach z Hali Skrzyczneńskiej do Cyrnej. W Wiśle Łabajowie spadło 15 cm świeżego śniegu i tam warunki narciarskie również są dość dobre.

Jak nas poinformował ratownik odpowiedzialny TOPR, wczoraj odnotowano cztery wypadki narciarskie zakończone złamaniem. Najgroźniejsze wydarzyły się w rejonie Kasprowego Wierchu, gdzie z powodu małej ilości śniegu stercza kamienie. Ofiarę helikopterem przewieziono do zakopiańskiego szpitala. (LECH, MIGA)

DOMY TOWAROWE „CENTRUM” S.A.
Kraków, ul. św. Anny 2

Zapraszamy na zakupy
codziennie od 9 do 20,
w soboty od 10 do 15.

5.000 m²
HURT
SPOŻYWCZY

HAMPOL

KRAKÓW,
UL. BARTNIKÓW 10

● SAMOOBSŁUGA ●
● 900 m od RYBITW ●

Pn.-czw. 7.00 - 20.30,
pt. 7.00 - 19.00, sb.-niedz. 8.00 - 13.00.

Incydent w Kozłowiczach

Ostrzelany na granicy

Pobity i ostrzelany przez białoruskich policjantów na przejściu granicznym w Kozłowiczach kierowca polskiego TIR-a znajduje się w szpitalu. Ma odmrożone stopy i obrażenia wewnętrzne.

Polski kierowca został ostrzelany przez białoruskich milicjantów na przejściu polsko-białoruskim w Kozłowiczach w nocy z środy na czwartek. Białoruska policja w Brześciu twierdzi, że chciała pobrać od polskiego kierowcy krew na zbadanie zawartości alkoholu, ale że spał, to zrobiła się awantura - powiedziano nieoficjalnie „Dziennikowi” w Brześciu.

Jakub Ż. twierdzi, że oczekiwał w TIR-ze po stronie białoruskiej na wjazd do Polski. Śpiącego wyciągnęli z samochodu białoruscy milicjanci i pobili. Rato-

wał się ucieczką, podczas której został ostrzelany. Schronił się w kabinie innego polskiego TIR-a, którego kierowca przewiózł go wczoraj rano na polską stronę.

- Białoruscy policjanci wyskoczyli z łady i wyciągnęli Jakuba z kabiny samochodu. Ściągnęli mu sweter i rozebrali go do podkoszulka zaczęli bić pięściami i kopać. Ten mimo wszystko jakoś się wyrwał i zaczął uciekać. Zaczęto do niego strzelać z ostrej amunicji. Zgubił buty. Schował się u kierowcy w polskim samochodzie, z odmrożonymi stopami - opowiedział zdarzenie radiu „Zet” jeden z kierowców, który pomagał Jakubowi Ż. w ucieczce. - Białoruscy policjanci, którzy go poszukiwali w kolejce ustawionych przed granicą TIR-ów nie chcieli wyjawiać mi

powodu napaści. - relacjonuje polski kierowca. - Białoruś jest nasza i nie musimy się z niczego tłumaczyć - powiedzieli mi. - A co by się stało gdybyś go zabił - spytałem, na co odpowiedzieli: - Jednego Polaka byłoby mniej.

- Nie wiem dlaczego Ministerstwo Spraw Zagranicznych miało być tym zajmować - dziwił się wczoraj rzecznik MSZ Paweł Dobrowolski. Według niego, wszystko co zdarzy się na granicy „to sprawa Straży Granicznej i nie musi interesować ministerstwa”. Podobne stanowisko przedstawił rzecznik Straży Granicznej, Jarosław Żukowicz. - Rzecz działa się na terytorium obcego państwa, gdybyśmy się nią zajęli, byłoby to poważne przekroczenie naszych kompetencji - stwierdził.

Dokończenie na str. 5

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Gramy już po raz piąty

Tradycyjnie już „Dziennik Polski” odpowiada na apel Jurka Owsiaka i włącza się w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. W najbliższą niedzielę, 5 stycznia 1997 roku, w gmachu naszej redakcji przy ul. Wielopole 1, w godz. 11.00 - 14.00 zbierać będziemy pieniądze, które przekazane zostaną na konto WOŚP. O godzinie 12 w holu budynku odbędzie się koncert-niespodzianka (wstęp wolny); młodzież z Ochotniczego Hufca Pracy 17-7 będzie w naszym imieniu kwestować na ulicach Krakowa.

Od 17.30 do późnych godzin wieczornych w telewizji na Krzemionkach trwać będzie Studio Otwarte, które odwiedzą m.in. grupa pod Budą, Alosza Awdiejew, Old Metropolitan Band. Natomiast wszystkich tych, którym nie straszny mróz zapraszamy na Rynek Główny pod Ratusz, tam od 20 trwać będzie impreza „Światelko do nieba” - nie zapomnijcie przynieść świeczek lub latarek.

Liczymy, że podobnie jak w poprzednich latach zechcecie Państwo ofiarować pieniądze Orkiestrze za naszym pośrednictwem. (AO)

GRAJCIE WSZYSCY!!!

Skumulowana wygrana I stopnia
w DUŻYM LOTKU
4 stycznia '97 r. osiągnie
1 000 000 zł.

„Totalizator Sportowy” Kraków

Strzał do własnej bramki

**Podwyżki cen energii
— ekonomia czy polityka?**

● Za ogrzanie np. 52-metrowego mieszkania w jednej z krakowskich spółdzielni mieszkaniowych jego lokatorzy (cztery osoby) zapłacą 99 zł – o 9 zł więcej niż przed miesiącem. O tyle samo wzrosło rachunek za gaz, który do tej pory kosztował rodzinę ok. 50 zł miesięcznie. Dotychczasowy rachunek za prąd – 52 zł – będzie wyższy o 8,32 zł. Łącznie więc w styczniu rodzina ta zanieśie do kas dostawców energii o 26,32 zł więcej niż w grudniu.

● Ogrzanie przez lokalną kotłownię 66-metrowego mieszkania w Wieliczce zamiast 124 zł kosztuje od środy o 12,40 zł więcej, a więc 136 zł. Czteroposobowa rodzina zajmująca to mieszkanie oszczędnie gospodaruje prądem i gazem, dzięki czemu rachunki będą wyższe tylko odpowiednio o 5,76 zł i 7,80 zł, ale i tak podwyżka obciąży domowy budżet o blisko 26 zł miesięcznie.

● Mieszkaniec 28-metrowej kawalerki ogrzewanej prądem i zaopatrzonej w elektryczny bojler płacił do tej pory za energię średnio 45 zł miesięcznie. Obecnie luksus gorącej kąpieli i ciepłego mieszkania kosztuje go o ponad 7 zł więcej. Relatywnie mniej zapłaci natomiast właściciel dobrze ocieplonego, zaadaptowanego na mieszkanie poddasza o powierzchni 100 m kw.; ogrzanie tego lokum przy pomocy pieca elektrycznego kosztowało do tej pory ok. 100 zł miesięcznie – teraz właściciel zapłaci o 16 zł więcej.

● Najboleśniej podwyżkę odczuwają mieszkańcy lokali ogrzewanych gazem, np. 100-metrowego mieszkania w centrum Krakowa, gdzie w sezonie grzewczym miesięczny rachunek za gaz sięga 180 zł. Tu podwyżka wyniesie ponad 32 zł miesięcznie, co po dodaniu blisko 10 zł więcej przy rachunku za prąd podniesie koszt utrzymania lokalu o ponad 40 zł. O taką samą kwotę wyższy rachunek, ale za sam gaz, zapłacą właściciele domku o powierzchni 220 m kw.

O opinię na temat podwyżek poprosiliśmy ekonomistów, polityków i przedstawicieli związków zawodowych.

Polityka zamiast konkurencji

– Jak wszystkie, także i te podwyżki będą miały charakter

inflacyjny – stwierdził w rozmowie z „Dziennikiem” prof. Jan Winiecki, ekonomista, członek Rady Politycznej Ruchu 100. – Pamiętajmy jednak, że są to podwyżki odłożone z ubiegłego roku. Zrobiono to celowo, aby inflacja w 1996 r. była mniejsza. Odbije się to na dynamice wzrostu cen w tym roku. Ideowa proveniencja obecnej władzy tłumaczy chęć regulowania gospodarki, ale przynajmniej ceny paliw powinny już dawno zostać uwolnione. Nie mieliśmy wtedy braków na rynku, jakie zdarzyły się w ubiegłym roku – dodał prof. Winiecki.

Posel Unii Wolności Tadeusz Syryjczyk uważa, że problem leży nie tyle w samych podwyżkach, ile w braku mechanizmów, które umożliwiłyby konkurencję i prowadziły do obniżki kosztów. – Trudno powiedzieć, czy skala podwyżek jest ekonomicznie uzasadniona, nie wiadomo bowiem, czy organa państwa mają dostateczny wpływ w gospodarce przedsiębiorstw energetycznych – powiedział poseł Syryjczyk przypominając, że np. w 1995 roku energia drożała m.in. dlatego, że w celu podtrzymania bytu kopalń znaczną jej część wyprodukowano z węgla kamiennego, zamiast z tańszego – brunatnego. Ale, zdaniem posła, ewentualne dotowanie energii nie jest absolutnie dobrym wyjściem z sytuacji; konieczna jest natomiast restrukturyzacja sektorów energetycznych i poddanie ich kontroli niezależnego urzędu, który powinien obserwować poczynania monopolistów i stwarzać warunki powstawania konkurencji.

Ucierpią najubożsi

– Podwyższenie cen energii w tym terminie jest decyzją polityczną – powiedział nam Kazimierz Janiak, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jego zdaniem, koalicja rządząca postanowiła teraz podnieść ceny licząc, że podczas wyborów nikt o tym nie będzie pamiętał. – Podwyżki te są wyższe od zaplanowanego stopnia inflacji i są wprowadzone w okresie zwiększonego zapotrzebowania na energię. Ucierpią na tym przede wszystkim rodziny żyjące już teraz na granicy ubóstwa – dodał Janiak.

„Solidarność” nie zdecydowała jeszcze w jaki sposób zareaguje na postanowienie rządu. – Będziemy o tym rozmawiać na najbliższym posiedzeniu Komisji Krajowej. Z pewnością zastanowimy się nad ogólnopolskim protestem – powiedział wiceprzewodniczący „krajówki”.

– Jest to kolejny strzał koalicji do własnej bramki. Wyborcy nie zapomną takiej podwyżki nawet za kilka miesięcy – twierdzi natomiast wiceprzewodniczący OPZZ Stanisław Wiśniewski.

Według OPZZ, podwyżki wpłyną na wzrost cen towarów i usług. Wczoraj prezydium związku wysłało do premiera Włodzimierza Cimoszewicza list z prośbą o przedłożenie pod obrady Komisji Trójstronnej (związki zawodowe – rząd – pracodawcy) koncepcji rekompensowania podwyżek cen energii rodzinom o najniższych dochodach oraz emerytom i rencistom.

OPZZ zamierza także namówić swoich parlamentarzystów, by podczas drugiego czytania ustawy budżetowej starali się obniżyć wysokość tegorocznych podwyżek. – Rozważamy też możliwość przeprowadzenia rozmów na ten temat z PSL i UW. Być może będziemy musieli wejść w spór z rządem – powiedział nam Wiśniewski.

Władze Związku Nauczycielstwa Polskiego oceniają wpływ podwyżek na sytuację nauczycieli w poniedziałek. – Z zaniepokojeniem przyjęliśmy tę decyzję rządu. Obawiamy się, że podwyżka wynagrodzeń nauczycieli zaplanowana na 1 kwietnia, może nie zrekomensować wydatków związanych ze wzrostem cen za energię – powiedział „Dziennikowi” wiceprezes ZNP Sławomir Broniarz.

Przeciwko podwyżkom jest również Śląsko-Dąbrowska „Solidarność”.

Z kolei przewodniczący Komisji Krajowej „S-80”, Zbigniew Półtorak zaapelował do premiera o wstrzymanie podwyżek cen nośników energii, a wprowadzenie ich, wzorem państw zachodnich, w okresach wzrostu płac w sferze budżetowej oraz rent i emerytur, tak „by nie doprowadzić do gwałtownego spadku płacy realnej”. (MAT, DER, LM)

Co zdrożało, a co staniało w ubiegłym roku?

Cena zmienną jest

(INF. WŁ.) W ciągu ostatnich 12 miesięcy – od grudnia 1995 r. do grudnia 1996 r. – inflacja osiągnęła poziom ok. 18,5-19 proc. Przeciętne wynagrodzenie w podstawowych działach gospodarki wzrosło z 690 zł brutto w grudniu 1995 r. do ok. 1000 zł brutto w listopadzie 1996 r. A jak zmieniały się ceny podstawowych artykułów konsumpcyjnych? Część wzrosła znacznie – jak np. mąka i chleb – ale też nie mało było rzeczy, których cena zwiększyła się tylko nieznacznie albo nawet zmalała.

Spory kłopot sprawia ustalenie cen, gdyż w prawie każdym sklepie czy na placu targowym ten sam towar ma inną wartość. Różnice są nieraz znaczne, wręcz absurdalne, np. woreczek płatków migdałowych (10 dag) na placu Imbramowskim w Krakowie można kupić za 3,5 zł, a w „Billi” kosztuje on aż 10 zł. Każdy może podać podobne przykłady.

W opracowanym przez nas zestawieniu ceny z 1995 r. podajemy za rocznikiem Głównego Urzędu Statystycznego; są to średnie ceny ze sklepów większych miast kraju. Ceny z grudnia 1996 r. obowiązują w sklepach krakowskich (wartości średnie).

Chleb

Mąka i wyroby z mąki podrożały chyba najbardziej.

W porównaniu z innymi dużymi miastami kraju, w Krakowie chleb jest najdroższy – i tak jest od kilku lat. Za bochenek chleba o wadze 0,8 kg trzeba zapłacić ok. 1,85 zł. W 1995 r. taki sam bochen kosztował średnio 1,14 zł.

Bułka pszenna o wadze 50 g rok wcześniej kosztowała 0,13 zł, teraz jest droższa prawie dwa – trzy razy.

* Z 1 zł za kilogram w 1995 r. do od 1,5 do 1,7 zł wzrosła cena mąki pszennej „Poznańskiej”.

Cukier, ryż, masło, sery, mleko, jajka i olej

* Cukier podrożał z 1,67 zł w 1995 r. do 2,10 zł – 2,65 zł.

* Cena ryżu utrzymuje się na podobnej wysokości – średnio 2,26 zł za kg.

* Kilogram masła rok temu kosztował 7,3 zł, dziś – ok. 10 zł.

* Wolniejszy był wzrost cen sera twarogowego tłustego: z przeciętnie w 1995 r. 5,9 zł za kg do ok. 6,5 – 7 zł obecnie.

* Podobnie jest z mlekiem o zawartości tłuszczu 2-2,5 proc. Ceny takiego mleka wynosiły w 1995 r. 0,7 zł za litr w woreczku. Z końcem ub. roku kosztowało ono 0,65 zł – 0,90 zł.

* Jedno duże jajko w grudniu 1995 r. można było kupić za 0,25 – 0,30 zł, dzisiaj tyle kosztuje małe, natomiast cena dużego dochodzi do 0,35 – 0,40 zł.

* Cena litra olejów sojowego i rzepakowego od roku utrzymuje się na poziomie ok. 4 zł.

Mięsa, wędliny i ryby

* Za mięso wieprzowe z kością (łopatka) płacimy od 7,9 zł do 9,2 zł za 1 kg. Rok temu na taki sam kawałek należało wysuścić przeciętnie 7,22 zł.

* Mięso wołowe bez kości dziś kosztuje od 10,3 zł do 12 zł za 1 kg, w 1995 r. kosztował 8,8 zł.

* Za szynkę wieprzową gotowaną 12 miesięcy temu płaciliśmy przeciętnie 14 zł za 1 kg, teraz – od 15,5 zł do 19 zł.

* Kilogram kiełbasy „Toruńskiej” kosztuje 9 zł – 11 zł, w 1995 r. płaciliśmy 8,2 zł.

* Cena schabu skoczyła z 9 zł do 10,90 zł – 13 zł.

* Niewiele, albo wcale zmieniały się ceny parówek: z 5,12 zł za kg w 1995 r. do od 4,7 zł – 6,5 zł dzisiaj.

* W 1995 r. za kilogram świeżego karpia trzeba było zapłacić 6 zł, w grudniu 1996 r. wigilijny karp kosztował już o 1 do 2 zł więcej za kilogram.

Kawa, herbata, czekolada i dżemy

* Paczka 250-gramowej kawy „Tchibo Family” kosztowała 6,4 zł, teraz w niektórych sklepach można ją kupić nieco taniej.

* Herbata „Yunnan” (100 g) zdrożała z 1,8 zł do 2,2-2,5 zł.

* Czekolada mleczna (100 g) z polskich firm (Wawel, Wedel czy Goplana) staniała z średnio z 1,8 zł do 1,27 zł – 1,7 zł. Tańsze są też czekolady zagranicznych producentów, np. „Milka”.

* Dżemy w opakowaniach 450 g mają podobną cenę: 2 zł – 3 zł, w zależności od gatunku i rodzaju.

Alkohole i paplery

* „Czysta wyborowa” na sylwestra '95 kosztowała 12,10 zł, sylwester '96 zakrapiany taką wódką był droższy o 2,5 zł za półlitrową butelkę.

* Butelka „Soplicy” skoczyła z 12,80 do 15,60 zł.

* Piwo można teraz kupić po cenach promocyjnych nawet za 1,9 zł (Okocim butelka 0,5 l, o 5,5 proc. zawartości alkoholu). W 1995 r. przeciętne ceny wynosiły 1,85 zł.

* Papierosy „Popularne” w grudniu 1995 r. kosztowały 1,21 zł, teraz są już przeciętnie po 1,8 zł. „Marsy” można było do stać za 1,7-1,8 zł, obecnie są droższe o 0,7-0,9 zł.

(K.W.)

**Biuro Podróży
Dziennika Polskiego**

„Jagiellonia”

Kraków, ul. Wiśna 2

tel. 22-03-45

LUX s.c. ŚWIAT

ŁAZIENEK

• 250 m² powierzchni • RATY
• najbogatszy w Krakowie wybór hydromasaży, mebli łazienkowych, filiz, ceramiki, kabin
• atrakcyjne ceny, transport

DH JUBILAT, II p.,

tel. 22-30-33 w. 338

SZKOŁA ZA OCEANEM



FURNEL TRAVEL INTERNATIONAL Sp. z o.o.

Furnel Travel International siódmy rok z rzędu zaprasza do udziału w programie

„ACADEMIC YEAR IN AMERICA”

Proponujemy rok lub semestr nauki w szkołach średnich z zakwaterowaniem i wyżywieniem u rodzin amerykańskich.

Warunki uczestnictwa:

• urodzeni po 1.02.1979 i przed 1.08.1982
• dobre wyniki w nauce
• podstawowa znajomość języka angielskiego
• cena:

- program 10-miesięczny 3.450 USD lub 3.950 USD
- program 5-miesięczny 2.700 USD lub 3.000 USD

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w Krakowie, w II LO im. J. Sobieskiego, ul. Sobieskiego 9 w dniu 18.01.97 (sobota) o godz. 11.00.

Cena egzaminu: 25 zł.

Blizsze szczegóły: Kraków, tel. 33-50-07 - pan Lupa, 33-73-92 - szkoła.

k-4479

Prognoza pogody



Temperatura (min..max)

Bielsko	-15	-8	Nowy Sącz	-15	-8
Częstochowa	-16	-9	Przemyśl	-16	-11
Kasprowy Wierch	-13	-10	Rzeszów	-17	-10
Katowice	-14	-8	Tarnów	-16	-9
Kraków	-14	-9	Zakopane	-14	-7
Krosno	-15	-10	Warszawa	-15	-9



Sytuacja baryczna: Polska południowa znajduje się w obszarze wyżu. Od południowego zachodu zbliża się zatoka niżowa z systemem frontów atmosferycznych.

Prognoza pogody: Pogodnie, tylko w południowej części regionu wzrost zachmurzenia i lokalnie możliwe opady śniegu. Miejscami zamglenia. Temperatura maksymalna dniem od -7 st. do -12 st., minimalna w nocy od -12 do -17 st., a lokalnie przy dłuższych rozpozgodzeniach (zwłaszcza w północnej części regionu) możliwe spadki temperatury poniżej -20 st.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Zachmurzenie duże i okresami opady śniegu (na południu obszaru miejscami opady intensywne). Nieco cieplej. Temperatura maksymalna dniem od -4 do -8, minimalna w nocy od -9 do -13. Wiatr umiarkowany, okresami silniejszy porywisty, przeważnie południowo-wschodni powodujący miejscami zawieje i zamiecie śnieżne.

Sytuacja biometeorologiczna: korzystna, z tendencją do po-

gorszenia. Wystąpią objawy obniżonej sprawności psychofizycznej i pogorszonego samopoczucia.

Uwaga kierowcy: Widzialność rano ograniczona. Nawierzchnie dróg miejscami śliskie.

Cisnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 14.00): 1001 hPa, tj. 751 mm Hg, wahania ciśnienia.

Całkowita zawartość ozonu: 320 Dobsonów. Średnia wieloletnia dla grudnia wynosi 350 Dobsonów.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Cieszyn 15, Bielsko-Biała 18, Brenna 14, Wiśła 12, Szczyrk 20, Kubalonka 30, Istebna Stec. 32, Istebna Wieś 24, Laliki 23, Kamiesznicza 25, Korbielew 23, Koszarawa 14, Pewel Mała 14, Wadowice 15, Maków Podhalański 15, Jabłonka 19, Łopuszna 15, Szaflary 23, Ratułów 17, Witów 31, Białka Tatrzańska 20, Poronin 31, Zakopane 27, Kasprowy Wierch 35, Bukowina 36, Krościenko 16, Rabka 25, Luboń Wielki 36, Obidowa 27, Limanowa 17, Nowy Sącz 19, Łącko 15,

Uwaga: Istnieje zagrożenie lawinowe I stopnia!!

Horoskop codzienny

BARAN: A więc wytrwałość, konsekwencja, spokój – bo droga daleka do celu. I trud codziennych czynności. Przyjacie!u!

BYK: Passa wspaniała – osiągasz pełnię swoich możliwości. Twórczy, inicjatywny, sprawczy – można Ci tylko pozazdrościć.

BLIŹNIĘTA: Trochę emocji – zbędnych, lecz cóż, nie jesteś przecież automatem. Wykrzyczysz się i uspokoisz. To... tymczasem.

RAK: W konkursie potęgi skoku – pierwszy. Radzisz sobie wspaniale. Po bitwie przyjdzie czas na spoczynek. Widać laury!

LEW: Cierpliwie, spokojnie, krok po kroku – bez amoku!

PANNA: Na topie. Silny, śmiały, potężny. I ktoś by Cię mógł zwyciężyć?

WAGA: Filozoficzny nastrój – obroną przed trudnościami życia. Aureliusza czytaj, studiuj Epikteta.

SKORPION: Więcej radość. A dookoła wirują ciepłe płatki. Światło wpada do oczu. Więcej światła.

STRZELEC: Trochę się trzeba pomęczyć, wysilić. Ale sukces wisi w powietrzu. Więcej siły!

KOZIOROŻEC: Wspaniała intuicja, świetne pomysły. Siła, skuteczność, radość. Idziesz!

WODNIK: Sporo emocji. Poraz nimi powalczyc. W refleksji – spokój. Czego tak naprawdę pragniesz?

RYBY: Końcówka bywa trudna. Jesteś pod szczytem. Teraz kilka ostrych szarpnięć. Potem – odpoczniesz.

ASTROLOGUS
Kto urodził się 3 stycznia...
Delikatny ale wewnętrznie twardy.

Reforma centrum

Superresort

(INF. WL.) Od nowego roku, w ramach reformy centrum pracują dwa nowe resorty: spraw wewnętrznych i administracji oraz gospodarki – oba bardzo duże i wpływowe.

Trzeci dzień funkcjonują również nowe urzędy centralne: Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Najgłośniejsza jest nominacja Leszka Millera (SLD) na szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nowy resort jest nazywany „superministerstwem”, „ministerstwem państwa” lub „molochem”. Nie bez racji. Przejął on część kompetencji byłego Urzędu Rady Ministrów – będzie sprawował nadzór nad administracją państwa, ma też inicjować politykę rządu w zakresie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Minister Miller kieruje pracą dawnego MSW – z wyłączeniem służb specjalnych – pod jego nadzór przeszła także działalność Straży Pożarnej, Obrony Cywilnej, kontroli ruchu granicznego i pobytu cudzoziemców w Polsce. W zakresie obowiązków szefa nowego resortu są też m.in.: sprawy podziału terytorialnego, państwowy nadzór budowlany, nadzór nad działalnością głównego geodety kraju oraz koordynowanie zadań w stosunkach państwa z Kościołem katolickim oraz z innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi.

Wiesław Kaczmarek (SLD) został szefem Ministerstwa Gospodarki. Resort ten przejął część uprawnień zlikwidowanych ministerstw: Przekształceń Własnościowych, Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz Przemysłu i Handlu. Do podstawowych zadań ministerstwa należy sprawowanie nadzoru w sprawach gospodarki, w tym również handlu międzynarodowego. Minister jest odpowiedzialny za przygotowywanie założeń polityki społeczno-gospodarczej na każdy rok budżetowy oraz programów gospodarczych krótko- i średniookresowych o charakterze ogólnym i regionalnym. On też bierze udział w ustalaniu cen urzędowych.

Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, które przejęło uprawnienia Centralnego Urzędu Planowania, prowadzi przede wszystkim prace służące

Radzie Ministrów do programowania strategicznego, prognozowania rozwoju gospodarczego i przestrzennego kraju. Kierownikiem Rządowego Centrum został Mirosław Kuźniuk (PSL).

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów to również nowy centralny urząd. Szefujący nią Grzegorz Rydlewski (bezpartyjny) dysponuje częścią uprawnień dawnego URM.

Centralny Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast powstał z przekształcenia byłego Ministerstwa Budownictwa. Kompetencjami tego resortu podzielili się Leszek Miller i Barbara Blida (SLD), która została kierownikiem CUMiRM w randze ministra, a poprzednio szefowała zlikwidowanemu ministerstwu.

(K.W.)



Fot. PAP/CAF

Minister bez wiedzy

Siemiątkowski wciąż nie zna swoich zadań

(INF. WL.) Zbigniew Siemiątkowski (SLD) do grudnia 1996 r. był szefem resortu spraw wewnętrznych. Od kilku dni jest sekretarzem Kolegium ds. Służb Specjalnych w randze ministra, czyli w imieniu szefa rządu sprawuje nadzór nad UOP. Minister bez teki ciągle jednak nie zna swoich zadań; w drodze rozporządzenia ma je określić Rada Ministrów.

W ramach reformy centrum, 1 października 1996 r. z ówczesnego MSW wydzielono Urząd Ochrony Państwa i oddano go pod bezpośredni nadzór premiera. Opiniować i doradzać premierowi ma Kolegium ds. Służb Specjalnych, w skład którego wchodzi, oprócz Sekretarza Kolegium, m.in. ministrowie spraw wewnętrznych i administracji, spraw zagranicznych, obrony narodowej i szef UOP. Sekretarz Kolegium jest powoływany i odwoływany przez pre-

mera, bez konieczności zasięgnięcia czyjejkolwiek opinii. Odróżnia to ministra bez teki od szefa UOP, którego również powołuje i odwołuje premier, ale zawsze po skonsultowaniu się z prezydentem, Kolegium ds. Służb Specjalnych oraz członkami sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych.

W Centrum Prasowym Rządu poinformowano nas, że rozporządzenie określające zadania ministra Siemiątkowskiego powinno ukazać się w ciągu kilku najbliższych tygodni, ale kiedy dokładnie – nie wiadomo.

Reforma centrum miała usprawnić działanie Urzędu Ochrony Państwa. UOP wydzielono z resortu spraw wewnętrznych po to, by poddać go pod bezpośredni nadzór jedynie premiera. Miało to usprawnić działania Urzędu. Przy pracach nad jego reformą powoływano się na

wzory państw, których służby specjalne uważane są za jedne z najlepszych (np. brytyjskie czy izraelskie). Szef UOP, który również ma rangę ministerialną, miał bezpośrednio informować premiera o pracy podległego mu urzędu i od niego też otrzymywać zadania. Tymczasem, w miejsce zlikwidowanego MSW, w skład którego wchodził UOP, faktyczne kierowanie służbami specjalnymi powierzono nowemu ministerstwu – bo jak inaczej można nazwać resort Siemiątkowskiego. Ponownie więc tworzy się drabina: UOP – sekretarz kolegium (poprzednio szef MSW) – premier.

W znalezionej ustawie o UOP jest zapis mówiący, że szef Urzędu podlega bezpośrednio premierowi. Ciekawe zatem, jakie kompetencje względem szefa UOP zostaną dane ministrowi Siemiątkowskiemu, czyli kto kim będzie rządził.

WŁODZIMIERZ KNAP

Zych i Krzaklewski o konstytucji

Między kompromisem a konfrontacją

Zdaniem marszałka Sejmu, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Józefa Zycha, bez kompromisu w ważnych sprawach konstytucyjnych nie można wyobrazić sobie uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Wczoraj marszałek rozmawiał w Sejmie o projekcie konstytucji z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Marianem Krzaklewskim. W opinii szefa związku, projekt ten będzie konfrontacyjny wobec znaczącej części elektoratu, jeśli nie uwzględni propozycji „Solidarności”.

Wczorajsze spotkanie było pierwszym z zapowiadanych konsultacji marszałka Zycha z przedstawicielami ugrupowań pozaparlamentarnych w sprawie konstytucji. Rozmowę z Krzaklewskim marszałek ocenił jako rzeczową, dotyczącą pryncypiów i szczegółów konstytucyjnych.

Po trwającym 1,5 godziny spotkaniu Krzaklewski powie-

dział, że przygotowany przez Komisję Konstytucyjną projekt ustawy zasadniczej w małym stopniu uwzględni propozycje obywatelskiego projektu konstytucji opracowanego przez „Solidarność”. – Obawiam się, że z tego względu projekt Komisji będzie konfrontacyjny wobec znaczącej części elektoratu – stwierdził przewodniczący. Zych podkreślił natomiast, że wszyscy chcemy mieć konstytucję odpowiadającą aspiracjom narodu, a to wymaga determinacji i porozumienia.

Krzaklewski przypomniał, że podłożonym w parlamencie przed dwoma laty obywatelskim projektem konstytucji podpisało się ok. 2 mln Polaków i – choć wówczas była wola budowania konsensusu w sprawie konstytucji – propozycje zawarte w projekcie nie zostały uwzględnione. Szef „Solidarności” przytoczył wyniki ostatnich sondaży wskazujące na wysokie poparcie Akcji Wyborczej „S” i dodał, że

„uchwalenie konstytucji bez akcentów ważnych dla AW »S« będzie bardzo niebezpieczne”.

Za jedną z najważniejszych spraw, które powinna zawierać nowa ustawa zasadnicza, Krzaklewski uznał wyższość prawa naturalnego nad prawem stanowionym, uwzględnienie 1000-letniej historii Polski, praw człowieka i rodziny, gwarancji społecznych. Jego zdaniem, „albo robimy konstytucję układem sił w parlamencie na zasadzie maszyny do głosowania, albo jest ona konsensem pełnej mapy poglądów politycznych w Polsce”.

Marszałek podkreślił, że zasiadając do konsultacji należy mieć świadomość, iż nie wszystkie żądania mogą być spełnione. Liczy więc na dobrą wolę „Solidarności” w poszukiwaniu rozwiązań kompromisowych i rezygnację z kwestii, które nie są dla niej priorytetowe.

(PAP)

Decyzja zapadnie w najbliższych dniach

Zjednoczenie i podział?

Z połączenia Partii Konserwatywnej i Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego powstaje – w ramach Akcji Wyborczej „Solidarność” – nowa formacja, która nas zaprasza; czy z tego zaproszenia skorzystamy, musi się wyjaśnić w ciągu najbliższych dni – powiedział wczoraj Bronisław Komorowski, który wraz z grupą innych polityków prawej strony UW rozważa możliwość wystąpienia z Unii.

Pytany o powody Komorowski wyraził opinię, że AW „S” wydaje się jedyną formacją, która może mieć realne szanse pokonania SLD w wyborach parlamentarnych. Generalnie zaś – zauważył poseł UW – Marian Krzaklewski uznaje potrzebę budowania szerokiej formacji centroprawicowej o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, której brakuje na polskiej scenie politycznej.

W ocenie Komorowskiego, nowe ugrupowanie, powstałe z połączenia PK i SLCh, miałooby w ra-

mach AW „S” nie mniejsze szanse wyborcze niż Ruch Stu, który jest członkiem Akcji.

Ewentualna decyzja grupy polityków UW o wstąpieniu do tego ugrupowania „nie musi oznaczać osłabienia Unii”, aczkolwiek może ono – tak jak Ruch Stu – stanowić dla UW „pewną konkurencję” – powiedział Komorowski.

Komorowski uchylił się od odpowiedzi na pytanie, kto oprócz niego mógłby opuścić UW. W korytarzach sejmowych mówi się m.in. o Wojciechu Arkuszewskim, Piotrze Buczkowskim, Andrzeju Machowskim, Zdobysławie Milewskim i Janie Marii Rokicie.

Rzecznik UW Andrzej Potocki nie widzi zagrożenia dla Unii ze strony nowej formacji utworzonej niemal tuż przed wyborami z dwóch ugrupowań, które miały dotychczas niewielkie elektoraty.

Zjednoczeniowy kongres PK i SLCh zaplanowano na 11 i 12 bm.

(PAP)

Rzeszów czeka na komendanta

W związku z powierzeniem insp. Stanisławowi Białasowi, dotychczasowemu komendantowi KWP w Rzeszowie, stanowiska szefa KWP w Gdańsku, rzeszowska policja została bez komendanta.

Kandydatem KGP na stanowisko szefa KWP w Rzeszowie jest mł. insp. Ryszard Borucki, z-ca komendanta KWP w Toruniu. Podjęcie decyzji w tej sprawie blokuje brak opinii Sejmiku Samorządowego woj. rzeszowskiego. Delegaci na Sejmik niechętni są propozycji KGP, aby stanowisko to objęła osoba spoza województwa rzeszowskiego.

(PAP)

aluminium i szkło

AMPEX
SYSTEMY ALUMINIOWE SP. Z O.O.
Kraków, ul. Wadowicka 10, tel. 67-07-80

- termoizolowane okna i drzwi,
- zabudowy balkonów, logii,
- ogrody zimowe,
- witryny, ścianki działowe,
- drzwi automatyczne,
- bezramowe ścianki i drzwi szklane

B-0104

Życzymy Szczęśliwego Nowego Roku

KRAKOWSKA FIRMA HANDLOWA

ARTDOM

AUTORYZACJA FIRM

SIEMENS SONY
SANYO BOSCH
BRAUN Candy
GRUNDIG ARDO
Candy NOKIA
Amica
Whirlpool Moulins JVC
Zelmer

- lodówki
- zamrażarki
- kuchnie
- pralki
- pralko-suszarki
- zmywarki do naczyń
- miksery
- odkurzacze
- telewizory
- kuchnie mikrofalowe
- maszyny do szycia
- szkło domowe i porcelana
- miniwieże

SKLEPY:
Kraków, ul. Królewska 47, 47a, tel./fax 33-50-95
Rynek Podgórski 14, tel./fax 56-11-45

Było źle i dobrze

Dokończenie ze str. 1

– Zostaliśmy porwani w wigilię. Było źle i dobrze, ale od początku byliśmy przekonani, że nic nam nie grozi. Oni nie chcieli zrobić nam krzywdy. W dniu, kiedy zginęło 3 żołnierzy, musieliśmy spędzić całą noc pod gołym niebem, w ten sposób chcieli nas uchronić przed przypadkowymi strzałami. Byliśmy dobrze traktowani, choć było dwóch czy trzech porywaczy, którzy zachowywali się brutalnie. Spotkaliśmy wielu sympatycznych ludzi – wspominał Ewa i Lesław Adamszy. PAP

MEBLODOM.

31-223 Kraków, ul. Kazimierza Wyki 5, tel. 15-65-83, 15-29-94, 15-52-94, fax 15-36-25, ul. Na Szanlec 14

MEBLE TWOJEGO
DOMU I BIURA

ARANŻACJA • MONTAŻ • TRANSPORT • RATY

EKOLOGICZNE PODŁOGI PANELOWE

Efekty policyjnej akcji przed „Cracovią”

Ścigany listem

(INF. WL.) Za jednym z głównych organizatorów nieudanego napadu na konwój pieniędzy z Pierwszego Polsko-Amerykańskiego Banku w Krakowie rozesłano list gończy – poinformował nas prokurator Adam Madejski z Wydziału ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. Wśród podejrzanych są dwie osoby z kierownictwa poznańskiej spółki ochroniarskiej „Security Service System”, która zajmowała się konwojowaniem pieniędzy z PPAB.

1 października zeszłego roku krakowska policja w brawurowej, kilkuminutowej akcji udaremniała napad przed oddziałem banku. Aresztowano wówczas trzech ochroniarzy i pomocnika. Następnie zatrzymano dwóch mężczyzn z kierownictwa „Security Service System”, którzy wkrótce zostali zwolnieni (je-

den za kaucją, drugi ze względu na problemy zdrowotne). W grudniu zatrzymano kolejnego współorganizatora napadu. Obecnie poszukiwany jest ich współnik. Na jego temat prokuratura nie udziela żadnych informacji, wiadomo jedynie, że człowiek ten nie pochodzi z Poznania ani z Krakowa.

Szacuje się, że łupem gangu miały paść obce waluty łącznej wartości 5,2 mln zł. Ochroniarze mieli do dyspozycji m.in. trzy pistolety maszynowe Scorpion, z których można było prowadzić ogień ciągły (na co w Polsce nie wydaje się zezwoleń).

Przestępstwo było zaplanowane dużo wcześniej. Szefowie gangu dobrali ludzi, którzy nigdy wcześniej nie byli zatrzymywani, toteż w rejestrach policyjnych nie było ich odciśniętych palców. Wykonawcy zlecenia posługiwali się podrobionymi dokumentami i ze-

zwoleniami na broń (wystawionymi na oryginalnych drukach).

Zdaniem prokuratury, sprawcy zamierzali pozbyć się pracownika, który miał nadzorować transport pieniędzy. Chcieli go uspić i wyrzucić z samochodu. Nie doszło do tego, bo policja udaremniała napad. Do tej pory nie wiadomo, czy dawka specyfiku usypiającego, zawierającego m.in. relanium, mogła być śmiertelna. Za samochodem konwojentów miał podążać wóz wspólnika, który zamierzał przejąć gotówkę. Ponieważ bank utrzymywał kontakt z konwojentami jedynie za pośrednictwem telefonu komórkowego, przez kilka godzin jazdy można było utrzymywać obsługę PPAB w przekonaniu, że konwój przebiega bez przeszkód. Pieniądze miały zostać wywiezione do Wielkiej Brytanii.

(OLA)

Szefowie „Życia Warszawy” staną przed sądem

Jakimiszyn jako tajemnica

Redaktor naczelny „Życia Warszawy” Aleksander Checko i jego zastępca Karol Małcużyński staną przed sądem za nieujawnienie prokuraturze, skąd mieli wydrukowane wiosną ub.r. w ich gazecie tajne uzasadnienie umorzenia śledztwa w sprawie rzekomych związków Józefa Oleksego z rosyjskim wywiadem. Akt oskarżenia zarzucający obu dziennikarzom utrudnianie śledztwa skierowała do sądu Prokuratura Wojewódzka w Warszawie. Grozi im do 5 lat więzienia.

Umarzając w kwietniu ub.r. śledztwo w sprawie Oleksego, prokuratura wojskowa utajniła część uzasadnienia tej decyzji, gdyż zawierało ono m.in. dane pozyskanego do współpracy przez polskie służby specjalne oficera wywiadu rosyjskiego. Wkrótce potem „ŻW” podało

szczegóły uzasadnienia, ujawniając, że chodzi o b. rosyjskiego dyplomata w Warszawie – Grigorija Jakimiszyna.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie ujawnienia przez „ŻW” wiadomości objętych tajemnicą państwową. Przesłuchiwanie jako świadkowie Checko i Małcużyński odmówili ujawnienia tożsamości sprawców przestępstwa, w związku z czym postawiono im zarzut utrudniania śledztwa – poinformował wczoraj rzecznik prokuratury Ryszard Kuciński. Obaj dziennikarze oświadczyli, że w tej sprawie prokuratura nie może liczyć na ujawnienie przez nich źródła informacji i odmówili składania wyjaśnień. Według nich, kilka gazet wcześniej niż „ŻW” podało nazwisko Jakimiszyna.

Sprawa ta została wyłączona z prowadzonego przez warszaw-

ską prokuraturę śledztwa dotyczącego przecieków do prasy objętych tajemnicą państwową informacji ze sprawy Oleksego. Śledztwo to samo jest objęte tajemnicą.

W styczniu 1995 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której stwierdził, że w przypadkach uzasadnionych potrzebami postępowania karnego sąd lub prokurator mają prawo zwolnić dziennikarza z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej; uchwała ta nie jest jednak obowiązującym prawem. Checko powiedział dziennikarzowi PAP, że podczas przesłuchania prokurator nie odwoływał się do tej uchwały. – *Twardo stoje na stanowisku, że dziennikarza obowiązuje ochrona źródła informacji; taka jest tendencja światowa* – dodał Checko.

(PAP)

Komis z narkotykami

O zorganizowanie grupy zajmującej się dystrybucją narkotyków i kierowanie jej działalnością oskarżyła Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie 23-letnią mieszkankę tego miasta Anetę W. Akt oskarżenia w tej sprawie skierowany został do Sądu Wojewódzkiego.

Prokurator zarzuca Anecie W. wprowadzenie do obrotu co najmniej 800 gramów amfetaminy oraz nie ustalonej bliżej ilości marihuany i kokainy.

Jak ustalono w toku śledztwa, w czerwcu 1995 r. Aneta W. zaczęła skupiać wokół siebie osoby trudniące się handlem narkotykami na własną rękę. Jej członkowie otrzymywali narkotyki „w komis”. Po sprzedaży określonej kwoty zobowiązani byli zwrócić Anecie W., zatrzymując dla siebie średnio 20-30 proc.

Razem z Anetą W. odpowiadać będą przed sądem członkowie kierowanej przez nią grupy.

Wystarczą poszlaki?

Oskarżenia o zabójstwo Wojciecha Króla staną przed sądem

Akt oskarżenia wobec trzech mężczyzn, podejrzanych o zabójstwo w marcu ub.r. w biały dzień w centrum stolicy studenta Politechniki Warszawskiej Wojciecha Króla, skierowała do sądu Prokuratura Wojewódzka w Warszawie – poinformował wczoraj rzecznik prokuratury Ryszard Kuciński. Proces będzie poszlakowy.

Student zginął na ul. Lwowskiej, gdy 17 marca ub.r. ok. godz. 14 był tam przypadkowym świadkiem rozboju. Nie wiadomo, dlaczego jeden z bandytów strzelił do niego. Według prokuratury, zastrzelił go 24-letni Mariusz S., który chwilę wcześniej z dwoma innymi mężczyznami (25-letnim Arturem K. i 20-letnim Mariuszem C.) napadł w bramie na ma-

żeństwo. Napadniętym po ich pobiciu bandyci zrabowali szaszetkę z 10 tys. zł. Według policji, podejrzani specjalizowali się w napadach na osoby wychodzące z barów, giełd i banków.

Oskarżeni Mariusz S. i Artur K. są aresztowani, natomiast Mariusz C., który w trakcie napadu stał na czatach, będzie odpowiadał z wolnej stopy. Artur K. i Mariusz S. byli wcześniej karani – za włamanie oraz za zniszczenie mienia. Podejrzani nie przyznają się do winy. Nie odnaleziono broni, z której padł śmiertelny strzał, chociaż Mariuszowi S. i Arturowi K. prokuratura zarzuca nielegalne posiadanie broni.

Podejrzanych zatrzymano tydzień po napadzie.

(PAP)

42 miliony strat

Pierwszy akt oskarżenia w sprawie afery kredytowej w Wyszku

Prokuratura Wojewódzka w Lublinie przekazała do Sądu Wojewódzkiego w Ostrołęce pierwszy akt oskarżenia dotyczący wydłużania kredytów na wielką skalę z oddziału Powszechnego Banku Kredytowego w Wyszku. W aferę zamieszanych jest 60 osób, a łączne straty banku prokuratura ocenia na 42 miliony zł – poinformował wczoraj rzecznik lubelskiej prokuratury Jerzy Krawczuk. Wg Krawczuka w pierwszym kwartale tego roku prokuratura skieruje do sądu kolejne dwa akty oskarżenia dotyczące tej afery.

Pierwszym aktem oskarżenia objęty jest dyrektor oddziału banku oraz naczelnik i trzech inspektorów wydziału kredytów. Według prokuratury winni są oni niegospodarności przez to, że udzielali kredytów nie sprawdzając wiarygodności i wypłacalności pożyczkobiorców, wręcz współpracowali w przygotowywaniu fałszywych i nierzetelnych dokumentów, na podstawie których udzielali kredytów. Pozostali oskarżeni tym aktem to czterech kredytobiorców, którzy wzięli z wyszkowskiego banku po 1 mln zł pożyczek nie mając zamiaru ich spłacić oraz jedna osoba oskarżona o fałszowanie dokumentów.

Wg Krawczuka, kolejne dwa akty oskarżenia dotyczące tej afery mają objąć inne osoby, które wydłużyły kredyty z wyszkowskiego banku, a także pośredniczyły w tym procederze. Prokuratura zamierza też postawić członkom kierownictwa oddziału PBK w Wyszku dodatkowe zarzuty dotyczące zagarnięcia mienia.

(PAP)

Ogłoszenia ekspresowe

Motoryzacyjne

IVECO 3510, kontener 1994 r., sprzedam. /012/ 44-98-93. 356476

KUPIĘ Opla Omegę, Audi, Passat do 7 lat w bardzo dobrym stanie. Kraków (012) 47-10-83. c2079v

ŁADA Samara 1300, 1992, pilnie sprzedam. /012/ 12-79-40. 356207

MERCEDES 190D, 1984, sprzedam. Tel. /012/58-13-08. 101610

NISSAN Sunny 1,7D, 1986, sprzedam. /012/ 58-76-94. 356330

PASSAT - Kontyngent 97*, odstąpię, tel. /012/ 37-63-09 wieczorem. 356339

PEUGEOT 106, 1995/96, 23.500. /012/47-05-16. 356469

PEUGEOT 405, diesel, 1989. /012/67-64-39. 356445

POLONEZ 1.6 SLE, 1988. Pierwsza rejestracja 1990. Pilnie sprzedam. /012/ 15-13-95. 101604

RENAULT Safrane 1993, sprzedam, /0197/ 228-31. 356455

SAMOCHÓD dostawczy do 15.000, kupię. /012/ 25-79-89. 356484

SPRZEDAM FSO, 1985, 2.500 zł. /012/ 67-08-29. 101616

SPRZEDAM Audi 80, 1979. /012/ 55-49-20. 356143

SPRZEDAM Fiat 126. Tel. /012/78-52-14. 101599

SPRZEDAM Fiat 126p, 1979. /012/37-89-92, 12-43-29. 101596

SPRZEDAM Fiat Brava 1600, 16V, 36.000. /012/704-318. 356046

SPRZEDAM Punto 55 SX, 03.95, 30.000 km, trzydrzwiowy, grafit-metalik, tel. /012/ 76-20-07. 356351

SPRZEDAM Tipo 1,4 dwuletni, garażowany, przebieg 21 tys. km, kupiony od dealera. Telefon /012/25-12-99. 356358

TOYOTA Camry, 39.900 zł. /012/14-24-07. 356283

WARTBURG 1.3, 1990, sprzedam. /012/ 12-79-05. 101631

Lokale

BRONOWICE, dwupokojowe, 80 tys. /012/ 217-453. 101627

DO wynajęcia budynek magazyn, siła, woda, w Czernichowie. Tel. /012/ 54-38-66 po 20.00. 356347

DWUPOKOJOWE, centrum, sprzedam. /012/33-27-02. 355944

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. /012/ 32-11-70. Agencja. 356192

DWUPOKOJOWE ul. Nowosądecka sprzedamy, /012/58-74-92. 356451

POKOJE BIUROWE do wynajęcia.

Tel. (012) 37-14-44 wewn. 232. K-4545

DWUPOKOJOWE, ul. Nowosądecka, sprzedamy. /012/58-74-92. 356461

ELBA sprzeda dwupokojowe nowe mieszkanie, 54,4 m², os. Lipska. /012/13-07-87, /012/ 12-18-96. 356115

ELBA sprzeda mieszkanie 30 m², przy ul. Lea. /012/13-07-87, /012/12-18-96. 356113

GARSONIERĘ wynajmamy. /012/45-43-65. 356483

HALA 500m² z placem - ocieplana, wynajmę. /012/ 43-46-66. 356148

JEDNOKOJOWE, Podgórze, sprzedam. /012/21-56-25. 356382

LOKALE biurowe, handlowe. "Pol Locum". Tel. /012/21-18-14. 101635

M-4 do wynajęcia. /012/11-96-40. 356310

MAGAZYN, hale. "Pol Locum". Tel. /012/ 21-18-14. 101638

MIESZKANIE trzypokojowe kupię. /012/ 49-92-05. 356145

ODSTĄPIĘ lokal handlowy. /012/ 23-33-18, wieczorem. 356431

SAMODZIELNY, M-2, z telefonem, do wynajęcia. /012/ 57-07-18. 356464

SKLEP zoologiczny, odstąpię. /012/37-78-00, wewn. 89. 356377

SPRZEDAM lub wydzierżawię kiosk wolno stojący, z wyposażeniem. Kraków, ul. Drużbackiej 61. 356274

SPRZEDAM mieszkanie, /012/14-15-54. 356295

SPRZEDAMY jednopokojowe (ładne), Wola Duchacka. /012/25-15-72. 356405

TRZYPOKOJOWE z telefonem, wynajmę. /012/37-10-99. 356430

TRZYPOKOJOWE, 53 m², Kazimierza Wielkiego sprzedamy. /012/ 21-95-70. 101593

WŁAŚCICIEL mieszkania, wynajmie 2-pokojowe z kuchnią, umeblowane, telefon. /012/13-73-94. 356202

ZAMIEŃ 2-pokojowe superkomfortowe w Nowej Hucie, wysoki standard, na 4-pokojowe do remontu lub inne propozycje. /012/47-56-31. 101592

Nieruchomości

BIURO nieruchomości "Grand" Wrocławska 13A, /012/ 37-16-90, 33-79-08. 356456

MAŁĄ działkę kupię. /012/ 43-21-05. 356107

SPRZEDAM dom, stan surowy, zamknięty lub zamienię na mieszkanie. /012/ 44-39-78. 356121

SPRZEDAM działkę budowlaną. /012/ 55-49-20. 356144

Biznes

BILARDCLUB do wynajęcia. /012/ 33-01-39. 356360

DŁUGI, doradztwo. Porady prawne, podatkowe. Prokura S.C. /012/ 22-30-33 wew.304. 356127

SZWALNIA do wydzierżawienia. /012/ 33-58-62. 356223

Usługi

BOAZERIE, podłogi panelowe. /012/36-21-96. 356183

FLIZOWANIE, hydraulika, solidnie. /012/ 47-82-08. 356467

FLIZOWANIE, malowanie. /012/ 66-04-05. 356101

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, solidnie z gwarancją. /012/48-47-26. 101634

SZKLENIE całodobowe, Kuletek 9. /012/ 13-20-93, /012/ 12-41-06, /012/ 23-23-68. 356232

SZKLENIE całodobowe. 012/55-92-49, 012/13-69-26. 356406

ZLECIMY wykonanie centralnego ogrzewania w hali produkcyjnej o powierzchni 1500 m². Tel. /012/78-34-88, /012/78-64-24. 356068

Turystyka

CZŁONKOWIE Klubu wakacyjnego E.H.V.C. proszeni są o kontakt. /012/ 76-42-40. 356423

FLIZOWANIE, 012/55-15-60. 356322

USŁUGI budowlane, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, instalacyjne, CO. /012/ 33-58-62. 356227

SŁOWACJA

Chopok/Jasna Szczyrbskie Pleso Rużomberok Lubovnianskie Kupele Krompachy*

POLSKA

Zakopane, Szczyrk Piwniczna, Krynica i inne

*możliwy doj. autokarem

Pytaj także o narty w Austrii, we Francji oraz we Włoszech

JAN-POL S.A. Agencja Turystyki

Członek Krakowskiej Izby Turystyki

Kraków - ul. Wielopole 18 b tel. 214252 ul. Batorego 25, tel. 32-27-43

FERIE 97*, obozy narciarskie, Słowacja /Wielka Fatra/ pokoje z łazienką, doświadczeni instruktorzy, polska kuchnia. Cena 695 zł, 3-15.02.97. Szkoła Tenisa "Celapo", tel. /012/ 66-05-46. 356341

TYLICZ. Ferie, /012/ 32-16-90, 33-79-08. 356465

Usługi budowlane

BUDOWY, remonty, adaptacje, modernizacje. Tel. /012/ 22-89-73 wieczorem. 356201

FLIZOWANIE, 012/55-15-60. 356322

USŁUGI budowlane, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, instalacyjne, CO. /012/ 33-58-62. 356227

FLIZOWANIE, 012/55-15-60. 356322

Pożyczki

A. Atrakcyjne pożyczki pod RTV, złoto, samochody, najkorzystniejsze oprocentowanie. Rabaty, skup, komis. Grzegorzeczka 17, tel. (012) 11-55-75. 349189

Towarzyskie

A. "Kalinka". Bliska 2/2. 012/58-08-82, 090-333-657. 356369

CLUB 33, Szwedzka 72, /012/67-23-35, 20.00-6.00. 356460

34-LETNI krakowianin zapewni stałą pomoc finansową (do 1.000 zł.) niekoniecznie szczupłej kobiecie, ceniącej seks. Oferty 356160, Kraków, Starowiślna 2. 356160

Opozycja serbska ostrzega przed rozlewem krwi

Potępienie Miloszevicia

Serbski Kościół prawosławny publicznie potępił wczoraj władze prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia za „sfałszowanie wyborów i tłumienie swobód politycznych i religijnych”.

Stanowisko takie zaprezentowano wczoraj w komunikacie hierarchii Serbskiego Kościoła Prawosławnego.

Tymczasem jeden z przywódców serbskiej opozycji Vuk Drasković ostrzegł wczoraj, że choć manifestanci w Belgradzie pozostają wierni zasadzie nieużywania przemocy, to w obliczu nowych ataków policji w Belgradzie mogą odpowiedzieć w obronie swego życia lub godności, co może oznaczać początek rozlewu krwi. Drasković stwierdził, że

prezydent Miloszević knuje zdławienie trwających już od sześciu tygodni opozycyjnych manifestacji za pomocą podejrzanym grup paramilitarnych.

Wczoraj na ulicach Belgradu 45. dzień z kolei manifestowali zwolennicy opozycji, domagający się uznania korzystnych dla koalicji „Zajedno” wyników wyborów lokalnych. (PAP)

Rok podróży papieża

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

W maju bieżącego już roku Jan Paweł II raz jeszcze przybędzie z wizytą do Polski. Nie będzie to jednak jedyna podróż zagraniczna papieża, który w kwietniu odwiedzi też m.in. Pragę.

Wczoraj rano na Kubę i Haiti wyjechał przewodniczący konferencji Episkopatu Włoch, kardynał Camillo Ruini. Oficjalnie jego celem jest zapoznanie się z działalnością włoskich misjonarzy na wyspach Morza Karaibskiego, jednak wszyscy w Rzymie są zdania, że wizyta ma na celu przygotowanie podróży papieża na Kubę.

Podczas niedawnej audycji w Watykanie Fidel Castro zaprosił Jana Pawła II, by złożył wizytę w Hawanie, zgadzając się na wszystkie postawio-

ne przez Stolicę Apostolską warunki. Papież na Kubie będzie mógł poruszać się najzupełniej swobodnie i spotykać i rozmawiać z kim tylko będzie chciał, niezależnie od poglądów politycznych i wyznania.

Niedawno dokonana zmiana kubańskiej konstytucji i umieszczenie w niej stwierdzenia, iż Kuba jest państwem świeckim, a nie ateistycznym uznane zostały przez Stolicę Apostolską za ważny krok na drodze do poprawy wzajemnych relacji, w żaden sposób jednak nie można sądzić, że to wystarczy. Jan Paweł II wciąż przecież podkreśla konieczność respektowania oprócz wolności religijnych także praw człowieka i zasad demokracji.

Na razie jednak wizyta papieża na Kubie nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona. Wiadomo już natomiast, że papież uda się na jesieni tego roku znów do Ameryki Łacińskiej, do Rio De Janeiro, na drugi światowy zlot rodzin. Mówi się również o prawdopodobnej podróży Jana Pawła II do Sarajewa.

Pewna jest natomiast wizyta w Paryżu w sierpniu bieżącego roku. Lecz znów pod znakiem zapytania stoi od lat już odkładana ze względu na istniejące konflikty podróż do Ziemi Świętej. Marzeniem Jana Pawła II byłaby także pielgrzymka śladami Mojżesza ze stolicy Iraku Bagdadu, przez Syrię, Izrael aż do Egiptu i Aleksandrii.

ANNA T. KOWALEWSKA

Rozmowy bez końca

Korespondencja „Dziennika” z Tel Awiwu

– Po tym, jak zostanie ustalony harmonogram wycofywania izraelskich wojsk z wiejskich rejonów Zachodniego Brzegu, umożliwione zostanie spotkanie między Jaserem Arafatem i premierem Beniaminem Nataniahu – powiedział wczoraj zastępca lidera Autonomii Abu-Mazen. Wysłannik USA Dennis Ross przez prawie cały dzień prowadził zakulisowe rozmowy w Jeruzolimie; następnie wieczorem udał się do Gazy na spotkanie z Jaserem Arafatem.

– Palestyńczycy chcą wykończyć ostatni zamach w Hebronie, by uzyskać dodatkowe ustępstwa. W takim razie podpisanie układu odwlecze się – ostrzegali wczoraj współpracownicy premiera Nataniahu. Zaś według rzecznika lidera Au-

tonomii – rokowania mogą potrwać jeszcze kilka tygodni.

Wydaje się jednak, że po śródowym zamachu w Hebronie obu stronom zaczęło zależeć na pośpiechu. Tym bardziej że Hamas i Dżihad zapowiedziały wczoraj odwet na Izraelczykach, a ewentualne zamachy terrorystyczne utrudniłyby jeszcze bardziej wycofanie wojsk z Hebronu.

Napięcie wzrosło wczoraj ponownie w izraelskiej tzw. strefie bezpieczeństwa w południowym Libanie. Islamiści z Hezbollahu zaatakowali tam proizraelską milicję libańską SLA, której czterech żołnierzy odniosło rany. W reakcji na to izraelskie helikoptery szturmowe ostrzelały raketami pozycje Hezbollahu. OMER ANATI

Gest dobrej woli

Japonia ostrzega terrorystów w Limie

Premier Japonii Ryutaro Hashimoto wyraził wczoraj zadowolenie z uwolnienia kolejnych siedmiu zakładników z rezydencji ambasadora japońskiego w Limie, ale ostrzegł terrorystów, że kryzys prawdopodobnie zaostrzy się.

W geście dobrej woli z okazji Nowego Roku peruwiańscy partyzanci z Ruchu Rewolucyjnego Tupaka Amaru uwolnili w środę wieczorem 7 zakładników, w tym czterech japońskich biznesmenów. Nadal jednak przetrzymują 74 osoby, w tym ambasadora Japonii w Peru Morihisę Aoki.

Partyzanci zajęli japońską rezydencję w Limie 17 grudnia. Domagają się uwolnienia z peruwiańskich więzień około 400 ich towarzyszy z ruchu Tupaka Amaru. Peruwiańskie służby specjalne przygotowane są do ewentualnego ataku na partyzantów celem uwolnienia zakładników. (PAP)

Ostrzelany na granicy

Dokończenie ze str.1

Zdaniem świadka wydarzeń napastliwi białoruscy policjanci nad ranem zrobili nagonkę na Jakuba Ż.

– Pojechali do swoich na granicę. Podali jego nazwisko i zdjęcie i powiedzieli, że jak go zauważą, to mają go zabić – mówi kierowca. – Po chwili podjechali do nas drugi radiowóz z wyższym rangą białoruskim policjantem, który wysiadł z karabinem maszynowym i zaczął nas straszyć, że wybiję nas jak śledzie. – W końcu zrobili z nami porządek – krzychał. Jeden z nas nie wytrzymał: „No to strzelaj, na co czekasz”, ale na szczęście jakoś do tego nie doszło – opowiada polski kierowca, który pomógł Jakubowi Ż., w ucieczce.

Na białoruskiej granicy Jakub Ż., schronił się w kabinie polskiego TIR-a, którego kierowca przewiózł go na stronę polską w Kukurykach 2 bm. ok. 6 rano.

Z granicy przetransportowano go karetką do białskiego

szpitala. Nadbużański Oddział Straży Granicznej ani białska policja nie wszczęły postępowania w sprawie tego incydentu, bowiem – jak twierdzą rzecznicy obu służb – nie otrzymały żadnego doniesienia w tej sprawie ze strony zainteresowanego.

Rzecznik prasowy Ambasady Polskiej w Mińsku Paweł Koć poinformował natomiast „Dziennik”, że konsul RP w Brześciu Jerzy Rybik pojechał wczoraj o godzinie 9 rano na miejsce zdarzenia i że na prośbę strony polskiej pojechali tam też komendant białoruskiej straży granicznej i komendant białoruskiej policji w Brześciu.

– Oczekuje się, że niedługo otrzymamy oficjalną reakcję na zdarzenie ze strony władz białoruskich – powiedział „Dziennikowi” Koć.

Konsul Rybik poprosił komendanta białoruskiej policji w Brześciu o pisemne wyjaśnienie tej sprawy.

SAD

Alarm powodziowy w stanach Waszyngton i Oregon

Śmierć w lawinach błota

Korespondencja „Dziennika” z USA

Gwałtowne burze i w konsekwencji powodzie oraz błotne lawiny spowodowały już śmierć co najmniej 11 osób w stanach Oregon i Waszyngton.

Stan zagrożenia powodziowego władze utrzymują obecnie na terenach, przez które przepływa 17 rzek stanu Waszyngton. Zalaniem przez góry błota zagrożona jest zabytkowa dzielnica Seattle.

Ponad 90 tysięcy domostw pozostawało tam w dniu Nowego Roku bez dopływu prądu.

Tego samego dnia w Oregonie szalał huragan, którego siła wynosiła do 100 mil na godzinę, a woda wezbranych rzek zalała ogromne obszary stanu, między innymi podeszła pod miasta Portland i Salem oraz Medford.

W Północnej Kalifornii również powodzię. W rejonach wszystkich rzek na północ od

San Francisco ogłoszono alarm powodziowy. W rejonie tego najpiękniejszego w Ameryce miasta szalała w Nowym Roku wichura, zamknięto wiele głównych autostrad zawałonych błotem. W Sierra Nevada natomiast szalała wichura o szybkości 90 mil na godzinę.

W Sebastopolu ponad 60 osób spędziło Nowy Rok w schronisku Czerwonego Krzyża – ewakuowano ich, gdy woda zalała ich domy. Meteorolog z Pensylwania State University, Todd Miner poinformował, że tegoroczne burze, które nawiedziły północno-zachodni rejon Stanów Zjednoczonych biorą początek na Hawajach.

Zmiany temperatury, ciśnienia i klimatu sprawiają, że można się spodziewać długiej serii „pogodowych niepokojów” takich jak opady deszczu, śniegu, tornada i huragany.

Straty w stanach Waszyngton, Oregon i w Północnej Kalifornii szacuje się na około 250 milionów dolarów. Gubernator Waszyngtonu, Mike Lowry ogłosił stan klęski żywiołowej w 19 powiatach stanu.

Tymczasem policja jak co roku bezskutecznie usiłuje przekonać Amerykanów do innego niż tradycja osadników witania Nowego Roku. W Ameryce na powitanie Nowego Roku strzela się (szczególnie w stanach południowych i środkowych) z prawdziwej broni palnej. Jest to zresztą obyczaj nielegalny pociągający co roku za sobą ofiary śmiertelne. W tym roku w Tekasie męczący próbowali uruchomić zacinający się pistolet zabił przez przypadek własną 7-letnią córkę oraz uczestnicy biesiady noworocznej zastrzelili niechcący 39-letniego kolegę.

ELŻBIETA RINGER

Dokonując bilansu rozmaitych wydarzeń kończącego się właśnie roku we Włoszech, niewątpliwie za najbardziej znaczący z politycznego punktu widzenia należy uznać rezultat przeprowadzonych w kwietniu wyborów parlamentarnych.

W ich wyniku po raz pierwszy w historii Rzymu władzę przejęła lewica. Wygląda to jednak tak, że starający się zachować polityczny umiar centrolewicowy kartel Drzewa Oliwnego jest dziś szachowany nieustannie przez partię Odnowy Komunistycznej, która otwarcie kontynuuje tradycje marksistowskie i powiewając czerwonym sztandarem pieczętuje się sierpem i młotem. Silvio Berlusconi, który przegrał wybory, nie jest jednak, wbrew temu co można byłoby sądzić, na politycznym minusie. Bo poza tym, że piastuje stanowisko nie dyskusyjnego na razie przywódcy opozy-

Wzloty i upadki

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

cji, zarobił jeszcze mnóstwo pieniędzy na sprzedaży części udziałów w swoim koncernie Fininvest, a uzyskał również korzystne koncesje na nadawanie ogólnowłoskich programów telewizyjnych, więc będzie dalej zarabiał na reklamach.

Mnóstwo pieniędzy zarobił również w ubiegłym roku, mimo kryzysu na europejskim rynku samochodowym, właściciel największego włoskiego prywatnego koncernu Gianni Agnelli, który jednak skończywszy 75 lat jest już tylko honorowym prezesem Fiata. Funkcje rzeczywistego szefa sprawuje od marca 96 r. Cesare Romiti. Ma on za zadanie prowadzić firmę, ale przede wszystkim przygotować przedsiębiorstwo dla bra-

tanka i „następcy tronu” Giovanni Agnelli Jr. Ten na razie jest prezesem produkującej motory i skutery firmy Piaggio, ale przygotowując się do przejęcia rodzinnej fortuny zadbał już o własne życie prywatne. W październiku Giovannino Agnelli ożenił się z 31-letnią drobną blondyneczką, niejaką Avery Howe zaopatrzoną w dyplom architekta, stanowisko konsultanta w Firmie Fiaggio i dwa paszporty, brytyjski i amerykański.

Mijający rok przejdzie jednak do historii również jako rok krachu firmy Olivetti, znanej z maszyn do pisania, komputerów, a we Włoszech również z realizacji nadzwyczaj opłacalnych zamówień rządowych na wyposażenie

biur administracji państwowej. Bankructwo Olivetti spowodowało, że bez pracy znalazło się kilka tysięcy osób zatrudnionych w fabrykach komputerów, które postanowiono zlikwidować.

Właściciel firmy Carlo De Benedetti nie ucierpiał jednak na tym bankructwie zbyt dotkliwie. Korzystając z nagromadzonej fortuny bywa teraz zamiast w biurze, na prestiżowych spotkaniach włoskiej i światowej society, sporo czasu spędzając również w alpejskich kurortach i na malowniczych wyspach mórz południowych.

Analizując politykę gospodarczą obecnego włoskiego rządu Romano Prodi trudno oprzeć się wrażeniu, że Agnelli i De Benedet-

ti umieli zejść ze sceny w odpowiednim momencie. Włoskie zrzeszenie właścicieli prywatnych przedsiębiorstw Confindustria, zrzeszenie włoskich rzemieślników Confartigianato, a także zrzeszenie włoskich kupców Commercio ostro krytykują politykę Prodięgo twierdząc, że przedsiębiorstwa obłożone są zbyt wysokimi podatkami, że koszt siły roboczej jest po prostu „wysrubowany” i że za drogo trzeba płacić bankom za tzw. kredyty inwestycyjne. Wszystko to powoduje – twierdzą – że włoska produkcja jest coraz mniej konkurencyjna i nie ma warunków, aby dalej móc się rozwijać. Confindustria, Confartigianato i Commercio grożą wzrostem inflacji, a ostatni jej spadek do 2,6 proc. w skali 1996 r. przypisują tylko drastycznemu ograniczeniu konsumpcji w przysposobionym coraz to nowymi podatkami społeczeństwie. (A.T.K)



■ **EKSPLOZJA W AUTOBUSIE.** Co najmniej 15 osób zginęło we wtorek wskutek eksplozji potężnej bomby w autobusie komunikacji międzymiastowej w jednej z dzielnic stolicy Syrii Damaszku – informuje agencja France Presse z Ammanu, powołując się na naocznych świadków, którzy dotarli wczoraj do stolicy Jordanii. Wybuch nastąpił we wtorek wczesnym popołudniem, zabijając lub raniąc także licznych przechodniów. Według agencji TASS, siła eksplozji była tak wielka, iż dosłownie rozniosła autobus na kawałki, liczba ofiar śmiertelnych przekracza 50.

■ **„NACHODKA” POD WODĄ.** Rosyjski tankowiec „Nachodka” przełamał się i najprawdopodobniej zatonał na Morzu Japońskim. Japońskie służby ratownicze wyłowiły 31 członków załogi, których odnaleziono dryfujących na tratwach ratunkowych. Nie odnaleziono natomiast kapitana rosyjskiej jednostki. Załoga opuściła tonącą „Nachodkę” ok. 106 km na północny wschód od wyspy Oki na Morzu Japońskim.

■ **KOWACZ NIE PODPISAŁ NOWEGO KODEKSU KARNEGO.** Prezydent Michal Kovacz nie podpisał uchwalonej przez parlament nowelizacji kodeksu karnego, która budzi obawy o los praw obywatelskich na Słowacji. Nowy kodeks karny przewiduje między innymi kary więzienia za organizowanie zgromadzeń, niestosowne wyrażanie się o Słowacji i jej urzędnikach państwowych.

■ **ZIELONA KARTA DLA POLAKÓW W GRECJI?** Podczas spotkania z Polakami grecki minister pracy i ubezpieczeń społecznych Militiadis Papajouan poinformował, że wkrótce wejdzie w życie prezydencki dekret, na mocy którego cudzoziemcy mieszkający i pracujący w Grecji będą mogli otrzymać kartę czasowego pobytu, co oznacza legalizację ich statusu w tym kraju.

■ **MNIEJ ROSJAN.** Według danych rosyjskiego Komitetu Statystycznego, liczba mieszkańców Rosji zmniejszyła się w ciągu minionego roku o 430 tys. osób i wynosiła w grudniu 1996 roku 147,5 mln. Spadek liczby ludności byłby znacznie wyższy gdyby nie imigracja, głównie z byłych republik radzieckich. Średnio co roku przyjeżdża do Rosji około miliona imigrantów.

■ **ZDESPEROWANI TURYSZCZYŚCI OPANOWALI SAMOLOT.** Grupa 140 zdesperowanych greckich turystów, którzy od wielu godzin czekali na odlot, opanowała na rzymskim lotnisku Fiumicino wielki pasażerski odrzutowiec żądając od władz lotniska, aby samolot niezwłocznie wystartował do Mediolanu. Trzeba było interwencji policji i dwugodzinnych rokowań z „porywaczami”, aby zgodzili się powrócić do poczekalni. Ze względu na śnieżyce i ulewę w Rzymie i Mediolanie odwołano wczoraj 50 proc. lotów, a tysiące pasażerów zmuszonych zostało do koczowania na dworcach lotniczych.

Gospodarka

W Krakowie

Holding komunalny

Rozpoczął działalność Krakowski Holding Komunalny SA zrzeszający trzy spółki: Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne i Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

- Miasto zyska na holdingu ok. 5 mln zł. Jego powołanie nie jest jedynie sposobem na pozyskanie dodatkowych pieniędzy, ale także częścią procesu porządkowania zarządzania miastem - powiedział Krzysztof Pakoński, wiceprezydent Krakowa. Holding jest podmiotem prawnym, do którego gmina Kraków, będąca właścicielem 100 proc. akcji

trzech firm, wniosła wszystkie posiadane przez siebie udziały. Spółki wchodzące w skład holdingu mają całkowitą niezależność oraz własne wieloletnie plany rozwojowe i inwestycyjne.

- Nowy właściciel spółek na skutek zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych ma prawo wspólnego rozliczania się z podatku w imieniu posiadanych spółek - stwierdził Krzysztof Pakoński. Dodał, że przy opracowywaniu statutu holdingu zadbane o to, żeby nie miał on władzy nad spółkami - większość w jego radzie nadzorczej należy do przedstawicieli zarządu miasta, a decyzje dotyczące poszczególnych firm komunal-

nych podejmuje zarząd miasta. Dwie z firm wchodzących w skład holdingu przynoszą zysk: w 1996 roku MPEC i MPWiK wspólnie ponad 10 mln zł, MPK ma stratę. - Przy konstrukcji grupy przyjęto, że profity finansowe będą dzielone wewnątrz niej. 50 proc. podatku, który każda z firm posiadających zysk winna zapłacić wraca do niej, a 50 proc. - pomniejszone o koszty funkcjonowania holdingu i ewentualne podatki - przekazywane jest na inwestycje w MPK - wyjaśnił Krzysztof Pakoński. Według niego holding funkcjonował będzie na granicy rentowności.

(PAP)

Plotki z Wall Street

Gdzie zainwestować?

(INF. WL.) Inwestorzy, analitycy i zarządzający z Wall Street głośno się cały czas nad wyborem najlepszego miejsca do inwestowania. Najwięksi operujący bowiem globalnie i jeśli dobra okazja zdarza się nawet w tak egzotycznych dla nich krajach jak Polska czy Sri Lanka, to nie wahają się przenieść tam części kapitału. Gdzie lokować w tym roku? Ilu analityków, tyle opinii...

Dziennik „International Herald Tribune” poświęcił sporo miejsca prognozom inwestycyjnym na rok 1997. „IHT” podaje przy tym, że analitycy nie opierają się wyłącznie na metodach księgowo-finansowych. Oto kilka banków w Londynie korzysta np. ze specjalnego programu komputerowego przygotowanego przez... specjalistę od astrologii. Może jest w tym jakaś metoda?

Poprzedzamy jednak na razie na tym, co prognozują specje od inwestycji. O tym, że rynek amerykański dojrzał do korekty mówi Eric Fry, prezes Holl International LLC z San Francisco. Je-

go zdaniem zasadne byłoby przerzucenie inwestycji z Wall Street do Paryża. Andrew Shores, strateg londyńskiego Banco de Investimentos Garantia SA rozważa z kolei zalety inwestowania w Brazylii. Pozytywnie do inwestowania we Wschodniej Europie (acz niestety nie tylko tu...) nastawieni są specje z Guinness Flight Global Asset Management Ltd. z Londynu. Niestety, z sondażu „IHT” bynajmniej nie wynika, że światowy kapitał w jakiś szczególny sposób upatrzył sobie w br. Warszawę.

W podsumowaniu ub.r. przypomniano, że na początku 1996 r. wśród miejsc wartych zainwestowania paru dolarów wymieniano nasz region, a zwłaszcza Polskę i Czechy, Sri Lankę, Tajlandię, Brazylię, Chile i Egipt. Najlepiej w tym gronie wypadła nasza giełda przynosząc inwestorom średnio 55 proc. zysku (w przeliczeniu na dolary). Może, zachęcenie tak dobrym wynikiem ub.r. do inwestowania u nas, przekonają się następni wielcy gracze?

(L.K.)

Samochody z kontyngentu

Wczoraj w Ministerstwie Gospodarki rozpoczęto przyjmowanie wniosków o pozwolenia przywozu samochodów w kontyngencie 1997 r. Pierwsze pozwolenia przywozu mają być wydane w piątek lub w poniedziałek. O prawo bezcłowego importu 38.750 samochodów osobowych ubiegają się przedstawiciele uprawnieni przez producentów aut.

Rozporządzenie regulujące sposób rozdysponowania kontyngentu różni się od ubiegłorocznego tym, że przewiduje, iż do wniosku powinna być do-

łączona kopia ostatnio złożonego przez wnioskodawcę sprawozdania o przychodach, kosztach i wyniku finansowym.

Wydane pozwolenia będą mogły być wykorzystywane do końca września.

Pozwolenia przywozu, tak jak w ub.r., wydawane są na partie aut osobowych nie większe niż 400 sztuk. Przed złożeniem kolejnego wniosku, importer zobowiązany jest przedstawić rozliczenie z sprzedaży z poprzedniej transzy. W czwartek przed punktem składania wniosków ustawiła się kolejka.

(PAP)

APATOR. Spółka zawarła umowę z Zakładem Energetycznym Toruń SA na dostawę w latach 1997-1999 elektronicznych przedpłatowych liczników energii elektrycznej. Wartość zamówienia wynosi 4.070.000 PLN.

BANKI GIEŁDOWE. - 857 mln zł zysku netto osiągnęło po III kwartałach ub.r. 13 banków notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Jest to o 194 mln zł więcej niż w analogicznym okresie 1995 r. - poinformował Główny Urząd Statystyczny.

BETON-STAL. Spółka kupiła udziały w spółkach: Orbis Transport i PBP Orbis z siedzibą w Warszawie.

BOŚ. Bank oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisał umowę w sprawie utworzenia konsorcjum finansowego mającego na celu udzielenie Elektrowni Kozienice SA kre-

dytu na warunkach preferencyjnych.

BRE. Bank zorganizował konsorcjum kredytowe w celu udzielenia kredytu inwestycyjnego 200 mln. PLN na finansowanie inwestycji realizowanych przez Telekomunikację Polską SA.

W skład konsorcjum kredytowego weszły m.in.: WBK, BPH, PBR i BIG.

DROSED. Sąd Rejonowy w Siedlcach zarejestrował podwyższenie kapitału akcyjnego po zamknięciu subskrypcji akcji serii C oraz podwyższenie kapitału akcyjnego poprzez zwiększenie wartości nominalnej akcji.

ELEKTROMONTAŻ-WARSZAWA. Spółka zawarła umowę z CBM PeKaO SA o zarządzaniu portfelem papierów wartościowych na zlecenie. Do czasu reali-

Milion po dematerializacji

- W grudniu ub.r. zdematerializowano ok. 1 mln Powszecznych Świadczeń Udziałowych. Łącznie procesowi temu poddano 9,8 mln z ok. 25,7 mln świadectw potwierdzających udział w prywatyzacji przedsiębiorstw - poinformował Dział Obsługi Świadczeń Udziałowych w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych.

Opłaty za wniesienie 1 świadectwa na rachunek inwestycyjny w kilku badanych przez dziennikarza Polskiej Agencji Prasowej biurach maklerskich wynoszą 1-3 zł. Opłaty te zmniejszają się przy wnoszeniu większej ilości świadectw (progami są tu 50, 100 i 500 szt.).

(PAP)

Wyłącznie nowe złote

(INF. WL.) Od 1 stycznia br. możemy płacić wyłącznie nowymi, wprowadzonymi po denominacji 1995 r. złotymi. Stare banknoty, których - według zapewnienia Narodowego Banku Polskiego - w obiegu pozostało już niewiele, można będzie do roku 2010 wymienić w bankach komercyjnych oraz placówkach NBP na nowe złote.

Czy banki komercyjne będą pobierać od nas prowizję za operację wymiany „starych” na „nowe”? Pytanie to, zadane przez nas wczoraj kilku bankowcom, wciąż powoduje lekkie zakłopotanie.

- Skoro banki nie ogłosiły, że taką prowizję będą pobierać, to chyba nie wprowadzą jej teraz po cichu - zastanawia się jeden z naszych rozmówców.

Inny pracownik banku stwierdził w rozmowie z nami, że słyszał, iż przez pierwsze trzy miesiące prowizji mają ponoć nie pobierać wszystkie banki komercyjne. O pewnym bałaganie informacyjnym i braku konkretnych decyzji świadczy jednak fakt, że tej ostatniej informacji nie potrafił skomentować nawet... kolega naszego rozmówcy z tego samego banku.

(L.K.)

Stoczniove obligacje

Stocznia Gdynia SA zamierza wyemitować 10 mln akcji. Cena nominalna jednej wynosić ma 10 zł, a minimalna cena emisyjna - 20 zł. Emisja ma być skierowana do inwestora strategicznego.

- Zarząd stoczni prowadzi już rozmowy z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, który mógłby zostać strategicznym inwestorem stoczni - poinformował Andrzej Buczkowski, wiceprezes zarządu ds. handlowych gdyńskiej stoczni. - Zarząd stoczni złożył w Ministerstwie Skarbu Państwa własną propozycję odbudowy kapitałów własnych i uzyskania przez stocznice płynności finansowej. Polega ona m. in. na sprzedaży ok. 40 proc. akcji serii „C” inwestorowi strategicznemu oraz na uwłaszczeniu załogi - stwierdził Andrzej Buczkowski. Dodał, że stocznia opracowała własną propozycję, gdyż

rozmowy na temat utworzenia holdingu toczą się bez jej udziału. Stocznia planuje udostępnienie pracownikom zakładu (łącznie z dyrekcją i kierownictwem) ponad 6 mln akcji, stanowiących 40 proc. udziału w kapitale akcyjnym, z pakietu będącego w dyspozycji MSP. Skarb państwa zachowałby ponad 1 mln akcji (miałby ponad 4 proc. w kapitale akcyjnym stoczni), Pomorski Bank Kredytowy SA w Szczecinie dysponowałby ok. 3,1 mln akcji, Bank Handlowy w Warszawie ponad 2,8 mln, a pozostali akcjonariusze byłiby właścicielami ponad 2,1 mln akcji. Do inwestora strategicznego należałoby 10 mln akcji, z ponad 26 mln szt. tych papierów.

Stocznia Gdynia zakończyła 1996 r. stratą ponad 60 mln zł. Br. planuje zakończyć zyskiem 7 mln zł.

(PAP)

Na otwartym rynku

- 17 banków, które spełniły trzy kryteria Indeksu Aktywności Dealerskiej (IAD), uczestniczy od początku stycznia w operacjach otwartego rynku NBP - poinformowała wczoraj wicedyrektor departamentu polityki pieniężno-kredytowej Narodowego Banku Polskiego, Anna Trzecińska. Dotychczas na rynku wtórnym działało 29 banków.

Wyłonieni dealerzy będą mieli wyłączny dostęp do operacji otwartego rynku NBP, przetargu na bony pieniężne oraz do transakcji bezwarunkowej sprzedaży bonów przez bank centralny. Najważniejszym kryterium jakie miały spełnić banki, było zwiększenie finansowania deficytu budżetowego przez sektor pozabankowy.

(PAP)

Spółki informują

NOVITA. * Spółka sprzedała 200.000 akcji Novity-Market. - Cena zbycia sprzedanych akcji wynosi 3.200.000 zł przy ich wartości ewidencyjnej w księgach rachunkowych Novity - 1.700.000 zł - wyjaśniono w komunikacie. * Nastąpi korekta amortyzacji za lata 1995-1996 w wysokości 816.063,26 zł, powodująca równocześnie korektę naliczonego za 1996 rok podatku dochodowego i jego zwrot w kwocie ok. 300 tys. zł.

OPTIMUS. Spółka wygrała przetarg na dostawę sprzętu komputerowego do Państwowego Komitetu Celnego Ukrainy. Wartość kontraktu wynosi 1 mln. 850 tys. USD.

POLFA KUTNO. Zgodnie z ugodą zawartą z Bankiem Zachodnim zobowiązanie warun-

kowe, na które utworzono w 1992 r. rezerwę w wysokości 690.494,44 PLN zostało ograniczone do kwoty 457.726,30 PLN, a różnica podwyższy zysk brutto za 1996 r.

SWARZĘDZ. Zawarto umowę o restrukturyzacji zadłużenia z Bankiem Ochrony Środowiska. Swarzędzkie Fabryki Mebli zobowiązały się dokonać całkowitej spłaty zadłużenia w ciągu 3 lat.

UNIVERSAL. Spółka kupiła Zakłady Przemysłu Spożywczego Pomona w Przemyślu.

WBK. Podpisano umowę między „H. Cegielski Poznań” SA a Wielkopolskim Bankiem Kredytowym w sprawie kupna działki, na której zostanie zlokalizowany budynek nowej centrali WBK. Obiekt ma spełniać „wymogi nowoczesnego centrum bankowo-finansowego”.

Opr: L.K./PAP

Na giełdzie

Bez euforii

Kursy akcji większości spółek poszły w górę, ale - sądząc po raczej umiarkowanym charakterze tej zwyczajnej - posylnostrowej euforii raczej nie było. Jednak notowania kilku papierów postrzępły bardzo wysoko. Maksima cenowe zanotowano na walorach ubiegłorocznego rekordzisty - ComputerLandu oraz Sokołowa i Indykpolu. Aż o 9,3 proc. podrożały akcje Espebepe. Jeszcze więcej (o 9,5 proc.) poszły w górę notowania Novity. Nie zmieniło tym razem swoich notowań Echo, którego akcje wcześniej drożały maksymalnie dwa razy z rzędu. Niektórzy komentatorzy łączą ze wzrosty ze sprzedażą przez Echo spółki Projekt 55.

Kolejny symboliczny wzrost (+ 0,7 proc.) zaobserwowaliśmy na rynku Powszechnych Świadczeń Udziałowych notowanych w systemie jednolitego kursu dnia. Niepokoić może jednak bardzo znaczny (ponad 50-proc.) spadek obrotów na tym rynku.

Spory ruch kursów zanotowaliśmy wczoraj w wypadku obli-

gacji. Rynek „naprawił” opisaną przeze mnie dzień wcześniej wtorkową „wpadkę” kursową na obligacjach IR0397. Po sylwestrowym spadku aż o 5 proc. wczoraj papiery te podrożały o ten sam przedział procentowy. Swoją drogą, gratulacje należą się temu, kto kupił te walory za 95 proc. nominalu i np. sprzedał wczoraj. Nawet po odliczeniu prowizji maklerskiej szybki zysk w granicach 4 proc. należy uznać - przy uwzględnieniu specyfiki rynku obligacji - za spory wyczyn (no, nie zapominajmy oczywiście o łucie szczęścia...).

W komentarzach prasowych prognozy na rozpoczęty właśnie nowy rok wyrażane są dość wstrzemięźliwie. Sugeruje się, by z ocenami poczekać do momentu, gdy giełda ruszy z świąteczno-noworocznego zastoiu, a do gry wrócą duzi inwestorzy.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Powyższy tekst stanowi wyraz osobistej wiedzy i poglądów autora i nie powinien być inaczej interpretowany.

Fundusze powiernicze

Fundusze	Wartość	Zakup
Pioneer	75,53 (75,23)	77,87 (77,56)
Pioneer (papiery dłużne)	13,41 (13,39)	13,68 (13,66)
Pioneer (Agresywnego Inwestowania)	18,34 (18,21)	18,91 (18,77)
Korona	82,17 (81,55)	86,95 (86,30)
Eurofundusz I (A)	102,19 (101,19)	108,14 (107,08)
Eurofundusz I (B)	101,97 (100,98)	101,97 (100,98)

* W nawiasach podajemy poprzednie notowania; Wartość - wartość aktywów netto na jednostkę uczestnictwa; Zakup - maksymalna cena zakupu

Powszechna Świadczenia Udziałowe

Kupno	Sprzedaż
— (PKO bp ul. Wielopole, Kraków)	—
135 zł (kantory)	142 - 145 zł
brak danych (DM Penetrator) "	brak danych
— (BM Arabski i Gawor) "	500 zł
brak danych (RDM Polonia)	brak danych

" - tablica ofert

Dane mają charakter orientacyjny

2 stycznia 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 251/96	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	2,2695	-0,90
Austria 1 ATS	0,2634	0,15
Belgia 100 BEF	8,9881	0,07
Dania 1 DKK	0,4841	0,06
Finlandia 1 FIM	0,6193	-0,02
Francja 1 FRF	0,5497	0,15
Hiszpania 100 ESP	2,1981	0,16
Holandia 1 NLG	1,6515	0,18
Irlandia 1 IEP	4,8256	-0,11
Japonia 100 JPY	2,4743	0,14
Kanada 1 CAD	2,0895	-0,45
Luksemburg 100 LUF	8,9881	0,07
Norwegia 1 NOK	0,4478	0,18
Portugalia 100 PTE	1,8419	0,26
RFN 1 DEM	1,8520	0,11
USA 1 USD	2,8645	-0,38
Szwajcaria 1 CHF	2,1296	-0,08
Szwecja 1 SEK	0,4170	-0,12
W. Brytania 1 GBP	4,8799	-0,04
Włochy 100 ITL	0,1885	0,16
ECU 1 XEU	3,5811	0,27

Kursy w kantorach - w nowych złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 2,830-2,840, sprzedaż: 2,860, marka, skup: 1,830-1,835, sprzedaż: 1,845-1,850, szyling, skup: 0,260, sprzedaż: 0,262, funt, skup: 4,800, sprzedaż: 4,840-4,880, frank fr. skup: 0,540, sprzedaż: 0,550, frank szw. skup: 2,080, sprzedaż: 2,120-2,130.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 2,850, sprzedaż: 2,860, marka, skup: 1,840, sprzedaż: 1,850, frank fr., skup: 0,540, sprzedaż: 0,550, szyling, skup: 0,260, sprzedaż: 0,270, frank szw., skup: 2,110, sprzedaż: 2,140, funt, skup: 4,860, sprzedaż: 4,900, korona czeska, skup: 0,100, sprzedaż: 0,110, korona sł., skup: 0,880, sprzedaż: 0,900.

■ TARNÓW - dolar, skup: 2,820-2,830, sprzedaż: 2,840-2,850, marka, skup: 1,820-1,830, sprzedaż: 1,839-1,840, funt, skup: 4,770-4,800, sprzedaż: 4,810-4,820, szyling skup: 0,258-0,260, sprzedaż: 0,261-0,262, frank fr., skup: 0,538-0,540, sprzedaż: 0,541-0,542, frank szw., skup: 2,080-2,100, sprzedaż: 2,110-2,150. (DER) (IWO) (JT)

2 stycznia 1997 r.

sesja nr 976

Notowania giełdy papierów wartościowych

Kurs 52 tyg.		AKCJE	KURS				Zmia- na %	OBRÓT		Proc. emis. (%)	P/BV C/WK	P/E C/Z	OFERTY			DOGRYWKI	
Min. zł	Max zł		Bieżący		Poprzedni			Wolumen (sztuki)	Wartość (tys. zł)				K/S	Oferta pocz. szt.	Real. szt.		(szt.)
			zł	uwagi	zł	uwagi											
Akcje — rynek podstawowy																	
19,30	85,50	Agros	77,00		75,50		2,0	3 125	481	0,04	4,15	21,20				100	
3,58	13,20	Animex	11,30		11,40		-0,9	71 840	1 624	0,49	1,56	3,80				7 470	
22,30	46,50	Bank Gdański	38,60	nk 87	37,30		3,5	3 772	291	0,02	1,25	9,80	K	7 186	200		
1,25	4,30	BIG	4,05		4,00	nk 30	1,3	461 161	3 735	0,28	1,73	12,00	K	137 079	137 079	129 000	
22,00	31,50	BKomunalny	27,50	nk 24	27,00	ns 95	1,9	25 073	1 379	0,77	2,43	10,70	K	5 159	1 041		
26,00	37,00	Boryszew	29,00		28,90		0,3	10 835	628	0,48	1,98	9,60	K	334	334	1 349	
66,00	221,00	BPH	185,00	ns 84	185,00	ns 44	0,0	5 799	2 146	0,06	2,08	6,90	S	19 883	2 185		
34,20	99,00	BRE	89,00	nk 57	86,00		3,5	4 301	766	0,03	2,52	9,60	K	476			
143,00	305,50	BŚK	292,00	nk 50	292,00	nk 71	0,0	8 380	4 894	0,09	2,57	10,20	K	6 341	12		
17,00	27,70	Budimex	19,00		19,40		-2,1	30 775	1 169	0,36	1,29	12,90	S	4 329	4 329	2 800	
3,00	4,40	BWR	3,70		3,75	ns 47	-1,3	11 268	83	0,09	0,89	8,40	K	3 380	3 380	206	
25,40	51,00	Bytom	30,00		29,90	ns 41	0,3	1 902	114	0,38	0,38	8,80	S	94	94	1 106	
12,77	72,00	ComputerLand	72,00	nk 20	71,00	ns 83	1,4	7 866	1 133	0,16	10,59	34,60	K	4 455	3 000		
34,40	71,00	Dębica	64,00	nk 10	64,00	nk 73	0,0	14 343	1 836	0,10	1,95	27,50	K	11 400	10 000		
23,10	50,50	Elektrobudowa	50,50		50,00	nk 66	1,0	4 788	484	0,11	3,98	17,30	S	1 868	1 868	250	
8,20	28,00	Elektrim	26,00		26,00		0,0	59 061	3 071	0,09	3,54	45,50	K	4 125	4 125	10 300	
1,26	5,80	Elektroex	4,05	nk 19	4,00		1,3	65 080	527	0,75	1,46	34,80	K	8 012			
3,00	17,90	Espebepe	4,10	rk 67	3,75	nk 87	9,3	33 590	275	1,56	5,23		K	67 495	120		
22,10	41,60	Exbud	27,50		26,50		3,8	47 286	2 601	0,47	2,18	27,60	K	6 526	6 526	11 624	
20,80	45,10	Farmfood	45,10		46,20		-2,4	7 734	698	0,27	1,89	12,30	S	1 516	1 516	3 000	
2,20	2,20	Farmfood-PP	2,20	nk 17				7 629	34				K	2 086	605		
11,00	16,50	Forte SA	12,60	nk 92	12,40	nk 88	1,6	19 082	481	0,11	2,36	10,90	K	38 337			
56,00	95,50	Górażdże	72,00	nk 47	71,50	nk 78	0,7	3 626	522	0,05	1,63	10,50	K	2 170	781		
9,40	16,75	Irena	13,10		13,30		-1,5	16 976	445	0,27	1,47	14,80				2 473	
27,70	47,40	Jelfa	46,20	nk 68	45,50		1,5	2 079	192	0,04	1,39	17,60	K	3 132			
7,20	20,50	KabelBKF	17,60		17,50		0,6	9 644	339	0,04	2,50	22,20	S	4 020	4 020		
23,10	42,00	Kable	27,10		26,90		0,7	5 580	302	0,28	1,13	17,00				870	
111,00	220,00	Kety	210,00	ns 92	210,00	ns 93	0,0	484	203	0,02	2,89	20,50	S	5 784	459		
9,40	20,60	KPBP-BICK	13,30	nk 72	13,10		1,5	9 771	260	0,54	1,02	11,70	K	18 048			
5,35	9,40	Kredyt Bank	7,25		7,25		0,0	30 564	443	0,14	0,91	10,30	S	3 779	3 779	5 000	
34,50	60,00	Krosno	56,00	nk 51	55,00	nk 96	1,8	2 364	265	0,07	1,59	20,10	K	1 084			
4,40	9,45	Mostalexp	6,70	nk 38	6,80		-1,5	50 955	683	0,11	2,11	16,40	K	8 454	300		
5,30	13,40	Mostalgd	11,70		11,80	ns 80	-0,8	3 476	81	0,13	1,59	16,70	S	1 476	1 476		
5,50	15,20	Mostalwar	14,30		14,20	ns 48	0,7	5 098	146	0,08	2,07	20,80				200	
8,00	15,00	Mostalwab	15,00		14,80	nk 39	1,4	17 758	533	0,17	3,52	20,80	S	8 244	8 244	2 500	
6,40	12,10	Novita	11,50	rk 69	10,50		9,5	52 738	1 213	1,36	0,82	30,60	K	128 992	11 400		
11,70	27,30	Okocim	18,50		18,50		0,0	41 157	1 523	0,19	1,35	17,30	K	507	507		
11,20	18,40	Oława	12,60	nk 62	12,40	nk 69	1,6	7 588	191	0,28	1,86	10,90	K	9 506			
24,80	47,30	Optimus	47,30		47,80		-1,0	42 984	4 066	0,98	2,79	17,90	S	1 378	1 378	12 590	
11,60	18,00	Paged	12,00		12,00	ns 61	0,0	21 902	526	0,27	1,21	10,30	S	12 085	12 085	5 300	
13,20	26,90	PBR	20,00	nk 75	20,00		0,0	2 768	111	0,02	0,97	12,40	K	2 732			
16,50	27,50	Pekpol	19,00		18,50		2,7	8 849	336	0,67	0,54	8,10	S	2 155	2 155		
7,10	14,80	PetroBank	11,70	nk 99	11,90	ns 88	-1,7	1 556	36	0,01	2,74	20,70	K	32 359			
27,50	88,00	Polfa Kutno	86,00		85,00	ns 31	1,2	8 193	1 409	0,29	2,02	14,20				5 000	
9,20	16,30	Polifarb C.	16,30		15,90	nk 97	2,5	23 031	751	0,12	1,83	18,10	S	3 332	3 332	1 773	
6,90	17,50	Polifarb W.	16,20		16,20		0,0	22 090	716	0,10	3,55	20,80	S	7 921	7 921	9 600	
6,70	9,00	Polisa	7,20		7,20		0,0	2 925	42	0,03	1,88	28,30				50	
14,20	19,90	PPABank	16,50		16,40		0,6	7 990	264	0,16	1,49	12,00				739	
4,40	9,50	Prochem	6,30		6,10		3,3	83 667	1 054	1,67	1,11	21,20	S	14 081	14 081	23 600	
7,40	15,90	Próchnik	9,75		9,85	ns 46	-1,0	6 154	120	0,41	0,56	63,90	K	2 948	1 700		
13,40	35,00	Rafako	16,10	nk 69	16,30		-1,2	3 792	122	0,04	2,49		K	3 558			
43,00	83,00	Relpol	62,00		60,00		3,3	5 378	667	0,49	2,39	14,70				35	
5,70	16,50	Remak	6,40		6,20		3,2	40 538	519	1,35	0,76	21,10	S	10 623	10 623	6 030	
7,88	31,50	Rolimex	22,50		22,30		0,9	29 630	1 333	0,15	2,67	15,70	K	6 464	6 464	6 936	
1,93	4,30	Sokołów	4,30		4,00		7,5	369 300	3 176	1,34	1,42	19,70	S	30 409	30 409	81 738	
23,80	59,50	Stalexport	28,30		28,10		0,7	19 954	1 129	0,23	0,82	9,90	K	2 203	2 203	255	
22,00	45,00	Stomil Olsztyn	37,00		37,00		0,0	36 457	2 698	0,13	2,63	24,80	K	184	184	5 337	
6,60	13,10	Swarzędz	10,10		9,90		2,0	47 153	952	1,35	0,75		K	13 335	13 335		
11,40	22,30	Tonsil	14,60		13,80		5,8	18 581	543	0,89	0,96	149,70	K	1 302	1 302	2 191	
6,30	8,90	Universal	8,10	nk 55	8,15		-0,6	75 565	1 224	0,33	0,88	9,30	K	19 209			
7,85	12,70	Vistula	9,35		9,35		0,0	32 093	600	0,53	0,66	5,60	S	986	986	12 700	
37,60	64,00	Warta	46,50		46,50		0,0	3 592	334	0,10	1,24	9,20	K	379	379	1 271	
4,60	20,00	WBK	19,50		19,40		0,5	22 909	893	0,03	2,72	8,90	S	7 866	7 866	432	
81,50	182,50	Wedel	140,00	ns 90	141,00		-0,7	2 388	669	0,04	2,57	28,60	S	19 224	1 269		
16,10	25,40	Wólczanka	17,90		17,60		1,7	2 540	91	0,12	0,70	7,30				469	
4,70	8,80	Zasada	5,50		5,60	ns 45	-1,8	4 093	45	0,01	2,43		S	2 622	2 622		
117,00	235,00	Żywiec	133,00		133,00		0,0	8 026	2 135	0,27	1,71	43,40	S	1 244	1 244	2 817	
		RAZEM						2 118 646	62 352								
7 455,20	15 078,70	WIG	14 423,80		14 342,80		0,6										
606,00	1 561,90	WIG 20	1 448,60		1 441,80		0,5										



Bądź zdrow

Nowości

UROLODZY OSTRZEGA- JA. W Centrum Szkolenia Podypłomowego CM UJ, które prowadzi prof. Aldona Dembińska-Kieć, odbyła się sesja krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Urologicznego poświęcona wczesnej diagnostyce i leczeniu raka stercza. W dyskusji panelowej udział wzięli: prof. Jerzy Lorenz - kierownik Katedry i Kliniki Urologii AM we Wrocławiu, doc. Janusz Pawłega - kierownik Katedry Onkologii CM UJ, dr Jan Szymanowski - ordynator Oddziału Urologicznego Szpitala Bielańskiego w Warszawie, dr Romuald Zdrojowy - adiunkt Kliniki Urologii we Wrocławiu oraz gospodarz spotkania, prezes krakowskiego oddziału PTU - doc. Zygmunt Dobrowolski. Uczestnicy spotkania uznali za wskazane prowadzenie wczesnej diagnostyki w kierunku raka stercza u wszystkich mężczyzn powyżej 50. roku życia. Badania przesiewowe obejmujące oznaczanie poziomu swoistego antygenu sterczowego w surowicy oraz badania urologiczne powinny być przeprowadzane w specjalistycznych poradniach. (n)

Z raju na ziemię

Przelomową - choć mało widoczną w życiu dziecka - chwilą jest promocja do czwartej klasy szkoły podstawowej. Zmienia się program nauczania, pojawia się więcej przedmiotów - automatycznie wzrasta obszar wiedzy koniecznej do opanowania i zwiększają się szkolne wymagania. Problemy dotyczą też sfery emocjonalnej i fizycznej (rozwoju psychoruchowego).

Często słyszę od świeżo upieczonych czwartoklasistów pewne wymowne uwagi: w zeszłym roku było lepiej, miałam jedną panią, a teraz jest geograf i nowa pani z polskiego, nauczyciel historii często krzyczy. Krzysztof stwierdza: nie mogę zapamiętać dat na historii, Kryśka żali się ze łzami w oczach: pani z polskiego tyle zadaje, co tydzień musimy pisać opowiadanie na ocenę i ciągle są jakieś klasówki. Zdara się, że kiedy nie mają odrobionej pracy domowej na zajęcia reedukacyjne - nagminnie są usprawiedliwiani: Robert nie ma czasu, znowu ma zapowiedzianą klasówkę, no i jeszcze praca na plastykę i dyktando z polskiego.

Słyszając podobne wypowiedzi dzieci i rodziców z wielu szkół - zastanawiam się, co jest tego przyczyną. Pamiętając rumiane, wesołe maluchy, wpadające w zachwyt - zupełnie prawdziwy - nad każdą szóstką czy piątką w zeszytach i w nieskrywane uwielbienie dla pani wychowawczyni w szkole, z niepokojem obserwuję zapadnięte, ziemiste, niewyspane twarze. Widzę narastającą niechęć do szkoły i wielkie rozczarowanie atmosferą starszych klas. Dzieci te są przeciążone materiałem do nauki (programem).

Dla wielu uczniów przejście do czwartej klasy przypomina wręcz wypędzenie z raju na ziemię. Należy pamiętać, że mają jeszcze idealistyczne podejście do nauczycieli. Ważna jest dla nich ich opinia, pochwała, akceptacja. A tymczasem wszystko wokół się zmienia. Dłużej siedzą w szkole, do każdego przedmiotu jest inny nauczyciel, muszą więc poznać zwyczaje, sposób egzekwowania wiedzy kilku osób, muszą odrobić zadanie - ponieważ każdy przedmiot jest najważniejszy, a jedynka to dodatkowo stres i nerwy w domu. Uczą się więc do późna, kilka godzin dziennie, krzywiąc kręgosłupy

i zapominając, jak wygląda świat. Wielu zbuntowanych czyni odwrotnie, cały wolny czas spędzają na podwórku nie ucząc się wcale. W początkowych miesiącach nauki dużo zależy od postawy wobec klasy nowych nauczycieli i ich umiejętności zainteresowania przedmiotem. Uczniów najbardziej boli stosunek do nich nowych nauczycieli, duże wymagania, mało zrozumiałe tłumaczenie lekcji. Pierwszy raz stykają się z nowymi nazwami, pojęciami, których zapamiętanie sprawia im dużą trudność. Dzieci te są dopiero na początku zdobywania umiejętności myślenia abstrakcyjnego, symbolicznego. Rozumieją nadal najlepiej to, co można wytłumaczyć na przykładzie, co można zobaczyć i czego dotknąć. Nie zachęci ich do nauki przymus, groźba złej oceny czy poniżenie.

Dzieci negatywnie nastawiają się do nauczycieli traktujących je

bezosobowo. Kto z dorosłych nie pamięta tego, jak czuł się, gdy wykładowca krążąc palcem po dzienniku, wołał „numer 23 do tablicy” - lub „Kowalska do odpowiedzi”. „Nowak, zamknij okno”. Wystarczy trochę wyobraźni, wrażliwości i dobrej woli, żeby zrozumieć, czego pragną i oczekiwać 10-, 11-latków, których życie tak bardzo się zmienia. Te dzieci nadal mają swoje imiona: Asia, Basia, Romek, Maciek...

Wiek 11 lat to początek - zwłaszcza u dziewczynek - rozwoju biologicznego. Następuje faza szybkiego wzrostu kończyn - powodującego bóle, pojawiają się zawroty głowy, omdlenia a także zmiany hormonalne. Nie pozostaje to bez wpływu na wyniki w nauce. Dzieci są rzeczywiście osłabione, długie siedzenie przy biurku, w przygarbionej pozycji wzmacnia wady postawy trudne do wyleczenia. Dodatkowo trudność to dysleksja. Proble-

my w czytaniu i pisaniu wpływają znacznie na uczenie się i rozumienie nowych pojęć z historii czy geografii. Jest to jednak zależne od specyfiki zaburzeń. Ważne jest wtedy kontynuowanie ćwiczeń, szczególnie czytania ze zrozumieniem.

Aby pomóc naszym czwartoklasistom w wejściu w nowy etap życia - dojrzewanie - dajmy im na początek nasze wsparcie, zainteresowanie. Ustalmy ramy czasu poświęcanego na naukę, odpoczynek, aktywność fizyczną, wysłuchajmy co mają do powiedzenia o szkole i rówieśnikach. Wytłumaczmy trudne pojęcia, których nie znają, zadbajmy o właściwą opiekę lekarską - nie czekajmy aż „samo przejdzie”. Doceniajmy pracę dziecka i twórczość, dajmy mu poczucie bezpieczeństwa. Wtedy łatwiej znieść twardą szkołę życia zaczynając się w IV klasie.

BEATA WOJTAS

Łysi żyją krócej?

Według najnowszych doniesień lekarzy i naukowców amerykańskich, dodatkowym czynnikiem zwiększającym ryzyko wystąpienia zawału serca jest... łysienie. W jednym z naukowych czasopism epidemiologicznych opublikowano wyniki badań prowadzonych przez 14 lat, z których jednoznacznie wynika, że łysienie sprzyja zawałowi. U mężczyzn powyżej 55 roku życia, u których proces łysienia jest zaawansowany, współczynnik

zgonu z powodu zawału wynosi 2,51 proc. Przebadano ok. 4 tysięcy mężczyzn. Dlaczego tak się dzieje? - na to pytanie w sposób jednoznaczny jeszcze nie odpowiedziano. Być może wcale niebagatelną rolę odgrywa tu element silnego stresu, który towarzyszy pojawieniu się pierwszych oznak łysienia...

Wiadomo, że stres sprzyja także i samemu łysieniu, że w sytuacji silnego stresu włosy nie tylko mogą nam w ciągu pa-

ru godzin osiwieć, stanąć dęba, ale i wypaść. Efekty długoletnich obserwacji potwierdzających teorię, że stres ma bezpośredni wpływ na łysienie, opublikowali naukowcy francuscy. Meszki włosowe są bardzo bogato unerwione, a wpływ układu nerwowego na porost naszych włosów nie jest jeszcze dokładnie zbadany. W pracowniach badawczych i naukowych uczeni stale poszukują genu odpowiedzialnego za łysienie. (PAI)

Herbapol
Kraków

Krakowskie Zakłady Zielarskie
31-462 Kraków, ul. Chałupnika 14
tel. (012) 11 69 11, fax (012) 11 58 37

SPECYFIKI ZIOŁOWE NALEWKI ZIOŁOWE

MELISTONIK - preparat uspokajający w nerwicach, podnieceniu nerwowym, ułatwia zasypianie (butelka a 100 g)

NEFROL - stosowany w schorzeniach dróg moczowych i pęcherza moczowego, wzmacnia wydalanie kamieni moczowych (butelka a 100 g)

PROSTAPOL - preparat stosowany w przerście gruczołu krokowego, trudnościach w oddawaniu moczu (butelka a 100 g)

DIGESTONIK - preparat podawany w nieżytach żołądka, jelit, zaburzeniach ruchowych przewodu pokarmowego, niestrawności, wzdęciach, zaburzeniach czynnościowych wątroby w zakresie wydzielania żółci (butelka a 100 g)

TYMSAL - w nieżytach gardła, krtani oraz stanach zapalnych jamy ustnej (butelka z atomizerem a 30 g)

DOLORES - przeznaczony do masażu w przypadku bólów mięśniowych, reumatycznych, stłuczeniach, zapobiega odleżynom (butelka a 75 g)

NALEWKA Z DZIURAWCA - w schorzeniach wątroby, pomocniczo w kamicy żółciowej (butelka a 100 g)

NALEWKA Z SZALWI - stosowany jako środek przeciwpotny, hamujący laktację lub zewnętrznie do płukania jamy ustnej (butelka a 100 g)

NERVOSOL - preparat uspokajający w stanach zwiększonego napięcia nerwowego, uczuciach niepokoju (butelka a 35 g)

KROPLE ŻOŁĄDKOWE - w niestrawności, wzdęciach, braku łaknienia, dolegliwościach żołądkowych (butelka a 35 g)

Labeo

Na talerzu

ŻYWIENIE DIETETYCZNE W ZAPARCIACH (cd)

Przykład diety w zaparciu atomycznym:

śniadanie I: kawa mleczna, chleb żytni razowy, jajko na miękko, 1 łyżka dżemu „przeczyszczającego”

śniadanie II: surowe owoce
obiad: zupa krupnik, ryba duszona w warzywach, ziemniaki, sałatka z pomidorów, surówka owocowa

podwieczorek: jogurt (naturalny, owocowy) z otrębami (pszenne, owsiane)

kolacja: herbata, chleb graham, miękka margaryna, szynka, sałatka jarzynowa na liściu zielonej sałaty.

Dżem (na 20 łyżek stołowych):

suszone daktyle 140 g, suszone śliwki 140 g, wrząca woda 340 ml (lub nieco mniej, gdy chcemy uzyskać gęściejszy dżem)

Sposób wykonania: daktylę, śliwki drobno siekamy, dodajemy do gorącej wody i gotujemy do zagęstnienia.

W diecie przy zaparciu nasykowym spastycznym (kurczowym) obowiązują chorego zasady diety łatwo strawnej. Nie należy więc spożywać produktów trudno strawnych, bogatych w tkankę łączną i błonnik np. twardego mięsa, pieczywa razowego, kapusty, grochu, fasoli, cebuli, owoców suszonych.

Do produktów i potraw trudno strawnych należą: - pieczywo żytnie razowe, każde pieczywo świeże, grube kasze, grube makarony, mleko przekwaszone, sery podpuszczkowe, jajka smażone, gotowane na twardo, tłuste mięsa i ryby, konserwy mięsne i rybne, wędliny i ryby wędzone, mięsa marynowane, potrawy smażone, pieczone i duszone po uprzednim obsmażeniu, słonina, smalec, boczek, łój wołowy i barani, potrawy smażone z ziemniaków, warzywa gotowane - kapusta, groch, fasola, bób, warzywa smażone - cebula, warzywa konserwowe o smaku, grzyby, wszystkie owoce niedojrzałe, gruszkę, czereśnie, agrest, orzechy, migdały, orzechy, torty i ciasta z kremem, pączki, ciasta francuskie, czekolada, chałwa, sosy na zasmażkach, ostre, na mocnych wywarach mięsnych, przyprawy (pieprz naturalny, musztarda, ocet, magii), mocne kakao, płynna czekolada. Obowiązuje też zakaz picia alkoholu.

Przykład diety w zaparciu spastycznym:

śniadanie I: słaba herbata z mlekiem, chleb lecytinowy, miękka margaryna, ciętłecina gotowana, sałata

śniadanie II: pieczywo półciężkie, napój z marchwi

obiad: zupa pomidorowa, budyn z warzyw i mięsa, sos koperkowy, ziemniaki, kompot z owoców mieszanych

kolacja: zupa mleczna, pieczywo z masłem, miód, słaba herbata

Budyn z warzyw i mięsa (na 1 porcję):

włoszczyzna 200 g, ciętłecina 50 g, jajko 50 g (jedno), bułka czerstwa (15 g), grysik 10 g, mleko 20 g, bułka tarta 2 g, masło 5 g, sól

Sposób wykonania: Formę budyniową wysmarować masłem i wysypać bułką tartą. Bułkę namoczyć w mleku, włoszczyznę umyć, zalać małą ilością wrzącej wody, dodać przygotowaną włoszczyznę, zagotować. Ugotowane mięso i włoszczyznę przepuścić przez maszynkę. Masło utrzeć z żółtkami, dodać mięso, włoszczyznę, grysik, namoczoną bułkę, połączyć z ubitą pianą z białek, posolić, lekko wymieszać. Włożyć do formy do 3/4 wysokości, formę zamknąć, umieścić w naczyniu z gorącą wodą, gotować 45 minut.

Dieta w guzach krwawniczych (hemoroidach): należy stosować taką dietę, aby zapobiegać zaparciom, a więc dietę, która pobudza perystaltykę jelit. Nie należy stosować używek i ostrych przypraw do potraw.

ELŻBIETA CELIŃSKA

Bądź zdrow

Redaguje

Barbara Rotter-Stankiewicz

tel. 21-98-38

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

Notatnik boński

Flaki i statystyka

Przedstawiciele ugrupowań wchodzących w skład rządu tryskają optymizmem, opozycja prorokuje katastrofy ostateczne

Ludzie zawsze usiłowali przewidzieć przyszłość – kiedyś z dymów ofiarnych i wnętrzności zwierzęcych, dziś z danych statystycznych i badań opinii publicznej.

Generalnie ludzie dzielą się na optymistów, pesymistów i realistów. Optymiści sądzą, że nowy rok będzie lepszy od poprzedniego, pesymiści wierzą, że będzie gorszy. Realści ograniczają się do stwierdzenia, że nowy rok jest nieunikniony – wiadomo tylko tyle, że z pewnością będzie trwał 365 dni.

Tak wygląda na ogół prognozowanie w sprawach prywatnych. Kiedy w grę wchodzi polityka, gospodarka i sprawy społeczne, rzecz się komplikuje, bo kierunek przewidywań zależy od przynależności partyjnej. Przedstawiciele ugrupowań wchodzących w skład rządu tryskają optymistycznym optymizmem, opozycja – również z urzędu – prorokuje katastrofy ostateczne i koniec świata. Powtarza się to co roku w okolicach sylwestra i tylko jeśli w międzyczasie były wybory, które spowodowały zmianę układu politycznego, możemy obserwować cudowne przemiany nastrojów – skrajni pesymiści popadają w hurraoptyzm, podczas gdy niedawnych optymistów ogarnia czarny pesymizm. Taki pesymizm może obejmować obszary znacznie rozleglejsze niż jeden tylko rok, zwłaszcza jeśli jednym z jego elementów jest przewidywanie – być może zresztą całkiem realistycznie – że w bliższej i dalszej przyszłości nie ma mowy o zmianach politycznej konstelacji. Od 14 lat na przykład, w skład wszystkich horoskopów, układanych na podstawie ruchu gwiazd przez renomowanych niemieckich astrologów, wchodzi prognoza, że kanclerz Kohl utraci urząd kanclerski. Jak

wiem, ta prognoza nigdy się nie sprawdziła i niektórzy tak dalece stracili nadzieję, że w jednej z niemieckich gazet na sylwestra wyczytałem następujące przewidywanie na rok ni mniej, ni więcej tylko 2010. Położenie jest tragiczne. Przeprowadzka rządu do Berlina kosztowała czterokrotnie więcej niż planowano, sanacja Niemiec Wschodnich się nie powiodła. Kryzys klimatyczny i problemy ekologiczne pochłaniają miliardy. Stopa bezrobocia wynosi 25 procent, bilans handlu zagranicznego jest ujemny, produkt socjalny brutto niższy niż w zjednoczonej Korei. Kanclerz Kohl, cierpiący na uwiad starczy rządu koalicją złożoną z chadeckich, socjaldemokratów, zielonych i postkomunistów z PDS. Piękna perspektywa, tylko trzeba czekać 20 lat, czy się sprawdzi.

Optymistycznych prognoz o takim rozmachu nie napotkaliśmy. Najbardziej pozytywny, co – moim zdaniem – można odnaleźć w niemieckich przewidywaniach przyszłości, jest fakt, że rzadko zajmują się one przyszłością samych tylko Niemiec, przede wszystkim zaś przyszłością Europy. Dość obojętne jest, czy ta przyszłość postrzegana jest różowo czy czarno – fakt pozostaje faktem, że wszyscy, nie wyłączając astrologów, wiedzą już, że Eu-

ropa jest niepodzielna i że los Niemców nie da się oddzielić od losu nie tylko Francuzów, ale i Polaków.

Wiemy, że późną wiosną zapadnie decyzja o rozszerzeniu Sojuszu Atlantyckiego. Pesymiści, którzy dziwnym sposobem zgromadzili się w obozie przeciwników rozszerzenia, przewidują, że doprowadzi to do ruiny finansowej państwa członkowskie NATO, stare i nowe. Optymiści, czyli zwolennicy rozszerzenia, dowodzą, że będzie wręcz przeciwnie, gospodarka otrzyma nowy impuls rozwoju. Realści zaś obliczyli wszystko dokładnie i – jak najwyższy stopniem oficer NATO w Europie, niemiecki generał Naumann – powiadają, że koszt rozszerzenia nie przekroczy jednej dziesiątej budżetów obronnych państw członkowskich rocznie. Kto ma rację, którym prognozom wierzyć? Czy po wejściu Polski do Unii Europejskiej Niemcy nas wykupią, jak twierdzą niektórzy prorocy polscy, czy przeciwnie, nie będą mogli niczego w ogóle kupić, bo zbankrutują, jak twierdzą prorocy niemieccy? Każdy wierzy w taką prognozę, jaka mu odpowiada i na szczęście jest tych prognoz dostatecznie wiele na każdą orientację. Szkoda tylko, że kiedy rok już upłynie, nikt

nie myśli o tym, czy mu się prognoza sprawdziła, tylko układa następną, na kolejny rok. Zachowałem sobie, oczywiście z wrodzonej złośliwości, trochę wycinków z grudiowej prasy niemieckiej roku 1995 z przepowiedniami

astrologicznymi na rok 1996. Co wróżyły gwiazdy na miniony właśnie rok? Otóż zamach bombowy na kanclerza Helmuta Kohla. Trzęsienie ziemi całkowicie burzące miasto Akwizgran. Zamach na ludność Berlina z użyciem gazów trują-



Rys. HENRYK SAWKA

cych i tysiącami ofiar. W Ameryce Michael Jackson nie poddał się operacji zmiany płci, a O.J. Simpson nie został skazany na śmierć na krześle elektrycznym. Jeśli chodzi o prognozy amerykańskie, sprawdziła się tylko jedna – że w 1996 roku dojdzie w USA do walki politycznej. W roku wyborów prezydenckich nie był to jednak żaden wyczyn.

Co miało jeszcze nastąpić w tym roku 96, któryśmy już przeżyli? W przestrzeni kosmicznej, na pokładzie rosyjskiej stacji Mir miało się urodzić dziecko. Stany Zjednoczone miały wystrzelić w kosmos raketę atomową dla zniszczenia asteroidu zagrażającego Ziemi katastrofą. W Bośni nie nastąpiła eskalacja wojny, nie umarł Borys Jelcyń, nie zlikwidowano monarchii w Wielkiej Brytanii.

Astrologowie nie przejmują się niepowodzeniem prorostw, ważniejsze jest dla nich powodzenie finansowe, a z gwiazd żyje w Niemczech już 6 tysięcy astrologów, których roczny dochód obliczany jest na 500 milionów marek.

Co przewidzieli astrologowie na rok 1997? Między innymi – poza zwyczajowym ustąpieniem Helmuta Kohla ze stanowiska, który przewidują od 1982 roku – także wojnę między Rosją i Chinami oraz oficjalne potwierdzenie istnienia UFO. Trzecia wojna światowa datowana jest dopiero na sierpień 1998 roku, na razie możemy więc spać spokojnie. Czytelnikom radzę, żeby zamiast czytać horoskopy w gazetach albo latać do wróżki, sami postawili prognozę na rok 1997 i to w zakresie spraw, na które mają wpływ. A następnie żeby podjęli osobisty wysiłek, aby ta prognoza się zrealizowała. I spełnienia takich właśnie przewidywań wszystkim Czytelnikom życzę.

TADEUSZ JACEWICZ

Z bliska

Rok uśmiechu

Obowiązek uśmiechania się do siebie i do nowych sąsiadów powinien być jednym z punktów traktatu przyjmującego Polskę do Unii Europejskiej

Na przełomie roku masowo pojawiają się podsumowania i prognozy. To sezon wróżenia, wspartego statystykami. Mam ograniczoną wiarę w użyteczność statystycznych wskaźników, acz bez nich każdy wiedziałby mniej. Pocieszam się jednak, że poza przetworzonymi przez potężne komputery milionami liczb pozostaje jeszcze zwykła wiedza o życiu. Nie wiem, jakie są statystyczne wyniki prześwietlenia naszych nastrojów, ale jestem pewien, że są one gorsze, niż mogłyby być. I być powinny. Znacznie lepiej czujemy się w smutku niż w radości. Cieszyć się potrafią inni, my specjalizujemy się w zmartwieniach. Polak po-

trafi wmówić sobie przygnębienie i głośno, ciężko wzdychać. Specjaliści pewno doszukają się ważkich przyczyn historycznych tej naszej specjalizacji narodowej, kultu cierpienia i smutku, niechęci do radości

i skrupowania zadowoleniem. Być może jest to symbol wyższości nad innymi, którzy szczerzą zęby przy lada okazji albo i bez niej, a przy wszystkich kompleksach, jakie mamy, lubimy się wywyższać. Jakiekolwiek są powody, skutki wiadać gołym okiem. Modna jest postawa cierpiętnicza, skrzywiona mina, narzekanie i białolenie. Zadowolenie jest niepopularne i podejrane.

W najlepszym przypadku człowieka uśmiechniętego uważa się za głupca, który bezmyślnie gapi się na świat zamiast przeżywać jego zawiłość. W najgorszym – jest to postać wątpliwa, która pod uprzejmym, beztroskim uśmiechem ukrywa coś podejrzanego. Pytanie „Wy z czego śmiejecie?” (a wy z czego się śmiejecie?) było w dawnym Związku Radzieckim jak otwarta brzoza. Zła odpowiedź mogła spowodować kłopoty. Coś z tego przeniknęło do Polski i choć nikt za śmiech w niewłaściwym miejscu lub czasie nie pojechał do łagru, niechęć do beztroski pozostała.

Nie zdołałem zbadać, kiedy pojawił się towarzyski przyzwyczajenie odczuwania zadowolenia, demonstracji w społeczeństwach anglosaskich. W XIX

wieku, nie mówiąc o poprzednich, człowiek nie miał w Anglii specjalnych powodów do zachwytów, harując po kilkanaście godzin na dobę lub bujając się miesiącami w skrzypiących żaglowcach na służbie imperium, nad którym nigdy nie zachodziło słońce. Może w podróży do Indii, która trwała kilka miesięcy i w której nie było zamrażarek ani lodówek, więc menu nie należało do atrakcyjnych i najświeższych, uśmiech był jedynym ratunkiem? Tak czy inaczej, nakaz „keep smiling” (uśmiechaj się) jest podstawowym nakazem społecznym w W. Brytanii i USA, który obowiązuje wszystkich tam zamieszkujących, łącznie z kolorowymi imigrantami najświeższej daty.

Nie trzeba mieć habilitacji z psychologii, żeby dojść do wniosku, że lepiej się śmiać niż płakać. W społeczeństwach prymitywnych cywilizacyjnie człowiek uśmiechnięty jest jednak w gorszej sytuacji od ponuraka, ponieważ uśmiech czy szeroka, uprzejmość, uważane są za oznaki słabości. Mocny facet ma marsową minę, potrafi rzucić grubym słowem („rugaret, znaczy włast” – wymyśla,

znaczy władza, jak powiada stare rosyjskie porzekadło), uderzyć pięścią w stół. W społeczeństwach ucywilizowanych taki grubianin jest godny politowania jako człowiek, który nic nie znaczy i ma problemy z sobą, więc usiłuje zaistnieć wrzaskliwym prostactwem. Siła, pewność siebie skłania tam do uśmiechu i uprzejmości.

Na tzw. Zachodzie pogodna pewność siebie jest zewnętrznym sygnałem sukcesu, który daje człowiekowi powodzenie. Zbliżamy się do norm i obyczajów Zachodu, warto więc o tym pamiętać. Jak już uzgodnimy wszystkie parametry jablek, listę dopuszczalnych konserwantów żywności oraz nacisk na jedną oś ciężarówki, trzeba będzie z Unią Europejską zharmonizować nasz pogląd na świat. Obowiązek uśmiechania się do siebie i do nowych sąsiadów powinien być jednym z punktów traktatu o przyjęciu Polski. Inaczej będziemy rezerwatem ponuraków, a „Polack jokes”, obecnie pogardliwie wyśmiewające Polaków w USA, pojawią się także na kontynencie.

W życiu każdego człowieka można znaleźć wiele rzeczy skłaniających do łez, ale też

sporo, które powinny pobudzać do uśmiechu. Naturalne proporcje obu tych impulsów nie zawsze nastroją do stale pogodnego nastroju, ale można je przechylić na korzyść pogodnej, optymistycznej postawy wobec świata. Nie bardzo potrafimy to zrobić albo nie bardzo chcemy. Wynik netto jest nie najlepszy. Wskaźniki naszego optymizmu, jeśli ktoś zechce je zbadać, są znacznie gorsze niż być powinny. Nie cieszymy się z naszych sukcesów, mimo że jest się z czego cieszyć. Tak indywidualnie, jak w skali kraju.

Polska rozwija się nieźle, mimo wszystkich zawirowań i tapnięć politycznych, które z pewnością rozwojowi temu nie sprzyjają. Ludzie chcą i potrafią pracować, czego skutki widać gołym okiem. Cudzoziemcy, którzy często podróżują do stolic naszej części Europy, zasypują nas komplementami. Nawet mafia taksówkowa na warszawskim lotnisku i horrendalne ceny w restauracjach nie osłabiają tych pozytywnych. Polska szybko idzie do przodu, co widać gołym okiem. To znaczy, że to my wszyscy idziemy naprzód, szybciej i skuteczniej niż inni. Jest powód do radości, nie dla wszystkich być może, a na pewno nie dla wszystkich jednakowo. Ale jest.

W noc sylwestrową tradycyjnie robi się różne postanowienia. Palacze przyrzekają, że nie dotkną papierosów, grubasy zapowiadają odchudzanie, lenie chcą lepiej pracować. Zrobmy wspólnie postanowienie, które łatwo spełnić. Uśmiechajmy się łatwo, smućmy oszczędnie. To jest zdrowe i przyjemne. Niech 1997 rok będzie rokiem uśmiechu.

Wszystkiego najlepszego!



Rys. HENRYK SAWKA

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Znad granicy

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Wspólne Grodno

Najważniejsze jest to,
że Polacy w Grodnie czują się jak Białorusini w Białymstoku

Grodno liczy dziś 300 tysięcy mieszkańców, a więc sześciokrotnie więcej niż przed wojną. Polaków też przybyło, mimo że po wojnie do miasta napłynęli głównie Białorusini z okolicznych wsi i osiedli. Można by je nawet porównywać z leżącym nieopodal, ale z drugiej strony granicy Białymstokiem, gdyby nie rzucające się w oczy zaniechanie i postępująca degradacja zabudowy. Widoczne są one niemal na każdym kroku. Dziurawe jezdnie, szczerbate chodniki, obsypujące się tynki, zięjące pustką brudne wystawy sklepowe tworzą atmosferę, w której trudno wytrzymać przybyzsom. O wejście do rzadko i nieregularnie kursujących autobusów i trolejbusów rano i po południu potencjalni pasażerowie toczą zaciekle boje. Słabsi muszą czekać i godzinę, by wdrzeć się do środka. Złodzieje zrezygnowali z okradania pasażerów. Co można ukraść biednemu?

Jedynie na starym mieście prowadzone są prace restauracyjne, co budzi nadzieje na odmianę grodzieńskiej powszechności, zarówno tej zauważalnej w zachowanych jeszcze dzielnicach drewnianych domków, jak i tej, znanej z potężnych blokowisk usytuowanych na handlowych i usługowych pustkowiach grodu nad Niemnem.

Właśnie w Grodnie odbyła się ostatnio, pierwsza po wielu latach, obwodowa konferencja Komunistycznej Partii Białorusi. Nieliczni delegaci reprezentowali najróżniejsze pokolenia, ale najwięcej było ludzi starszych, po pięćdziesiątce. Wyłuskano skądś prawdziwego, 92-letniego weterana, który – jak to bywało niegdyś przy podobnych okazjach – pełnił rolę żywego pomnika, nie bardzo świadomego, w czym przyszło mu wziąć udział. Rzecz jasna, było popiersie Lenina, kilka czerwonych sztandarów oraz

elementy wprowadzonej przez Łukaszenkę symboliki państwowej, do złudzenia przypominającej czasy, gdy Białoruś wchodziła w skład „bratniej rodziny socjalistycznych republik radzieckich”. Ten sam tenor przebiegał we wszystkich wystąpieniach uczestników bez żenady nawiązujących do przywrócenia dawnej „jedności państwa”. Zapewne wspomniana konferencja komunistów z Grodzieńszczyzny przeszłaby zupełnie niezauważalnie, gdyby nie znacząca ranga, jaką nadano jej w środkach masowego przekazu. No cóż! Konsulat Generalny RP

w Grodnie mieści się przecież przy ulicy Budionnego...

W tej sytuacji trudno przecenić niedawne otwarcie polskiej szkoły w tym mieście. Wprawdzie wciąż brakuje podręczników, są kłopoty z pomocami szkolnymi, a nawet najprostszym wyposażeniem klas, ale potężny gmach już wypełnił się dziecięcym gwarem, już odbywają się pierwsze imprezy, akademie, wieczornice i pokazy uczniów i – co najważniejsze (a potwierdzają to starzy polscy mieszkańcy miasta) – jest nadzieja, że kolejne młode pokolenia wychowywane będą w przywiązaniu do własnej

kultury i tradycji oraz – co konieczne – w poszanowaniu praw i obyczajów Białorusi.

Droga z Białegostoku do Grodna liczy zaledwie osiemdziesiąt kilometrów i nawet przy szykanach, jakie dość często wymyślają białoruscy funkcjonariusze służb granicznych, podróż autobusem nie trwa dłużej niż cztery – pięć godzin. Jest to jednak nie tylko przemieszczenie się w przestrzeni, lecz również – w czasie. Po kilku godzinach jazdy trafiamy do epoki sprzed lat co najmniej dziesięciu.

Ale to tylko jedna część grodzieńskiej rzeczywistości. Odchodzą bowiem w przeszłość obustronne uprzedzenia zrodzone na podłożu historycznym. Polacy, zarówno miejscowi jak i przybywający zza granicy, cieszą się sympatią, a zabłąkany przechodzień dopytujący się po polsku o drogę bez trudu znajdzie życzliwego przewodnika, który nie tylko ją wskaże, lecz i doprowadzi do celu. Po latach milczenia i strachu szokuje łatwość nawiązywania dialogu oraz otwartość rozmówców przypominająca polskie obyczaje. Zniknęły obawy przed polonizacją Białorusinów wyrażane niegdyś bardzo dobitnie; dzisiaj – pozostały tylko w propagandowym arsenale żalonych agitatorów, którzy jeszcze nie zrozumieli, że nie żyją w ZSRR, lecz w niepodległej Białorusi i, jeśli można mówić o podobnego rodzaju zagrożeniu, należałoby raczej obawiać się rusyfikacji. Nie na próżno działacze białoruskiego odrodzenia narodowego mówią, że – praktycznie rzecz biorąc – na Białorusi nie ma prawie zupełnie Białorusinów. Myślą, oczywiście, o ludziach świadomych swej przynależności narodowej oraz przywiązanych do rodzimej tradycji i języka.

Najważniejsze jednak jest to, że Polacy zamieszkali w Grodnie czują się u siebie, tak jak Białorusini w Białymstoku.



Fot. archiwum

Kościół św. Salvatora w Krakowie



Na południe od krakowskich Błot i ujścia Rudawy do Wisły znajduje się wzgórze św. Bronisławy, w rejonie którego istniał jeden z głównych ośrodków osadniczych Krakowa. Zaświadcza o tym usytuowany tam klasztor Norbertanek, a także kościół św. Salvatora, kryjący w sobie resztki budowli pamiętającej czasy Mieszka I, a może i wiek IX. Obecnie jest to budowla zmurowana z kamienia i cegły, o potynkowanych częściowo ścianach, z prostokątnym prezbiterium, nieco obszerniejszą nawą i kwadratową wieżą, przechodzącą górą w ośmiobok. Nakrywa go wysoki dwuspadowy dach, zaś wieżę barokowy hełm z latarnią. Przy południowej ścianie prezbiterium, od strony nieistniejącego już cmentarza, znajduje się kamienna, nakryta zadaszeniem ambona.

Obecną swą formę kościół zawdzięcza kustoszowi zwierzynickiemu, ks. Janowi Kuźmierczykowi i ksieni klasztoru Norbertanek, którzy w r. 1605 i 1622 rozbudowali i ozdobili starą świątynię. Prezbiterium jednak zachowało swój pierwotny romański charakter. Ściany jego, wznoszone w dwóch fazach, łączą wątki z ciosów piaskowca i regularnej kostki wapiennej. Wg. tradycji, kościół ten miał fundować Piotr ze Skrzynna zw. Właściem w 1148 r. Jednakże badania archeologiczne i architektoniczne wykazały, że pierwsza budowla istniała już w czasach Mieszka I. Niewykluczone też, że stanowi pamiątkę po czasach Państwa Wielkomorawskiego, które w IX w. obejmowało całą niemal Małopolskę, czyli dawniejsze Państwo Włochan.

(ABK)

Rok 1996 odszedł. W historii naszego kraju – przynajmniej tej powojennej – każdy rok przestępny okazywał się... przestępczym. I do tego zbyt łatwo przyzwyczailiśmy się. A – CO GORZEJ – tak rzeczywistość była. Przynajmniej w kulturze. Na naszych oczach w tym roku dokonano wielu przestępstw pierwszego rzędu. Przestępstw bez absolutnie żadnej kontroli. Oto w Zwierzynicy, koło Zamościa konserwatorzy warszawscy za „całkiem niezłą sumkę” przemalowali – bez żenady – iluzjonistyczne powidoki malowideł Franciszka Smuglewicza. Oto w Krakowie, który ma być podobno stolicą kulturalną Europy (coż za kabotynizm!), władze tego miasta nie podjęły się obrony prawdziwych pereł kultury.

Obydwa „zaniechania” są równie szkodliwe, co obraźliwe. Pierwsze dotyczy wpędzenia w absolutny niebyt Teatru Kolejarskiego – jedynej chyba w historii Europy, do której ponoć zdążamy – ansamblu, którego siła tkwiła w jego... odbiorcy. Teatr Kolejarski w Krakowie przy ulicy Bocheńskiej 8 fascynował swoim repertuarem

KRZYSZTOF MIKLASZEWSKI

Wszystkiego Najlepszego

(komediowo-bulwarowym) również tych samych ludzi, którzy – w sposób inny, bo administracyjny – wtargnęli do pomieszczenia. A obrońców wśród prominentów kultury brak.

Drugie zaniechanie zamyka się w następującym opisie faktów: oto w Krakowie, mieście podobno uniwersyteckim na naszych oczach przez równo lat dziesięć (a może i jedenaście!) odbywała się wyprzedaż (czytaj: kradzież) zbiorów Karola Estreichera, juniora, tego impulsywnego profesora krakowskiej Almae Matris, który ryzykując najpierw życiem, a potem stanowiskiem, wszystko co wartościowe do grodu Krakowa wwoził. Tutaj zakrzyknąć tylko przychodzi: O święta niewdzięczności! Oto w Antoninie – myśliwskiej oazie Radziwiłłów w Kaliskiem, wojewoda „ofiarował” unikatowy pałac, dzieło architektoniczne

romantyzmu, gdzie przebywał i koncertował Chopin... kaliskiemu Centrum Kultury i Sztuki (dawnemu: Wojewódzkiemu Domowi Kultury), za którego plecami kryje się „zmora polskich mass mediów”, główny sponsor Kaliskiej Telewizji Kablowej – sam Nicola Grauso. Tylko czekać, jak Centrum, a potem „opiekun” wojewoda wpadną w finansowe tarapaty i trzeba będzie drogi w eksploatacji Antonina... odprzedać jakiemuś „odpowiedzialnemu” prywatniarzowi.

Wreszcie: w Wielopolu Skrzyńskim, tym wiejskim mieście, gdzie na świat przyszli Tadeusz Kantor, Tadeusz Sinko i Marcin Daniec, władze wojtostwa wpadły na „genialny pomysł” uzdrowienia miasteczka przez szantaż Kantorem, zamiast szanować obiektywną sytuację. Wielopolanie myślą tak samo mistycznie jak pracownicy Stoczni Gdańskiej: zasługi

ludzi innego pokolenia wynagrodzić mają brak myślenia, wyobraźni i inwencji. Duch Kantora, którego „izbę pamięci” otwarto w miejscowej plebanii, gdzie twórca „Wielopola, Wielopola”, rozsławiającego swoją rodzinną miejscowość na całym świecie, rzeczywiście się urodził, ma odkupić wszystkie winy PRL i III Rzeczypospolitej. Przykład szósty, bardzo wymowny, stanowi kulturalna sytuacja Zielonej Góry – miejsca starcia dwóch koncepcji rozwoju kultury i sztuki. Pierwsza z nich, w pełni centralistyczna i centralizująca, zakłada inwestowanie tylko „poważnych” instytucji: oficjalnego teatru dramatycznego, oficjalnej filharmonii, państwowych salonów sztuki, centrów animacji kulturowej, ośrodków upowszechniania kultury. Jest to model postkomunistyczny, sprowadzający „opiekę” do „urzędniczej kontroli”. Drugi,

gustujący w nieopanowanym wzroście studenckich kabaretów, młodzieżowych zespołów tańca czy artystycznych piwnic, nie liczący się z kosztami, bo absolutnie funkcjonujący poza „układami”, to strumień trudny do „skanalizowania”. Schematycznie myślący urzędnicy, przykrawający resztki swej wyobraźni do „sztancy Stolicy” przegrywają już dzisiaj w rządzonej przez „beton” stolicy ziemi lubuskiej. Na szczęście! Nieszczęście jednak polega na sponsoringu państwowym pierwszego modelu.

Exemplum siódme jest równie poruszające, jak sześć polskich grzechów głównych (Brak Fachowości, Kabotynizm i Poczucie Wyższości, Złodziejstwo i Zakłamanie, Prywata do Sześciu i Cwaniactwo, Spychotechnika, Konformizm). To Nietolerancja, widoczna zarówno w rozwoju wszelkich nacjonalizmów, jak i bardzo wąskim

myśleniu kadry kierowniczej. Czy możecie sobie Państwo wyobrazić, że główny „pampers kulturalny” potrafi kwestionować święcenia kapłańskie tak zdrowo myślących duchownych, jak ksiądz profesor Tischner, a były szef Jedynki, a dzisiaj Sługa Naczelny RTL nie pozwolił na realizację dokumentu o Konradzie Swinarskim na 20-lecie śmierci jednego z największych ludzi teatru? Podobno „pampersowska psianina” doniosła, że nie uchodzi, bo część Rodziny Wielkiego Reżysera była... niemiecka. Więc pytanie następne, która to część faryzejsko uprawianej „etyki chrześcijańskiej” pozwala dzisiaj na służbę w niemieckiej stacji, co stępując i tak ogłupiały polski rynek telewizyjny, chce cynicznie ciągnąć zyski z przekazu satelitarnego.

Rozwojowi tych zdokumentowanych przeze mnie Siedmiu Polskich Grzechów Głównych sprzyja Absolutny Brak Odpowiedzialności potęgowany niefunkcjonowaniem prawa i kontroli. Myślę, że ten katalog to będzie istotny nasz wkład do Europy, która tylko marzy o otwarciu polskiej puszczy Pandory. Wszystkiego Najlepszego!

TEATR ŻYCIA W ROKU 1996

Prawy prosty

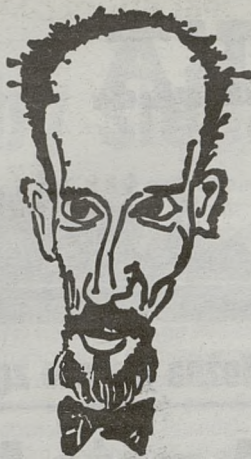
Podsumowania
i życzenia

Dobiegł końca dość spokojny rok w polskiej polityce. Rok, w którym nie było wyborów. Był to jednak czas przegrupowania sił przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Kampania prezydencka, która pod koniec 1995 roku wyniosła na najwyższy urząd w państwie Aleksandra Kwaśniewskiego, pokazała głęboki podział polityczny społeczeństwa na dwa obozy: spadkobierców PRL i solidarnościowej tradycji. Wiadomo było, że pierwszy z tych obozów jest skonsolidowany, ma swą polityczną reprezentację. Druga część Polski, ta która nie chce rządów formacji wywodzących się z PRL, zjednoczyła się w II turze wyborów prezydenckich jedynie na chwilę, czy też będzie zdolna do stworzenia skutecznego strukturalnego politycznych zdolnych do przywrócenia w polskim życiu politycznym stanu równowagi? Rozproszenie należy na szczęście do przeszłości. Uformowały się trzy ośrodki jednoczenia sił Polski Posierpniowej: AW„S”, Unia Wolności i ROP. Chciałbym, aby było ich mniej, a zdolność do poszukiwania kompromisów po naszej stronie większa.

Jednak i tak stan obecny oznacza wielki postęp w stosunku do tego, co było w 1993 roku, kiedy to pozwoliliśmy sobie na wystawienie dziewięciu komitetów wyborczych, co utrudniało drogę do władzy koalicji SLD i PSL.

Teraz trzeba życzyć sobie, aby propozycje programowe przedstawione przez siły Polski Posierpniowej nie ograniczyły się do odreagowania na rządy postkomunistów, ale przyniosły rozwiązania gwarantujące sprawne i rzetelne funkcjonowanie państwa, umocnienie jego pozycji na arenie międzynarodowej i dynamiczny rozwój polskiej gospodarki. To ostatnie zadanie wymaga szczególnego poczucia odpowiedzialności od polityków. Ludziom trzeba mówić prawdę. Nie można ich mamić łatwymi rozwiązaniami i nową utopią. Jeśli tej rzetelności zabraknie, ewentualny sukces łatwo zamienić się może w pyrusowe zwycięstwo. Mam jednak szansę. Pierwszą od dłuższego czasu. Nie zmaruję jej.

ALEKSANDER HALL



JANUSZ KORWIN-MIKKE

kótek samokształceniowych, jakieś pracy nad sobą, jakieś dyscypliny – widzi kupę rozmawianych facetów wylegujących się na pryczach. Z takiej mąki, oświadczył, chleba nie będzie. Przy okazji: ciekawe co się z nim potem stało?

Piszę to, bo z okazji rekordowego weekendu poczytałem sobie kilka książek – między innymi „Konspire”. Ta książka – pp. Macieja Łopińskiego, Marcina Moskita i Mariusza Wilka – została wydana w grudniu 1984, by ukazać tzw. Potomności prawdziwe życie bohaterów Działaczy Podziemia. Konkretnie: poglądy pp. Bogdana Borusewicza, Zbignie-

ską kurtuazją powiedział – co streszczam w normalnym języku – że wielu ludzi zdziwiłoby się, gdyby im powiedzieć, że walczą o lewackie ideały – więc nie należy im tego mówić, bo mogliby się zniechęcić!

Przynajmniej p. Hall to człowiek tak zany, że – gdy go czytam – bebeczy wywracają mi się z nudy. Tu jednak mną wstrząsnął: bowiem, w przekładzie na logikę, oznacza to, że polityk Prawicy nie powinien zniechęcać ludzi do wzmacniania Lewicy! Niestety, jak pisała Ayn Rand: „Idee mają konsekwencje”. Lewactwo pp. Mazowieckiego, Bieleckiego, Olszewskiego, Suchockiej i innych – oraz

nich zwykle w mieszkaniach i bardzo często podziwiamy starych konspiratorów. Miałem kiedyś taką sytuację: przychodziłem do drzwi, a w nich stała kobieta, która patrzyła na nas dziwnie, z zaskoczeniem, jakby nic nie rozumiała i miała zamiar zatrzaskać drzwi. Czyżby pomyłka? Szybko przypominamy sobie numery bloku i mieszkania – wszystko gra, więc mówimy, że chyba dobrze trafiliśmy, ale brak reakcji. Dopiero łącznik przypomina sobie o hasle – recytuje – gospodini rozprowadza się i prosi do środka. Za chwilę siedząc już w pokoju, słyszymy, puka kolejny klient,

otrząskany psycholog z ławością pojąłby, że ta banda palantów MUSI spieprzyć każdy projekt Konstytucji, Ordynacji wyborczej czy ustawy – nie dlatego, że nakłonił ją do tego sfera agentów wroga, lecz dlatego, że są niezdolni do pamiętania i logicznego uporządkowania kolejności paragrafów!

Ciekawe, nawiasem, czy ta gospodini zgodziła się tym nieudacznikom po raz drugi udostępnić lokal!

Drugi wniosek: ruchem podziemnej „S” kierowali ludzie, którzy byli obrażeni na ustrój, bo się nie załapali na jakąś posadę – a nie załapali, bo byli roztrągniętymi niezgłupami, ja-

Na własną odpowiedzialność

Konspiratorzy!

Tzw. „szarego człowieka” często zastanawia: czemu „Solidarność” tak się skompromitowała, rządząc Polską? Wiadomo: była sterowana przez agentów MSW. Dobra. Doczepiła się masa szumowin. Dobra. Ale przecież wśród dziesiątków tysięcy ofiarnych ludzi, walczących w miarę sił i możliwości z reżimem, był pewnie jakiś procent mających jako tako poukładane w głowie? Dlaczego tak to wszystko wyszło?

Cóż – jak mówił tow. Włodzimierz Uljanow (ksywka: „Lenin”): „Kadry decydują o wszystkim”. Jeśli kierowali tym sprawdzeni w usługach dla bezpieczeństwa, jeśli kierownictwo MSW zdecydowało się postawić na socjalizujący nurt w „S” – no, to żadne wysiłki najbardziej ofiarnych działaczy wiele zmienić nie mogły. Cóż z tego, że załoga zwija się dzielnie jak w ukropie – kiedy statek płynie w tym kierunku, w którym chce kapitan i sternik?!

Ale i o samych „działaczach” też można coś powiedzieć.

Gdy siedziałem internowany w więzieniu w Białolecie, do mojej celi trafił jakiś szeregowy sympatyk „S” – zresztą członek PZPR (a tak – byli tacy; pół kierownictwa „S”, i to właśnie tej nieagenturalnej, wywodzi się z PZPR...).

Człowiek ten mało mówił – ale powiedział kiedyś, że z przerażeniem widzi teraz, komu pomagał. Zamiast jakichś

wa Bujaka, Władysława Frasińskiego, Aleksandra Halla, Stanisława Jedynaka, Bogdana Lisa i Edwarda Szumiejki; tacy akurat byli wtedy najbardziej znani. Postanowiłem więc po okrągłym tuzinie lat odświeżyć sobie pamięć.

Co w książce uderza?

Przede wszystkim: kompletny brak pojęcia, o co ci ludzie walczą. Jeden z nich (nazwiska nie wymienię, by go nie kompromitować) powiedział wręcz: „Najpierw trzeba obalić komunię – a potem się zobaczy”. Myśl, że równie dobrze mógł powiedzieć np. Lew Trocki: „Najpierw trzeba obalić carat – a potem się zobaczy!” – facetowi jakoś do głowy nie przyszło...

Wyjątkiem jest p. Bogdan Lis, którego główną troską było, by w Polsce nigdy nie odrodziła się Prawica (co prawda: rozumiał pod tą nazwą eNDeję). P. Lis był tu optymistą: wprawdzie po przejściu przez „S” władzy Prawica by wygrała – ale najpierw przez jakieś trzy lata ustanowi się dyktaturę – a potem już Prawica nie wygra...

Generalnie: wszyscy wspominają, że najchętniej oparliby się o tradycję przedwojenną, niepodległościową nurtu PPS (podobnie, jak p. mec. Jan Olszewski zresztą!). Jeden nawet nieśmiało powołuje się na tradycję... walki o budowę postępowego ustroju w Hiszpanii w 1936 (!!). Jedynym nielewicowym politykiem w tym gronie był p. Hall, który z istic galicyj-

to, że naiwni ludzie, chcący przeciw normalności, udzielili im poparcia – to właśnie efekt niedemaskowania rodowodu tych postaw!

Ja jednak nie o ideologii – lecz o czynniku ludzkim. Pozwól sobie zacytować Żywą Legendę „S”, Mitycznego Ukrywającego Się Przywódcę, Geniusza Mazowsza – p. Zbigniewa Bujaka:

Ja mam – ubolewa Bujak – tylko bardzo ogólne wyobrażenie o konspiracji AK-owskiej, a już o innych podziemnych strukturach nie wiem prawie nic. Najbliższe są mi zasady działania opozycji przedsierniowej, bo najlepiej ją pamiętam. Nawet to, co wykracza poza formułę wypracowaną przez KOR (lewe dokumenty, pojemniczki z gazem, mały sabotaż), nie jest wynikiem nawiązania do tradycji, tylko bieżącej kalkulacji. Dostajemy listy z uwagami, że trzeba budować podziemie wg najlepszych wzorów konspiracji, ale „najlepsze wzory” to wszystko, co potrafią wymyśleć korespondenci. Nie podają zasad, nawet najprostszych sposobów funkcjonowania komórek, nic! Tylko „najlepsze wzory” – klucz mający otworzyć wszystkie drzwi. Ci ludzie niczego nie pojmują, bo składają w głowach urywki książek, klatki filmów, słowem: mętlisk sloganów.

Owszem, są u nas ludzie o AK-owskiej proweniencji, choć nie zajmują eksponowanych stanowisk. Natrafiamy na

ten też zapomnieli o hasle, więc tylko baka: ja do Macka, a kobieta go za drzwi! Dopiero łącznik wypada, przeprasza, tłumaczy. Po spotkaniu, kiedy dziękowaliśmy za gościnę, przyznałem gospodini, że pierwszy raz widzę równie rewelacyjną postawę i spytałem, gdzie się nauczyła tak patrzeć i reagować. Ona na to: za okupacji przez całe pięć lat był u mnie tajne spotkania.

Masz babo placek!

Ci Wspaniali Konspiratorzy nie umieli posługiwać się najprostszą techniką konspiracyjną. Jeśli nawet ustalili hasło, to zapomnieli je: Sam Naczelny Konspirator, Jego Osobisty Łącznik – oraz trzeci uczestnik „konspiracyjnego” spotkania. P. Bujak nie podaje, ile osób brało w nim udział – ale nie jest wykluczone, że procent ludzi nie umiejących spać lub zastanawiać hasła wynosił w „S” 100!

I jeszcze zamiast opieprzyć tego patafiana, co też zapomnieli hasła – Wielki Konspirator wysłał Swego Łącznika, by ten go... przeprosił!

Ludzie! Za prawdziwej konspiracji spóźnienie się o ponad minutę (!) oznaczało zerwanie kontaktu; odchodziło się – i meldowało o prawdopodobnej uśpienie. Jak znam „konspire” a la „S” – spóźnienie się o 2 godziny uważane było za normalne...

Ex ungue cognovi leonem... Z tego drobnego fragmentu „konspiracy” każdy jako tako

kającymi się kandydatami na speakerów itd. Obawiam się, że agenci MSW z ilości mówili o nich swoim władzom: „Tego można tolerować w tych ich podziemnych strukturach – bo prochu nie wymyśli, a i tak wszystko spieprzy; broń Boże nie internować!”.

Co tłumaczy, dlaczego p. Bujak tak długo się bohaterstwo ukrywał.

Niestety: nikt dziś nie może powiedzieć: co Polskę z tego Jego ukrywania się przyszło? Tak konkretnie: CO?!!

I jeszcze jeden wniosek:

Każda konspiracja pachy charaktery. Człowiek, który dłuższy czas konspirował, nie nadaje się na polityka (bo nabrał złych zwyczajów: ukrywania swoich zamiarów, nawet przed przyjaciółmi). Prawdziwa konspira jednak przynajmniej wymusza dyscyplinę: kto walczył z narodowym socjalizmem lub komunizmem – ten ryzykował życie; można więc było zakładać, że miał odwagę, silny charakter – no, i elementarne zdolności ułatwiające przeżycie: znajomość charakterów ludzi, orientację, szybkość i śmiałość decyzji...

Historia powtarza się jako farsa. „S” zmontowała nam operetkowe rządy. A winien jest... p. gen. Wojciech Jaruzelski. Bo te jego – pozał się Boże – represje też były operetkowe.

O czym znakomicie świadczy mój brzuszec, którego nabawiłem się w Białolecie właśnie...

ALINA GRABOWSKA

Premier jako sprawca zniżki

nia medyczne w krajach zachodnich nie mogą jednak na ogół podwyższać swoich stawek bez bardzo dokładnego uzgodnienia tego z odpowiednimi urzędami państwowymi, sprawującymi nad nimi kontrolę. Muszą najpierw przedstawić zestawienie wpływów i ponoszonych przez siebie kosztów i wykazać czarno na białym, że podwyżka stawek ubezpieczeniowych jest uzasadniona.

W przypadku ubezpieczeń zdrowotnych w grę wchodzi np. wzrost kosztów leczenia szpitalnego, które rzeczywiście w Europie i w Ameryce są już monstrualnie wysokie. Nowe wynalazki medyczne, skuteczne i ratujące życie mają to

do siebie, że koszt ich wytworzenia, czyli wieloletnich badań pochłania ogromne pieniądze. W związku z tym odpowiednio wysokie są też ceny. Firmy ubezpieczeniowe mogą więc wykazać w swoich rachunkach wpływów i kosztów, że bez podwyżki stawek nie będą mogły zapewnić ubezpieczonym pacjentom należytej opieki medycznej, że budżet ich firm nie wytrzymałby takiego wzrostu cen.

Z kolei firmy ubezpieczające samochody mogą wykazać, że wzrost ruchu samochodowego, liczby pojazdów zwiększa statystyczne niebezpieczeństwo wypadków. Firma musi za to zapłacić. Od czasu otwarcia granicy na Wschód

wzrosło, szczególnie w Niemczech, niebezpieczeństwo kradzieży samochodu – i wywiezienia go gdzieś pod Ural. Za to też ktoś musi zapłacić. Koszty rozkładają się na wszystkich ubezpieczonych – podnoszone są bowiem składki. Odbija się to jednak po dokładnym przedstawieniu budżetu i udowodnieniu, że dla dalszego ekonomicznego funkcjonowania firmy ubezpieczeniowej taka podwyżka jest konieczna.

W Polsce odbywa się to najwyraźniej na zasadzie przypadku i, co gorsze, stanowi fragment gry politycznej, kampanii wyborczej. Pewnego dnia największe państwowe ubezpieczenie, PZU SA (to samo, które

sfinansowało wydanie książki wicepremiera Kołodki kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych – sprawę opisał dziennik „Życie”) ogłasza, że o 43 procent (!) wzrosną średnio stawki ubezpieczeniowe samochodów. Oczywiście, także podwyżki zapowiedziały natychmiast inne firmy. Następnie telewizja pokazuje zmartwionego premiera Cimoszewicza, który apeluje (wraz ze zmartwionym ministrem Kołodką) o obniżkę podwyżki. Premier – podaje prasa – wzywa do siebie szefa PZU SA na rozmowę. Kilka dni później PZU SA ogłasza, iż stawki zostaną podwyższone tylko o 33 procent, ale notoryczni wypadkowicze będą płacić więcej.

Jest to system znany i stosowany na świecie – chodzi tylko o to, dlaczego nie przedyskutowano tej możliwości wcześniej z władzami państwowymi? Dlaczego nie odbyły się najpierw te narady z rządem? Dlaczego wcześniej kierownictwo PZU SA nie przedstawiło do kontroli swego budżetu, wpływów i rozchodów, dlaczego mogło sobie dowolnie zwiększać stawki aż o 43 procent, po czym równie dowolnie zmniejszyć je na prośbę premiera aż o 10 procent? Albo taka drastyczna, niebywała podwyżka miała uzasadnienie ekonomiczne – albo go w ogóle nie miała. Trzeciej możliwości nie widać.

Nie posądzam nikogo o jakieś „spiski” albo umówione zagrywki. Myślę tylko, że wyszło jakoś dziwnie – tak, jakby rząd, jego premier i wicepremier chcieli wykorzystać sprawę w nadchodzącej kampanii wyborczej i w roku 1997 powoływać się na to, co dobrze uczynili dla właścicieli samochodów...



Na całym świecie, niestety, podnosi się rozmaite opłaty i stawki ubezpieczeniowe. Najczęściej zmiana stawek przypada na początek nowego roku. Wzrastają tzw. premie za ubezpieczenia zdrowotne, ubezpieczenia mieszkań od kradzieży i pożaru, ubezpieczenia samochodowe.

Ubezpieczenia samochodowe czy prywatne ubezpiecze-

Głos z Monachium

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **ŁATWIEJ ODDYCHAĆ.** Po dwóch dniach spędzonych w oparach smogu krakowianie odetchnęli lepszym powietrzem, które opady śniegu i lekki wiatr oczyściły z nadmiaru dwutlenku siarki oraz pyłu zawieszonego. Stężenie tych zanieczyszczeń było wczoraj 2 - 3-krotnie niższe w stosunku do poprzednich dni, mieszcząc się w dopuszczalnych normach. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska odwołał więc - ogłoszony dwa dni wcześniej - alert smogowy dla Krakowa. (wes)

■ **HERB NA CEGIELKACH.** Komitet Organizacyjny Obchodów 750-lecia Grębałowa będzie mógł nieodpłatnie umieścić herb miasta Krakowa na cegielkach o nominałach 5 i 10 zł, na pamiątkowych medalach i okolicznościowych plakatach, wydawanych z okazji jubileuszu. Zgodę na jednorazowe użycie herbu wydał Zarząd Miasta po pozytywnej opinii Komisji Kultury, Ochrony Zabytków, Promocji i Współpracy Rady Miasta. (geg)

■ **ŚWIADECTWA MIAŁY WZIEĆ.** Dwa świadectwa udziałowe, sprzęt rtv, sprzęt komputerowy, kuchenkę mikrofalową i złotą biżuterię wynieśli włamywacze, którzy po drabinie dostali się na balkon, a stamtąd do wnętrza domu jednorodzinnego przy ul. Gombrowicza. Okradzeni wycenili swe straty na 12 tys. zł. Rabusie, którzy wylamali zamki do mieszkania przy ul. Łokietka, zabrali 8 świadectw udziałowych, 2 obrazy, magnetowid, encyklopedię i książkę kucharską (suma strat - 5 tys. zł). Skradzionymi wcześniej kluczami posłużyli się złodzieje, którzy z mieszkania na os. Strusia skradli 9200 zł. Jeden ze sprawców - 15-letni chłopiec - został już zatrzymany; skradzioną kwotę odzyskano. (wes)

■ **BEZ CZAPKI I SYGNETU.** Policja zatrzymała mężczyznę, który wraz z dwoma innymi dokonał na pl. Kolejowym rozboju na mieszkańcu Starachowic, zabierając mu czapkę, 35 zł oraz srebrny sygnet. W ręce stróżów porządku wpadli także dwaj mężczyźni (22 i 34 l.) podejrzani o rozbój w lokalu „Magda”, trzej kibice „Cracovii” (15, 17 i 19 lat), którzy pobili przechodnia na rondzie Matecznym, a także dwaj młodzi ludzie (16 i 17 l.) włamujący się do samochodu na os. Kościuszkowskim. Nie udało się jeszcze wykryć sprawców włamania do sklepu ogólnospożywczego w miejscowości Trąbki, skąd zabrali żywność i alkohol za 8 tys. zł. (wes)

■ **NA PRZEWALANKĘ.** Mieszkaniec Tarnowa, zawierający z nieznanym mężczyzną na ul. Floriańskiej transakcję sprzedaży świadectw udziałowych, dopiero po fakcie zorientował się, że został oszukany na 1 tys. zł, metodą „na przewalankę”. (wes)

Najdroższy jest najstarszy pacjent

Jeśli nawet uda się pozyskać środki z funduszu PHARE na wyposażenie kolejnych gabinetów lekarza rodzinnego, prowadzący je będą musieli dołożyć coś z własnej kieszeni

W Krakowie działa obecnie 8 gabinetów lekarza rodzinnego. W styczniu zostanie uruchomiony kolejny gabinet przy ul. Heleny 2 oraz 6 gabinetów w wiejskich i gminnych ośrodkach zdrowia na terenie całego województwa krakowskiego. Do 20 stycznia chętni do prowadzenia praktyki lekarza rodzinnego mogą składać swoje oferty w Wydziale Zdrowia Urzędu Miasta (w marcu gmina chce otworzyć 3 nowe gabinety - przy ul. Stoczniovców, Popiełuszki i Na Kozłowie). Fundusz PHARE zapewnił środki finansowe na wyposażenie 32 gabinetów lekarza rodzinnego, nie wszystkie jednak zostały obsadzone, gdyż do tej pory brakowało specjalistów mogących prowadzić tego typu praktyki.

Każdy lekarz ma pod swoją opieką do 2,5 tys. pacjentów. Jego obowiązkiem jest świadczenie usług diagnostycznych i terapeutycznych w zakresie medycyny rodzinnej, promowanie zdrowia i działania prewencyjne. Gabinety nie prowadzą usług stomatologicznych, ale otrzymują środki (od wojewody lub gminy) na skierowanie pacjenta na badanie specjalistyczne. W ubiegłym roku miasto płaciło średnio 64 zł za roczną opiekę medyczną nad pacjentem, w najbliższych dniach podpisane zostaną aneksy, na mo-

cy których średni koszt opieki wzrośnie do ok. 80 zł rocznie (podczas ostatniego przetargu na prowadzenie gabinetów leżących w gestii wojewody udało się uzyskać koszt 70 zł „na głowę”).

- *Trudno jednoznacznie powiedzieć, że dany gabinet otrzyma taką kwotę pomnożoną przez liczbę pacjentów, gdyż środki przekazywane na pacjenta zależą od jego wieku. Są placówki, w których leczą się osoby starsze i tam przekazujemy najwięcej pieniędzy* - mówi Zdzisław Adamaszek, dyrektor Wydziału Zdrowia UM. Za dzieci do lat 6 można otrzymać ok. 93 zł, za osoby w wieku 7 - 59 lat - ok. 72 zł, a za starsze - nawet 129 zł.

Jeszcze w tym roku miasto planuje otwarcie następnych 8 gabinetów lekarza rodzinnego. W budżecie gminy zarezerwowane są środki na wyposażenie nowych placówek, ale oprócz tego czynione są starania o pozyskanie pieniędzy z Funduszu PHARE. Pewne jest to, że chcąc prowadzić praktykę lekarza rodzinnego będzie musiał część kosztów wyposażenia pokryć z własnej kieszeni. Optymistyczne prognozy mówią, że za 10 lat na terenie całego województwa będzie 650 gabinetów lekarza rodzinnego. (GEG)

Uczeń jako „pracownik w pozycji siedzącej”

Przepisowe ciepło

W Okręgowym Inspektoracie Państwowej Inspekcji Pracy w Krakowie nie odebrano do tej pory żadnej skargi na zbyt niskie temperatury w krakowskich firmach i instytucjach. Tymczasem polskie normy budowlane z 1982 roku (PN-82-B-02402, pod nazwą „ogrzewnictwo, temperatury w ogrzewanych budynkach”) określają dokładnie warunki, jakie powinny być zagwarantowane na poszczególnych stanowiskach pracy. Najniższa temperatura, czyli plus 5 stopni - wymagana jest w pomieszczeniach bez stałej obsługi pracowników, np. w garażach, akumulatorniach. Osiem stopni dopuszcza się m.in. na klatkach schodowych w budynkach mieszkalnych, na wydzielonych obróbkach cieplnej czy... w kuźniach. Przy 12 stopniach można już wykonywać prace fizyczne, w zwierzętnym okryciu np. w magazynach, maszynowniach, halach targowych, sklepach rybnych i mięsnych. Cztery stopnie więcej i pracownicy fizyczni będą się bez ciepłego ubrania, natomiast w dodatkowym okryciu przystąpią do zajęć ci, którzy pracują w „pozycji siedzącej”. Taka temperatura wystarcza np. na klatkach schodowych, w pomieszczeniach biurowych, w salach widowiskowych bez szatni, bufetach, sklepach spożywczych, salach gimnastycznych i w toaletach. 20 stopni powinien wskazywać termometr w tych pomieszczeniach, gdzie wykonuje się pracę „w sposób ciągły” bez zewnętrznego okrycia, a więc w pokojach biurowych, salach szkolnych, przed-szkolnych czy czytelnich. Przy 25 stopniach można się już spokojnie rozebrać w gabinecie lekarskim, na pływalni, w „szatniorozbieralni” albo na sali operacyjnej. Upał (32 stopnie) powinno się znosić np. w suszarniach odzieży.

„Kodeks pracy zobowiązuje pracodawcę do zapewnienia warunków nie stanowiących zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników. W przypadku zbyt niskich temperatur można odmówić wykonywania pracy i przysługiwać wtedy pełne wynagrodzenie, gdy wina leży po stronie pracodawcy, bądź w wysokości ok. 65 procent, kiedy w pomieszczeniu jest zimno z powodu przestojów technologicznych” - wyjaśnił nam Ryszard Iwaniec z Okręgowego Inspektoratu Pracy. Przestrzeganie parametrów cieplnych mogą skontrolować przedstawiciele sanepidu lub wyznaczone przez niego jednostki.

Jak to często bywa - normy normami, a rzeczywistość rzeczywistością. Dyrektorzy szkół, w porozumieniu z samorządami, mogą przerwać zajęcia, gdy mroz na dworze przez 3 kolejne dni przekracza minus 15 stopni, a temperatura w pomieszczeniach nie osiąga plus 15 stopni. W krakowskim kuratorium zapewniono nas, że do tej pory żadna ze szkół nie konsultowała się w sprawie wstrzymania zajęć. „Wiemy o niskich temperaturach jedynie w Szkole Podstawowej nr 153. Dyrektor tej placówki musi sam zdecydować, czy jest w stanie zapewnić dodatkową opiekę dzieciom, których rodzice pracują” - powiedział Tadeusz Matusz, dyrektor Wydziału Edukacji UMK. „Zajęcia odbywają się normalnie. Tylko na sali gimnastycznej jest chłodniej. Nie zamierzamy zamykać szkoły” - stwierdził Andrzej Jawor, dyrektor SP nr 153. Zdaniem R. Iwańca, gdyby trzymać się ściśle norm, to uczniowie mogą przebywać w salach szkolnych w temperaturze 15 stopni, pod warunkiem że „podciągnie się” ich pod kategorię „pracowników w pozycji siedzącej” i nie każe ściągać kurtek. (MAŁ)

Po godzinie - skasuj drugi bilet

Wczoraj w znacznej części krakowskich kiosków nadal brakowało - wprowadzonych od 1 stycznia - biletów czasowych MPK, uprawniających do jazdy z przesiadkami na jeden bilet. Zgłaszających się do MPK dystrybutorów z firm prowadzących kioski namawiano, by prócz zwykłych biletów zaopatrywali się od razu również w czasowe, jednak większość z nich odmawiała, tłumacząc, że kioskarze na razie nie zgłosili takiego zapotrzebowania. Jak zapewnia Filomena Serwin, rzecznik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji - dziś lub jutro bilety nowego typu powinny się już znaleźć we wszystkich kioskach.

Nie wszystkie jeszcze zasady korzystania z godzinnych biletów są pasażerom dobrze znane. Pojawiało się np. pytanie - co robić w sytuacji, gdy godzina upłynie akurat w czasie jazdy. Rzecznik MPK wyjaśnia, iż w takiej sytuacji - jeśli nie planujemy kolejnych przesiadek - należy niezwłocznie skasować zwykły bilet jednorazowy, gdy zaś chcemy kontynuować jazdę innymi tramwajami lub autobusami - skasować drugi bilet czasowy. Pamiętajmy, że trzeba się w bilety godzinne zaopatrzyć wcześniej, gdyż kierowcy nie prowadzą ich sprzedaży. (WES)

Z kroniki wypadków

Na ul. Czarnowiejskiej ok. godz. 16.30 został potrącony przez samochód 14-letni Andrzej Z., który pozostał na leżeniu w oddziale chirurgicznym KPR. Ok. godziny 16.30 na ul. Lublańskiej, w rejonie przejścia dla pieszych, fiat 126p potrącił kobietę, która doznała poważnych obrażeń ciała. Samochód oddalił się z miejsca wypadku. Świadkowie proszeni są o kontakt z Policją Drogową, tel.: 104-111.

Policja Drogowa interweniowała w 4 wypadkach i 14 kolizjach.

Można jeszcze zgłaszać kandydatów

A może Małopolanka?

17 stycznia w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa odbędzie się noworoczne spotkanie przedstawicieli samorządów lokalnych z Polski Południowej, podczas którego nastąpi ogłoszenie wyników wyborów Małopolanina Roku 1996, organizowanych przez Stowarzyszenie Gmin Małopolski. Do tej pory na kandydatów do tego tytułu zgłoszono: poetkę Wisławę Szymborską, laureatkę literackiej Nagrody Nobla, arcybiskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka, prof. Aleksandra Koja, rektora UJ, Mariana Krzaklewskiego, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”, pisarza Sławomira Mrożka, kompozytora Zbigniewa Preisnera oraz Romana Klusę - prezesa firmy Optimus SA. Kolejnych kandydatów (wniosek musi zawierać uzasadnienie) można zgłaszać w Biurze SGM przy ul. Grodzkiej 28 w Krakowie, fax 21-93-12.

Małopolaninem Roku 1995 został prof. Andrzej Zoll, prezes Trybunału Konstytucyjnego. W ubiegłym roku po raz pierwszy (i jak dotąd jedyny) wybrano Honorowego Małopolanina - został nim Ojciec Święty Jan Paweł II.

(GEG)

Nowa ustawa mówi jednoznacznie

Mimo wszystko dozorczy

Z początkiem stycznia weszła w życie ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zobowiązuje ona administratorów posesji, do których przylega chodnik, do których przylega chodnik, do sprzątania traktu dla pieszych. Nowy przepis jest jasny i precyzyjnie określa, że za czystość, odsnieżenie i posypanie śliskiego chodnika odpowiada dozorca.

Za brak właściwej opieki nad ciągiem komunikacyjnym Straż Miejska może nakładać mandaty, a poszkodowani na śliskich nawierzchniach będą mogli znowu domagać się odszkodowań od nierzetelnych dozorców.

Od roku 1980 kwestię, do kogo należy sprzątanie chodników, regulowała ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, a właściwie rozporządzenie Rady Ministrów z tego samego roku.

W drugim dokumencie określono, że sprzątanie i usuwanie śliskości należy do zarządców i administratorów przyległych nieruchomości, choć pierwszy, na podstawie którego wydano drugi, był aktem wyższego rzędu i nie dawał delegacji prawnej do takich uregulowań.

Po długich sporach pomiędzy stróżami porządku a właścicielami posesji sprawą zajął się Sąd Najwyższy, który na początku października 1996 orzekł, że „obowiązek utrzymania czystości chodnika przy drodze gminnej spoczywa na gminie” i uznał, że ministerial-

ne rozporządzenie nie obowiązuje. Już wtedy w Sejmie gotowy był projekt nowej ustawy, który precyzyjnie określał, że to administratorzy odpowiadają za chodnik.

Właściciele kamienic podkreślają, że - przy tak niskich czynszach - za odsnieżanie chodnika muszą płacić z własnej kieszeni, a przy ostrej zimie zabraknie pieniędzy nawet na piasek.

Większość spółdzielni mieszkaniowych jest przygotowana do utrzymania czystości i odsnieżania chodników - część z nich zatrudnia własnych dozorców, inne podpisały umowy z firmami zajmującymi się sprzątaniem.

(GEG)



Fot. Anna Kaczmarz

Powtórnie żywcem podpalony

W pierwszym dniu nowego roku, wcześniej rano, w Radziszowie, do domu samotnie mieszkającego 50-letniego rencisty wtargnęło dwóch napastników. Nagle przebudzony mężczyzna otrzymał cios w głowę, został obezwładniony gazem łzawiącym i pobity do utraty przytomności. Gdy pod wpływem silnego bólu ocknął się - paliło się na nim ubranie i on sam. Z trudem zdołał ugasić ogień i dotrzeć do sąsiadki, skąd powiadomiono pogotowie i policję.

Ofiara z oparzeniami II i III stopnia (głównie w okolicach pleców i krocza) została przewieziona do Krakowa, na klinikę przy ul. Kopernika. Najprawdopodobniej do podpalenia użyto denaturatu.

Jak się okazało, rencista z Radziszowa już raz - rok wcześniej - został podpalony. Właśnie niedawno sprawca tamtego czynu, mający z ofiarą zadawnione porachunki, wyszedł na wolność. Policja zatrzymała już jedną osobę podejrzaną o udział w środowej napaści. (WES)

Rusza drugie lodowisko

Poślizgałoby się...

Dla miłośników szaleństw na łyżwach nastały ciężkie czasy. W całym Krakowie działa tylko jedno sztuczne lodowisko - „Krakowianka” przy ul. Siedleckiego 7. Kilka lat temu zlikwidowano sztuczne lodowisko Hutnika, a tych naturalnych, na osiedlach mieszkaniowych, też szukać na próżno, gdyż podwyżki opłat za wodę skutecznie zachęciły do jej oszczędzania. Na Siedleckiego ślizgawki na dużej i małej tafli (ta druga dla łyżwiarzy poniżej lat 12) otwarte są dla wszystkich chętnych we wtorki i czwartki od godz. 16.30 do 18.00. W soboty i niedziele można się poślizgać znacznie dłużej - o godz. 9.30 rozpoczyna się pierwsza z czterech tur, trwających po 90 minut. „Podczas ferii przewidujemy codziennie 4 tury. Być może pierwsza z nich będzie bezpłatna, aby z lodowiska mogły skorzystać dzieci z biedniejszych rodzin. Planujemy też szkolenia, różne konkursy, bale karnawałowe na lodzie” - powiedział nam Marek Kostrzewski ze Sztucznego Lodowiska „Krakowianka”. Ci, którzy nie posiadają własnych łyżew, mogą na miejscu skorzystać z wypożyczalni (2 zł od pary za

1,5 godziny). Nowy sprzęt stanowi jednak tylko ok. 30 procent.

Zabawy na lodowisku z epoki naszych babć i dziadków, przy dźwiękach walców Straussa, z kolorowym oświetleniem, zamarzyły się już rok temu Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. W tym roku łyżwiarze znowu będą mogli poszaleć na lodowisku przy ul. Piłsudskiego. Boisko o wymiarach 20 na 50 metrów zostało już wczoraj oczyszczone. Do końca tygodnia powinno zostać pokryte taflą lodu, na którą zostanie zużyte ok. 12 tys. litrów wody. Ślizgawka zostanie otwarta na początku przyszłego tygodnia. „Podobnie jak w ubiegłym roku, zapewniamy naukę jazdy pod okiem instruktorów. Będziemy też namawiać szkoły do organizowania na naszym lodowisku lekcji wf. Nie zabraknie zabawy karnawałowej i pokazów sztucznych ogni” - obiecuje Konrad Firlej, prezes Towarzystwa. W „Sokole” również można liczyć na wypożyczalnię sprzętu. Ponadto podczas ferii dla dzieciaków przewidziano ciepły posiłek. Lodowisko będzie otwarte codziennie w godz. 10 - 19.

(MAŁ)



Fot. Anna Kaczmarz

Dobiega końca przebudowa targowiska

Pod folią i z dmuchawami



Fot. Anna Kaczmarz

Mroźna pogoda nie powstrzymała robotników, prowadzących prace przy przebudowie placu pod Halą Targową - obecnie wykańczają oni dach, łącząc pod folią blachę z metalową konstrukcją i układając szklane płyty, a podgrzewając przy tym powietrze dmuchawami. Jeśli mróz nie ściśnie jeszcze bardziej, dach nad stołami do handlu „z kosza i ręki” powinien być gotowy już wkrótce.

Przez cały miniony rok pogoda nie sprzyjała administrowaniu targowiskiem kupcom, którzy spodziewali się początkowo zakończenia remontu jesienią. Fundamenty pod budowę stołów i parasoli wylewano w strumieniach deszczu, każdy z niewielkich otworów osobno, potem - także w trudnych warunkach - mrowo słupy i układano bruk. Obecnie modernizacja placu zbliża się do końca. Wszystkie budki zostały postawione, większość z nich już uruchomiona (tylko jedna budka nie ma jeszcze właściciela), trzy czwarte placu wybrukowano (z wyjątkiem przestrzeni na tyłach, gdzie odbywać się ma handel „z kosza” i gdzie - być może - bruk zostanie położony wiosną). Stoją już słupy pod 19 parasolami (jeszcze nie rozłożono brezentu) oraz 30 stołów, przy których drewniane blaty zostaną zamontowane po wykończeniu blaszanego dachu.

Prowadzone obecnie prace nie utrudniają specjalnie handlowania, a to także dzięki pogodzie, która zniechęca sprzedających i potencjalnych klientów. Jednak jeszcze jesienią wszystkim zainteresowanym trudno się było pomieścić na placu, tym bardziej, że trzecia część powierzchni targowiska przez długi czas była wyłączona z użytkowania.

(KAR)

Tasakiem w głowę

W pierwszej godzinie nowego roku, na klatce schodowej bloku przy ul. Żywieckiej, 47-letnia kobieta zaatakowała 18-latkę, zadając mu w głowę cios tasakiem do mięsa. Pokrzywdzony po otrzymaniu pomocy lekarskiej powrócił do domu, napastniczkę trzeba było odwieźć do izby wytrzeźwień.

(WES)

Z braku chętnych

Przetargi na najem komunalnych lokali użytkowych odbywają się w Krakowie już od kilku lat. Wczoraj - po raz pierwszy - do ogłoszonego wcześniej przetargu nie doszło. Przyczyną był całkowity brak chętnych. Na przeznaczony do wzięcia lokale nie napłynęła ani jedna oferta. Fakt, że nie były one zbyt atrakcyjne; z drugiej strony wpływ na brak zainteresowania miał niewątpliwie termin przetargu - rano 2 stycznia, kiedy to dla wielu krakowian nie skończył się jeszcze okres świąteczny, inni zaś nie powrócili jeszcze z zimowych urlopów. Zarząd Budynków Komunalnych musiał jednak wyznaczyć taką datę, gdyż - zgodnie z przyjętymi ustaleniami - przetargi na lokale odbywają się w Krakowie już od dawna w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca.

(WES)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● **WERNISAŻ FOTOGRA-MÓW MARKA SZYMCZAKA** z Kolonii - dziś o godz. 20 w „Loch Camelot”, ul. św. Tomasza 17.

● **RECITAL GRZEGORZA TURNAU** - dziś o godz. 20 w „Piwnicy pod Baranami”, Rynek Główny 27.

● **STOWARZYSZENIE RODZIN OFIAR KATYNIA POLSKI POŁUDNIOWIEJ** zaprasza swych członków na opłatek w sobotę (4 bm.) o godz. 11, do kapitułarza oo. Dominikanów.

● **KOLEJNY CHARYTATYNY KONCERT ALBERTYŃSKI** odbędzie się w niedzielę (5 bm.) o godz. 16.30 w kościele oo. Karmelitów „Na Piasku” przy ul. Karmelickiej. W programie kolędy polskie w wyk. Krakowskiego Chóru Akademickiego UJ pod dyr. Włodzimierza Siedlika i Wiesława Delimata.

● **„CHODZI TUROŃ PASZCZĄ KLAPIE...”** - na spektakl teatralny dla dzieci - w ramach „Niedzieli z tatą” - zaprasza 5 bm. o godz. 11 Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2.

Chcieli za symboliczną kwotę

Odmowa po raz drugi

Zarząd Miasta nie zgodził się na sprzedaż gruntów położonych przy ul. Bartniczej, Słowiczej i Drożyskiej dwudziestu czterem udziałowcom Wspólnoty Gruntowej w Osiedlu Przyłasek Wyciąski. Już w czerwcu ubiegłego roku ZM odmówił sprzedaży tych gruntów, a w sierpniu Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło odmowną decyzję ZM. Kolegium orzekło, że decyzja została wadliwie wydana, zaś wspólnota ponownie zwróciła się o zgodę na wykupienie działek za symboliczne 10 gr za każdy metr kwadratowy.

Wspólnota przedstawiła dokumenty z roku 1957 (sprawozdanie z zebrania ogólnego wsi Przyłasek Wyciąski i Wolica oraz odpis uchwały byłego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej), które - jej zdaniem - potwierdzają wykupienie gruntów przez udziałowców 40 lat temu. Według Urzędu Miasta - z dokumentów można odczytać tylko wolę zbycia nieruchomości, ponadto nie określają one, które konkretne grunty i na rzecz których osób miały być sprzedane.

(GEG)

DOM SERWIS Kraków, os. Willowe 30
tel. 44-40-69, 44-87-64, 43-33-37

DEALER polar

**DO KOŃCA STYCZNIA
ZAPRASZAMY NA PROMOCJĘ
SPRZĘTU AUDIO-VIDEO**

Ponadto w stałej ofercie:

- ☐ pralki, chłodziarki i zamrażarki POLAR
- ☐ drobny sprzęt AGD ZELMER
- ☐ klimatyzatory
- ☐ kuchnie gazowe i elektryczne
- ☐ części zamienne
- ☐ serwis gwarancyjny i pogwarancyjny na terenie Krakowa i woj. krakowskiego

UWAGA:
w obrębie Krakowa bezpłatnie dostarczamy sprzęt do mieszkań.

W sklepach najwięcej... remanentów

Przed zwykłym poniedziałkiem

Pierwsze dni w nowym roku niezbyt się nadają do robienia sprawunków czy załatwiania interesów. Wprawdzie urzędy i instytucje czynne są normalnie, ale sporo pracowników końcówkę tygodnia spędza na urlopach, a drugie tyle leczy grype i przeziębienie. Przypadłości te nie ominęły także obsługi sklepów, które prócz tego zaplanowały na początek roku inwentaryzację towarów. Takie właśnie ogłoszenia - „remanent”, „inwentaryzacja”, albo po prostu „we czwartek i piątek - nieczynne” - spotykali szturmuje drzwi krakowian. Niekiedy nie było nawet kartki, ale jedynie bardzo wymowne kłódki czy zaciągnięte kraty.

Od kilku lat Rada Miasta zrezygnowała z nakładania na sklepy obowiązku uprzedniego zgłoszenia w Wydziale Handlu dni zamknięcia. O terminach otwarcia sklepów decydują właściciele i nie muszą z nikim konsultować swych decyzji (teoretycznie dojść więc może do sytuacji, w której w normalny dzień nie będzie można kupić chleba, bo wszystkie sklepy w danej okolicy będą zamknięte).

Śmierć głodowa wczoraj mia-
stu nie groziła, gdyż najwięcej czynnych było właśnie sklepów spożywczych, piekarni, a także barów i restauracji. Pomimo mrozu czynne były nawet niektóre budki z owocami i sodyczkami. Aby zrobić jednak zakupy z innej branży, trzeba było

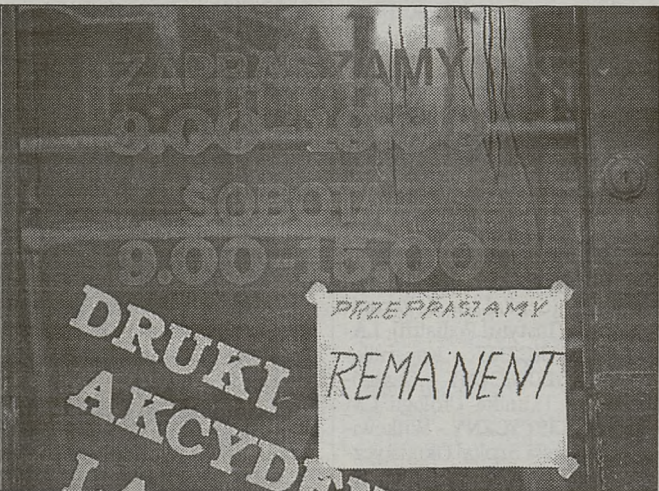
mieć nieco szczęścia lub po prostu się nachodzić. Na ulicy Siennej zamkniętych było dokładnie tyle placówek, ile otwartych, przy czym wśród tych czynnych przeważała gastronomia. Natomiast w bramach budynków spotkać można było sprzedawców skarpet, rajstop i rękawiczek, którym - jak się okazało - handel w pierwszych dniach stycznia przynieść ma szczęście w ciągu całego roku. Jak nam powiedział w księgarni „Odeon”, gdzie czynna była tylko jedna sala na parterze, zaś w piwnicach odbywał się remanent - dzień handlowy nie różnił się wczoraj od innych dni tygodnia, a nawet było więcej klientów. Inaczej rzecz się miała w sklepie

z obuwiem, gdzie stwierdzono, że czwartek nie należał do najszczęśliwszych.

Ze względu na konieczność zamknięcia roku oraz zmianę numerów kont nie pracowały wczoraj także banki. Grupa klientów, która ustawiła się w kolejce przez Bankiem PKO SA w Rynek Główny, o godzinie 14, kiedy miał zostać otwarty, dowiedziała się, że - w związku z opóźnieniem - oddział nie będzie tego dnia w ogóle obsługiwał klientów.

Jak można się spodziewać, sytuacja wróci do normy w Trzech Króli, czy - jak kto woli - w poniedziałek zwyczajnego już tygodnia.

(KAR)



Fot. Anna Kaczmarz

Klubowicze, którym uda się dodzwonić do nas dziś o godz. 11.45, będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

• Film „OSTATNI SMOK” w reżyserii Roba Cohena. Wy-
stępują: Dennis Quaid, Daniel Thewlis. Projekcja w kinie „SZTUKA” dziś o godz. 17.10 (dwa podwójne zaproszenia).

• Film „ŚWIĄTECZNA GORĄCZKA” w reżyserii B. Levanta. Występuje: Arnold Schwarzenegger. Projekcja w kinie „KJÓW” dziś o godz. 16.45 (dwa podwójne zaproszenia).

• Film „MEŻOWIE I ŻONA”. Projekcja w kinie „UCIECHA” dziś o godz. 20.00 (dwa podwójne zaproszenia).

Szanowni Państwo, uroczyste zakończenie tegorocznej edycji naszego konkursu odbędzie się w dniu 6 stycznia 1997 r. o godz. 20.15 w kinie „Kijów”. Przygotowaliśmy na ten wieczór wiele atrakcji: recital Andrzeja Sikorowskiego, konkursy, degustacje, film pt. „Zmowa pierwszych żon”. Zaproszenia na imprezę rozdawać będziemy w dniach: 31 grudnia, 2, 3 i 6 stycznia w godz. 10-12 (dzienny limit - 200 sztuk). Każda osoba będąca członkiem Klubu, która przyjdzie do nas na ul. Loretańską 6, otrzyma jedno podwójne zaproszenie.

Informujemy Klubowiczów, że trzecia edycja konkursu rozpocznie się w lutym br. Wszystkie karty klubowe (plastikowe) wydane w roku 1996 będą nadal aktualne, prosimy więc o ich zachowanie.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w Krakowie przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

3

stycznia
piątek

Danuty, Genowefy

W Krakowie
przed 70 laty

3 I 1927

Noc sylwestrowa w Krakowie zaznaczyła się wielką ilością zabaw, które odbywały się zarówno we wszystkich większych salach, jak w różnych lokalach stowarzyszeniowych oraz domach prywatnych. Ciężkie czasy skłaniają do oszczędności, toteż mniej wypito butelek szampa niż w latach ubiegłych.

Statystyka cudzoziemców. Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach, które przewiduje prowadzenie centralnego rejestru cudzoziemców przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz dokładnej ewidencji tychże przez władze odnośne pierwszej instancji. Wobec tego spodziewać się należy, że dyrekcja policji przeprowadzi dokładną ewidencję cudzoziemców i wynik tejże poda do wiadomości publicznej, co jest bardzo ważnym ze względu na wzrost bezrobocia.

Poczęstowali go stołkiem. Pogotowie ratunkowe przewiozło Jana Rogę, bagażowego, lat 26 licząc, który został napadnięty przez nieznaną osobę na tutejszym dworcu, przyczem został pobity stołkiem. Lekarz dyżurny stwierdził u Rogę złamanie lewego przedramienia oraz ogólne obrażenia cieleśne.

(NOWA REFORMA)

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewoży: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: Alarmowy: 85-68-99, 85-68-98; Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79; Rynek Podgórski: 56-59-99; Nowa Huta: 44-49-99; Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białopradnicka 8: 34-39-99; Skawina: 999, tel.: 76-14-44; Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999; Myślenice: 999; Jermianowice: 384, 48; Niepołomice: 811-999; Iwanowice: 88-40-99 (alarmowy), 88-41-99; Krzeszowice: 99; Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę; Proszowice: 999, Zachorowania i przewoży: 86-21-35; Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

DUŃSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE FALCK - 36-61-10, 36-46-11.

DOMOWA POMOC LEKARSKA - lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

NAGŁA POMOC LEKARSKA - specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie 8-22, tel.: 58-49-59.

CAŁODOBOWA POMOC LEKARSKA - 66-14-71.

Krakowska antena

RAI UNO

6.00 Euro News 6.45 Magazyn poranny 9.30 Dziennik 9.35 „Powrót Tomka Sawyera” - film USA, w rol. gł. Nead Beatty, Raphael Sierge 11.05 „Bongo i trzech łowców przygód” - film rysunkowy 11.30 Dziennik 11.35 „Saludos amigos” - film rysunkowy 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 „Doktor Quinn” - serial USA, w rol. gł. Jane Seymour, Joe Lando, Chad Allen 13.30 Dziennik 13.55 Ekonomia 14.05 40 minut z Raffaelą - program rozrywkowy 15.00 Świat Quark - filmy przyrodnicze (Afryka) 15.45 Program dla dzieci (16.10 „Zorro”, 16.40 „Niewiarygodne przygody Johna Questa”, 17.30 „Gargoyles”) 18.00 Dziennik 18.10 Włochy wieczorem - aktualności 18.45 Lunapark - program muzyczny 19.35 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.50 „W głąb sprawiedliwości” - program publicystyczny 22.30 Dziennik 22.35 Variete wczoraj i dziś 23.30 Różne strony dzieciństwa - UNICEF 24.00 Wiadomości i pogoda 0.30 Zobaczycy i poznać - program dokumentalny (nowości kulturalne) 1.00 Półgłosem 1.15 „Olivier Maass” - spektakl TV, w rol. gł. J. Tiden, R. Artzom 1.50 „Moliere” - cz. 2 3.00 Dziennik 3.30 Spotkanie z... 4.20 Zostało w mej pamięci - program rozrywkowy (Mogol)

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 22.00 Serwisy lokalne: 11.00, 14.00, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Serwisy drogowe: 7.15, 8.15, 13.15, 14.15, 15.15, 16.15, 17.15 Repertuar kin i teatrów: 14.30 Serwis giełdowy: 8.35 Notowania giełdowe: 12.05 (nieoficjalne) 13.35 (oficjalne i komentarz)

6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 11.00 Przedpołudnie z Radiem Alfa; w tym 9.35 - 9.55 Giełda pracy 11.05 - 19.00 Muzyka non stop 19.05 - 20.00 Weliku czasu 20.05 - 21.00 Rock Express 21.05 - 22.00 Mannidło 22.05 - 4.00 Muzyczny Collage 4.00 - 6.00 Muzyka non stop

Radio BLUE Kraków

Wizytówka dnia i prognoza pogody: 4.15, 4.45, 5.15, 5.45, 6.15, 6.45 i od 7.10 do 0.10 co godzinę Blue-twór, czyli utwór najczęściej emitowany na antenie: 4.00 - 16.00 co 2 godziny Blue-dance 5.00 - 17.00 - co 2 godziny Golden Oldies, czyli złote, rockowe starości: od 7.35 do 16.35 co godzinę Rockowe dawno temu: 11.05, 15.05.

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 7.30 - 17.30 co godzinę Serwis drogowy 7.20 - 10.20 i 14.20 - 17.20 co godzinę Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.50 12.50, Serwis lokalno-kulturalny - 10.50, 16.50

4.00 „Radiobudzik” - wczesnoporanny program radia Blue 7.00 „Radioaktywni” - blok przedpołudniowy 12.00 „Radiopozytywni” - program popołudniowy 17.00 Program autorski: „Soul City” - muzyka soul, gospel, post soul, hip-hop, r'n'b 19.00 Wieczorny mix taneczny 22.00 Program autorski: „Let's Talk About Sex” 1.00 - 4.00 Nocny mix taneczny

Dyżury aptek

Ul. Starowiślna 77, „Apteka Niebieska”, sobota - niedziela 8-20, 21-24-63;

CAŁODOBOWE: ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04; ul. Kopernika 8, tel.: 22-34-95; ul. Krakowska 49, tel.: 56-42-31; os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36; os. Bohaterów Września 26, tel.: 48-59-62; ul. Senatorska 27, tel.: 22-02-49; ul. Pachockiego 28; ul. Balicka

Radio ŁAN

Wiadomości z kraju i ze świata: od 7.25 co godzinę do 19.25 Wiadomości lokalne i regionalne: 6.55, 7.55, 9.55, 11.55, 15.55, 16.55, 18.55, 20.55 Dziennik Głosu Ameryki: 6.30, 22.00, 23.00, 24.00, 0.49 Informacje dla kierowców: 6.40, 7.10, 7.40, 8.10, 14.40, 15.10, 15.40, 16.10 Informacje kulturalne: 8.45, 13.45, 17.45

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Z 9 na 12 (Wszystko o domu) 12.30 FUN Program Radia Łan - hity non stop 15.00 Między nami - magazyn dla nastolatków i nie tylko 16.30 W naszym regionie 18.00 FUN Program Radia Łan - hity non stop 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Lekcja języka angielskiego 20.00 Muzyczne marzenie, piosenka na życzenie: tel.: (012) 86-21-97 21.00 FUN Program Radia Łan - hity non stop 21.50 Kalendarium astronomiczne 22.10 Płyta wieczoru 23.00 VOA Głos Ameryki z Waszyngtonu 1.00 - 6.00 VOA Europe „Music & More” - program muzyczny w j. angielskim

Radio Plus

Wiadomości Radia Plus: 6.00 - 21.00 (co godzinę) Serwis lokalny: 6.30, 8.30, 10.30, 12.30 (wiad. kulturalne), 14.30, 16.30, 18.30 (z życia Kościoła), 20.30 Skróty wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 Wiadomości sportowe: 8.04, 20.04 Giełda: 12.45, 15.45 (komentarz) Komunikaty drogowe: 7.45, 8.45, 13.45, 14.45, 16.45, 17.45 Radio Plus Pomoc: 7.31, 11.31, 17.31

6.00 - 9.00 Zaczynaj od Plusa 9.00 - 13.00 Eteryjne rendez-vous: 9.25 English? No problem! 11.45 „600 sekund dla klasyki” 13.00 - 18.00 Rytm & Plus Apollo Plus Film 14.25 English? No problem! 16.00 Kurier krakowski 17.15 Gambler Serwis 18.10 Radio - Węzeł gordyjski 19.10 „Dar i tajemnica” - autobiografia Ojca Świętego Jana Pawła II 19.25 English? No problem! 20.10 Więcej światła 20.35 - 22.00 Radio Plus Opinie 22.15 Dobre słowo 22.20 Plus na dobranoc

Radio RAK

Wiadomości od 7.30 do 20.30 podawane co godzinę Wiadomości sportowe: codziennie o 7.10 oraz 23.00 Serwisy drogowe: 7.20, 8.20, 9.20, 14.20, 14.50, 15.20, 15.50, 16.20, 16.50, 17.20 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Propozycje do Listy Przebojów Piosenki Studenckiej: 9.05, 18.45 Power play (grany co 3 godziny) - 6.35, 9.35, 12.35, 15.35, 18.35, 21.35, Piosenka Niekoniecznie Profesjonalna : 7.35, 10.35, 13.35, 16.35, 19.35 Wieczorny Konkurs Muzyczny - 20.01.

6.00 - 9.00 Klub Rannych Ptaszków - przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio, etc. 9.15 - 10.00 Łata sześćdziesiąta - muzyka 10.00 Program sponsorowany - program z udziałem gościa 11.00 - 15.00 RAKTime - okołopopołudniowy program radia RAK, konkursy, ciekawostki ze świata show-biznesu, relacje reporterów z miasta, gość w studio, etc.

18/Bronowicka, tel.: 23-73-63; ul. Malborska 94, tel.: 55-74-70; ul. Zakopiańska 103, tel.: 66-59-77; ul. Aleksandry 1, tel.: 58-03-50 w. 23; Rynek Podgórski 9, tel.: 56-46-91.

KRZESZOWICE, Rynek 2; MYŚLENICE, Rynek 10, PROSZOWICE, ul. 3 Maja 7; SKAWINA, ul. Słowackiego 5; WIELICZKA, ul. Zamkowa 3.

15.00 - 19.00 Program popołudniowy - omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, relacje z regionu i kraju, gość w studio, etc. 19.00 - 22.00 Muzyczna Śmietanka - program muzyczny 22.00 - 23.00 Muzyka z (pod)tekstem - muzyka studencka, turystyczna, poezja śpiewana 23.00 - 24.00 Blues o 11 wieczorem - program muzyczny 24.00 Janosik 0.03 - 2.00 HardRAK - program muzyczny 2.00 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (7.00 - 20.00) Serwis drogowy: 7.45, 8.45, 12.45, 13.45, 14.45 Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Melodie na dzień dobry 6.45 Prognoza pogody i informacja drogowa 7.10 Życzenia dla solenizantów 7.15 Co w Krakowie słychać 7.30 Wiadomości kulturalne 7.50 Prognoza pogody i informacja drogowa 8.10 Co w naszym kraju i świecie słychać 8.50 Informacja z ostatniej chwili 9.10 Muzyka, której wszyscy chętnie słuchają 10.10 Godzina z disco polo 11.10 Muzyka, która nie rozprasza 12.15 Gramy dla solenizantów 12.30 Repertuar kin (rozdawanie zaproszeń) 12.40 Temat dnia 13.10 Kalendarium 13.30 Wiadomości kulturalne 13.40 Wielki konkurs 15.10 Popołudniówka muzyczna i nowe nagrania 16.10 Weekendowe rytmo-granie 18.10 Nowości, konkursy, niespodzianki 19.10 Lista Radia Wanda i Snakes Music 21.10 To dla was gra Radio Wanda

TV AUTOCOM

Piątek

16.00 Początek programu 16.05 Atomic TV 22.05 „Nienasycony” - dramat sens. USA, 1992 (95 min)

Sobota

11.30 Początek programu 11.35 Atomic TV 15.40 Komercyjny blok informacyjny 16.10 Po roku 2000 (10) - serial 17.00 XL - magazyn muzyczny 17.30 Nie tylko premiery... - program filmowy TKA 18.05 Disco Polo Music 18.35 „Anastazja” (1 i 2) - serial 19.35 Komercyjny blok informacyjny 20.00 „Mistrz i Małgorzata” (1/4) - serial wg prozy Michała Bułhakowa wyk.: Anna Dymna, Gustaw Holoubek, Władysław Kowalski 21.40 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość (1) - film dokumentalny o sztuce holenderskiej 22.15 „Wymarzony” - dramat (90 min)

Niedziela

9.40 Początek programu 9.45 Atomic TV 14.50 City sport - program sportowy 15.50 Komercyjny blok informacyjny 16.20 Wielka saga zwierząt (8/13) - serial 16.50 Armia USA - serial dokumentalny 17.35 Planeta mody (9) - serial 18.10 Muzyka filmowa 18.30 „Westgate” (10) - serial 19.35 Komercyjny blok informacyjny 20.00 „Mistrz i Małgorzata” (2/4) - serial polski 21.40 Disco Polo Music - program muzyczny 22.15 „Górski patrol” - komedia USA, 1989 (91 min)

Dyżury szpitali

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Sieroszewskiego 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), (Instytut Pediatrii), LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a, UROLOGICZNY - Grzegorzka 18 (Klinika Urologii CM UJ), OKULISTYCZNY - Witkowiace (Krakowski Szpital Okulistyczny), MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2.

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22). MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19). TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (9-18). TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel). TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20). NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6). TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15). TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eFKA”: 22-47-50 - codziennie 10-13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16-19. OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82. TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11. OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel.: 22-28-11, czynny w godz. 15-17. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel.: 47-28-03 - czynne 10-14. INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958. TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12). PK „MONAR” Kraków ul. Katarzyny 34, tel.: 56-43-45. TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonek”: 22-99-00 wew. 235 (pon.-pt. 10-12.30). TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15. OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUNECZY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI, ul. św. Marka 20/14, tel.: 23-20-20, pon., wt., pt. 10-15, śr., czw. 10-18. DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 5: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeka psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz. INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel.: 11-99-99. TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątki godz. 10-12, środy godz. 16-18). DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19). STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, tel.: 21-82-42 (środy i soboty godz. 17.30-19.30).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel.: 10-79-43 czynny całą dobę. POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat), KRP Zachód - tel. 10-19-97, KRP Południe - tel. 10-29-97, KRP Wschód - tel. 10-39-97, KRP Centrum - tel. 10-79-97, KRP Proszowice - tel. 86-17-97, KRP Myślenice - tel. 72-06-31. ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę. TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście - 11-00-45, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę). SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72. TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34 (ul. Szablowskiego 6, pon. - pt. 9 - 16). BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel.: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913. INFORMACJA PKP: komunikacja krajowa - 933, 22-41-82; komu-

nikacja międzynarodowa - 22-22-48, 24-54-39; informacja taryfowa - 24-55-29, 21-86-64. PKS - 936. ŚLĄŻBA ZDROWIA - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, ul. Kościuszkii 22-21-85-25. MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, instytucje pomocy społecznej, porady prawne, porady psychologiczne, poradnictwo zawodowe, różne informacje praktyczne), ul. Krowoderska 17/2, tel./fax: 21-96-45, pn., czw. godz. 10-18, wt., śr. pt. godz. 14-18. CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ, ul. św. Jana 2 - tel.: 21-77-87 (pn.-pt. godz. 10-19, sb. godz. 11-19). TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel.: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18. INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15). MIĘDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE, tel. 23-16-76 (pon.-pt. 9-18, sob. godz. 9-14). INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14). PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 963, 44-55-55.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. POLICJA - 997. GAZOWE - 992, 56-50-36 (czynne całą dobę), 23-67-11 (czynne 15-7). DŹWIGOWE - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08. ELEKTRYCZNE (N. Huta) - 44-19-69. ENERGE-TYCZNE (Krowodrza) - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49. TECHNICZNE - 48-00-84. C.O. - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08. WODOCIĄGOWE - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05. CIEPŁNE MPEC - 993.

TŁUMACZENIA

RYNEK GŁÓWNY 30, tel.: 22-32-01. UL. ŚW. ANNY 4, tel.: 22-26-17, tel./fax.: 22-92-92.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 23-41-45, 36-44-07. CAŁODOBOWA: 21-18-21. CAŁODOBOWA: 67-21-02, (0-90) 31-96-93. CAŁODOBOWA, autoserwis: 12-24-69, 45-71-27.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 37-97-82. OSOBOWE, ŚLUBY, DOSTAWCZE: ul. Piastowska 20: 37-12-55. „WIGO”: ul. Bora-Komorowskiego 9, 13-07-16. „WEGA”: ul. Żmujdzka 10a, 11-00-34. „EXPRESS” - hotel Forum, (012) 66-64-68.

MOTORYZACYJNE

AUTO-BIM - informacja motoryzacyjna; dostawa części na zamówienie: 22-86-05.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o. Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 41, tel.: 11-47-76, na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel.: 56-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel.: 11-35-26, na cm. Grębałów, tel.: 45-31-61, ul. Pielęgniarek 5, tel.: 32-31-77, ul. Mostowa 8, tel.: 23-50-39. Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14. Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel. całodobowy: 11-45-02, 11-45-04.

Kina

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Fan” (USA, 15 l.) - pt., sb.: 10.30, 16, 18.15, nd.: 16, 18.15, „Brooklyn Boogie” (Blue in the Face) (USA, 15 l.) - pt., sb.: 12.30, 14.15, 20.30, 22.30, nd.: 12.30, 14.15, 20.30; **POD BARANAMI** (Rynek Główny 27): „Głupole” (The Stupids) (USA, b.o., lektor) - pt.: 10, 16, sb., nd.: 12, 16, „Trainspotting” (ang., 18 l.) - pt.: 12, 14, 18, 20, sb., nd.: 14, 18, 20, Kino nocne: Jim Jarmusch „Nieustające wakacje” - pt.: 22, „Mystery Train” - sb.: 22.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): pt.-nd.: „Przeżycie” (USA, 15 l.) - 16, „Emma” (Wlk. Brytania/USA, 15 l.) - 18, „Strip-tease” (USA, 15 l.) - 20.15; **SZTUKA** (ul. św. Jana): „Gruby i chudy” (USA, 12 l.) - pt.-nd.: 10, „Dragonheart: Ostatni smok” (USA, 12 l.) - pt.-nd.: 11.45, 15.20, 17.10, „Przeżycie” (USA, 15 l.) - pt.-nd.: 13.30, 19, 20.50, Tajemniczy pokaz specjalny - pt. 23.

PIF „APOLLO FILM”: **KIJÓW** (al. Krasieńskiego 34): „Dzwonnik z Notre Dame” (USA, b.o., dubbing) - pt.: 15, sb.nd.: 11.30, 15, „Świąteczna gorączka” (USA, b.o., dubbing) - pt.: 16.45, sb.nd.: 13.15, 16.45, „Zmowa pierwszych żon” (USA, 15 l.) - pt.-nd.: 18.30, 20.30; **WARSZAWA** (ul. Stradom 15): „Czy to ty, czy to ja” (USA, b.o.) - pt.: 16, 18, sb., nd.: 12.30, 14.15, 16, 18, „Ucieczka z Los Angeles” (USA, 15 l.) - pt.-nd.: 20; **MIKRO** (ul. Lea 5): pt.-nd.: „Kansas City” (USA, 15 l.) - 16, „Filmowy zawrót głowy” (USA, 1995, 92', 15 l.) - 18.15, „Fargo” (USA, 1996, 98', 18 l.) - 20.

ANIKINO - kraina zabaw dziecięcych, ul. Nieduża 4, 11-30-07.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, Las Wolski, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 14. Dojazd autobusem linii 134. Kasy czynne w godz. 9-16.

Teatry

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Przyjaźń i pieniądze”. **KAMERALNY** (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Peer Gynt”. **SCENA PRZY ŚLAWKOWSKIEJ** - 19.30: „Kram Karoliny”. **BAGATELA** (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Był kabaret”. **LUDOWY** (os. Teatralne 34) - 11: „Przygody Tomka Sawyera”. **SCENA POD RATUSZEM** (Rynek Główny 1) - 19.30: „Kabaret - Pokochaj mnie”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 10, 12.15: „Kopciuszek”. **SCENA OPEROWA** (Teatr Słowackiego, pl. św. Ducha 1) - 19: „Nabucco”.

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Bardzo zielony balonik”.

Wystawy

Trochę Lwowa i Huculszczyna

Jak orzeźwiająca kąpiel

W Galerii „Na pieterku”, w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, do 10 stycznia czynna jest wystawa fotografii Jerzego Borysowskiego „Lwów i Huculszczyna”. Jako lwowianka byłam nieco zawiedziona, bo choć autor jest polskim dziennikarzem i fotografikiem ze Lwowa, na wystawie przeważają zdjęcia z Huculszczyzny; ze Lwowa jest tylko kilka.

Jerzy Borysowski, który od wielu lat pracuje jako fotoreporter w „Gazecie Lwowskiej”, zajmuje się fotografią artystyczną od roku 1981. Miał już kilkanaście wystaw indywidualnych, uczestniczył w ponad 200 ekspozycjach w 41 krajach na 5 kontynentach. Jest laureatem wielu nagród. Na jego dorobek twórczy składają się odrębne cykle tematyczne.

Cykl fotografii z Huculszczyzny jest bardzo interesujący; autor przedstawia m.in. krajoznictwo, wiejskie chałupy charakterystyczne dla tego regionu, cerkiew i kapliczkę, ludzi jadących drabinami, znany krakowski artysta fotografik Zbigniew Łagocki napisał w folderze towarzyszącym wystawie: „Fotografie Jerzego Borysowskiego są jak orzeźwiająca kąpiel w czystej wodzie. Być może, że odbieram te zdjęcia szczególnie, ponieważ przypominają mi utracony sen dzieciństwa”.

Ja też pamiętam Lwów z dzieciństwa. Byłam tam ponownie przed kilku laty, ale teraz to już zupełnie inne miasto. Natomiast Huculszczyna niewiele się zmieniła, o czym można się przekonać oglądając fotografie Borysowskiego. Tematem jego prac jest treść emocjonalna świata, który obserwuje. W sposób bardzo oszczędny i trafny wyraża radość, zadumę, melancholię i nostalgię.

(K)

Muzea

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: Trasa turystyczna (8 - 16); **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPOZYCJA NA III p.** - nieczynna.

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa 8) - Wyst. stała: „Dzieje Wieliczki”, „Solniczki”; **Środkowy**: wyst. czasowa: „Dawne górnictwo europejskie w grafice i fotografii”; (9 - 15) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek (9 - 15), środa, czwartek, sobota (9 - 14.30), piątek (9 - 16.30), niedziela (bezpłatnie) (10 - 15); **poniedziałek - nieczynne**;

WAWEL ZAGINIONY: **poniedziałek** (9.30 - 15.30), **środa - sobota** (9.30 - 15.30), **niedziela** (10 - 15); **wtorek - nieczynne**;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek, środa, czwartek, sobota (9 - 15), piątek (10.30, 12.15, 14, „Okup” (USA, 15 l.) - pt.-nd.: 10.45, 18, 20.15, sb., nd.: 15.45, 18, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): pt.-nd.: „Wyspa piratów” (USA, 12 l.) - 15, „Sabrina” (USA, 15 l.) - 17, „Ukryte pragnienia” (wł./fr./niem., 18 l.) - 19.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): pt.-nd.: „Dzień Niepodległości” (USA, 12 l.) - 15, „Twierdza” (USA, 15 l.) - 17.30, „Jęz Wysocki Afrodyta” (USA, 18 l.) - 19.45.

PARADOX (ul. Krowoderska 8): nieczynne.

MUZA - MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Nawiedzony” (USA, 15 l.) - pt.: 20, sb., nd.: 19, „Truposz” (USA, 15 l.) - sb., nd.: 17.

SKARBIEC I ZBROJOWNIA: wtorek (9 - 15), środa, czwartek, sobota (9 - 14.30), piątek (9 - 16.30), niedziela (10 - 15), **poniedziałek - nieczynne**;

SMOCZA JAMA: codziennie (10 - 17);

KATEDRA: **poniedziałek - sobota** (9 - 15), **niedziela** (12.15 - 17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10 - 15), **poniedziałek - nieczynne**;

MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10 - 15.30), czwartek (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

KAMIENICA SZOŁAJSKICH (pl. Szczepański 9) - nieczynne do odwołania;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10 - 15.30), czwartek (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): Wyst. czasowa: „Podróż Jana Matejki”, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10 - 15.30), piątek (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”; „Komedia horyzontalna” - unikatowa grafika Stanisława Wejmiana, wyst. czas. *Sławne bitwy oręża polskiego*, wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10 - 15.30), środa (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): *Galeria malarstwa europejskiego*, *Galeria rzemiosła artystycznego* - wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10 - 15.30), piątek (9 - 17), **poniedziałek - nieczynne**; **Arsenał Muzeum Czartoryskich** (ul. Piłsudskiego 8): wtorek - piątek (9 - 17), sobota - niedziela (10 - 15.30), piątek (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): *Górny Pałac*: Wystawa czasowa: „Egon Schiele w Krakowie”; codziennie (11-18).

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; wtorek, czwartek, niedziela (10 - 15.30), środa (10 - 18), **poniedziałek - nieczynne**;

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE informuje, że w Izbie Skarbowej i podległych Urzędach Skarbowych została uruchomiona informacja telefoniczna dotycząca zasad rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 1996. Informację uzyskać można pod niżej wymienionymi numerami telefonów w godzinach od 8.00 do 15.00.

IZBA SKARBOWA - tel.: 21-38-72, 21-78-43

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: *Hall Główny*: „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Jasieńskiego, *Galeria 2*: „Współczesna grafika japońska”, **poniedziałek - nieczynne**, wtorek - niedziela (10 - 18);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowska 25): wtorek - czwartek (10 - 15), sobota - niedziela (10 - 17), **poniedziałek, piątek - nieczynne**;

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czasowa: wystawa fotograficzna „Kozuch ludowy z południowej Polski”, (ul. Krakowska 46): wyst. czasowa: „Grenlandia dzisiaj i dawna, daleka Syberia”, **poniedziałek** (10 - 18), **środa, czwartek, piątek** (10 - 15), **sobota, niedziela** (10 - 14), **wtorek - nieczynne**;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): wyst. stała: „Starożytny Egipt”, „Starożytność i średniowiecze Małopolski”, „Pradzieje Nowej Huty”; „Inspiracje” - Maria Wyszczolki, „Kraków przed 1000 lat”; **poniedziałek**, wtorek, środa (9 - 14), **czwartek** (14 - 17), **piątek, sobota - nieczynne**, niedziela (11 - 14).

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFOR (Rynek Główny 35): Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; „Ozdoby choinkowe ze szkła i ceramiki” (sień na parterze, wstęp wolny); **środa, piątek, sobota, niedziela** (9 - 15.30), **czwartek** (11 - 18), **poniedziałek**, wtorek oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne; wyst. czasowa: „Wystawa szopek krakowskich” (parter, sale wystaw czasowych); **poniedziałek-piątek** (9 - 17), **sobota, niedziela** (9 - 16).

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21 - piwnice): „Z dziejów teatru krakowskiego”, **czwartek - niedziela** (9 - 15.30), **środa** (11 - 18), **poniedziałek, wtorek** oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII (ul. Józefitów 16): „Krytyka Łyczyniek. Retrospektywa” wtorek (12 - 17.30), **środa - niedziela** (12 - 15.30), **poniedziałek - nieczynne**;

KAMIENICA HIPOLITÓW (pl. Mariacki 3 - I piętro): wyst. czas.: „Notatki myśliwego” - wystawa fotografii Wojciecha Plewińskiego; **środa, piątek, sobota, niedziela** (9-15.30), **czwartek** (11-18), **poniedziałek, wtorek** oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

DOM ŚLĄSKI (ul. Pomorska 2): „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1945”, **poniedziałek**, wtorek, środa, piątek (9 - 15), **czwartek** (11 - 18) - **sobota, niedziela** nieczynne z wyjątkiem III niedzieli i soboty miesiąca (9 - 15);

STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 24): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Żydów” **środa, czwartek, sobota, niedziela** (9 - 15.30), **piątek** (11 - 18), **poniedziałek, wtorek** oraz pierwsza sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

ZWIERZYNIĘCKI SALON ARTYSTYCZNY (ul. Królowej

Jadwigi 41): Wyst. czasowa: *Miniatury Jana Malika* wtorek, czwartek, piątek (9 - 15), **środa** (11 - 18), **sobota - niedziela** (10 - 14), **poniedziałek** oraz druga sobota i niedziela miesiąca - nieczynne (wstęp wolny);

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO (al. Jana Pawła II 39): nieczynne (przyjmowane są tylko wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod nr 12-90-00);

MUZEUM GEOLOGICZNE ING PAN (ul. Senacka 3): Wyst.: „Budowa geologiczna obszaru krakowskiego”, wtorek (10 - 17.30), **środa - piątek** (10 - 15), **sobota, niedziela** (10 - 14), **poniedziałek - nieczynne**;

MUZEUM STAREGO TEATRU (ul. Jagiellońska 1): Wyst. stała: „200 lat Starego Teatru”, wtorek - sobota (11 - 13) i na godzinę przed spektaklem;

MUZEUM PRZYRODNICZE (ul. Sebastiana 9): nieczynne do odwołania;

MUZEUM GEOLOGICZNE WYDZIAŁU GEOLOGII, GEOFIZYKI I OCHRONY ŚRODOWISKA AGH (al. Mickiewicza 30, Gmach Główny): korytarze - wyst. stała: *Kras, złoża surowców mineralnych, paleontologia*, (czynne codziennie);

MUZEUM FARMACJI (ul. Floriańska 25): wtorek (15 - 19), **środa, czwartek, piątek, niedziela** (11 - 14), 2. 3. i 4. sobota miesiąca (11 - 14), **poniedziałek, 1. i 5. sobota** miesiąca - nieczynne;

MUZEUM HISTORII ARMII KRAJOWEJ (ul. Bosacka 13): **poniedziałek - piątek** (10 - 15);

MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO - Dom im. Józefa Piłsudskiego - Oleandry, (al. 3 Maja 7): **poniedziałek - piątek** (13 - 15), (zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu - nr tel. 33-47-15);

OŚRODEK TEATRU CRICOT 2 (ul. Kanonicza 5): „Krakowskie scenografie Tadeusza Kantora” **poniedziałek - piątek** (10-14);

PRACOWNIA TADEUSZA KANTORA (ul. Sienna 7/5): „Multipart - (fragment) - w 25 lat później” **poniedziałek - piątek** (10 - 14) (zwiedzanie po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu, tel. 22-83-32);

MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE (ul. Kanonicza 19): „Sztuka sakralna XII-XVIII w. malarstwo, rzeźba, rzemiosło”; „Pokój, w którym mieszkał w latach 1951-1958 ks. Karol Wojtyła”; „Sztuka sakralna kolegiaty św. Anny”; wtorek - sobota (10 - 15);

MUZEUM HISTORII AGH I TECHNIKI (al. Mickiewicza 30, paw. C-2, V p.): „Historia AGH”; „Historia techniki”; **poniedziałek - piątek** (10 - 14);

MUZEUM ZOOLOGICZNE UJ (ul. Grodzka 53): „Wystawa muszli egzotycznych, motyli i skamieniałości”; wtorek, środa, czwartek (10 - 13), **niedziela** (11 - 15), **poniedziałek, piątek, sobota - nieczynne**;

MUZEUM REGIONALNE „RYDLÓWKA” (ul. Tetmajera 30): wtorek, środa, piątek, sobota (10 - 14), czwartek (15 - 19), **niedziela, poniedziałek - nieczynne**.

COLLEGIUM MAIUS (ul. Jagiellońska 15): Ekspozycja główna (sale Collegium Maius) **poniedziałek - piątek** (11 - 14.30), **sobota** (11 - 13.30); **niedziela - nieczynne**, Ekspozycja stała: *Malarstwo europejskie*, **poniedziałek - piątek** (nieczynne), **sobota, niedziela** (11 - 14) (wejście co 30 minut);

KOPIEC KOŚCIUSZKI czynne codziennie od godz. 10.00 do zmroku. *Insurekcja i tradycje kościuszkowskie* wtorek-niedziela (10 - 16);

PIESKOWA SKAŁA - Zamek: Ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu wtorek - piątek (10 - 16), **sobota - niedziela** (10 - 18)

Galerie

GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Wystawa stała - „Artyści Krakowa”. Wystawa Malarstwa Marka Szmidla. Czynna (do 15 stycznia): pn. - pt. 11 - 19, sob. 10 - 14. Filia w restauracji „Wierzynek” (Rynek Główny): Artyści Kotła. Malarstwo Stanisława Chomiczewskiego. Czynna (do 15 stycznia): codziennie 8 - 23.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „KERSTEN” (ul. Sławkowska 5/7 - Grand Hotel): Ekspozycja stała. Czynna: pn. - pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA RZEŻBY I MALARSTWA BRONISŁAWA CHROMEGO (park Decjusza, ul. Krącońska 4). Wystawa stała. Czynna: śr. - pt. 12 - 18, sob. - niedz. 11 - 18.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Wystawa malarstwa Juliusza Jonika (do 31 stycznia). „Grotta Nobile”: Wystawa rzeźby Józefa Marka (do 15 stycznia). Czynna: wt. - pt. 11 - 17, sob. 11 - 14.

GALERIA RZEŻBY ZWIĄZKU ARTYSTÓW RZEZBIARZY (ul. Bracka 15): Wystawa malarstwa Jacka Pałuchy. Czynna (do 20 stycznia): pon. - pt. 11 - 18.

GALERIA FUNDACJI ŚW. WŁODZIMIERZA (ul. Kanonicza 15): Salon „różowy” - polichromia z przełomu XVIII i XIX wieku. Kaplica wg projektu Jerzego Nowosielskiego. Ikony z XVII - XIX wieku. Rysunek Jurij Dmytruk. Czynna: czw., pt., sob., niedz. 12 - 16.

GALERIA „SUKIENICE” ZPAP (Rynek Główny - Sukienice): Wystawa stała - malarstwo, rzeźba, ceramika. Czynna: pn. - pt. 10 - 18, sob. 10 - 14.

LABIRYNT (ul. Floriańska 36, I p.): Kolekcja galerii. Wystawa „Nowe pejzaże Romana Henela”. Czynna (do 6 stycznia): pn. - pt. 10 - 18, sob. 10 - 15.

GALERIA „ARTEMIS” (ul. Floriańska 23): Kolekcja galerii - malarstwo, rzeźba grafika. Czynna: pon. - pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA „NAFTA” KTF (ul. Lubicz 25): Wystawa dokumentalno-historyczna poświęcona historii polskiego przemysłu naftowego pt. „Niezapomniane zagłębia naftowe - Bóbrka, Borysław, Bitków, Drohobycz”. Czynna (do 28 lutego): codz. godz. 9 - 16.

GALERIA EKSLIBRISU (DK „Podgórze”, ul. Kraskiego 18/20): Wystawa „I Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ekstlibris »Gliwice 95«”. Czynna (do 8 stycznia): codziennie 8 - 16.

ART CLUB (ul. Łobzowska 3): Wystawa sztuki ludowej z kolekcji Ireneusza Zwolińskiego „Bóg się rodzi...”. Czynna (do 6 lutego): codziennie 10 - 22.

MAŁA GALERIA KTF MHF (ul. Lubicz 42 - restauracja „Polonez”): Wystawa fotografii wybranych z 5 ostatnich wystaw „Venus”. Czynna (do 30 marca): codziennie 9 - 22.

CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17): Wystawa Vincenta Capraro pt. „Holocaust” (wystawa stała - sala recepcyjna). Czynna: pn. - pt. 10 - 18, sob. 10 - 14.

GALERIA „NA PIETERKU” (ul. Mikołajska 2): Wystawa fotografii Jerzego Borysowskiego „Lwów i Huculszczyna”. Czynna (do 10 stycznia): pon. - pt. 10 - 18.

GALERIA AUSTRIACKIEGO KONSULATU GENERALNEGO (ul. Cybulskiego 9, sala I piętra): Wystawa „Cienie ślizgające się w ciemności” - prace olejne Karoliny Jakubowskiej inspirowane poezją Georga Trakla. Czynna (do 20 grudnia): pon. - pt. 12 - 16.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Dyżury Urzędów Skarbowych

II URZĄD SKARBOWY - tel.: 21-38-88

*

URZĘDY SKARBOWE: **Krowodrza** - tel.: 33-12-90 **Prądnik** - tel.: 23-32-13 **Nowa Huta** - tel.: 47-11-90 **Podgórze** - tel.: 67-30-20 wew. 449

Dębni - tel.: 66-00-84 **Myślenice** - tel.: 74-16-23 **Proszowice** - tel.: 86-13-10 **Wieliczka** - tel.: 78-27-06



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

Tel. 22-05-11
— czynna całą dobę.

INFORMACJA MEDYCYN

c.b.i.t.

HANDEL
USŁUGI

53-22-02 całodobowy
34-30-20 pon.-pt. 9.00-18.00
(0-12) 32-34-12



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. Badanie EKG. 585-664.

A. DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 15.00-21.00, sob., niedz. 8.00-21.00.

BADANIE EKG — nagła pomoc lekarska: 66-80-00.

BADANIE EKG, WIZYTY LEKARSKIE. 67-26-82.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71. Odrucenia poalkoholowe, EKG.

CHOROBY NACZYŃ — leczenie. Doppler. 36-91-39.

CHOROBY dzieci - specjalista. 66-40-64.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurgzy. Badanie i leczenie. 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA, 22-43-40.

GINEKOLOGIA. 090-322-795, Kraków.

INTERNISTA. Tel. 0-602-216-350.

INTERNISTA, EKG - Ewa Pleszyńska, tel. 33-92-11.

LECZENIE homeopatyczne, tel. (012) 11-52-35.

LEKARZ rehabilitacji. 25-64-01.

LARYNGOLOG G. Król-Kisiel. Gabinet, wizyty. 012/13-51-16.

LOGOPEDA, wady wymowy, jękanie. Tel. (012) 55-61-69.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec. Tel. 33-15-54.

MASAŻ, REHABILITACJA. 12-14-71.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA. 48-78-41.

PEDIATRA. (012) 47-57-34.

POMOC psychologiczna, Dorota Tomaszewska. (012) 49-84-36.

PEDIATRYCZNE wizyty specjalistów. 012/15-28-00.

PEDIATRYCZNE wizyty domowe, internści, EKG, druki L-4, zgłoszenia 8⁰⁰-24⁰⁰. 22-00-49.

REHABILITACJA, masaż. 012/14-11-97.

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. Doppler 47-59-52.

PIELĘGNIARKI, opiekunki - „Terapia”, pager 23-23-84 w. 2777.

PIELĘGNIARKI, położne - 57-85-95.

PIELĘGNIARSKIE usługi - 22-08-18.

PIELĘGNIARSKIE usługi - 43-73-49.

ZASTRYKI. 48-95-33.

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE

DO DOROSŁYCH I DZIECI

● MEDYCYNĄ OGÓLNA ● PEDIATRIA ●
LECZENIE BÓLU, ELEKTROPRESURA

● ODRUCENIA POALKOHOLOWE,
DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE ●
CEWNIKOWANIE PECHERZA MOCZO-
WEGO ● CEWNIKI DOŻYŁNE.

Tel. 37-85-34
tel. kom. 090 32-16-90



GABINETY

AKUPUNKTURA, akupresura - Gabinet Medyczny Dalekiego Wschodu. /012/11-58-78, (9-13; 14-18, sob. 9-14). W soboty pierwsza wizyta bezpłatna.

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALERGIA: testy bezinwazyjne, wynik natychmiastowy, odczulanie, terapia bólu. Gabinet Biorezonansu, Włoczków 20, 34-31-26, 22-17-75.

BÓLE kręgosłupa, kończyn - gabinet laseroterapii, Galla 24 - 67-26-82.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - psychiatrzy, psycholodzy, internista, seksuolog, logopeda.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 13-79-07.

GABINET leczenia schorzeń układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75

GABINET neurologii. Tel. 23-71-65 (dawniej 37-07-33).

GINEKOLOGIA, dr Zbigniew Skolicki, tel. 11-91-71, 13-32-14.

GABINET psychologiczno pedagogiczny, Filarecka 17, 012/21-71-57, 012/36-59-04.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska, ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

„HIPOKRATES” - USG, urolog. Pomorska 10/1, 33-79-85.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC. Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

LARYNGOLOG. (012) 44-27-08, (012) 25-81-30.

NERWICE - mgr Marta Dubińska - 22-06-50

OKULISTYKA - soczewki. 58-76-98.

OKULISTYKA — wizyty, zabiegi. Borek Fałęcki, tel. 66-55-46.

PSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska, 37-05-93.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz. (012) 15-11-57, (012) 13-80-47.

PSYCHOTERAPEUTA, nerwice, alkohol, hipnoza, 21-62-01.

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA „PROVITA” - ul. Majora 5, tel. 13-80-47.

REUMATOLOG, laseroterapia, wizyty domowe - 37-08-32, (po 15.00) 22-05-61.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina®

ul. Krzywa 8, tel. 21-79-27 (8-18)

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne

CERMED

Kraków, ul. Barska 12,

tel. 66-50-62, 66-96-65

dr med. K. PACH,

W. TURCZYNOWSKI

zabiegi chirurgiczne: przepukliny,

wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki i in.

FALCK

RATOWNICTWO

DUŃSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE

Tel. alarm.: 36-61-10, 36-46-11

- całodobowa pomoc medyczna w nagłych zachorowaniach oraz stanach zagrożenia życia, z ewentualnym przewozem do miejsca dalszego leczenia
- wizyty domowe chirurgów, internistów (EKG) i pediatrów
- transporty chorych (kraj, zagranica)
- badania okresowe w miejscu pracy

Informacje, abonament, tel. 36-53-72, 36-72-33

Z abonamentem taniej.

USG GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szwedzka 27 (Przech. Rej.)

- PEŁNY ZAKRES BADAŃ USG DOROSŁYCH I DZIECI
- BĄD. SUTKÓW, TARCZYCY ORAZ BIOPSJE (BACC)
- GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO
- ECHOKARDIOGRAFIA
- USG BIODER-PROFILAKTYKA-ZAOPATRZENIE ORTOPEDYCZNE ● ORTOPEDIA DOROSŁYCH I DZIECI

rejestracja godz. 8⁰⁰ - 19⁰⁰, tel. 67 69 66

(0-12) 67-69-66

Analco

Kraków, Pl. Inwalidów 3

tel. 32-46-58,

tel./fax 33-88-86

LABORATORIUM

badania analityczne w chorobach zakaźnych, reumatycznych, endokrynologicznych (hormony)

oraz pełny zakres badań krwi i moczu

Dodatkowy punkt pobrania:
ul. Majora 5/1, tel. 13-80-47

SKOL MED GABINETY LEKARSKIE

Prażmowskiego 26 b
11-88-03 13-32-14

GASTROSKOPIA CYTOLOGIA USG
ENDOKRYNOLOG GINEKOLOG
NEUROLOG UROLOG KARDIOLOG
DERMATOLOG ALERGOLOG
LARYNGOLOG OKULISTA
CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYŃ
Rejestracja w godz. 11-19

CMm

OŚRODEK MEDYCZNY

Masachaba

Kraków, ul. Mazowiecka 4-6

tel. 34-33-69, 33-21-11

33-66-66 w. 233

pn.-pt. g. 8-20

- SZEROKI ZAKRES SPECJALISTYCZNYCH USŁUG MEDYCZNYCH
- STOMATOLOGICZNYCH
- USG-PEŁNY ZAKRES
- MAMMOGRAFIA
- BADANIA ANALITYCZNE

MICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,

tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.pt. 9-19, sob. 9-13

oddz. Nowa Huta

os. Złotego Wieku 19-20

tel. 49-95-25

Kardiolog, kardiolog dziecięcy, kardiolog, kardiolog dziecięcy, chirurg naczyniowy, psycholog.

- Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci
- EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym
- 24-godzinny zapis na met. Holtera
- Badania analityczne

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰-19⁰⁰.

● SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN, m.in.: - CHOROBY WEWNĘTRZNE - KARDIOLOGIA - ENDOKRYNOLOGIA - GASTROENTEROLOGIA - REUMATOLOGIA - GINEKOLOGIA - POŁOŻNICTWO - ANDROLOGIA - NEUROLOGIA - PSYCHIATRIA - SEKSUOLOGIA - UROLOGIA - LARYNGOLOGIA - DERMATOLOGIA - CHIRURGIA - OGÓLNA, ONKOLOGICZNA, NACZYNIOWA, ORTOPEDYCZNO-URAZOWA - GABINET CHIRURGII KOLANA, PROKTOLOGIA

MEDYCYNĄ PRACY - badania wstępne i okresowe, badania kierowców. PEDIATRA.

● ZABIEGI DIAGNOSTYCZNE I LECZNICZE m.in.:

- HYPERTERMIA - nieoperacyjnie, niebolesne leczenie chorób prostaty - ZABIEGI CHIRURGICZNE - ZABIEGI GINEKOLOGICZNE - DIAGNOSTYKA I LECZENIE, LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie funkcji rozrodczych kobiet i mężczyzn. - KLIMAKTERIUM - profilaktyka i leczenie - MEDYCYNĄ NATURALNA - akupunktura, akupresura, bioelektrostymulacja. KRIOTERAPIA - usuwanie drobnych zmian skóry.

● BADANIA LABORATORYJNE, m.in.:

- USG m.in.: stawów biodrowych u dzieci, narządy płciowe, tarczycę, piersi, kolana, - EKG - GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA. SONDY ŻOŁĄDKOWE - CYTOLOGIA - BADANIE NASIENIA - TESTY PŁODNOŚCI - TESTY CIĄŻOWE - ANALIZA BIOCHEMICZNA KRWI I MOCZU m.in. HIV

- BADANIA HORMONALNE - USŁUGI PIELĘGNIARSKIE.

● DOMOWE WIZYTY LEKARZY SPECJALISTÓW, CAŁODOBOWA OPIEKA PIELĘGNIARSKA, POBIERANIE MATERIAŁU DO BADAŃ W DOMU PACJENTA

Bezpłatne konsultacje i badanie w zakresie chorób sutka

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

endo sono

Kraków, ul. Lubomirskiego 7

(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-16, 21-63-63

ENDOSKOPIA ● gastroskopia ● helicobacter pylori ● rektoskopia ● sigmoidoskopia ● kolonoskopia ● chirurgia ogólna. USG ● sonda żołądka i dwunastnicy ● EKG-internista. ● laryngologia ● ortopedia.

SPECIALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

211744

polecają usługi lekarskie w specjalnościach:

- kardiologicznych; - dermatologicznych; - ginekologicznych; - chorób wewnętrznych; - psychoterapeutycznych; - reumatologicznych; - chorób dzieci; - endokrynologii - laryngologii - rehabilitacji pediatrycznej, psychiatrii od pon. do pt., w godz. 9.00-19.00

Kraków, ul. św. Gertrudy 19, tel. 21-15-77

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108

tel. 33-41-66

czynny 14-16.

OPERAJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Dr hab. med. Antoni Cieniec

Dr n. med. Ryszard Mądry

LAPAROSKOPIA

Operacje i diagnostyka jamy brzusznej

Chirurgia ogólna pecherzyka żółciowego,

przepuklin, wyrostka robaczkowego

czynne od poniedziałku do czwartku

od godz. 14.30 do 15.30, konsultacje

Podgórska Poradnia Lekarska

Kraków, Rynek Podgórski 14

tel. 56-27-51, 56-24-90

pon.-pt. 8-20, sob. 8-13

Specjaliści - również wizyty domowe

bad. laborator., bakter. (w domu), hormony

EKG, USG, gastroskopia, cytologia, testy

badania okres. kierowców, wizyty pielęgnacyjne w domu, zwolnienia lekarskie

217389

GABINET ENDOSKOPII PRZEWODU POKARMOWEGO

Kraków, ul. SZEWSKA 4/5

tel. 21-25-20, rej. 8³⁰-17⁰⁰

● Gastroskopia - helicobacter pylori

● Kolonoskopia i sigmoidoskopia

(badania w znieczuleniu)

● LECZENIE

APARATY SŁUCHOWE

● dobór ● serwis JUSTYNA

● akcesoria IWANNA

31-025 Kraków, ul. M. Skłodowskiej-Curie 4

tel. 22-52-13

Nowy Sącz, ul. Kazimierza Wielkiego 4

tel. 43-78-14 wew. 213

OPTYKA

Rafał Koczorowski

optyk dyplomowany

● ul. Konopnickiej 28

HOTEL „FORUM”,

- szkła i oprawy najlepszych producentów

świata,

- szeroki wybór najmniejszych okularów

prześciśniętych;

● ul. Piłsotów 6, KRAKOWIA,

tel. 135-442, pon.-sob. 8-20

- lekarz okulista, komputerowy sprzęt

diagnostyczny,

- bezdotykowy pomiar ciśnienia

wewnątrzgałkowego,

- duży wybór opraw i szkieł, miękkie

sozewki kontaktowe,

★ realizacja recept ★ okulary dla alergików ★

6-miesięczna gwarancja na materiały i usługi.

TYLKO U NAS

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA®

„CERMED”

ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-65

* EEG głowy (dzieci i dorośli) * operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci itp.) * stomatologia zachowawcza * usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy) * gabinet leczenia zęza i niedowidzenia * gabinet endoskopii (gastroskopia, rektoskopia) * chirurgia plastyczna (pełny zakres) * bezoperacyjne usuwanie żylaków odbytu (mrożenie, laser) * obliteracja żylaków kończyn dolnych * diagnostyka i leczenie schorzeń kończyny górnej i ręki (rekonstrukcja ścięgna, tętnic, nerwów itp.) * badania dla kierowców * badania okresowe dla zakładów pracy * analiza (pełny zakres) * sondy żołądkowe i dwunastnicze * usuwanie zmian skórnych metodą niskich temperatur (mrożenie) * bakteriologia * terapia manualna

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

* chirurg * chirurg plastyk * ortopeda * naczyniowiec * urolog * gastrolog * proktolog (choroby odbytu) * kardiolog * internista * endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i tyfiozy) * alergolog * pulmonolog * okulista * dermatolog * neurolog * laryngolog * ginekolog-położnik (leczenie niepłodności) * psychiatra * psycholog (dzieci i dorośli) * reumatolog * pediatra * stomatolog * ortopista * logopeda * gabinet leczenia nerwicy (terapia małżeńska)

Specjaliści krakowskich
klinik zapraszająREJESTRACJA TELEFONICZNA
66-50-62, 66-96-65, 8-20OŚRODEK
TERAPII LASEROWEJN. HUTA - os. Złota Jesień 15 C tel. 48-20-22 w. 296 (7⁰⁰-15⁰⁰), 295 (15⁰⁰-19⁰⁰)

* CHIRURGIA (usuwanie zmian skórnych, choroby sutka), PROKTOLOGIA (choroby odbytu i jelita grubego) - dr med. M. Trystuła

* CHIRURGIA REKI - dr med. M. Bonczar: rekonstrukcje zniekształceń (nerwy, ścięgna, naczynia, kości)

* ORTOPEDIA - dr W. Miernicki (leczenie laserem bólów stawowych i korzonkowych)

LECZENIE LASEREM owrzodzeń żyłkowych, żylaków odbytu, usuwanie tatuaży

216941

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

* ginekolog-położnik * dermatolog
* endokrynolog * neurolog
* reumatolog * gastrolog
* chirurg-ortopeda * laryngolog
* kardiolog * bad. kierowców
* onkolog

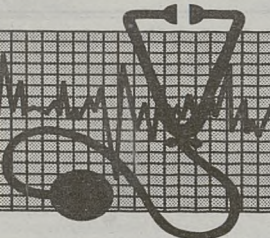
Badania:

* STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
* mammografia * cytologia * bakteriologia
* czystość pochwy * hormonalne
* biochemiczne * próby ciążowe
* krioterapia i laseroterapia
* biopsja tarczycy i sutka

USG

BIONIX - STUDIO
Ink. med. Marija Kowalik
Kraków, ul. Kasprzewska 3/1
tel. 12-35-26

* Alergie: komputerowe, bezbolesne testy alergiczne - ponad 400 alergenów, w tym wiele nietypowych - możliwość skutecznego odczulania. * Schorzenia układu oddechowego, kłótnia, pokarmowego, nerwowego * Terapie przeciwbólowe: nerwoból, ból mięśni i stawów, zmiany zwyrodnieniowe, migreny. * Nerwice i inne negatywne stany psychiczne. * Diagnostyka obciążeń metalami ciężkimi, terapie odtruwające. Dla odczulanych alergików bezpłatne badania SPIROMETRYCZNE

GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM
I POLEM MAGNETYCZNYM
PIERWSZY W POLSCE POLUDNIOWEJ
APARAT VEGA-SELECT
Rozwinięte koncepcje terapeutyczne
znanych aparatów typu BICOMORT
TRAGabinet
Ortopedyczno-
Urazowy
dorośli i dzieci

Dr med. Julian Dutka

wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰Kraków, ul. Skarbowa 4,
rejestracja: tel. 333-400 w. 311

LAPAROSKOPOWE OPERACJE

* pęcherzyka żółciowego
* przepuklin
* Gastroskopia
* Kolonoskopia w znieczuleniu

Dr med. Kazimierz Rembiasz
- specjalista chirurg
tel. 11-88-03 godz. 11-19
tel. 13-32-14 godz. 16-20

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago
oraz pochodnych jak: bóle
i zawroty głowy, ból kończyn
i klatki piersiowej, uczucie
„duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Lecznicej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,

tel. 21-70-21, 21-95-83

ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

* USG, gastroskopia, retroskopia, EKG,

* PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów,

* ZABIEGI OPERACYJNE,

* CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE,

* CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje),

* CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe),

* BADANIA ANALITYCZNE.

Pełny zakres usług medycznych.

Kraków, Rynek Główny 6, I p.

SZARA KAMIENICA, TEL. 21-79-97

pon.-pt. g. 8-20, sb. g. 9-13

Pełny zakres usług medycznych, w tym:

* hipertermia komputerowa prostaty

* spirometria i testy alergiczne

* stroboskopia krtna - diagnostyka

zaburzeń głosu, badania okresowe

nauczycieli.

Kraków, Smoleńsk 25a,

tel. 22-00-63.

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci.

KRÓTKIE TERMINY

Kraków, Rynek Główny 6, I p.

SZARA KAMIENICA, TEL. 21-79-97

pon.-pt. g. 8-20, sb. g. 9-13

Pełny zakres usług medycznych, w tym:

* hipertermia komputerowa prostaty

* spirometria i testy alergiczne

* stroboskopia krtna - diagnostyka

zaburzeń głosu, badania okresowe

nauczycieli.

ATOPIA-ALERGIA

Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób
Alergicznych i Płucnych oraz Wewnętrznych
Testy skórne i z krwi, spirometria,
odczulanie. WIZYTY DOMOWE
al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75

KATARY - ODCZULANIE
ASTMA

pn.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.

GABINET INTERNISTYCZNY
COLON-HYDRO-TERAPIA

Skuteczne leczenie:

zaparcie, alergii, chorób pasożytniczych i grzybic jelita grubego oraz niektórych chorób skóry (łuszczyca).
CHT - metoda niebolesnego, bezstresowego dla chorego płukania aktywnego jelita grubego.
Tel. 37-95-39.

KRIOMED

GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKA LECZENIE

* CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
* GINEKOLOGIA * DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci
* REUMATOLOGIA * specjalista chorób zakaźnych
Czynny od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8, tel. 33-82-82

CHOROBY SKORY

* trądzik
* łuszczyca
* choroby włosów i paznokci
* badania włosów (trichogram)
* testy świetlne
* fototerapia

ZDROWIE

Kraków, ul. Krakowska 30,
tel. 56-25-57, 56-36-84

CHOROBY SKURY

leczenie

* metoda tradycyjna
* laseroterapia
* colon-hydro-terapia
- trądzik
- różne postacie łuszczyca
- grzybyce
- łuszczyce
- inne

Gabinet Lekarski 37-95-39

Od dnia 6.1.1997

Pracownia

Densytometryczna

Sienna 14

przenosi

swoją siedzibę

na ul. Karmelicką 55

w Krakowie,

tel. 33-36-07

Sienna
14

UWAGA ALERGICY

Natychmiastowe testy alergiczne,
komputerowe, bezinwazyjne, bezbolesne.
Możliwość skutecznego odczulania

APARATEM BICOM

Niekonwencjonalne leczenie wielu
dolegliwości metodą biorezonansu.
Rejestracja pn.-pt. 10-19
ul. Łotnicka 3, Kraków, tel. 12-87-80

BADANIA EEG

- NEUROLOG - PSYCHIATRA
NEUROPEDIATRA
- PSYCHOLOG - LOGOPEDA

EEG-GRAF med pn.-czw. 8⁰⁰-18⁰⁰Lea 124 piątek 8⁰⁰-16⁰⁰

36-31-36

SPECJALISTYCZNY
GABINET UROLOGICZNY

dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski

Kraków, ul. Wygoda 13/15 m. 16,

czynny od wtorku do piątku

w godz. 16.00 - 18.00.

Rejestracja tel. 56-32-29

od poniedziałku do piątku

w godz. 10.00 - 16.00.

APARATY SŁUCHOWE

PHILIPS

MARKE-MED

30-003 Kraków, ul. Ślaska 3

tel. 33 56 81

APARATY

SŁUCHOWE

BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU,
DOBÓR, SPRZEDAŻ RATALNA
ALERGIA

SPECJALISTYCZNE USŁUGI
MEDYCZNE

alergologia - testy skórne
pulmonologia - spirometria
pediatria, interna
laryngologia

środki dla alergików

CENTRUM MEDYCZNE

abcMED

Kraków, Lea 114, 37-63-70

Pawia 9, 22-03-67

ECHO

kardiografia dopplerowska

USG

tarczycy i jamy brzusznej

NOWA HUTA

Plac Centralny - os. Centrum E15

(obok apteki), rejestr. tel. 44-10-49

w godz. 10.00 - 14.00

M-2508

ANALIZY

KRAKÓW, UL. AUGUSTIAŃSKA 22/12; TEL. 56-20-94

PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA:

ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,

HORMONALNE, BAKTERIOLO-

GICZNE, SEROLOGICZNE,

TESTY ALERGOLOGICZNE

W SUROWICY KRWI.

GABINET CHIRURGII

LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzy-

ka żółciowego, przepuklin. Dia-

gnostyka: gastroskopia, kolonosko-

pia, ultrasonografia.

POLIKLINIKA FUNDACJI

"O ZDROWIE DZIECKA"

Polsko-Amerykański

Instytut Pediatry

Kraków, ul. Wielicka 265

Rejestracja tel. godz. 13-17,

57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12.

* Konsultacje

specjalistów instytutu.

* Ambulatoryjne zabiegi chirurg-

iczne.

* Badania diagnostyczne dla

dzieci i dorosłych, RTG, USG,

TOMOGRAFIA KOMPUTERO-

WA, EEG, gastroskopia.

Badania: analityczne, biochemicz-

ne, mikrobiologiczne, immunolo-

giczne, patomorfologiczne, testy

alergiczne.

CHIRURG

leczenie żylaków, „pajęczków”,

hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, } USG

UROLOG, }

INTERNISTA

USG DOPOCHOWE

RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE

Rej. tel. (012) 15-58-00, 15-60-31,

ul. Pleszowska 23.

TERAPIA NATURALNA

* UZDRAWIAJĄCY MASAŻ POLINEZYJSKI

MA-URI, uzdrawiający cały organizm

* ENERGETERAPIA-REIKI

- metoda tybetańsko-japońska

* ŚWIECOWANIE I KONCHOWANIE

wg Indian Hopi.

ul. Nawojki 6/149, kl. 7

Rezerwacja terminów (012) 37-89-69.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG MEDYCZNYCH

„CENTRUM MEDYCZNE-NOWA HUTA” SP. Z O.O.

30-969 KRAKÓW, UL. UJASTEK 3

TEL. (012) 43-10-00

TEL./FAX: 44-24-96

OFERUJE KOMPLEKSOWĄ OPIEKĘ MEDYCZNĄ

REJESTRACJA czynna pon.-pt. 7.00-18.00 tel. centr. HTS 44-46-66 w. 48-80, 49-64

BADANIA PROFILAKTYCZNE (wstępne, okresowe, kontrolne, kierowców)

KONSULTACJE I LECZENIE SPECJALISTYCZNE w zakresie:

* chirurgii, * leczenia bólu (akupunktura, elektroakupunktura, blokady obwo-

dowe i okołordzeniowe) * ginekologii i położnictwa * kardiologii (badanie EKG,

EEG wysiłkowe, EKG-HOLTER) * laryngologii (bad. audiologiczne i bad.

ENG) * okulistyki (z komputerowym badaniem wzroku) * neurologii * reu-

matologii * dermatologii * diabetologii i chorób tarczycy * zdrowia psychiczne-

go (bad. EEG) * medycyny przemysłowej * stomatologii * protezy stomatolo-

gicznej * chirurgii szczękowej * rehabilitacji (z fizykoterapią, kinezyterapią, ma-

sażem i hydroterapią z basenem) * urologii * pulmonologii

BADANIA DIAGNOSTYCZNE: * pełny zakres badań RTG

* badania USG (m.in. Echokardiografia-Doppler)

* gastroskopia i rektoskopia

* pełny zakres badań laboratoryjnych w tym: Helicobakter Pylori, Lamblia inten-

sionalis, Eozynofilia bezwzględna, Hemoglobina glikolizowana, fruktozamina,

TSH, FT3, FT4, Estradiol, 5 nukleotyda, czas baktotropinowy, FDP - produkty de-

gradacji fibrynowej, hemoglobina płodowa, PSA, magnez w surowicy i włosach,

Chlamydia, RKZ (gazometria), RKZ+ergometr

Laboratorium czynne pon.-pt. 7.00-19.00 (pobieranie materiału do godz.

18.00), soboty 8.00-15.00.

Wyniki prawie wszystkich badań można odebrać w tym samym dniu, a nie-

które na poczekaniu.

STACJONARNA OPIEKA W ODDZIAŁACH SZPITALNYCH.

CAŁODOBOWA POMOC MEDYCZNA

W STACJI POMOCY DORAŻNEJ.

Informacja

o gabinetach stomatologicznych

i weterynaryjnych

na następnej stronie

MAMMOGRAFIA

APARAT MAMM-AIR CP USA

MATERIAŁY FIRMY KODAK

Al. Prażmowskiego 26 b

11-88-03 ☎ 13-32-14

Rejestracja w godz. 11-19

SPECJALISTYCZNY
GABINET UROLOGICZNY

Kraków, ul. Grzegorzewska 81

Dr n. med. Sławomir MROZICKI

nieoperacyjne leczenie chorób prostaty

metoda terapii laserowej oraz najnowsza

technika operacyjna TUNA

tel. 11-04-95

Informator Medyczny



STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA - ORTODONCJA, tel. 11-36-62, godz. 10-18. Pełny zakres usług. Protezy nielaminowe. NARKOZA.

BEZBOLESNE leczenie, wypełnienia (amerykańskie), lakowanie, protezy bezklamrowe (zatrzaskowe, zasuwowe), szynoprotezy, porcelana, ultradźwięki, rekonstrukcje (wkłady), IMPLANTY. Józefitów 3/10, 34-43-00.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodonta, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustańska 13. NARKOZA.

DENTIMEX. Najtaniejsza stomatologia, protetyka, ortodonta. Rynek Podgórski 8. 23-51-42.

GABINET STOMATOLOGICZNY, os. Tysiąclecia 42, I p. (012) 47-82-66. Pełny zakres usług, pn-pt. 15-20, sob. 10-13.

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ - usuwanie zębów (znieczulenie ogólne, miejscowe), protezy natychmiastowe. Ul. Błękitna 4, 66-37-25.

GABINET STOMATOLOGICZNY, os. Tysiąclecia 42, I p. (012) 47-82-66. Pełny zakres usług, pn-pt. 15-20, sob. 10-13.

GABINET STOMATOLOGICZNY. Rentgen, ul. Borsucza 12, I p, poniedz.-pt. 15-19, sob. 10-14.

KARNICKA Kinga lekarz stomatolog. Kraków, Aleja Kasztanowa 16, tel. (012) 25-24-41, wt. czw. 17.00-18.00.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, pl. Sikorskiego 9/2. Tel. (012) 22-56-60.

STRADOM 3 - stomatologia, pełny zakres usług - codziennie, tel. 21-59-57.

STOMATOLOGIA, narkoza, protezy natychmiastowe. Ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. centrum A 10/21, tel. 44-04-76.

STOMATOLOGIA-PROTETYKA - amerykańskie plombi, os. Zgody 7/35 (Świat dziecka) (012) 44-29-70.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNY, PUNKTOWY, św. Gertrudy 8 - codz. 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 21-92-72.

Gabinet Stomatologii Estetycznej



Usuwanie zębów, protezy natychmiastowe, zęby porcelanowe, korekta kształtu zęba
Gwarancja
ul. Władysława IV nr 18
domki os. Na Stoku
tel. 45-47-29

EXPROM

protezy bez klamer metalowych, naprawy dostawy zębów do protez, korony akrylanowe
SUPEREKSPRES!
pon.-pt. 8-20
sob.-niedz. 10-16
ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18
Miła obsługa, przystępne ceny, wysoka jakość usług

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2,
tel. 23-44-22,
rej. tel. pon.-pt. 9-19.
PORADNIA
STOMATOLOGICZNA
pełny zakres usług.

Pol Dent

Centrum stomatologii
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 33-44-42
- bezbolesne borowanie laserem twardym (usuwanie próchnicy)
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- bezbolesne usuwanie zębów przy użyciu lasera
- chirurgia stomatologiczna Implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodonta - aparaty stałe
Usługi ratunkowe
Codziennie 9-21
Niedziela 9-20

DENTINA
Pełny zakres usług
stomatologiczno-protetycznych.
Rynek Podgórski 12,
TEL. (012) 56 44 05
ul. Starowiślna 34
tel: 0602230674

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni
zębowych w narkozie,
protezy natychmiastowe.
Al. Pokoju 3,
12-68-20, 12-24-59.

GABINET STOMATOLOGICZNY

VADENT
Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92.

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsky
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
codziennie 25-33-69.
- usuwanie zębów - leczenie -
protezy natychmiastowe
zabiegi w narkozie

Rodent

20% taniej plombi i protezy
gwarancja na wykonane leczenie
Kraków, ul. Cystersów 15
bud. adm. PKS
czynne pon.-pt. 9⁰⁰-13⁰⁰, 15⁰⁰-19⁰⁰
tel. 13-81-71

Gabinet Stomatologii Ogólnej Lek. stom Leszek MEUS

Kompleksowe
leczenie stomatologiczne
Kraków,
ul. Dr Ludwika Zamenhofa 5
tel. 21-81-04
Rejestracja:
pon. 10-14, wt., śr. czw. 14-19



Gabinet Stomatologiczny

Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87
● stomatologia zachowawcza
● protetyka w pełnym zakresie
● chirurgia (zabiegi w narkozie)
● ortodonta (aparaty ruchome)
Możliwość kredytu na wykonane usługi

DENTAL
BEZBOLESNE, SPECJALISTYCZNE
LECZENIE STOMATOLOGICZNE
CZYNNE PN.-PT. 9⁰⁰-20⁰⁰
SOBOTY 9⁰⁰-14⁰⁰
ul. Sienna 14,
tel. 21-90-25

Stomatologiczna Spółdzielnia Pracy
„DENTYSTYKA”
PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCH
I PROTETYCZNYCH
pon.-pt. 8.00-20.00
● ul. Kielecka 7a, tel. 11-96-13, 11-95-44
narkoza - rtg - protezy na poczekaniu
● al. Mickiewicza 31, tel. 33-68-02,
ortodonta - narkoza
● os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
● ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
● ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
● Myślenice, ul. Słowackiego 21,
tel. 72-03-02
Soboty - dyżur: 9.00-14.00
- ul. Kielecka 7a,
- ul. Mazowiecka 88,
- al. Mickiewicza 31 (przeniesiona
z ul. Szewskiej)
Zwolenienia L-4.
Usługi na raty

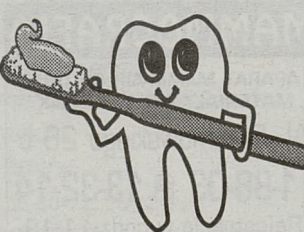
ORTODONCJA

Gabinet Specjalistyczny
Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowanymi
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
pon.-pt. 9 - 20 + sob. ul. Rakowicka 1,
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

JUNIORDENT

Kraków, Pl. Matejki 8, II p., tel. 22-78-51,
21-72-24 pon.-pt. 9-19, sob 9-14
- leczenie zachowawcze
- konsultacje profesorskie
- leczenie chorób przyzębia
- chirurgia stomatologiczna
- ortodonta, leczenie wad zgryzu
- RENTGEN, NARKOZY, LASER



EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
KONIEC PROBLEMÓW Z ZĘBAMI
Nowoczesne leczenie: zachowawcze,
wad zgryzu, protezy, chirurgia
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 9-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09
RATY

SE+ Studio Stomatologii Estetycznej

dr n. med. Barbara
Książkiewicz-Józwiak
SPECJALISTA II° PROTETYKI
Wybłanie zębów najnowszą metodą nakładkową NITE WHITE
Kompleksowe leczenie stomatologiczne
Tel. 33-79-72, ul. Batońskiego 6/2
(również w sobotę)

GLOBUS

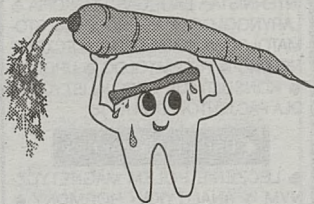
PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH
specjalizacja:
LECZENIE CHOROBY DZIAŁEŁ ORAZ
BŁONY ŚLIZOWEJ JAMY USTNEJ
KONSULTACJE PROFESORSKIE
WĘGERSKA 4/1
56-30-56
9-14
15-20 pon.-pt.
sob. 9-14

STOMATOLOGIA

PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 15-20
tel. 32-32-32

PROTEZY naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
tel. 66 25 22 wew. 241
66 85 87
EXPRESS



GABINET STOMATOLOGICZNY

Kompleksowe
leczenie stomatologiczne
Czynny: pon.-pt. 9-19, sob. 9-14.
Kraków, ul. Stachiewicza 3
(Azory), tel. 37-14-41

NAPRAWA PROTEZ

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Protezy w ciągu 1 dnia.
Łokietka 13, 33-97-88.
8.30 - 20.00.



WETERYNARYJNE

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 230, tel. 25-16-21.
ULICA Sokolowskiego 23, tel. (012) 13-12-14.

FUTRA

Salon sprzedaży

Futra gotowe i na zamówienie
salony: Kraków ul. Floriańska 16 I piętro ☎ 23 23 19
DH "HERBEWO" Al. Słowackiego 64 parter



UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
SZKOŁA LETNIA KULTURY
I JĘZYKA POLSKIEGO

zaprasza do udziału w sześciotygodniowym kursie

JĘZYK POLSKI DLA OBCOKRAJOWCÓW
POLISH FOR FOREIGNERS
48 HOURS/GODZIN JĘZYKA POLSKIEGO

Miejsce: centrum Krakowa - ul. Garbarska 7a.
Termin: od 6 stycznia do 14 lutego.

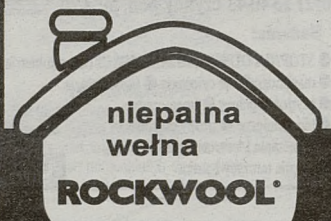
Kursy prowadzą pracownicy naukowci UJ.

Wydajemy świadectwa (transcripts of studies).

Informacje i zapisy: godz. 9 - 14, ul. Garbarska 7a,
tel. 21-36-92, fax 22-77-01.

k-4430

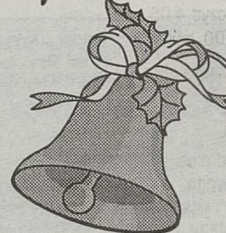
OCIEPLENIE



Produkty z wełny ROCKWOOL
do ocieplania i wyciszania
ul. Kamienna 10
GAMBUD S.A. 31-403 KRAKÓW
tel. (012) 34-00-12

plyta **ROCKMIN**
do poddaszy i podłóg
2⁶⁶
zł/m²/5cm

Wielu Sukcesów
w 1997 roku
życzy firmie
GAMBUD S.A.



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe
„METALODLEW” S.A. w Krakowie
zatrudni

SPECJALISTĘ
DS. MARKETINGU I HANDLU

Kandydaci powinni spełniać następujące wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne (odlewnictwo, mechanika)
 - uzupełniające wykształcenie w kierunku marketingu, zarządzania
 - znajomość co najmniej jednego języka obcego (preferowane: angielski, niemiecki, francuski)
 - znajomość obsługi komputera (edytor Word, arkusz Excell, baza Access)
 - posiadanie prawa jazdy
 - uregulowany stosunek do służby wojskowej
 - dyspozycyjność
 - dobry stan zdrowia
- Oferujemy w zamian:
- atrakcyjną pracę w młodym, rozwijającym się zespole
 - możliwość uzupełnienia kwalifikacji (permanentne szkolenie)
 - interesujące warunki finansowe

Pisemne oferty zawierające list motywacyjny, c.v., kwestionariusz osobowy oraz kopie dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje prosimy przesłać w terminie do 14.01.1997 r. pod adresem: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „METALODLEW” S.A., ul. Ujastek 1, 30-969 Kraków, skr. pocztowa nr 61, z dopiskiem „oferta pracy” (tel. 25-80-01).

c-2084/v

Turystyka

ZIMOWISKA dla dzieci i młodzieży

Polska: ośrodki z wycieczkami, Zwardoń, Śnieżka - ceny od 360,00 zł.
Słowacja: Modra - narty, basen, wycieczka do Wiednia - ceny od 425,00 zł.
„ARION” Kraków, ul. Lea 16a,
tel. (012) 33-02-77 wew. 375, 391.

ZIMOWISKO W ZAWOI 3 - 14 lutego '97

◆ Bardzo dobre warunki.
◆ Bogaty program (kulturalny, edukacyjny i sportowy).
◆ Cena 570,00 zł.
Fundacja „Primus inter Pares”,
Grodzka 3/4,
tel./fax (012) 22-13-55, 21-37-85.

3117kg

Praca

A. A. A. Noworoczna możliwość pracy w systemie zachodnim. Zarobki na poziomie europejskim, wiek ponad 20 lat, pon.-pt. 9.00-15.00. /012/54-32-77 355716

A. A. A. Praca stała, dodatkowa. 012/32-56-73 (9.00-15.00), pon.-sob. 355181

A.A. Zatrudnię atrakcyjne panie. Fantazja (012) 37-24-22. Możliwość zakwaterowania. 350991

A. Firma handlowa branży instalacyjnej przyjmie do pracy sprzedawcę (staż niekonieczny), wymagane jest wykształcenie średnie, bez nałogów, prawo jazdy, wiek 25-30 lat. 012/25-92-23. 356076

A. Praca. 2, 3 godziny. Zarobki, 4-8 mln. 012/43-19-57, 8.00-15.00. 355301

Zatrudnimy do DZIAŁU ZAOPATRZENIA I PRODUKCJI pracownika

- z wykształceniem odzieżowym
- znajomością komputera.

Tel. (012) 48-20-22 w. 312,
godz. 9-15.

C-2089/V

A. Praca dla sfrustrowanych i zmanierowanych posiadających pieniądze. Pon.-pt. 9.00-14.00 /012/782-529. 355965

A. Praca na stałe lub dodatkowo w nowo otwartej firmie. /012/12-15-74 (9.00-15.00). 355143

ABSORBUJĄCA praca od zaraz. /012/551-666 (9.00-14.00). 355983

ADRESOWANIE kopert dla angielskiej firmy wysyłkowej. Wysyłamy informację. Dołączyć 4,05 znaczkami. AIU-2, Głogów, 67-200, box 132. K-4345

ADRESOWANIE kopert 1 złoty za sztukę. "Invention -2", skrytka 228, 80-958 Gdańsk. Dołączyć zaadresowaną kopertę oraz 4,05 znaczkami. 355838

AGENCJA zatrudni panie z zakwaterowaniem. Najwyższe zarobki. /012/56-46-72. 354973

AGENCJA zatrudni panie, zakwaterowanie. 012/130-222. 355255

AGENCJA zatrudni panie, zakwaterowanie, 012/22-49-87. 355750

AKTUALNIE szereg stanowisk, stała praca. 012/21-50-40. 355524

PERSONEL - 5

W imieniu naszych klientów poszukujemy:
• informatyka (administratora Windows NT, Unix),
• sekretarki (kadry, j. angielski),
• asystenta prezesa (adm. nieruchomości),
• spec. ds. personalnych,
• lektora języka angielskiego,
• kierownika sklepu odzieżowego,
• kierownika ds. marketingu.
Oferujemy firmom sekretarki, księgowie i innych do pracy na stałe i na godziny.
Wszystkim naszym Klientom życzymy pomyślności w Nowym Roku. PERSONEL, pl. Wolnica 7 (I p.), tel. 56-23-80.

AMERYKAŃSKO-polska agencja, zatrudni modelki, fotomodelki. Pokazy mody, reklama telewizyjna. /012/21-63-49. 355933

APTEKA zatrudni farmaceutę. Tel. 014/22-49-38, 014/21-39-50. 355903

ATRAKCYJNA praca, wysokie zarobki. /012/784-318. 353774

ATRAKCYJNA praca, wysokie zarobki, min. średnie wykształcenie. /012/153-096, 9.00-15.00. 356001

AUTO service zatrudni uczniów-elektryków. Oferty 355769, Kraków, Starowiślna 2. 355769

ANATOL-POLSKA Sp. z o.o. Zakład Automatyki Przemysłowej
w związku z rozwojem firmy,
zatrudni na bardzo dobrych warunkach płacowych
pracowników na stanowiska:

- frezerów - 30 pracowników
- szlifiery - 20 pracowników
- operatorów obrabiarek numerycznych - druciarek - 3 pracowników
- operatorów obrabiarek numerycznych - CNC - 3 pracowników

Dla pracowników z rejonów: Trzebinia, Chrzanów, Krzeszowice, Zabierzów; a także z rejonów: Tarnów, Brzesko, Bochnia zapewniamy bezpłatny przewóz własnym środkiem transportu.
Możemy przyjąć pewną liczbę absolwentów w/w zawodach.

Wynagrodzenie dla pracowników z praktyką:
od 5,00 zł/godz. do 8,00 zł/godz. + premia. Dla absolwentów: 3,50 zł/godz.
Po okresie próbnym możliwość wyjazdu na szkolenie do USA (Los Angeles, Chicago).

Anatol-Polska, 30-702 Kraków,
ul. Romanowicza 2,
tel. 23-51-40, fax. 23-51-48

BARDZO dobra praca, dodatkowa, stała. Wysokie dochody! /012/55-99-78. 351647

BIURO Podróży "Intercars" zatrudni pilotki. Wymagania: pełna dyspozycyjność, bardzo dobra znajomość języka francuskiego, miła prezencja, wiek do 35 lat. Zgłoszenia (c.v. + zdjęcie) Pijarska 21, tel. 22-73-48. 101474

BIURO Pośrednictwa Prac zleconych i usług "Certo" zaprasza na ul. Ariańską 17/11 kandydatów poszukujących prac oraz przyszłych pracodawców, tel. (012)21-37-83, 0602-22-93-70. 355204

BLACHARZA samochodowego, wysokie wynagrodzenie, 012/25-22-11. 355647

BUFETOWA, kelnera, kelnerkę do śniadań, zatrudni hotel "Demel" Kraków, Głowackiego 22. 355784

CENTRUM Ksero przyjmie młodą pracownicę. /012/22-52-32 (17.00-19.00). 355829

CIEKAWA niekonwencjonalna praca stała lub dodatkowa. Wysokie wynagrodzenie. Tel. /012/66-07-60 (9.00-13.00). 355770

DO działu sprzedaży obrabiarek do drewna na korzystnych warunkach zatrudnimy kierownika rejonu sprzedaży. Wymagane wykształcenie techniczne i umiejętność nawiązywania dobrych relacji z klientem. Zgłoszenia: oświadczenie z listem motywacyjnym + c.v. + zdjęcie leg. codziennie w godz. 15.00-16.00. Kraków, Dekerta 5. 355183

DO niekierującej współpracy przyjmę. Warunek: samochód. /012/32-21-12. 355677

DO rozwożenia, na stałe. 012/21-50-40. 355522

DORYWCZO lub na stałe, różne stanowiska. Plac na Groblach 8/5, II p., godz. 12.00-15.30. 356058

DOŚWIADCZONEGO handlowca w sklepie poligraficznym, zatrudni. /012/23-54-60. 356081

EKSPEDIENTKI, sklep spożywczy, praca 2-zmianowa. 012/57-11-09, po 18.00. 351314

ELEKTRYKÓW rencistów. /012/37-95-36. 355538

FINANSE, Leasing S.A., poszukuje doradców-agentów leasingowych, praca dla operatywnych. Tel. /012/66-35-45, /012/66-33-61. 353220

FIRMA kaletnicza zatrudni maszynistki. Tel. /012/56-06-00 (9.00-15.00). 101573

FIRMA niemiecka poszukuje młodych, atrakcyjnych kobiet do pracy. Warunki: dyspozycyjność, prawo jazdy + własny pojazd, komunikatywność. Oferujemy korzystne warunki współpracy. Oferty 354356, Kraków, Starowiślna 2. 354356

FIRMA TopWare Programy Sp. z o.o. zatrudni grafików przy produkcji gier komputerowych. (3D Studio, Photoshop), cały etat. /012/32-12-38 (11.00-13.00). 101301

FIRMA TopWare Programy Sp. z o.o. zatrudni osobę do pisania dokumentacji technicznych, do oprogramowania w języku polskim i angielskim (wymagane doświadczenie). /012/32-12-38 (11.00-13.00). 101302

FIRMA zatrudni kierowcę-sprzedawcę z Wieliczki, 012/78-19-60 355639

FIRMA zatrudni panią do działu marketingu-zaopatrzenie. (angielski, matura). Wiek 23-33 lat. Tel. 012/11-28-82, 012/11-24-32, 012/11-77-55. 355388

FIRMA zatrudni panie, na stanowisko specjalisty ds. księgowości. Wymagania: wykształcenie średnie, znajomość zagadnień księgowych i praca na komputerze. Preferowany wiek do 35 lat. Informacje pod numerem telefonu. /012/32-38-59. 355309

"GABRIEL" Salon Urody poszukuje kosmetyczki, manicurzystki, fryzjerów. 012/33-58-45, 8.00-20.00. 355762

KANCELARIA adwokacka zatrudni sekretarkę, emerytkę lub rencistkę. Oferty pisemne oraz zgłoszenia 2 tygodnie od ogłoszenia. Oferty 101338 Kraków, Wiślna 2. 101338

KELNERÓW, barmanów, pomoc kuchenną, WC. Spotkanie zainteresowanych Rynek Główny 45, poniedziałek 06.01.97 godzina 17.00. 101543

KOSMETYKI szwedzkie. Rabat 30%. Dodatkowa praca. /012/66-41-79. 346532

KRAWCA, krawcową do prasowania odzieży ciężkiej. /012/ 33-72-32, wieczorem. 355817

KRAWCOWE, szwaczki, kompletne zespoły 5-osobowe, zatrudni. Wiek 22-40 lat. Tel. (012)11-24-32, 012/11-77-55. 355391

KRAWCOWE zatrudni, praca stała. /012/ 67-04-11. 355645

KROJCZĄ, krojczego zatrudni firma odzieżowa, wiek 23-35 lat. Tel. (012)11-28-82, /012/11-77-55. 355389

MASZYNISTĘ offsetowego, pomoce introligatorskie zatrudni. Ul. Berka Joselewicza 14. 355305

MECHANIKA maszyn szwalniczych zatrudni. Tel. 012/11-28-82, 012/11-24-32, 012/11-77-55. 355386

MIĘDZYNARODOWA firma zatrudni na stałe lub dodatkowo, 012/12-19-40, 8.00-15.00. 355611

MONTERÓW rurociągów przemysłowych z doświadczeniem, zatrudnimy. Zgłoszenia "Boccard Polska", Kraków, ul. Lubicz 27 pok.3. 354951

MONTERÓW suchych tynków, zatrudni firmę. /012/ 57-84-46 (10.00-16.00). 355999

NABÓR! Fotomodelek, fotomodeli. /012/11-06-88. 355139

Firma handlowo-budowlana
zatrudni
na dobrych warunkach

**ASYSTENTKĘ
D/S SPRZEDAŻY**

odpowiedzialną za sprawne
funkcjonowanie prac biurowych
w dziale oraz kontakt z klientami.

- **biegła znajomość WINDOWS**
- **wykształcenie min. średnie**
- **samodzielność i operatywność**

Kraków, tel. 23 66 77 w. 1594

NIEMIECKI koncern zajmujący się wyposażeniem sklepów poszukuje do pracy akwizytora na terenie Krakowa i okolic, z własnym samochodem, wykształceniem wyższym technicznym, z językiem niemieckim, do lat 30. Wymagane doświadczenie handlowe. Oferty 354361, Kraków, Starowiślna 2. 354361

NOWY rok, nowa możliwość. Austriacka firma proponuje współpracę. Oferty 354782 Kraków, Starowiślna 2. 354783

ODPOWIEDZIALNE osoby do pracy stałej lub dodatkowej. /012/25-50-65 pon.-piąt. (9.00-15.00). 101353

OSOBĘ do odszywania wzorów odzieży zatrudni przedsiębiorstwo odzieżowe. Placa wysoka. Tel. 012/11-28-82, 012/11-24-32, 012/11-77-55. 355387

P.G.P.H. "U Jędrusia" zatrudni ekspedientki na stoisko garmazeryjne. Tel. 012/22-04-99, 012/23-14-06. 356027

PARKIECIARZA, parkieciarzy, zatrudni. /012/85-84-73. 352010

PEDAGOG, młodą, po WSP, przyjmę, prywatnie. 012/25-15-72. 355883

PIZZERIA zatrudni młodego kierowcę, Karmelicka 22. 101561

POSZUKUJEMY młodej, poważnej grupy osób, praca menedżerska. /012/23-44-27 (10.00-15.00). 355594

POSZUKUJEMY pracowników do kopertowania materiałów informacyjnych. Gwarantujemy atrakcyjne wynagrodzenie, stałą współpracę na umowę. Zainteresowanym wyślemy nasze umowy, materiały, zlecenia. Prosimy dołączyć przekazem 4,60,- (na znaczki). "Cd.Jordan" 67-210 Głogów 260. 355253

POSZUKUJESZ pracy, zadzwoni. 012/13-27-26, 10.00-15.00. 356012

POTRZEBNA pani do stałego prowadzenia domu i opieki nad starszą osobą, bardzo dobre warunki. /012/37-21-17, wieczorem, lub Oferty 355893 Kraków, Starowiślna 2. 355893

PRACA. Prowadzenie domu z gotowaniem, opieka nad dziećmi i osobami starszymi. Bank ofert "Mikroservis", os. Piastów 41, Kraków, tel. 012/45-98-18. 355486

PRACA od zaraz, minimum wykształcenie średnie. /012/454-093 352353

PRACA w Grecji - mężczyźni, kobiety. /033/ 75-42-77. 355680

PROJEKTANTA komputerowego, zatrudni firma reklamowa. Oferty 101437 Kraków, Wiślna 2. 101437

Przedsiębiorstwo wykonujące aparaturę i instalacje ochrony środowiska zatrudni:
♦ starszego projektanta ♦ kierownika grupy robót z uprawnieniami ♦ technologa przygotowania produkcji ♦ zaopatrzeniowca ♦ magazyniera (1/2 etatu) ♦ księgową ♦ ślusarzy-sprawczy z uprawnieniami BS, RS.
Praktyka minimum 3 lata, wiek do 40 lat.
Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne wynagrodzenie.
Oferty 222765, Kraków, Starowiślna 2. 222765

PROJEKTANTA kuchni - praca z komputerem, zatrudni Salon Mebli "Forte". Oferty ul. Pleszowska 29. Tel. /012/15-48-04, /012/ 15-62-32. 101510

PRZYJMĘ 3 osoby do pracy w reklamie. Wykształcenie minimum średnie, dyspozycyjność. /012/ 66-50-22 wewn. 563. 355278

PRZYJMĘ rencistkę do gastronomii, 012/15-13-87. 355038

RECEPCJONISTĘ/TKE/ ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego zatrudni hotel "Demel" Kraków, Głowackiego 22. 355786

RENCISTĘ w handlu. /012/15-33-53. 355696

SITODRUKARZA oraz studentów do przyuczenia, zatrudnimy. Oferty 101438 Kraków, Wiślna 2. 101438

SPAWACZY odbiorowych w osłonie CO₂ i argonu zatrudni firma, tel. 012/49-96-99 wewn.104, 164 w godz. 10-12. 355485

SPAWACZY rurociągów metodą TIG, zatrudnimy. Zgłoszenia "Boccard Polska", Kraków, ul. Lubicz 27 pok.3. 354950

SPÓŁDZIELNIA zatrudni szwaczki, technologa konfekcji lekkiej; damskiej, kierownika szwalni (z praktyką). Tel. 012/36-25-47. 356038

STANOWISKO prasowniczego, zatrudni. Tel. (012)11-28-82, 012/11-24-32, 012/11-77-55. 355393

STOLARZA, emeryta lub rencistę przyjmę. /012/ 49-74-02, /012/ 44-69-82. 355739

STOMATOLOGA przyjmę. /012/82-19-89 po 18.00. 354922

STOP! Jeżeli szukasz atrakcyjnej i pewnej pracy w domu (600-1700 zł miesięcznie) - napisz po BEZPŁATNE szczegóły do firmy: Business, ul. Lisów 44B, 21-100 Lubartów. Ilość ograniczona - napisz dzisiaj. 354192

SZUKAM na kilka lat opiekunki do 8-miesięcznego dziecka (rencistka 40-55 lat). Oferty 101452 Kraków, Wiślna 2. 101452

TECHNIKA - analityka w niepełnym wymiarze godzin, zatrudni - rejon Azory. Oferty 101518 Kraków, Wiślna 2. 101518

TECHNOLOGA odzieży (rys. krój), zatrudni. Wiek 20-35 lat. Tel. (012)11-28-82, 012/11-77-55. 355392

ZATRUDNIĘ lek. ortodontę w Nowym Targu, tel. /0187/ 648-75. 355163

ZATRUDNIĘ magistra i technika farmacji. 012/22-02-49. 355760

ZATRUDNIĘ malarzy, tpeciaryzy, fliziarzy, mistrza budowlanego. /012/13-53-41. 354121

ZATRUDNIĘ pana do 55 l, II g. Tel. 012/49-17-65 /20.00-22.00/. 355460

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do mięsno-wędliniarskiego. Tel. /012/ 21-97-28. 355565

ZATRUDNIĘ wokalistkę - dancing, kontrakt, znajomość niemieckiego. Tel. 012/57-64-57 od 17.00. 354647

ZATRUDNIMY kierowców z okolicy Wieliczki, na samochód ciężarowy, z aktualną książeczką sanitarno-epidemiologiczną. 012/78-34-88, 012/78-64-24. 355520

Szukam pracy

KIEROWCA, "B,C,D,E", szuka pracy. 012/13-88-23. 355510

KIEROWCA szuka pracy, 012/55-75-95. 355818

KONSTRUKTOR maszyn z duńskim dyplomem, podejmie pracę. AutoCAD 12,13, normy niemieckie (DIN), komputerowe sterowanie maszyn. Oferty 355985 Kraków, Starowiślna 2. 355985

MŁODA, utalentowana projektantka mody podejmie pracę w swoim zawodzie. Tel. grzech. 012/22-25-22. 355894

POPROWADZĘ księgowość firmy, /012/47-03-46. 352661

PRACA, samodzielna księgowość. /012/21-01-11. 354424

SPECJALISTA - plastikowe opakowania, inżynier, perfek angielski, komputery, inne propozycje. /012/15-47-75. 355709

Nauka

ACTION, Centrum Edukacyjne. Kursy przygotowawcze dla maturzystów i ósmoklasistów. Św. Anny 9, /012/21-70-34 (11.00-18.00). 101574

ADRES: ZDZ Kraków, Dietla 38, /012/22-85-69, /012/34-58-55. Rozpoczynamy kursy! "Barman", "Palacz kotłowni", "Bukieciarstwo", "Obsługa suwnic", "Obsługa autoklawów", Obsługa dźwigów towarowo-osobowych", "Spawacz: elektryczny, gazowy", "Diagnostyka samochodowa", "Kierowca wózków: akumulatorowych, spalinowych". 355144

YORK SCHOOL OF ENGLISH
od 1991
□ KONWERSACJE dla dorosłych 9 stopni, grupy 7-9 osób, native speakers
□ General English dla dzieci i młodzieży
□ Egzamin CAMBRIDGE FCE, CAE, matura i inne.
tel. 15-18-18, 15-14-44,
ul. Bursztynowa 20
(obok supermarketu „Billa” ml4027)

AGENT ochrony, uprawnienia na broń. (012)218-333. 355235

AMERYKANKA udziela lekcji. /012/43-02-10. 355382

ANGIELSKI. /012/11-11-46. 355598

ANGIELSKI. /012/32-32-38. 101464

ANGIELSKI. /012/33-61-22. 101578

ANGIELSKI. /012/49-19-04. 101465

ANGIELSKI u anglistki z Londynu /także Business English/. /012/22-19-11. 355701

"BARMAN". Kurs rozpoczynamy! /012/22-31-02. 355145

Doctor Q
Centrum Edukacyjne
KURSY KOMPUTEROWE
• MICROSOFT Authorized Training Center
• LOTUS Authorized Education Center
• NOVELL Authorized Education Center
Kraków, al. Pokoju 1 A, tel. 130-132 lub 130-044 K-286314

BIOLOGIA, /012/13-75-57. 346910

"BUKIECIARSTWO". Kurs rozpoczynamy! /012/22-31-02. 355146

CHEMIA, /012/47-09-55. 355178

CHEMIA, fizyka. /012/36-89-24. 100950

CHEMIA, fizyka, matematyka, 012/37-39-99. 353836

"CZELADNICZE, mistrzowskie". Kursy! /012/22-31-02. 355147

FIZYKA, matematyka. /012/21-72-67. 101463

FRANCUSKI. /012/21-43-69. 35

NAUCZycIELKA, język francuski, 012/12-60-89. 355756

NIEMIECKI, 012/34-29-75. 101420

NIEMIECKI, 012/57-05-33. 101517

NIEMIECKI, 012/55-83-02. 355855

NIEMIECKI, skutecznie. 012/12-46-59. 355981

POLSKI, 012/36-40-28. 355934

POLSKI, 012/22-49-87. 355751

PRAWO jazdy, 012/21-10-44. 95605

PRAWO jazdy - Driver - Punto, Polonez, 126p - 012/44-20-54. 355215

PRAWO jazdy "Motorex", Rynek Główny 9, 012/21-41-37. 355394

REFLEKS - prawo jazdy - Halicka 9. (012)21-32-22 w. 16 (zniżki, plac manewrowy). 355411

ROSYJSKI, lekcje. 012/66-82-37. 354695

STUDENTKA AE da korepetycje z matematyki, 012/57-23-39. 355950

TAEKWON-DO, 012/13-67-88. 351491

WŁOSKI, 012/32-48-63. 354126

Matrymonialne

BIURO Maria, 012/34-49-68. 353491

BIURO Matrymonialne "Kupido" zaprasza samotne, bratnie dusze. (012)36-07-16. 353870

KOBIETA, 40 lat, (mgr), poszukuje dystyngowanego, dobrze sytuowanego mężczyzny, cel niekoniecznie matrymonialny. Oferty 101223 Kraków, Wiślna 2. 101223

POZNAM kulturalnego, 67-73-letniego pana, bez nałogów (Skorpion, Waga, Baran, lub Ryba). Oferty 355963 Kraków, Starowiślna 2. 355963

SPONSOR pozna atrakcyjną do 30. Oferty 101330 Kraków, Wiślna 2. 101330

TELEFONOSWATKA, 012/11-59-73. 355000

Kupno

ANTYCZNE obrazy i meble kupi Salon "Connaissance", Kraków, Rynek Główny 11, (012) 21-02-34. 99773

ANTYKI, 012/11-95-92. 351722

ANTYKI, Galeria Pasaż, Kraków, ul. Stolarska 5/3 (Pasaż Bielaka). Kupno, sprzedaż, komis, bezpłatne wyceny. Malarstwo, meble, rzemiosło artystyczne. Tel. 012/22-41-81, (11.00-18.00). 355103

ANTYKI, obrazy, stare meble. 012/21-80-59, 9.00-17.00, 012/ 21-82-14. 349040

"ANTYK", ul. Smoleńsk 22, tel. 012/22-26-32 kupi natychmiast obrazy, meble stylowe, srebra. Wycena, transport bezpłatnie. Pożyczki pod zastaw antyków. 349673

BETONIARKE, małą, 012/82-17-20. 101488

GARAŻ, 012/37-81-19. 355853

KORALE, antyki, złote zegarki. Lombard "Perla", 012/22-03-50, Wielopole 24. 355931

PRZEDWOJENNE meble kupię, mogą być do renowacji. Tel. 012/15-18-32 wieczorem. 101516

TELEFON, numer telefonu w Podgórzu. Tel. 012/37-39-11. 355805

Sklepy

CENTRUM Wyposażenia Salonów Fryzjerskich i Kosmetycznych F.M. "Max-Fryz" ul. Różańska 47 (Piaski Wielkie), tel. (012)58-13-00 lub 15-61-63, czynne 8.00-20.00. Transport bezpłatny! Raty! 348672

KOMIS, skup, komputery, RTV. Kalinowe 4, 012/48-25-88. 354970

REGAŁY 180 x 80 x 28. Tylko 100 zł, z dostawą, (012) 56-52-09. 353663

Sprzedaz

A. Herbalife, dystrybutor, stała sprzedaż. 012/ 32-56-73. 355182

AUTOKAR Neoplan, możliwość współpracy. Tel. 012/ 67-35-65, po 17.00, 012/ 78-56-56. 355385

DOMKI i pawilony drewniane. 012/48-08-22, 44-80-22 w. 56. 355219

DOM w Jaśkowicach, działka 2,27 ha, cena 25.000 zł. 355660

FISHARMONIA po remoncie, 012/14-25-13. 355942

FORTEPIAN. 012/78-63-21. 355995

GARAŻ, Kobierzyńska, 012/34-15-47. 101551

GARAŻ, ul. Dożynkowa 35c, 012/56-34-33. 355659

JAMNIKI długowłose, 012/55-08-31. 355730

JAMNIKI miniaturowe, krótkowłose. Tel. 033/ 18-61-92. 101505

JAMNIKI szorstkowłose, rodowodowe, 012/88-51-90. 354641

KASA pancerna, tanio, 012/36-79-17. 101523

KIOSK na "Tomeksie", 012/14-13-15, wieczorem. 355745

KOLUMNY samochodowe Magnat, Pionier, teleskop astronomiczny, nowe. 012/49-30-04. 101541

MASZYNY szwalnicze, przemysłowe - sprzedam. Stan idealny. Siębnówki, overlocki, podszywarka. Tel. 012/11-28-82, 012/11-24-32, 012/11-77-55. 355390

MELATONINA, 012/23-31-34. 355891

MELATONINA amerykańska. 012/66-67-51. 355342

MIEJSCE pod reklamę. 012/ 15-16-84. 355673

MOPSY. 018/42-22-06. 356100

NAJNOWSZY, atestowany produkt eliminujący przyczynę powstawania nadwagi. Tel. 012/83-20-06. 101540

NIEZWYKLE tanie meble skórzane, 012/78-61-19. 355450

NOTEBOOK DX2.50, kolor, gwarancja. 012/ 37-59-94. 355896

NOWY kozuch męski i damski, tanio, 012/25-61-74. 355861

NUMER telefonu "36". 012/ 36-72-03. 355967

OBRABIARKI do drewna dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. 012/56-14-52. Fax 012/56-23-08. 355840

OWCZARKI kaukaskie. 012/49-50-67. 355909

OWCZARKI niemieckie, szczenięta. 012/85-26-79. 356016

OWCZARKI szkockie, tel. 012/55-46-00, wewn. 442. 356006

PARKIET. Duży wybór, niskie ceny. (012)85-84-73. 354626

PIECIE do pizzy. 012/85-80-16. 355993

POLSKIE owczarki nizinne. 012/49-50-67. 355907

POLSKIE owczarki nizinne - szczenięta rodowodowe. 012/45-19-20. 356079

PRODUCENT oferuje pościel z kory, tkaniny pościelowe. 012/13-35-77, 13-19-88. 335753

PRODUKTY HERBALIFE, 012/58-80-86. 348336

PUSTAKI żużlowe, betonowe. 012/11-65-86. 101460

RAKOWICE, miejsca. 012/67-28-97. 350034

RATLERKI. 012/21-05-33. 101509

ROTTWEILERY. Tel. 012/ 32-45-18. 101436

ROTTWEILERY, sprzedam. 033/67-63-03. 356094

ROTTWEILERY, szczenięta. 012/85-26-79. 356017

SETERY irlandzkie. 012/ 36-11-58. 101478

SONY telewizor 29". 012/ 22-95-23. 101581

SPRZEDAM pianino. 012/ 12-24-42. 355964

STĘBNÓWKI, overlock, przemysłowe, używane. 012/23-41-21. 355998

SUKNIA ślubna. 012/67-53-86. 356009

SZCZENIĘTA foksteriery krótkowłose, 012/21-46-66. 355593

SZCZENIĘTA obrończej, niezawodnej, silnej rasy, czarne - bouviery. 012/ 78-69-89. 355674

TANIO szczenięta alaskan malamutte, 012/58-18-04. 355920

TEKSTY disco polo. 012/ 33-16-56 wieczorem. 101370

VW bus, 1989, turbo diesel 1,6, 012/82-17-20. 101489

WERSALKO-sofa, "Ikea", nowa, 900 zł. 012/11-25-44. 355897

WIEŻBĘ dachową, łaty, tarcicę, 012/36-77-94. 355292

YORKSHIRE terriery. 012/47-08-18. 355730

ZEGAR ścienny, lata 50., tanio. 012/78-69-89. 355675

16 MB RAM, opcje. 012/15-47-75. 355708

Motoryzacyjne

A. A. Pokrowce, plandeki, tapicerstwo. Nałkowskiego 9. 012/23-71-16. 356052

A. Alarmy, immobilisery, znakowanie gratis. 012/ 33-09-48. 355901

A. Autogaz, 012/48-71-11. 353377

ALARMY, blokady, centralne zamki, elektromechanika, 012/133-666. 355445

ALARMY, immobilisery - raty! Konopnickiej 82, 012/23-67-68. 101431

ALARMY, immobilisery, radioodtwarzacze, telefony GSM: (012) 11-15-33, 13-13-33. 356278

ANTYRADARY, autoalarmy. Tel. 012/78-28-82. 349430

AUTOGAZ, 012/55-04-81. 101495

AUTOGAZ, 012/11-55-55 wewn. 45. 353379

AUTOGAZ, 012/12-57-05, Cystersów 21. 353378

AUTOGAZ, raty, Politechnika, Czyżyny. 012/48-05-55 wewn. 3359. 351226

AUTOKOMIS. 012/37-74-41. 330855

AUTOKOMIS Koneser, Wybickiego 5 (naprzeciw Giganta), (012) 23-43-71 w. 130. 353919

AUTOKONSERWACJA 6 lat gwarancji, Kwiatkowski - Kryspinów. (0-12)-25-28-80 wewn.91. 355108

CHĘŚCI ZAMIENNE VOLVO SCANIA MAN MERCEDES RENAULT NACZEPY

Dystrybutor firmy Truck Shop

Imperial sp. z o. o.

32-300 Olkusz, ul. Osiecka 7

tel./fax (035) 41-24-98

AUTOKONSERWACJA - Gwóźdź. 30 lat doświadczenia - autoryzacja - nadkola - bonifikaty. Kraków-Batowice, Powstańców 54. Tel. (012) 12-81-52. 354262

AUTOLAWETA, transport. 090-333210, 012/57-61-95. 353643

AUTOSZYBY. 012/36-17-30, Zygmunto-wska. 100200

AUTOSZYBY - Nowa Huta, 0601-413-417. 355921

BEZGOTÓWKOWE naprawy wypadkowe, płyta AUTROBOT. 012/57-76-76. 340096

BEZGOTÓWKOWO blacharstwo (płyta), lakiernictwo (piecowo), holowanie, oględziny PZU, Warta. (012)25-22-11. 95140

BWM 735, 1989 r. - sprzedam. (014) 797-430. 101511

C. Kupię samochód zachodni. 012/88-53-14. 353731

CINQUECENTO 704, 1994, pilnie sprzedam. 012/12-00-58, wieczorem. 355836

CITROEN C25, diesel, 1992, sprzedam. 012/36-70-88. 355996

FAVORIT 1991 - sprzedam. 012/72-38-05. 355925

FAVORIT 1994, sprzedam. 012/55-00-25. 101521

FIATA, Poloneza, kupię. 012/88-53-14. 353736

FIATA, Poloneza kupię. 012/88-51-15. 355915

FORD Escort, 1993, sprzedam, tel. 012/78-30-19. 356056

FORD Mondeo, kombi, 1993, wszystkie możliwe dodatki, pilnie sprzedam. 012/78-37-32. 356014

FSO, 1987, stan idealny, 4.200, 012/25-22-11. 355648

HOLOWANIE. 012/88-55-88. 354966

HONDA Accord 1982, uszkodzona, sprzedam. Tel. 0602226767. 101575

KUPIĘ Opla Omegę, Audi, Passata do 7 lat w bardzo dobrym stanie. Kraków 47-10-83. 355459

KUPIĘ zachodni. 012/37-66-76. 355336

ŁADA 2107, 1989, sprzedam. 012/72-38-05. 356053

MALUCH - sprzedam. 012/490-286. 356066

MAZDA Bus E2000, 1993, przebieg 46.000, 9-osobowy, katalizator, autoalarm, ok.30.500. pilnie sprzedam. 012/72-21-94. 355824

MERCEDES 123, 200D, 1982, sprzedam. 012/54-37-62. 355619

MERCEDES 124D, sprzedam. 012/85-60-36. 355968

MITSUBISHI Wan, 7-osobowy. 012/25-13-24, 601/24-41-99. 356024

NEXIE, GLE/4, 1996, gwarancja, tanio sprzedam. 012/15-23-38. 355589

OKAZJAI Sprzedam Cinquecento, 012/21-58-24. 355955

OPEL Record 2,0 S, 1986, sprzedam. 012/155-922 po 16.00. 356049

PASSAT 1.9TDi, XII.1995, combi, wszystkie dodatki, możliwa zamiana. 012/37-78-00 wewn.91. 101466

PEUGEOT 406, 1.8i, sprzedam lub zamienię na tańszy. 012/57-15-94. 355997

POLONEZ 1.4, 1995, mały przebieg. 012/67-34-16 po 18.00. 101576

POLONEZ 1.6 GLE, 1993, I właściciel, sprzedam. Tel. 012/ 22-48-36. 101425

POLONEZ, 1987. Tel. 012/ 67-44-24. 101547

POLONEZ 1989 - sprzedam. 012/72-38-05. 355917

POLONEZ 1991, przebieg 51.000 km, sprzedam. 012/37-29-49. 101524

POLONEZ Caro 1.6 GLE, 1995, stan idealny, sprzedam. 012/11-44-34 (16.00-19.00). 101506

POLONEZ Caro 1994, sprzedam. 012/77-22-41. 101514

POLONEZ Truck, diesel, 1995, 5-osobowy, sprzedam. 012/ 43-46-66. 356090

RENAULT 19, 1996, sprzedam. (012)25-30-70. 101198

RENAULT 19 Chamade 1,7i, Ford Escort 1,3i - sprzedam. 012/49-23-65. 356043

RENAULT 25, 1985, 2000, benzyna - sprzedam. 012/43-46-66. 356091

SIERRA - sprzedam. 012/ 459-264. 356064

SKODA Rapid 136, 1989, sprzedam. 01

KUPIĘ mieszkanie dwupokojowe do 55.000. /012/87-11-05 po 19.00. 101580

KUPIĘ mieszkanie, ok. 40.000. 012/57-12-43. 355512

KUPIĘ, wynajmę mieszkanie, 012/14-17-35. 355734

LOKAL handlowy, frontowy, w ścisłym centrum, do 30 m², poszukuję do wynajęcia. 012/32-48-93. 355868

LOKALU sklepowego, biurowego poszukuję. 012/15-16-68. 355575

MIESZKANIA do wynajęcia poszukuję. 012/22-01-10. 354253

MIESZKANIA poszukuję bez pośredników. 012/22-07-76, 012/12-28-25. 355384

Spółka sprzeda
MIESZKANIA
(garsoniera i pokój z kuchnią)
w nowo powstającym budynku
przy ul. por. Halszki
(Kraków - Kurdwanów)
Termin oddania - luty 1997 r.
Cena za m² - 1.600,00 zł.
Informacje pod nr. (012) 22-69-73. 17561

MIESZKANIA samodzielnego poszukuję. (012)15-16-68. 355572

MIESZKANIE, sprzedam. /012/32-15-14. 101469

MIESZKANIE własnościowe, 3-pokojowe, os. Krowodrza, zamienię na 2 mniejsze. Tel. /012/ 33-36-55 wieczorem. 101501

MYŚLENIE! Lokal handlowy, 28 m², atrakcyjnie położony, do wynajęcia. /012/72-32-90. 356044

ODSTĄPIĘ lokal 14 m² (oficyna, Felicjanek). /012/21-79-91 (16.00-19.00). 101562

OS. Widok, 3-pokojowe zamienię na 2-pokojowe w pobliżu. /012/ 36-65-36. 101453

PAWILON handlowy wydzierżawię. 012/85-60-36. 355966

PIĘTRO domu lub pokoje do wynajęcia. /012/25-24-40. 352858

PILNIE kupię jednopokojowe. (012) 44-07-54. 354259

POSZUKUJEMY do wynajęcia 3-pokojowego. /012/13-81-72. 353828

POSZUKUJĘ ładnego mieszkania. (012)34-09-86. 355294

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. /012/11-28-50. 356003

POSZUKUJĘ pomieszczenia 1000-1500 m². /012/36-29-19. 101226

POŚREDNICTWO sprzeda: Strusia - 47.000; Centrum A - 49.500; Słoneczne - 49.000; Wystouchów - 76.000; Centrum A - 77.000; Wysokie - 87.000; Skarpa - 82.500; Podwawelskie - 82.500; Jerzmanowski - 55.000; Mistrzejowice - 105.000; Promienistych - 110.000; Wynajem: (2 p. - Piastów) 3 x 500; Wieczysta - 6 x 600. Dom Podgórze 6 x 900. 012/43-76-60 (10.00 - 17.00). 356059

PRZYJMĘ lokale użytkowe, mieszkania, domy do wynajęcia lub sprzedaży. /012/ 13-53-41. 354125

SKAWINA! sprzedam bardzo atrakcyjny lokal usługowo-handlowy 215 m², stan surowy. 0197/231-36, 0197/286-29. 355787

SPRZEDAM garsonierę, bez pośredników. Tel. /012/ 36-12-69 (17.00-19.00). 355813

SPRZEDAM ładne, 52 m², na Prądniku Czerwonym, 89 tys. /012/ 12-80-84. 355369

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, 53 m², z telefonem - os. Dywizjonu 303. 012/44-86-53. 355415

SPRZEDAM mieszkanie, 012/12-44-22. 355504

SPRZEDAM pawilon, 42 m², w Nowej Hucie w bardzo dobrym punkcie, nadający się na zakład fryzjersko-kosmetyczny, spożywczy, pizzerię, na każdą działalność, jest siła, kanalizacja. Oferty poważne, pilne. Tel. /012/ 14-16-45. 101416

STRYCH do adaptacji, ok. 100 m², kupię. Tel. 012/11-78-48. 355906

SZUKAM pokoju, Łagiewniki- Borek Fałęcki. Tel. /012/36-13-97. 101384

TELIGI, dwupokojowe umeblowane, kabel, telefon, do wynajęcia, 012/57-44-07. 355935

TRZYPOKOJOWE, os. Podwawelskie, sprzedam. /012/56-37-24. 355940

WYNAJMĘ mieszkanie, /012/34-54-02. 354881

ZAMIANY, biuro. 012/214-914. 355574

2-POKOJOWE, 30 m², sprzeda pośrednictwo MTR. /012/11-83-64. 355630

3-POKOJOWE, komfortowe, wynajmę. /012/ 25-29-27. 101525

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomości. /012/ 37-07-77, /012/ 37-52-45. 99755

BUDYNEK na siedzibę firmy, ul. Królowej Jadwigi, nowy, w pełni wykończony, pow. 310 m², 2 telefony, podwójny garaż, cena 219.000 USD, tel. 012/23-33-44 lub wieczorem 012/47-41-19. 355354

DOMY I MIESZKANIA NA RATY

FIRMA BUDOWLANA "BUD CO." OFERUJE:
Nowoczesne, funkcjonalne domy i mieszkania.
Atrakcyjne lokalizacje w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Kielcach, Katowicach, Bielsku - Białej i Częstochowie.
Rozwiązania architektoniczne zgodnie z wymaganiami klienta.
Stosujemy nowoczesne, ekologiczne, energooszczędne technologie i materiały.
JUŻ WKRÓTCE "BUD CO. - BIS"
Nowa, atrakcyjna forma gromadzenia środków finansowych na cele mieszkaniowe.

FIRMA BUDOWLANA
30-102 Kraków, ul. Morawskiego 5
tel./fax 22-52-40

DOM, Kraków, kupię. (012)15-16-68. 355571

DOMY do sprzedaży, /012/58-74-92. 355165

DOMY, kamienice, działki kupimy, 012/21-01-06. 354989

DZIAŁKĘ lub gospodarstwo, kierunek Kraków - Ojców - Skala kupię. Tel. /012/15-18-32 wieczorem. 101515

DZIAŁKI sprzedam. /012/ 33-99-98. 356028

ELBA sprzeda działki 38 a i 8 a w Rząsce. (012) 12-18-96, 13-07-87. c-789/k 348410

ELBA sprzeda działkę M-1U Kurdwanów. (012) 12-18-96, 13-07-87. c-789/k 355436

KOMERCYJNA 1,3 ha, rejon TV Kraków-Łęg, sprzedamy. /012/47-52-47, /012/48-24-68. 355947

Wynajmę lub kupię powierzchnię (około 1000 m²) na potrzeby dydaktyczne.
Tel./fax 49-77-89. 4197k

KUPIĘ dom, 012/12-44-22. 355505

NIERUCHOMOŚCI. 012/37-74-41. 330857

OKAZJA! 60 arów, Zabierzów, pod lasem, 12 mln/ ar, pośrednictwo. /012/85-26-79. 356019

SPRZEDAM 0,91 ha, dom, Więclawice, 012/78-19-60. 355642

SPRZEDAM dom - Kraków, ul. Królowej Jadwigi. /012/55-92-91 po 18.00. 101339

SPRZEDAM dom szeregowy - narożny, os. Srebrne Orły. Tel. /012/47-34-88. 101539

SPRZEDAM działkę orną o pow. 9 arów, os. Kurdwanów. Tel. 090-33-2-18 /16.00-18.00/. 355856

SPRZEDAM las. /012/67-03-89 (18.00-22.00). 355884

STAN surowy, Krowodrza, sprzedam. /012/ 33-84-68. 355912

Zguby

NAGRODA! Zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Piotr Gaska. Tel. /012/44-28-84. 101530

ZGUBIONO telefon komórkowy Erieson 318 (telefon i karta są zablokowane). Na znalazcę czeka nagroda. Tel. /012/ 55-54-72. 355946

Usługi

A. A. A. A. Potrzebujesz doraźnej pomocy do dziecka, chorego w weekendy, zadzwoń. (012) 34-15-66, 34-10-44, 34-13-20 w. 250. 350165

A. Anteny. /012/23-09-24. 353898

A. Anteny. /012/36-96-37. 353899

A. Antywłamaniowe drzwi metalowe, zamki, tapicerki. VAT, "Tempo" - (012) 34-46-34, 49-71-51. 355323

ALARMY - możliwe raty, 012/32-48-75. 355526

ALARMY raty, serwis 24h. /012/43-43-39, /0-602/223-207. 355780

ANTENY, /012/25-78-43. 352245

ANTENY - 012/48-30-42. 355212

ANTYWŁAMANIOWE, zabezpieczenia, dodatkowe drzwi. "Omega" (012)32-29-58. 355274

ANTYWŁAMANIOWE, zabezpieczenia, dodatkowe drzwi. "Omega". 012/32-29-58. 355801

APARATY telefoniczne naprawa, sprzedaż. Tel. /012/ 22-71-74. 355820

BOAZERIA. /012/58-65-74. 101092

BOAZERIA, panele. /012/ 45-37-52. 355457

BOAZERIA, panele. /012/36-61-27. 355577

BOAZERIA, panele, halogeny. 012/22-57-37. 356034

BOAZERIA, solidnie. /012/ 36-27-15. 352461

BOAZERIE. /012/12-83-37. 354551

BOAZERIE, panele, możliwe raty, 012/32-48-75. 355527

CYKLINOWANIE, układanie, VAT. /012/ 47-76-09. 356048

CYKLINOWANIE. Tel. (012) 54-39-15. 354209

CYKLINOWANIE, 012/55-35-03, 012/21-57-05. 355496

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. VAT. Wójcik. /012/15-25-97. 337448

CYKLINOWANIE, lakierowanie, VAT. /012/ 23-78-56. 348410

CYKLINOWANIE, lakierowanie nietoksyczne, VAT. 012/32-30-90. 355436

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 012/55-64-87. 355464

CYKLINOWANIE, układanie parkietu, desek. Referencje. /012/21-61-95. 347632

CYKLINOWANIE, układanie. /012/25-83-14. 348505

CYKLINOWANIE, układanie - Grodziski. 012/55-09-41. 355213

CYKLINOWANIE, układanie, 012/67-02-56. 355812

CYKLINOWANIE, układanie. /012/25-76-68. 356092

CYKLINUJĘ, układam. Naprawy, VAT. /012/15-21-12. 349218

CZYSZCZENIA "ABAPERS", dywany, tapicerki. /012/15-44-56. 95483

CZYSZCZENIA absolutnie tanio dywanów, tapicerek "Karcherem". (012)49-14-70. 101346

CZYSZCZENIA agregatami Karchera. /012/ 85-05-03. 100874

NAJLEPSZE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

viza autoryzowany dealer
tel. (012) 32 16 12
sklep: Czarnowiejska 75, Kraków

CZYSZCZENIA dywanów, tapicerki - "DY-WANSZOP". /012/34-33-73. 101328

CZYSZCZENIE "Dywaniarz". 012/499-239. 356082

CZYSZCZENIE dywanów, tanio. /012/55-79-58. 338660

CZYSZCZENIE dywanów. 012/67-05-47. 355699

DOMOFON, montaż, naprawy. /012/47-87-64. 355924

DOMOFON - naprawa. 012/58-46-06. 355782

DOMOFONY. /012/12-35-82. 356015

DOMOFONY. 012/45-18-97. 356057

DOMOFONY. /012/67-02-97. 355807

DOMOFONY, 012/32-48-75. 355525

DOPASOWANIE okien, przeróbki, uszczelnianie, montaż zaczepów, wiercenie udarowe. Kodura, tel. (012) 33-70-35. 100792

DRZWI antywłamaniowe. /012/32-39-38. 355562

ELEKTROINSTALACJE - ogrzewanie - przyłącza, remonty. (012) 62-18-48. 355404

FLIZOWANIE. /012/12-83-37. 354550

FLIZOWANIE. /012/23-11-25, /012/23-11-31. 355686

FLIZOWANIE. /012/32-36-59. 351810

FLIZOWANIE. /012/36-36-48. 99951

FLIZOWANIE. /012/49-66-95. 101171

FLIZOWANIE. 012/58-76-66. 355785

FLIZOWANIE. 012/66-10-42. 356039

FLIZOWANIE, chowanie rur. /012/47-22-83. 355691

FLIZOWANIE ekspresowo, 012/36-99-98. 351645

FLIZOWANIE ekspresowo. /012/32-57-64. 354589

FLIZOWANIE ekspresowo. 012/13-89-62. 355446

FLIZOWANIE, hydraulika, tapetowanie, korek, wykładziny. 012/48-87-48. 341100

FLIZOWANIE, hydraulika - FUGAMEX. /012/ 55-39-36. 354667

FLIZOWANIE, hydraulika, rachunki, gwarancja. /012/37-74-79. 355138

FLIZOWANIE, hydraulika. 012/67-63-59. 355858

FLIZOWANIE, hydraulika, rachunki, gwarancja. /012/54-15-90. 355866

FLIZOWANIE, malowanie, ogólnobudowlane, VAT. Kraków, 090382974. 331666

FLIZOWANIE, remonty. 012/47-89-25. 355410

FLIZOWANIE solidnie. 012/83-15-52. 355518

FLIZOWANIE, VAT. /012/ 55-52-39. 353426

GAZ, awarie, hydraulika. /012/49-59-68. 355638

GAZ, hydraulika, przeróbki, 012/54-19-23. 353782

GAZ, kontrola instalacji, urządzeń. /012/21-09-97. 353935

GAZ, piecyki, hydraulika, /012/377-800 wew.263. 355781

GLĄDZ gipsowa, malowanie, flizowanie, ścianki, wylewki. /012/36-88-79. 356055

HYDRAULIKA, 012/13-16-60. 355718

HYDRAULIKA - instalacje, naprawy. Kurdziel. /012/ 23-74-71. 356093

HYDRAULIKA, naprawa piecyków, solidnie, VAT, 012/57-76-69. 355962

HYDRAULIKA, ogrzewanie, gaz, 012/11-79-13. 355738

HYDRAULIKA-piecyki. 012/55-23-33. 355720

HYDRAULIKA, piecyki. 012/49-10-08. 356084

HYDRAULIKA - wodomierze, 012/12-90-50. 355494

HYDRAULIK, piecyki. /012/21-07-81. 354948

INSTALACJE wod.-kan. co w miedzi Piotr Węclewicz, uprawnienia budowlane. Precyzje wykonania. /012/44-62-70, 060-221-46-18. 101526

INSTALACJE, wodomierze, flizowanie, VAT. (012)23-77-44. 96223

KOMINKI, (012) 67-17-90. 350888

KOMINKI - fachowo. (0-12) 22-12-72. 355265

KRATY. /012/33-40-14. 355560

KRATY antywłamaniowe. /012/32-39-38. 355558

KRATY rozsuwane, nożycowe. 012/22-46-71. 349584

KRATY, zabudowy, /012/ 67-36-96. 355936

LODÓWKI. /012/15-33-95. 100237

LODÓWKI. 012/47-51-22. 355217

LODÓWKI. 012/49-00-95. 356071

MALOWANIE. (012)36-07-16. 353874

MALOWANIE, 012/36-36-16. 355477

MALOWANIE, gładź. 012/44-83-54. 356045

MALOWANIE, gładź, tapetowanie, flizowanie, panele, korek, remonty. VAT. "Bigdom" /012/13-53-41. 354124

MALOWANIE, tapetowanie. /012/62-19-48. 101345

MALOWANIE, tapetowanie. /012/37-83-70. 101480

MALOWANIE, tapetowanie, gładź. VAT. /012/36-84-24. 354217

MALOWANIE, tapetowanie. 012/43-77-72. 354842

MALOWANIE, tapetowanie, 012/43-68-73. 355449

MALOWANIE, tapetowanie, gładź, bardzo solidnie. /012/56-11-46. 355584

MALOWANIE, tapetowanie, gładź. /012/47-22-83. 355690

MALOWANIE, tapety natryskowe. /012/57-79-69. 346156

MEBLE kuchenne na zamówienie. /012/12-02-96. 355635

MIKROBUSY do wynajęcia, 8, 14, 20-osób. Tel./fax /012/ 66-33-46, 090-38-25-98. 353972

MONTAŻ, naprawy, renowacje. (012) 450-10-44. 354391

NAPRAWA lodówek. /012/15-33-95. 100238

NAPRAWA lodówek. /012/ 25-86-14. 355218

NAPRAWA lodówek. 012/67-31-35. 99542

SIDING - superoferta. Sprzedaż. Montaż 10 zł/m². Gonty szklane - dachówka bitumiczna. Raty. /012/ 67-59-27, 871-237. 340556

STOLARSTWO. Tel. /012/ 21-08-08. 101289

STOLARSTWO meblowo-budowlane. /012/ 37-61-73,

SUCHE tynki, adaptacje, domy jednorodzinne, poddasza, sufity podwieszane, ściany, zachodnia jakość, VAT. /012/57-84-46, 090-38-38-13.	352740
SUCHE tynki, adaptacje, ścianki, sufity. Referencje, VAT. Tel. /012/ 54-42-20.	355590
SZKLARSTWO całodobowo, lustra. /012/ 21-85-48.	318587
SZKLARZ całodobowy. (012) 25-71-20.	354688
SZKLARZ całodobowy. (012) 49-15-94.	354689
SZKLARZ całodobowy. 012/44-77-82.	355230
SZYBY zespolone. 012/25-75-57.	355229
ŚLUSARSTWO, ekspres. 012/33-03-10, 012/57-21-49.	355746
TANI transport. /012/36-61-63.	98521
TANI transport. /012/21-07-46.	101432
TANI transport 1,5t. /012/13-50-81.	355671
TAPICER. /012/11-07-76.	354104
TAPICER. 012/23-71-16.	356054
TAPICERKI, zamki, żaluzje. VAT. /012/21-83-06.	354071
TAPICEROWANIE mebli u klienta. 012/11-73-64.	355969
TAPICERSTWO, transport, 012/32-39-67.	355507
TRANSPORT. 0601-42-08-50, wieczorem /012/15-34-19.	354788
TRANSPORT 1,8t, 012/49-79-05.	351870
TRANSPORT 1t. 012/33-89-70, 090-32-10-47.	355984
TRANSPORT 7 ton, /012/ 57-74-54.	355170
TRANSPORT Starem, 012/58-28-33.	355487
UKŁADANIE parkietu, VAT. /012/13-00-60.	355667
WIDEOFILMOWANIE. /012/49-28-78.	346851

SZAFY STANLEY
Z DRZWIAMI PRZESUWNymi
z luster i płyt w 17 kolorach.
Dowolne wymiary. Zabudowa wnęk.
Tel. 56-56-75
♦ ul. Wielicka 2.
Raty ♦ Ulga w podatku

WIDEOFILMOWANIE. (012) 43-04-87.	350706
WIDEOFILMOWANIE. (012) 43-52-26.	354420
WIDEOFILMOWANIE. /012/48-94-75.	355300
WIDEOFILMOWANIE. /012/43-02-10.	355381
WIDEOFILMOWANIE. /012/66-71-58.	355698
WIDEOFILMOWANIE. /012/57-21-50.	352677
WIDEOFILMOWANIE, komputerowy montaż. /012/67-34-85.	355100
WIDEOFILMOWANIE, obsługa muzyczna wesel, studniówek. /012/48-01-95, 47-54-92.	341675
ZABUDOWY balkonów, witryny, kraty. /012/ 84-12-67.	356083
ŻALUZJE - Nowy Sącz. (012) 41-20-38.	354698
ŻALUZJE - produkcja, montaż, sprzedaż hurtowa, detaliczna. ALMAX (012) 55-74-74.	354396

Usługi budowlane

A. Malowanie, tapetowanie, remonty, gładź, VAT. 012/47-75-61.	355591
ADAPTACJE remonty, 012/58-61-05.	355741
"AKRO-BUD". Adaptacje, remonty, suche tynki, flizowanie, malowanie, murowanie, ob-sadzanie okien, drzwi, itp. 012/36-77-94.	355290
BOAZERIE, suche tynki, remonty. (012) 66-04-25.	353973
DACHY od A do Z. /012/83-53-72.	353805
FLIZOWANIE. 012/54-96-46.	354818

FLIZOWANIE. /012/57-88-01.	354578
FLIZOWANIE ekspresowo. /012/12-56-30.	355578
FLIZOWANIE, hydraulika, sufity podwieszane, remonty, eleganckie łazienki. /012/ 49-28-08.	351676
FLIZOWANIE, malowanie, tapetowanie, suche tynki, sufity podwieszane. 012/13-19-97, 8.00-22.00	355214
FLIZOWANIE, malowanie, gładzie, remonty. 012/55-23-33.	355721
FLIZOWANIE, rabaty. /012/32-57-64.	354590
KOMINKI. /012/25-58-63.	349864
MALOWANIE, flizy, parkiet, hydraulika. /012/23-50-45.	355958
MALOWANIE, gładź, suche tynki, remonty, Vat. /012/66-90-63.	355676
MALOWANIE, tapetowanie, gładź, sufity podwieszane. 012/49-96-38.	352796
MALOWANIE, tapetowanie, remonty, gładź, VAT. 012/48-49-87.	355592
MŁOTY ze sprężarkami. 012/43-55-02.	355226

„CARO” s.c.
★ SUCHE TYNKI
★ SUFITY PODWIESZANE
Niskie ceny - rabaty.
Nawiążemy współpracę z wykonawcami.
Kraków, ul. Makuszyńskiego 15,
tel./fax 43-55-12.

OCIEPLANIE domów metodą wtrysku w szczelinę między mury, siding, wykonuje firma "Krylamek". /012/48-66-51, /012/43-40-37.	355960
REMONTY kapitalne, 012/58-61-05.	355740
REMONTY kotłowni parowych, wodnych, instalacja wod.-kan.-gaz.-c.o. 012/11-40-78.	355196
SIDING Certainteed 14,80 zł/m². Dealer, wykonawca "Cedom". 012/45-85-67.	356075
SIDING - importer USA, tel. 012/55-34-69.	356080
SUCHE tynki. 012/78-48-35.	355263
SUCHE tynki, flizowanie, malowanie. /012/ 78-46-37.	355220
SUCHE tynki, pełny zakres robót. 012/54-50-40.	355475
SUCHE tynki, sufity podwieszane, montaż paneli, montaż okien PCV, flizowanie, VAT. Sprzątanie gratis! 012/ 82-18-02.	353211
TWOJE mieszkanie na medal: flizy, panele, rigips, przebudowa wnętrza. 012/84-24-88.	355892

Usługi dla biur

DOSTAWY na telefon, materiały biurowe, druki akcydensowe. Tel. (012)48-77-52.	355201
SPRZEDAŻ kserokopii, usługi ksero A4-A0, Łobzowska 40, (012) 344-370.	355250

Biznes

BIURO księgowe. Tel. /012/ 49-12-13.	349837
BIURO księgowe poprowadzi księgi handlowe. Tel. /012/ 57-22-61.	355951
BIURO księgowe VAT, Grzegorzewska 79. Tel. 012/12-23-00.	355796
BIURO "Prymus" poprowadzi księgi handlowe, podatkowe, ryczałty. (012)43-41-28.	355312
BIURO rachunkowe, Lea 20. 012/33-47-91.	356020
BIURO rachunkowe, "uprawnione", 012/55-95-29.	355821
BIZNES, kupisz, sprzedasz, znajdziesz wspólnika. 012/33-47-91, 012/85-25-48.	356021
DO wydzierzawienia magiel, /012/11-94-14 wew.378.	355885
EWIDENCJE VAT, księgi podatkowe. (012) 23-71-07.	101190

Korzystne pożyczki dla małych firm na działalność gospodarczą (do 30.000 PLN)

Program powstał dzięki pomocy rządu Stanów Zjednoczonych.

*** INICJATYWA MIKRO**
al. Krasińskiego 11A, IV p.,
31-111 Kraków,
tel./fax (012) 22-42-57,
centr. 22-70-44 w. 185, 196.

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku
w godz. 9-17.

KSIĘGOWA poprowadzi książkę przychodów. Tel. 012/12-41-33.	354195
ODZIEŻ, używana - Szwecja. Hurt, Kraków, Zawila 57A. /012/72-33-79, /012/67-48-30.	355321
PIZZA, hamburgery, zapiekanka - producent dostarczy. (012) 44-57-33 wewn. 22 (8.00-15.00).	100958
POSIADAM lokal przystąpię do spółki produkcyjnej, garmażerki lub inne propozycje. Tel. 012/58-57-16.	355959
PRAWNIK przyjmie przedstawicielstwo, pełnomocnictwo, zarząd itp. Oferty 101504 Kraków, Wiślna 2.	101504
USŁUGI rachunkowe - książka przychodów, VAT, ZUS. /012/48-27-94.	355839
WPROWADZĘ do biznesu w Skyline. Oferty 101446 Kraków, Wiślna 2.	101446

Pożyczki

A. Lombard "Perla". /012/ 22-03-50 Wielopole 24, al. Słowackiego 1. Przyjmujemy: złoto, srebro, korale, obrazy, samochody, działki budowlane, lokale handlowe.	355930
ATRAKCYJNY lombard - Długa 5. 012/22-15-54. Pożyczki pod zastaw wszystkiego.	342910
"KERAM". Lombard. Skup, komis, złoto, srebro, korale, antyki, obrazy, zegarki. Starowiślna 12 (koło kina "Uciechy"). 012/22-67-48, wewn. 14.	355859
KORZYSTNY lombard, Kalwaryjska 18, naprzeciw "Korony". /012/ 56-51-50, 090-31-52-18.	348086
LOMBARD. Nieruchomości, pośrednictwo, ul. Kalwaryjska 69, 012/23-56-22 wewn. 120, 012/23-56-77 wewn. 120.	355658
LOMBARD, Wolnica 14. /012/23-50-82.	100972
POŻYCZKI pod zastaw wszystkiego (nieruchomości, samochody, AGD, RTV). Lombard, komis, skup. Biuro Nieruchomości, ul. Dąbrowskiego 11. /012/56-34-33, 012/56-01-73.	355657
UDZIELANIE pożyczek, niskie oprocentowanie. Lombard, Szeroka 29. /012/21-19-37.	340607
UDZIELANIE pożyczek, najniższe oprocentowanie, rok założenia 1990, skup RTV, kupon uprawniający do 10% zniżki. Lombard, Kościuski 17 (012) 21-80-59.	350688

Różne

KOSMETYKA podstawowa i specjalistyczna, fryzjer, solarium, ksero - tanio. Studio Urody Beskidzka 20 (pawilony). (012) 25-64-76.	354207
NAGRODA dla znalazcy aktówki z dokumentami, przy ul. Miodowej. Tel. /012/ 11-82-48.	101569
ORKIESTRA. /012/13-17-46.	355815
ORKIESTRA. /012/67-57-41.	329647
SOLARIUM 012/48-04-70.	343951
SZKOLENIE psów. /012/ 85-26-79.	356018
TANIE wesela, 012/33-70-49.	351731
UWAGA! Ośrodek Bioenergoterapii i Reiki "Lotos", Kraków, ul. Daszyńskiego 9/4, tel. /012/21-12-03. Zaprasza w sobotę dnia 4.01.1997, od godz. 10.00 do 15.00, na bezpłatne zabiegi bioterapeutyczne wykonywane przez dyplomowanych bioenergoterapeutów.	355837

WESELA. 38.00/ osoba. 012/12-18-72.	349492
WESELA, bankiety, hotel Kazimierz, ul. Miodowa 16. /012/21-66-29.	355583
WESELA, muzyka. /012/ 49-93-51.	355322
WESELA, obsługa muzyczna. /012/45-97-27.	351822
WESELA, studniówki - profesjonalna oprawa muzyczna. Tel. /012/11-40-39.	355380
WRÓŻKA. /012/13-40-39.	101531
WRÓŻKA, 012/37-43-16.	355871
ZESPÓŁ, zabawy, wesela. /012/33-88-80.	353561

Turystyka

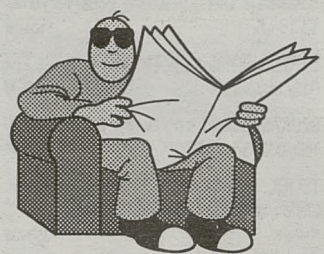
MUSZYNA, zimowy wypoczynek z rodziną. Tel. /0187/143-19.	355823
OBÓZ narciarski dla dzieci, młodzieży, 8.02-16.02.97, 390 zł z wyciągiem. /012/67-53-75, /012/36-13-03.	353442
POKOJE w górach, całoroczny wynajem. 012/12-47-63.	355888
PRZYJĘĆ dzieci na ferie zimowe. Elżbieta Karnicka, Rabka, ul. Poniatowskiego 65. Tel. 090-20-53-22.	355862
ZIMOWISKO. /012/58-71-88.	355073

Towarzyskie

A. A. A. A. A. A. "BOA". Mityka. Masaż. Erotyzm. /012/21-29-18.	354473
A. A. A. Długa 16, (012) 22-03-87.	354686
A. "ABIGAIL", 012/22-49-87, Kremerowska 2.	355749
A. Claudia prywatnie. /012/67-33-87.	355396
A. Loretta. 090-321-741.	355223
A. Nowicjuszeki. 0-90-321-283.	355397
A. Pogotowie erotyczne, 012/13-45-55.	354058
A. Puszysta. /012/138-996.	355359
A. Sexblondynki. 090-31-34-90.	355692
A. Ślicznotki, 090-285-808.	355778
AAJAAJAAJ!!! Ukolysz myśli! "Erotic", /012/22-19-27, Floriańska 24.	355179
ABSOLUTNIE nieziemskie. /012/13-89-96.	355358
ADONIS. Panowie, 090-33-08-23.	355776
AGENCJA. 012/43-69-97.	355427
AGENCJA "Elen". Najlepiej. 012/130-222.	355254
AGENCJA "Supermasaże", Bałuckiego 16. 012/66-06-36.	355543
AGENCJA "Supermasaże", Drink - Bar, Katarzyny 4. 012/56-02-09.	355545
ANGELIKA, prywatnie. /012/36-18-25.	345990
ANGELIKA prywatnie. /012/36-18-25.	355282

ANIOŁKI. 012/36-18-25.	355280
CALLGIRLS. /012/36-18-25.	355281
CAŁODOBOWO. 012/48-15-32.	354502
CAŁODOBOWO. /012/56-15-21.	355713
CARMEN, 090-384079.	354883
DYSKRECJA. 090-321-741.	355227
EMANUELLE. 090-321-741.	355224
EWA. 012/43-69-97.	355422
FANTAZJA (012) 37-24-22, ul. Na Błonie 32.	350992
KINGA prywatnie. 090-315-742.	350127
MASAŻE erotyczne, całodobowe, ul. Warszawska 14. Tel. 012/23-34-48.	354768
MEN Service. 090-331-875.	355425
MONIKA prywatnie. /012/ 48-80-93.	355429
NIEDROGIE, św. Tomasza 22/10. /012/23-05-69.	355715
NIEDROGO. Tina. /012/ 56-24-63.	350575
OGNIŚCISTY blondyna. 090-31-58-71.	355413
PANOWIE. 090-31-58-71.	355430
PANOWIE. 0-90-321-283.	355398
PANOWIE, 090-28-58-08.	355777

RITA. 012/451-844, 090-383-512.	356047
RÓŻA. 012/43-69-97.	355423
SEXBRUNETKI. Tel. /012/ 48-80-93.	355428
SEXBRUNETKI. 090-31-34-90.	355693
SEXI kotki czekają. Otwinowskiego 6, /012/ 11-62-36.	354895



TRZY brunetki, 090-330-823.	355779
VERONIKA. 090-321-741.	355225
WYJAZDY. /012/56-15-21.	355712
WYJAZDY. 090-331-875.	355426
WYJAZDY, 012/481-532.	354503
"ZAKLIN". 012/36-17-97.	355194
(012) 56-46-72, Parkowa 7.	354679

Biuro Finansowo-Księgowe „KONTO”
● księgowość ● podatki
● deklaracje ● CIT ● PIT
● VAT ● ZUS.
Tel. 22-71-74, fax 21-10-74,
Kraków, ul. Grzegorzewska 69
(za rondem, obok wieżowca).

Oferta dla firm

OGŁOSZENIA NA TELEFON!

Chcesz zamieścić reklamę w „Dzienniku Polskim”
— **zadzwoń:**
tel. 11-20-88, 22-75-88 w. 153, 135, 143
tel./fax 22-03-32
w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży Reklam poinformuje, doradzi, przyjedzie do firmy. Oferta dotyczy tylko ogłoszeń ramkowych

Pamiętaj!
Ogłoszenie w „Dzienniku Polskim”, to ogłoszenie skuteczne!

TYP A TYP B TYP C

Dom-Bud Joint Venture sp. z o.o.
Kraków, ul. Salwatorska 14,
generalny wykonawca wielu zrealizowanych obiektów mieszkalnych na terenie Krakowa oferuje
mieszkania hipoteczne z garażami
i domy w szeregowej zabudowie jednorodzinnej w rejonie ul. Dobrego Pasterza w Krakowie.
Ilość kondygnacji - 3.
Mieszkania od 43 m kw. do 61,7 m kw.
Domy od 163 m kw. do 174,4 m kw.
Cena: 1690 zł/m kw. pum.
Termin realizacji: I kwartał 1998 r.
Szczegółowe informacje:
ul. Salwatorska 14, pokój 408, IV piętro
w godzinach 13.00-17.00, **tel. 22 80 59.**

Turystyka

ZIMOWISKA
* **NARCIARSKIE**
* **SNOWBOARD**
(nauka, szkolenie)
PIWNICZNA - KOSARZYSKA
1-8 II, 8-15 II
ZAKOPANE 3-12 II
SŁOWACJA - MAKOV 2-14 II
WŁOCHY - VERMIGLIO
(lodowiec) 31 I - 9 II
Oferujemy również pobyty dla dorosłych w kraju.

Harctur rok zał. 1959
31-131 Kraków, Karmelicka 31
tel. (012) 33-93-29
tel./fax (012) 34-00-11

B.T. Jaworzyna Tour
Kraków, ul. Zamojskiego 41,
tel. (012) 23-56-31, 56-27-55

ZIMOWISKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- Tylisz - 7 dni, 255,00 zł, 13 dni 500,00 zł
- Wisła - 7 dni, 255,00 zł, 13 dni 500,00 zł
- Piwniczna - 7 dni, 315,00 zł, 13 dni, 610,00 zł

SŁOWACJA (basen, sala gimnastyczna) 13 dni, 510,00 zł
WŁOCHY (basen, skipass) 10 dni, 1.150,00 zł.

WCZASY ZIMOWE

- Wisła - 40,00 zł/osobodzień
- Tylisz - 45,00 zł/osobodzień
- Piwniczna - 38,00 zł/osobodzień

SŁOWACJA - duży wybór, warunki komfortowe - 7 dni, 520,00 zł, kwatery prywatne - 7 dni, 260,00 zł (noclegi).

ZAPRASZAMY

Różne

Szanowni Ogłoszeniodawcy,
oto nowa propozycja "Dziennika Polskiego":

DZIENNIK POLSKI

ogłoszenia w kolorze

Skorzystaj z możliwości zaprezentowania swojej firmy
w pełnej gamie kolorów,

w każdy piątek!

Zapraszamy do naszych biur ogłoszeń!
Pamiętaj! Ogłoszenie w "Dzienniku Polskim" to ogłoszenie skuteczne.

OKNA I DRZWI



PCV - NIEMIECKI SYSTEM IDEAL 2000, OKUCIA WINKHAUS
ALUMINIUM - HOLENDERSKI SYSTEM REYNOLDS
JAKOŚĆ! ochrona termiczna i akustyczna
ESTETYKA! wszystkie kolory, różnorodne kształty
ROLETY I ŻALUZJE

DLA NAS KAŻDE OKNO JEST TYPOWE
ZAMIENIAMY STARE NA NOWE

P. P. H. FINESTRA Sp. z o.o., Kraków, ul. Glinik 95, tel./fax (0-12) 45-32-12, 44-44-95
Stała Wystawa Budownictwa: Kraków, ul. Klimeckiego 14, tel. 56-04-75
oraz autoryzowany dystrybutor - ul. Łużycka 63/168, tel. 58-26-70
Bielsko-Biała, ul. Gorkiego 5, tel./fax (033) 14-14-51.

Zapewniamy fachowe doradztwo, pomiary, transport i montaż.

PEŁNA GWARANCJA
NAWIĄŻEMY WSPÓŁPRACĘ Z DYSTRYBUTORAMI

3232kg

Z naszymi oknami CIEPLEJ!

ARAL

Czy chcielibyście Państwo być swoim własnym szefem?

Firma Aral Polska Sp. z o.o. - wiodący koncern naftowy w Europie,
posiadający sieć ponad 3.000 stacji benzynowych poszukuje:

małżeństwa

do prowadzenia nowoczesnej stacji benzynowej
z centrum usługowo-handlowym w Krakowie.

Firma Aral będzie wspierać Państwa działaniami marketingowymi
oraz know-how doświadczonych już stacji benzynowych.

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani podjęciem tego typu pracy
i spełnianie następujące warunki:

- 1) gotowość do podjęcia samodzielnej działalności gospodarczej,
- 2) posiadanie odpowiedniego kapitału zakładowego,
- 3) umiejętność kierowania zespołem ludzi,
- 4) doświadczenie w handlu,
- 5) umiejętność samodzielnego i kreatywnego myślenia,
- 6) gotowość do rezygnacji z dotychczas prowadzonej działalności
lub pracy zawodowej,
- 7) dobry stan zdrowia,

to prosimy o przesłanie na nasz adres do dnia 28.01.97 oferty zawierającej:

- list motywacyjny,
- życiorys w formie tabeli,
- aktualne zdjęcie.

Aral Polska Sp. z o.o., ul. Gronowa 22, 61-655 Poznań



EGZAMIN

Österreichisches Sprachdiplom Deutsch als Fremdsprache
ÖSD-DAF

18 stycznia 97 (pisemny) / 24 stycznia 97 (ustny)

W Austriackim Konsulacie Generalnym w dn. 18 stycznia 1997 odbędzie się już po raz
piąty egzamin Österreichisches Sprachdiplom Deutsch (ÖSD). ÖSD potwierdza znajomość
języka niemieckiego kandydata/kandydatki stosowną dla danego stopnia egzami-
nu, pozwalającą na ustne i pisemne porozumiewanie się w ważnych sytuacjach dnia co-
dziennego.

Stopnie egzaminu ÖSD:

Grundstufe 1 (G1) - stopień podstawowy 1 (język typowy dla sytuacji dnia codziennego)
Grundstufe 2 (G2) - stopień podstawowy 2 (stosowne zachowania językowe w życiu pry-
watnym i zawodowym)
Mittelstufe (M) - stopień średni (język dnia codziennego, pracy zawodowej, język potocz-
ny, idiomatyka)

Przewidywane opłaty:

	Uczestnicy kursów w Austriackim Konsulacie Generalnym	Inni uczestnicy
Grundstufe 1	160,- zł	200,- zł
Grundstufe 2	180,- zł	220,- zł
Mittelstufe	200,- zł	240,- zł

Zgłoszenia przyjmowane będą do dn. 15.01.1997, ul. Cybulskiego 9,
tel. 22-95-53, 31-123 Kraków.

222766



Jedna z największych firm dystrybucyjnych mrożonek oraz
producent mrożonek na terenie Polski południowo-wschodniej

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
„CHŁODNIE ZGODA”
Kraków, ul. Pana Tadeusza 6

poszukuje kandydatów na stanowiska:

Główny księgowy

wymagania: - wykształcenie wyższe

Specjalista do spraw kontroli wewnętrznej

wymagania: - wykształcenie wyższe - dwuletni staż pracy

DZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO

1. technolog o specjalności mięso oraz drób

wymagania:

- wykształcenie wyższe kierunkowe
- pięcioletni staż pracy w branży spożywczej
- znajomość języka angielskiego oraz rosyjskiego mile widziana

2. handlowiec

wymagania:

- wykształcenie wyższe
- biegła znajomość języka rosyjskiego

DZIAŁ HANDLU KRAJOWEGO

handlowiec

wymagania:

- mężczyzna
- wykształcenie wyższe
- kilkuletnia praktyka w handlu
- prawo jazdy + samochód

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI

NA TERENIE NASTĘPUJĄCYCH MIAST:

*Zakopane *Szczawnica *Nowy Targ *Rabka *Krynica *Nowy Sącz
*Gorlice *Jasło *Krosno *Sanok *Łańcut *Przemyśl *Jarosław
*Leżajsk *Tarnów *Bochnia *Brzesko *Dębica *Rzeszów *Mielec
*Stalowa Wola *Sandomierz *Tarnobrzeg

DZIAŁ KADR

pracownik d/s kadrowych ze specjalnością płace

wymagania:

- wykształcenie minimum średnie
- dobra znajomość przepisów kodeksu pracy
- kilkuletnia praktyka

DZIAŁ PRODUKCJI

1. szef produkcji

wymagania:

- wykształcenie wyższe
- pięcioletnia praktyka
- znajomość produkcji w branży chłodniczej
- doskonała organizacja pracy i umiejętności kierowania zespołem pracowników

2. technolog przetwórstwa spożywczego

wymagania:

- specjalność przetwórstwo owocowo-warzywne (chłodnictwo)
- pięcioletnia praktyka na stanowisku kierowniczym

3. pracownik odbioru jakościowego

wymagania:

- kierunkowe wykształcenie minimum średnie
- pięcioletnia praktyka na w/w stanowisku

4. pracownicy produkcyjni - przetwórstwo owoców i warzyw
mrożonych - (praca zmianowa)

MAGAZYN CHŁODNIA

1. pracownicy do pracy w magazynie hurtowym chłodni
z uprawnieniami na wózek widłowy

2. magazynier opakowań

DZIAŁ TECHNICZNY

1. inżynier mechanik

wymagania:

- wyższe studia
- uprawnienia projektowe

2. elektryk - z uprawnieniami SEP do 15 KV

3. elektryk samochodowy

4. technik - informatyk

5. tokarz

6. spawacz

7. stolarz

8. malarz

9. ślusarz mechanik

Zainteresowanych prosimy o nadesłanie ofert na adres:

PPHU „CHŁODNIE ZGODA”
30-727 Kraków, ul. Pana Tadeusza 6, tel/fax (012) 56-22-00 dział kadr
lub osobiście od dnia 6.01.1997r. w siedzibie firmy

D-7388

Z wielkim bólem zawiadamiamy,
że dn. 1.01.1997 r. zmarł nagle w wieku 40 lat
Syn, Brat, Szwagier, Wujek
absolwent Uniwersytetu Warszawskiego

ś t p

mgr EDWARD RALSKI

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym
odprawione zostanie w sobotę, 4.01.1997 r. o godz. 15.00
w kaplicy cmentarnej w Batowicach, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżeni w głębokim smutku i żalu

Rodzice, Rodzeństwo z Rodziną

ś t p

OLGA BRZEŹNIAK z d. Kotowska

Nasza Najukochańsza Mamusia i Babcia,
były żołnierz AK, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi
z Mieczami, długoletni pracownik Okręgowego Urzędu
Telekomunikacji Międzyzmiastowej w Krakowie.
Przeżywszy lat 73, po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzonej św. Sakramentami zmarła dnia 28 grudnia 1996 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie w sobotę,
dnia 4 stycznia 1997 r. o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu
Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Córka, Wnuczka i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś t p

KAZIMIERZ NATANEK

Najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadziś,
były nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych PGNiG w Krakowie.
Przeżywszy lat 69 po krótkiej i ciężkiej chorobie,
opatrzonej św. Sakramentami zmarł dnia 31 grudnia 1996 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
w sobotę, dnia 4 stycznia 1997 r. o godz. 14.00
w kaplicy na cmentarzu Mała Góra w Bieżanowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku i żalu

Żona, Córka, Zięć, Wnuczka
i Rodzina

ś t p

HENRYK UCHMAN

Najukochańszy Mąż, Ojciec
Długoletni wzorowy pracownik
Wytwórni Surowic i Szczepionek w Krakowie.
Po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami
zmarł dnia 30 grudnia 1996 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
w sobotę, dnia 4 stycznia 1997 r. o godz. 11.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku i żalu

Żona, Syn, Bratowa
i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4 stycznia 1997 r. o godz. 11.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim pożegnamy

ś t p

HENRYKA UCHMANA

długoletniego, emerytowanego, jednego z pierwszych pracowników
Wytwórni Surowic i Szczepionek w Krakowie,
odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

Dyrekcja,
Koleżanki i Koledzy
z Wytwórni Surowic i Szczepionek
w Krakowie

ś t p

ANNA KALANDYK z d. Syrek

Najukochańsza Żona, Mama, Babcia, Siostra, przeżywszy lat 67
po długiej i ciężkiej chorobie opatrzonej św. Sakramentami zasnęła
w Panu dnia 30 grudnia 1996 r. Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej
odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6 stycznia 1997 r.
o godz. 10.00 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku
do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku i żalu

Mąż, Synowie, Synowa, Wnuk, Siostra
i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 grudnia 1996 r. zmarł

doc. dr inż. JÓZEF MUSIELAK

emerytowany nauczyciel akademicki.
Przez wiele lat był dziekanem Wydziału
Matematyczno-Fizyczno-Technicznego, dyrektorem Instytutu
Techniki, kierownikiem Zakładu. W uznaniu szczególnych zasług
Zmarły odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji
Edukacji Narodowej. Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek
niezwykle skromny i życzliwy, współtwórca kierunków
technicznych, oddany bez reszty sprawie kształcenia nauczycieli.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1997 roku o godz. 9.40
na cmentarzu Rakowickim.

Rektor i Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Technicznego
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 grudnia 1996 r., opatrzonej św. Sakramentami
zasnął w Panu, w wieku 83 lat
Nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadzio i Pradziadzio

ś t p

JAN BAL

Bohater walki obronnej o Warszawę z hitlerowskim najeźdźcą.
Niestrudzony w walce z komunizmem.
Msza święta żałobna odprawiona zostanie w sobotę,
dnia 4 stycznia 1997 r. o godzinie 11.00
w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżeni w smutku

Żona, Córka, Syn, Synowa,
Wnuki, Prawnuk i Rodzina

ś t p

JÓZEF SOKÓŁ

Najukochańszy Tatuś, Teść i Dziadek,
długoletni pracownik MPK,
uczestnik Kampanii Wrześniowej 8. P.U. Ks. Józefa
Poniatowskiego, przeżywszy lat 81 po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzonej św. Sakramentami zmarł dnia 25 grudnia 1996 r.
Msza święta żałobna odprawiona zostanie w sobotę,
dnia 4 stycznia 1997 r. o godz. 12.20 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy
w dniu 27 grudnia 1996 roku

mgr. inż. Ieśnika LEOPOLDA KMITE

wybitnego projektanta terenów zielonych i parków krajobrazowych,
pracownika naszej firmy od 1954 roku.
W Zmarłym utraciliśmy wspaniałego fachowca
i niezwykle życzliwego Człowieka,
który na długo pozostanie w naszej pamięci.
Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd i Współpracownicy
Spółki z o.o. „Miastoprojekt - Kraków”

Z głębokim smutkiem żegnamy

mgr. inż. arch. ZBIGNIEWA MACHNICKIEGO

długoletniego pracownika „Miastoprojektu - Kraków”,
byłego projektanta wielu obiektów w naszym mieście,
kierownika działu technicznego i Zespołu Sprawdzającego,
zmarłego w dniu 30.12.1996 roku w wieku 74 lat.
Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy współczucia.

Zarząd i Współpracownicy
Spółki z o.o. „Miastoprojekt - Kraków”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 grudnia 1996 r. zmarł nagle

ANDRZEJ GUZIANA

długoletni, ceniony Pracownik naszego Przedsiębiorstwa.
Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy współczucia.

Zarząd „Chemobudowa - Kraków” SA
oraz Koleżanki i Koledzy

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 21-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ 37-88-76



ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
ul. Rakowicka 41 11-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna 56-55-11
cm. Grębatów 45-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice) 11-35-26
polecają

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny,
kremacja, wieńce, nekrologi, usługi kamieniarskie, itp.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ

tel. 11-45-02, 11-45-04, ul. Reduty 1 (Batowice).

CENY KONKURENCYJNE!!!

ś t p

ZOFIA OLIWA z d. Wójcik

Najukochańsza Mama, Siostra, Babcia, Prababcia,
przeżywszy lat 83, opatrzonej św. Sakramentami
zmarła dnia 29 grudnia 1996 roku.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w sobotę, dnia 4 stycznia 1997 r. o godz. 11.00 w kaplicy
na cmentarzu Podgórskim, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku i żalu

Córki, Syn, Siostry, Synowa, Zięciowie,
Wnuki, Prawnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dn. 30 grudnia 1996 r. zmarła w wieku 67 lat
Nasza Najukochańsza Żona, Mama i Babcia

ś + p

MARIA WASIECZKO
z d. Prus

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek,
dn. 6 stycznia 1997 r. o godz. 9.40 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżeni w smutku

Mąż, Syn, Synowa, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 31.12.1996 r. zmarł w wieku 65 lat

ZDZISŁAW ŚLĘZAK

Myśliwy, Członek Klubu Łowieckiego „Orzeł”.
Były pracownik Krakowskich Zakładów Armatur.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu 3.01.97
o godz. 14.00 w kaplicy w Borku Fałęckim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżeni w smutku

Żona, Córk, Zięciowie,
Wnuki, Bracia i Rodzina

ROZALIA BOLIGŁOWA
z d. Dudzik

Najukochańsza Żona i Ciocia,
przeżywszy lat 73 zasnęła w Panu w dniu 1 stycznia 1997 roku.
Msza św. żałobna przy Zmarłej
odprawiona zostanie w sobotę 4 stycznia o godz. 14.30
w kościele parafialnym w Gorzkowie, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego,
o czym zawiadamia pograżony w bólu i żałobie

Mąż z Rodziną

W 10 rocznicę śmierci
ś + p

OLGIERDA TERLECKIEGO

pisarza, historyka
zostanie odprawiona msza święta 5 stycznia o godz. 12.00
w kościele św. Mikołaja, ul. Kopernika.

Żona i Syn

Koleżance

Pani Elżbiecie Kubik

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MEŻA** składają
Współpracownicy
z Instytutu Nauk Społecznych AGH

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że zmarła długoletnia pracownica
administracji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

STANISŁAWA KLIMA

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1997 r. o godz. 13.00 w Podłężu.
Rodzinie składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja
oraz
Koleżanki i Koledzy

Pani

mgr Krystynie Cięciwie

wicedyrektorowi VIII Liceum Ogólnokształcącego
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie wyrazy serdecznego
i głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI** składają
Koleżanki i Koledzy
oraz wszyscy **Pracownicy Liceum**

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

mgr. inż. ROMANA GOLCA

Dyrektora Krakowskich Zakładów Armatur w Krakowie
w latach 1956 - 1964
składają **RODZINIE**

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
KZA w Krakowie

Pani

Urszuli Kochaniak

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci **TEŚCIA**
składają

Koleżanki i Koledzy
z Katedry Socjologii i Psychologii Pracy
i Organizacji AGH

Pani Dyrektor

mgr Annie Ralskiej

wyrazy współczucia z powodu
śmierci **MEŻA**
składają

Pracownicy Zarządu Cmentarzy Komunalnych
w Krakowie

Szanownemu Panu Prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego
- Ośrodek Zamiejscowy w Krakowie

Andrzejowi Irli

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci **OJCA**
składają

Sędziowie
oraz **Pracownicy Administracyjni**

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś + p

mgr. KAZIMIERZA POBOŻNIKA

zostanie odprawiona msza św. w Kolegiacie św. Anny,
dnia 6 stycznia 1997 r. o godz. 18.00,
na którą zaprasza wszystkich życzliwych Jego pamięci

Brat z Rodziną

Wszystkim tym, którzy wziętwszy udział w pogrzebie

WŁADYSŁAWA KRUPIARZA

oddali hołd mojemu zmarłemu **OJCU** składam w imieniu Mamy
oraz własnym serdeczne podziękowanie. Tym zaś, którzy w intencji
Jego zbawienia ofiarowali modlitwę i eucharystię, Bóg zapłać.

Witold Krupiarz

ORGANIZATORA widowni z samochodem.
/012/ 44-44-34. 356345

PIEKARZY zatrudnię. Kraków, ul. Trybuny
Ludów 31. 356366

POSZUKUJĘ opiekunki do rocznego dziec-
ka. /012/67-19-78. 101589

POSZUKUJĘ opiekunki do 6-miesięcznego
dziecka. Tel. 012/11-40-74. 356298

PRACA 2, 3 godziny dziennie, zarobki od 3-
9 mln, 012/32-20-17. 356415

PRACA dla kobiet, Włochy - wiek 25-40 lat.
Tel. /012/ 15-13-95 po 10.00. 101601

PRACOWNIKA ochrony do sklepu spożyw-
czego, całodobowego (wiek do 30 lat),
zatrudnię. 012/22-28-29. 356437

PRZEPISUJĘ prace na komputerze, grafi-
ka, skany, skład, /012/55-90-87. 356335

PRZYGOTOWANYCH do pracy na scenie.
/012/44-44-34. 356338

PRZYJMĘ 3 na stałe, 2 dodatkowo, praca
od zaraz, 012/32-20-17. 356418

PRZYJMĘ kelnerów i kelnerki z praktyką,
Reformacka 3. 355847

PRZYJMĘ studiującą zaocznie do kwia-
ciami, hotel "Forum", 16.00-20.00. 101633

RENCISTKĘ do sprzedaży pieczywa na 1/2
etatu z dzielnicy Krowodrza, przyjmę.
Walek Walewskiego 14, wiadomość od
14.00. 356165

RESTAURACJA "Adong" przyjmę kelnera z
praktyką. Zgłoszenia osobiście, ul.
Brodzińskiego 3. 356188

RESTAURACJA chińska zatrudni kelnerkę.
Ul. Sławkowska 3 (13.00-17.00). 356370

RESTAURACJA zatrudni barmana, chętnie
po szkole gastronomicznej. /012/ 21-28-
80. 101632

RESTAURACJA zatrudni młodą barmankę.
/012/34-10-48 po 13.00. 356095

SKLEP spożywczy zatrudni pełnoetatowo
sprzedawców do lat 35. Praca stała, stu-
denci wykluczeni. Tel. /012/ 22-22-96
(16.00-17.00). 101625

SKORPION F.H., przyjmie doświadczonych
prasowaczki. Wysoka płaca. /012/ 37-64-
30. 356363

STOLARZA do prostych robót na stałe
przyjmę. Ul. Spacerowa 4 (12.00-15.00)
lub tel. /012/ 54-38-66 po 20.00. 356344

TOKARZY do toczenia galanterii drewni-
anej na stałe przyjmę. Ul. Spacerowa 4,
(12.00-15.00) lub tel. /012/54-38-66 po
20.00. 356337

ZATRUDNIĘ kasjera walutowego.
Kalwaryjska 36, tel. /012/59-49-39. 356333

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C + E do lat 45,
tel. /012/48-66-36. 356354

ZATRUDNIĘ kosmetyczkę z umiejętnością
manicure. Może być rencistka. Tel. /012/
23-85-30. 356417

Szukam pracy

KONSERWATOR "złota rączka" szuka
stałej pracy. /012/13-97-27. 101622

KRAWCOWA szuka pracy przy wykańcza-
niu odzieży. /012/21-08-13. 356074

PODEJMĘ pracę chałupniczą - szycie.
/012/ 851-994 po 16.00. 356425

Nauka

ANGIELSKI. /012/44-44-34. 356342

POLSKI. /012/44-44-34. 356340

POSZUKUJĘ pilnie nauczycielki tańca.
Zajęcia z jedną osobą. Wynagrodzenie do
ustalenia. Oferty 356158, Kraków, Staro-
wiślna 2. 356158

SZKOLENIE psów. 090-384605 (8.00-
20.30), 012/37-38-29 od 20.30 351604

Kupno

A. A. Skup, komis RTV, telefon. (012) 11-
55-75. 349191

Sprzedaz

BOKSERKA rodowodowa, tel. /012/32-45-
18. 356485

DALMATYŃCZYKI rodowodowe. /015/
8650-316. 356151

DOBERMANY rodowodowe. /012/ 48-31-
55. 356125

GRZEJNIKI panelowe-convectorowe
zachodnie, bewasto, chłodnie przeszklone,
sprzedam, /012/ 66-70-83. 356470

JAMNICZKI miniaturowe, /012/47-60-92.
356355

JAMNIKI długowłose. /012/33-01-39.
356362

KAMERĘ video Cannon UC 2000. /012/
44-85-00. 101591

LIAZ, 1988. 012/21-99-35. 356236

MELATONINA. /012/25-24-92. 356230

OLCHA, grab, fryzy suche. Maszyny. /012/
25-85-18. 356353

OWCZARKI niemieckie. /012/ 85-10-98,
0601-41-46-11. 101598

OWCZARKI niemieckie, /012/44-18-42.
356357

OWCZARKI niemieckie. /012/47-50-23.
356473

SZNAUCERY. /012/ 37-78-00, wewn. 89
356379

WYPOSAŻENIE sklepu mięsnego. /0192/
63-551 356111

WYPOŻYCZALNIĘ kaset video. /012/ 13-
41-17. 356200

Motoryzacyjne

AUTO-PARTNER autoryzowany dealer
Centrum Daewoo oferuje samochody
Espero, Nexia, Tico, oraz Polonez Atu, Caro.
Duży wybór kolorów i wyposażenia; dogodne
systemy ratalne dla każdego klienta, porady
techniczne, jazdy próbne, natychmiastowy
odbior, zawsze miła i kompetentna obsługa.
Kraków, os. Kolorowe 16A. Tel. (012) 43-50-
86, 43-76-01. 355340

CINQUECENTO, 1991, sprzedam. /012/
47-30-83. 356089

CINQUECENTO 900, 1996, sprzedam.
/012/ 36-57-77. 101585

FIAT 125p, 1988, składak, sprzedam.
/012/ 57-59-31. 356181

FIAT 125p, listopad 1987, przebieg 104
tys. Cena do uzgodnienia, stan bardzo
dobry. Tel. /012/579-389. 101612

FIATA 126p, sprzedam. /012/ 67-06-87.
101628

FIAT Dukato, 1995, sprzedam. /012/ 44-
98-93. 356471

FIAT Tipo 1.6, 1995, I właściciel,
bezwypadkowy, bogate wyposażenie,
27.000. /012/ 818-067. 356182

FORD Escort, 1992, sprzedam. /012/58-
55-10. 356413

FORD Sierra Combi, 1989, 17.000,
sprzedam. /012/49-62-84. 356326

FORD Transit, 1985, Fiat Combi, 1979,
sprzedam. 012/850-453. 356305

FSO, 1987, stan idealny, 3.950. /012/25-
22-11. 356393

HONDA Concerto, 1994/95. Salon,
012/23-55-00. 356250

Ogłoszenia ekspresowe
także na str. 4

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

A. A. A. Praca 2-3 godzin dziennie. Zarobki
4-9 mln. Tel. 012/15-25-44. 356378

A. A. A. Praca od zaraz na stałe, lub
dodatkowo dla inteligentnych i ambitnych
osób. /012/676-188. 356367

AGENCJA zatrudni panie. Korzystne
warunki, zakwaterowanie. Tel. 0-602-236-
907. 356385

APTEKA zatrudni mgr farmacji. Tel.
012/12-95-35, 15-32-72, po 20.00. 356290

APTEKI zatrudnią magistrów farmacji.
012/33-88-82, 012/21-23-37. 356453

AUTO-MYJNIA zatrudni młodego. 012/13-
97-88. 356281

BLACHARZY, lakierników samocho-
dowych, wysokie wynagrodzenie. /012/ 25-
22-11. 356384

CENTRUM Kształcenia Biznesu zatrudni.
/012/44-50-99. 356190

CIEKAWA praca /w domu/. /012/13-98-
17, 10.00-13.00. 356179

DEALERÓW- kurierów zatrudnię na cały
etat. Tel. 012/67-29-29. 356621

DO baru, doświadczone kucharki umięję-
robić artystycznie kanapki. /012/21-88-
44. 356069

DO małej gastronomii przyjmę. Oferty
101618 Kraków, Wiślna 2. 101618

DOŚWIADCZONEGO kucharza ze znajo-
mością kuchni włoskiej przyjmę, restau-
racja w śródmieściu. Tel. /012/549-107.
101619

DRUKARNIA zatrudni montażystę, ul.
Berka Joselewicza 14. 356390

F.H. "Rovita" zatrudni ekspedientki do
sklepów ogólnospożywczych. Tel. /012/12-
96-55. 101566

FIRMA finansowa zatrudni młodą panią do
pracy w biurze. Wymagana znajomość
obsługi komputera, wykształcenie min.
średnie ekonomiczne. Ogłoszenie ważne
tylko w dniu ukazania się. Tel. 0601-42-02-
73. 356380

FIRMA zatrudni pilnie magazyniera. /012/
67-45-41. 356306

FIRMA zatrudni spawacza instalacji c.o.
gaz, /012/ 11-60-66 wew. 78. 356331

HUMOR Cię nie opuszcza, nie brak Ci dow-
cipów, jesteś bez pracy, przyjdź do nas. Tel.
012/67-29-29. 355620

KOSMETYKĘ zatrudni zakład, 0601-41-
83-84. 356474

LAKIERNIKA do zakładu lakierniczego
przyjmę od zaraz. Tel. /012/67-56-71. 101617

NIEZALEŻNY dystrybutor "Herbalife", pro-
dukty, praca. 012/57-42-68, 10.00-14.00. 356424

- Skąd się biorą nasze odpady promieniotwórcze?

- Odpady takie powstają w wyniku stosowania radioizotopów w medycynie, przemyśle i w laboratoriach naukowych, podczas produkcji otwartych i zamkniętych źródeł promieniowania oraz podczas eksploatacji reaktorów atomowych w Instytucie Energii Atomowej w Świerku koło Warszawy. Mamy trzy rodzaje takich odpadów - niskoaktywne, np. odzież ochronna z laboratoriów radiologicznych, średnioaktywne - są to głównie koncentraty promieniotwórcze w stężonych osadach ściekowych oraz elementy konstrukcji aparatury jądrowej, i wreszcie wysokoaktywne odpady, jak na przykład wypalone paliwo jądrowe. Są jeszcze np. zamknięte źródła promieniowania - jak urządzenia stosowane w radioterapii chorób.

- Co się robi z takimi odpadami? Skąd się bierze wypalone paliwo jądrowe?

- Odpady nisko- i średnioaktywne są przetwarzane, zestalane i przygotowywane do składowania w Instytucie Energii Atomowej, a następnie składowane ostatecznie w eksploatowanym od 1961 r. Krajowym Składowisku Odpadów Promieniotwórczych w Róźnie, w woj. ostrołęckim. Odpady wysokoaktywne i alfa-promieniotwórcze muszą być składowane głęboko pod ziemią. Ze względu na długi okres połowicznego rozpadu niektórych substancji promieniotwórczych - nawet kilka tysięcy lat (jest to czas, w którym aktywność ich zmniejsza się dwukrotnie), sposób składowania ostatecznego powinien zapewnić skuteczne ich izolowanie od otoczenia. W Polsce jeszcze nie ma takiego składowiska. A wypalone paliwo pochodzi z reaktorów „Ewa” i „Maria” w Świerku koło Warszawy.

- Czy ilość tych odpadów rośnie, a może przeciwnie - maleje?

- W około 3 tys. zakładów przemysłowych i medycznych używane są substancje promieniotwórcze o różnej aktywności. Rocznie powstaje u nas prawie 300 m sześć. takich odpadów. A ponieważ zapadła decyzja o rozpoczęciu pierwszego etapu likwidacji reaktora „Ewa”, który pracował od 1958

Gdzie schować odpady promieniotwórcze?

Na wierzchu i głęboko pod ziemią

Rozmowa z Januszem Włodarskim, doradcą prezesa Państwowej Agencji Atomistyki ds. odpadów promieniotwórczych

do 1995 r., ilość odpadów wzrosła. Dotychczasowa eksploatacja naszych reaktorów badawczych spowodowała powstanie około 6 tys. elementów wypalo-

dowisko Odpadów Promieniotwórczych w Róźnie?

- W Róźnie składowane są ostatecznie tylko odpady beta-

wiska do nowego miejsca ostatecznego składowania. Wypalone paliwo z reaktorów umieszczone jest w przechodniach wodnych w IEA. Dawniej planowano, że wypalone paliwo zostanie wywiezione do Związku Radzieckiego, a więc nie było u nas miejsca na składowanie takich zapasów przez 50 - 100 lat. Najstarsze elementy paliwowe przechowywane są już ponad 35 lat. Konieczne jest zatem zbadanie tego paliwa oraz zmiana sposobu przechowywania, np. zbudowanie suchego przechodniaka.

- Jak długo jeszcze będzie używane składowisko w Róźnie?

- Nie mniej niż 15-20 lat, ale w tym okresie muszą zapadnąć decyzje o lokalizacji i urządzeniu odpowiedniego składowiska powierzchniowego oraz - ewentualnie - decyzja w sprawie energetyki jądrowej w Polsce. Musi być utrzymana „ciągłość składowania”. Z władzami gminy różańskiej zawierane są umowy, kolejne uzgodnienia właśnie się odbywają.

- Czy gmina ma coś z tego, że przyjmuje na swój teren takie odpady?

- Oczywiście - jest to rekompensata ze środków budżetowych, w wysokości 200 proc. rocznego dochodu gminy z tytułu podatków od nieruchomości, po uwzględnieniu stopnia inflacji. Ostatnio było to około 6 miliardów starych zł.

- Jakie są wymagania i warunki konieczne do spełnie-

nia w przyszłości, aby odpady promieniotwórcze nie były zagrożeniem?

- Nie ma takiego zagrożenia, dajemy sobie z nimi radę. Musimy jednak odpowiedzieć na pytanie - co dalej? Trzeba ustalić miejsce dla nowego składowiska powierzchniowego oraz - co nie będzie łatwe - uzyskać zgodę jakiejś społeczności lokalnej, użyć lokalizację, zaprojektować i wybudować składowisko wraz z koniecznymi zabezpieczeniami.

- Czy były rozważane jakieś nowe lokalizacje składowiska powierzchniowego, czy były już prowadzone badania i konsultacje z ludnością?

- Tak, ale nie zapadły żadne decyzje, bowiem po wstępnych badaniach i rozmowach z mieszkańcami oraz władzami kilku gmin projektowane lokalizacje skreślono z listy.

- Program rozwoju naszej energetyki nie przewiduje wariantu jądrowego do 2010 r.?

- Ale ewentualny jej rozwój wymaga wieloletniego wyprzedzenia i odpowiednich przygotowań. Poza tym - nie odżegnamy się od postępu w medycynie nuklearnej czy zastosowań techniki jądrowej w przemyśle. Odpadów promieniotwórczych nie ubędzie, wręcz przeciwnie. Dlatego rozpoczęliśmy realizowanie strategicznego programu rządowego „Gospodarka odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym”, który powstanie w latach 1997 - 1999.

- Jakie są najważniejsze problemy do rozwiązania?

- Konieczne jest przygotowanie „obudowy” prawnej tego problemu, unowocześnienie systemu i technologii gospodarki odpadami promieniotwórczymi, podjęcie decyzji, co robić z wypalonym paliwem jądrowym z reaktorów „Ewa” i „Maria”. Konieczna jest decyzja o lokalizacji składowiska powierzchniowego i wytypowanie głębokiego. Najważniejsze jest jednak określenie na wiele lat naprzód, jaka będzie nasza „polityka jądrowa”, a m.in. czy chcemy mieć kiedyś elektrownię jądrową, jak się rozwina technologia przemysłowa, w których stosowana będzie technika jądrowa, jaki będzie los reaktora badawczego itp.

- A gdzie będzie składowisko głębokie, czy są jakieś propozycje?

- Rozpoczęto typowanie lokalizacji, a Państwowa Agencja Atomistyki zleciła opracowanie koncepcji składowiska w głębokich formacjach geologicznych. Brak jeszcze wyników tych badań. Dalsze prace będą wykonywane według wspomnianego programu rządowego.

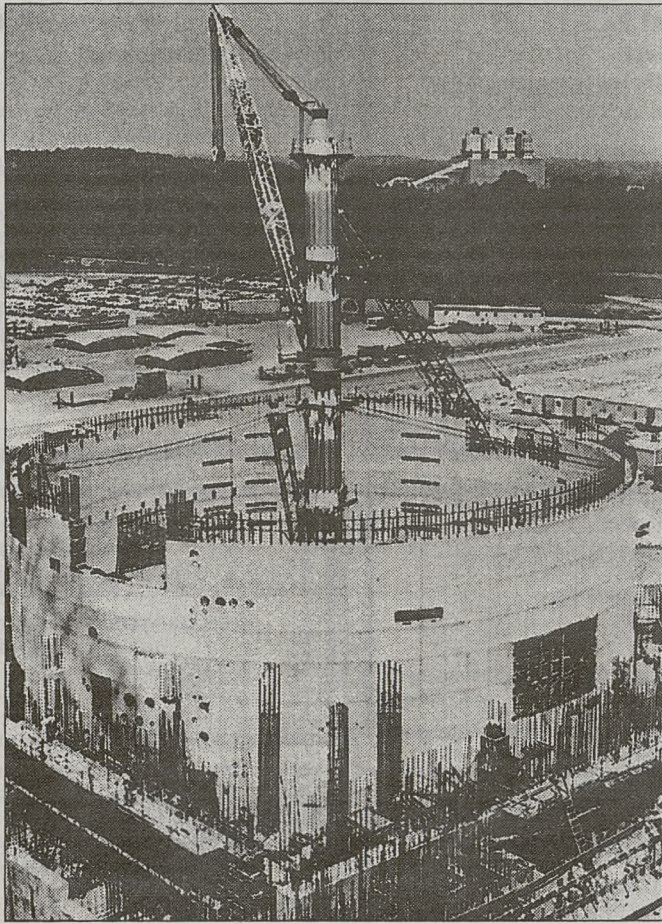
- A ile to wszystko będzie kosztować?

- Konieczne są na to niebagatelne środki - na realizację programu rządowego przeznaczono ponad 11 mln zł, w tym na typowanie lokalizacji i badania składowiska głębokiego 1,9 mln zł, na koncepcję składowania wypalonego paliwa z naszych reaktorów badawczych - prawie 2 mln zł, a na zamknięcie składowiska w Róźnie około 0,85 mln zł. Wszystkie te działania muszą być zgodne ze standardami Unii Europejskiej.

- W strategicznym programie przewidziano niewiele środków na informowanie społeczeństwa, często niechętnego i uprzedzonego do techniki jądrowej.

- Na informowanie i edukację PAA w ciągu 3 lat wyda 280 tys. zł i ta kwota ma służyć tylko informowaniu o gospodarce odpadami promieniotwórczymi. Musimy jednak stale przybliżać i wyjaśniać wiele innych problemów związanych z techniką jądrową. (PAI)

Rozmawiał: TOMASZ KOWALI



nego paliwa jądrowego o różnym stopniu wzbogacenia w uran 235.

- I to wszystko wywiezione zostanie na Krajowe Skła-

do gammapromieniotwórcze, nisko- i średnioaktywne, tzw. krótkożyłowe, oraz tymczasowo odpady alfa-promieniotwórcze. Będą one przeniesione po zamknięciu tego składo-

Koniec z eternitem

Za pół roku Polska dołączy do grona państw, w których produkcja azbestu jest całkowicie zakazana

O d 1 lipca 1997 roku zacznie obowiązywać całkowity zakaz produkcji, sprzedaży i importu materiałów zawierających rakotwórczy azbest - zapowiedział przed Bożym Narodzeniem minister gospodarki Wiesław Kaczmarek. Pierwotnie resort przemysłu zapowiedział, że nie przedłuży zgody na produkcję już od 1 stycznia. Jednak minister Klemens Ściarski ugiął się przed żądaniami producentów azbestu, którzy grożą bankructwem fabryk i utratą pracy przez kilka tysięcy osób.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, które wprowadza zakaz stosowania azbestu do produkcji różnych materiałów budowlanych, obowiązuje w Polsce od 1994 roku. Od tego czasu azbest jest coraz rzadziej stosowany i występuje jeszcze tylko w produktach budowlanych (eternit), elektro-technice oraz przemyśle chemicznym i maszynowym (szczeliwa i uszczelki). Nie ma go już natomiast w wytworzonych w kraju tarczach ciernych i okładzinach hamulcowych oraz izolacji natryskowej. Nie stosowany jest również przy produkcji płyt okładzinowych oraz rur. Obecnie zakłady Gambit, Polonit i Mopak - producenci uszczelek i szczeliw -

stosują w swej produkcji prawie wyłącznie produkcje bezazbestowe.

W Polsce eternitem pokrytych jest dziś 1,5 mld metrów kwadratowych dachów. W końcu lat osiemdziesiątych sprzedawano go w naszym kraju 80 mln metrów kwadratowych rocznie, dziś - tylko 25. Obecnie eternit zastępuje się innymi pokryciami dachowymi. Nadal jednak producentami eternitu są m.in. zakłady w Trzemesznie, Ogrodzieńcu i Wierzbicy. Właśnie w Zakładach Wyrobów Azbestowo-Cementowych „Wierzbica” spotkali się niedawno prezesi i dyrektorzy zagrożonych firm, aby ratować swe fabryki przed bankructwem. O swe miejsca pracy drżą także pracownicy tych firm. Szacuje się, że pracę straciłoby kilka tysięcy osób. W dwóch z nich - Ogrodzieńcu i Wierzbicy - tuż przed świętami Bożego Narodzenia rozpoczął się strajk okupacyjny.

Czy mimo to Polska dołączy do grona państw, w których azbest jest materiałem całkowicie zakazany? Wygląda, że tak się stanie. Kraje Wspólnoty Rynku ograniczyły stosowanie azbestu poprzez zakaz obrotu niektórymi grupami towarowymi, które go zawierają. I tak np. Belgia, Szwecja, Finlandia, Dania wprowadziły całkowity zakaz stosowania tego „konfliktowego” materiału. Niektóre kraje, np. Niemcy, dopuściły tylko niektóre wyroby, jeszcze inne - Wielka Brytania, Grecja, Hiszpania i Portugalia - nie przewidują w najbliższym czasie ograniczenia produkcji wyrobów azbestowych. Francuzi wprowadzają od 1997 roku całkowity zakaz produkcji i stosowania tzw. azbestu cementowego w budownictwie. Jest to reakcja na raport francuskiego Państwowego Instytutu Zdrowia i Studiów Medycznych (INSERM), z którego wynika, że we Francji z winy azbestu umrze



w tym roku na raka co najmniej 2 tysiące osób.

Proces wyprowadzania azbestu z poszczególnych ma-

teriałów w większości krajów trwa około 10 lat. Na badania nad opracowaniem substytutów azbestu i wdrożeniem ich do produkcji Niemcy wydały około 150 mln DM, a Dania około 80 mln USD. Pracownicy polskich firm azbestowych chcą, by rząd wspomógł je nowymi technologiami. Nie chcą produkować azbestu, ale boją się stracić pracę. „Wieloletnie próby i badania nad substytutami azbestu, prowadzone przez polskich naukowców we współpracy z producentami nie dały jeszcze pozytywnych wyników. Na ukończeniu jest grant, finansowany przez Komitet Badań Naukowych, którego wyniki mogą zmienić tę sytuację” - mówi Beata Nawrocka z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

D opoki azbest jest „zamrożony” w betonowych ścianach, elewacjach i dachach budynków, prawdopodobnie nikomu nie zagraża. Problem zaczyna się wówczas, gdy zaczniemy go usuwać. - Azbest to czynnik rakotwórczy numer jeden. W dodatku nie ujawnia się od razu i przez to jest jeszcze groźniejszy. Azbestoza może zaatakować nawet po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach - twierdzi Elżbieta Grabowska z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. (PAI)

L.M.

Dzieci chore na białaczkę i inne nowotwory – oczekują Twojej pomocy!

Fundacja Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe” działająca przy Klinice Hematologii Dziecięcej PAIP CM UJ w Krakowie
PKO I O. Kraków Nr 35510-164294-132-3



KOMANDOS

Najlepszy
magazyn militarny
w Polsce

Kontyngent '97

Jeszcze przyjmujemy zamówienia na Vectrę, Omegę, Tigrę, Fronterę!



**Astra, Corsa
- nowe, lepsze ceny!!!**

OPEL

Euromarket

Kraków, ul. J. Piłsudskiego 22, tel. 23 11 23

Zadzwoń do USA

**... Wystarczy tylko jeden żeton
(UWAGA! ZMIANA NUMERU)**

- Jeśli dzwonisz z poczty, wystarczy jeden żeton. Kiedy dzwonisz z domu lub od znajomych, licznik aparatu telefonicznego rejestruje tylko jeden impuls. Niezależnie od tego, jak długo trwa rozmowa, Ty płacisz nie więcej niż kosztuje najtańszy żeton. Tak mało, bo za połączenie zapłaci Twój rozmówca w Stanach.
- Wybierz numer:

0-0800-111-1112

a zgłosi się telefonistka AT&T DirectSM Service. Po polsku.

- Podaj nazwisko i numer telefonu osoby, z którą chcesz rozmawiać lub podaj adres, a numer telefonu zostanie odszukany. Jeśli osoba, z którą chcesz rozmawiać, zgodzi się zapłacić za rozmowę, zostaniecie natychmiast połączeni.

AT&T DirectSM Service. Po polsku.
To takie proste.



AT&T

K-3568

Nie toleruję kaprysów

Rozmowa z trenerem piłkarskiej reprezentacji Polski – ANTONIM PIECHNICZKIEM

Miniony sezon nie był zbyt udany dla naszej piłkarskiej reprezentacji. Dopiero w ostatnim meczu, z Mołdawią, zdołała ona odnieść zwycięstwo. W bieżącym roku „biało-czerwonych” czekają kolejne mecze eliminacyjne, których stawką będzie awans do finałowego turnieju MŚ'98 we Francji.

Szczególnie ciekawie zapowiadają się wiosenne spotkania Polski, która zmierzy się kolejno: 2 kwietnia u siebie z Włochami, 30 kwietnia na wyjeździe z Włochami, 31 maja u siebie z Anglią i 14 czerwca u siebie z Grecją.

Trenerowi-selekcjonerowi ANTONIEMU PIECHNICZKOWI zadaliśmy tylko jedno pytanie dotyczące minionego roku. Kibiców bowiem bardziej od przeszłości interesuje zapewne przyszłość...

- Jak Pan ocenia przebieg dotychczasowej rywalizacji w „polskiej” grupie eliminacyjnej?

- Wszystko przebiegało zgodnie z przewidywaniami. Sensacji nie było. Anglicy i Włosi zdobyli komplet punktów. My przegraliśmy z Anglią i pokonaliśmy Mołdawię. Z przebiegu meczu na stadionie Wembley, gdzie zaprezentowaliśmy dobrą, a momentami nawet bardzo dobrą grę, nie zasłużyliśmy na porażkę. Cieszę się natomiast ze zwycięstwa z Mołdawią, bo przełamaliśmy serię spotkań bez zwycięstwa i zdobyliśmy trzy cenne punkty. Uważam, że z drużyn w naszej grupie największe postępy uczyniła właśnie Mołdavia. Świadczy o tym jej występy w meczach eliminacyjnych. Z Anglią grała słabo, z Włochami dobrze, a z nami jeszcze lepiej.

- Przed świętami przebywał Pan w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Czy wyjazd ten miał prywatny czy zawodowy charakter?

- Byłem tam prywatnie. Zostałem zaproszony, jako poprzedni trener reprezentacji tego kraju, na decydujące mecze o Puchar Azji. Spotkał mnie zaszczyt bycia gościem honorowym tej imprezy (w finałowym meczu, rozegranym w Abu Zabi, Arabia Saudyjska zremisowała po dogrywce z ZEA 0-0, ale wygrała rzutami karnymi 4-2 i zdobyła cenne trofeum - przyp. J.F.).

- Gdzie Pan spędził sylwestra?

Mecze Polski '96

Za kadencji Władysława Stachurskiego

19.01. Hongkong: Japonia 0-5
28.02. Rijeka: Chorwacja 1-2
27.03. Łódź: Słowenia 0-0

Za kadencji Antoniego Piechniczka

02.06. Moskwa: Rosja 0-2
27.08. Bełchatów: Cypr 2-2
04.09. Zabrze: Niemcy 0-2
09.10. Londyn: Anglia 1-2
10.11. Katowice: Mołdavia 2-1
Łączny bilans: 9 spotkań: 1 wygrana, 3 remisy, 5 porażek, bramki: 7-17.

- Bawiłem się w gronie sportowców, trenerów i działaczy w ośrodku sportowym w Wiśle. Byli tam między innymi medaliści olimpijscy w zapasach Andrzej Wroński, Ryszard Wolny, Włodzimierz Zawadzki, Józef Tracz, Jacek Fafiński. Byli przedstawiciele innych dyscyplin sportu. Zabrakło tylko... piłkarzy.

- W styczniu kadrowicze będą trenować we własnych

klubach, ale Pan chyba też się nie będzie nudził...

- Nie będę miał na to czasu. Czekam na mnie bowiem mnóstwo spraw natury organizacyjnej, związanej z kontaktami z piłkarską centralą, organizowaniem wyjazdów zagranicznych, powoływaniem zawodników do kadry i tak dalej. Z zainteresowaniem będę się także przyglądał pracy piłkarzy w klubach. Ja i moi współpracownicy będziemy odwiedzać poszczególne drużyny przygotowujące się do rundy wiosennej. Oczywiście to nie będzie forma kontroli pracy trenerów klubowych - mam bowiem zaufanie do ich umiejętności - ale przyjacielska wizyta



Fot. Anna Głód

ta, okazanie zainteresowania tym co się dzieje w klubie.

- W lutym będzie miał już Pan kadrowiczów pod ręką. I to przez dwa i pół tygodnia. Podobno na grudniowym spotkaniu z trenerami klubowymi, ci ostatni byli zaskoczeni, że „zabierze” Pan im swoich zawodników aż na tak długo...

- Reakcje były różne, ale w końcu trenerzy z dużym zrozumieniem przyjęli proponowany plan przygotowań kadry do wiosennych spotkań. Przecież mogą one praktycznie rozstrzygnąć o kwestii awansu naszej reprezentacji. W pierwszym półroczu żadna polska drużyna klubowa nie zagra w europejskich pucharach, piłkarze mogą więc skoncentrować się na występie w lidze i drużynie narodowej. Ktoś kto podważałby sens długich przygotowań kadrowiczów, mających na celu scementowanie i zgranie drużyny, narażałby się tylko na śmieszność.

- Plany kadry były różne. Mówiło się o meczu z Grecją, a nawet o wyjeździe do... Australii.

- Grecy wystąpili z propozycją gry w lutym, ale potem z niej zrezygnowali i zaproponowali termin sierpniowy. To też by nas interesowało, ale nie tak bardzo jak w lutym. Była też propozycja z Australią, ale w styczniu. Nie mogliśmy z niej skorzystać, gdyż w tym czasie piłkarze muszą pracować w klubach.

- Od 10 do 19 lutego kadra przebywać będzie na Cyprze, skąd ma się udać na dwa mecze do Brazylii, w tym jeden oficjalny, który odbędzie się 26 lutego. Czy te wyprawy są już pewne?

- Ze strony PZPN wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Na Cyprze weźmiemy udział w turnieju z udziałem gospodarzy, Słowacji i Ukrainy. Nie wiem tylko czy zagramy dwa czy trzy mecze. Wolałbym oczywiście, żebyśmy grali jak najwięcej. Brazylijczycy zaproponowali dwie gry pod koniec lutego, ale wiadomo jak to bywa z południowcami. Może się zdarzyć, że na tydzień przed planowa-

Tomasz Iwan, Wojciech Kowalczyk i Maciej Szczesny. Czy i kiedy do niej mogą wrócić?

- Aby ktoś grał w reprezentacji musi spełniać trzy podstawowe warunki. Po pierwsze - musi wykazać wolę gry w drużynie narodowej. Po drugie - musi gwarantować, że swą postawą coś wniesie do kadry. Po trzecie - musi udowodnić swą reprezentacyjną przydatność w klubowych występach. A ostatnie osiągnięcia trzech pierwszych zawodników nie były zbyt imponujące. A co do Szczesnego... To pytanie należy skierować nie do mnie, ale do niego. Ja nie należę do ludzi, którzy tolerują czyjeś kaprysy.

- Jak długo potrwają zgrupowania przed meczami z Włochami i Anglią?

- Minimum tydzień, maksimum dziewięć dni. Mam jednak już dość pytań dotyczących konieczności uzasadniania organizacji długich zgrupowań przed ważnymi spotkaniami. Nie będę więc już szerzej rozwijał tego tematu.

- Z Anglią nasza drużyna zagra 31 maja. To chyba odpowiedni termin, zważywszy na fakt, że Anglicy będą czuli w nogach długi i wyczerpujący sezon ligowy. Potwierdzają to nasze wcześniejsze mecze z nimi. A jak Pan ocenia termin dwumeczu w Włochami?

- Byłem świadkiem negocjacji terminów gier eliminacyjnych. Każdy chciał wybrać sobie najdogodniejszą porę danego meczu. To było dzielenie włosa na czworo. Uważam, że niezbyt korzystny jest dla nas termin pierwszego meczu, u siebie z Włochami. Wolałbym już w tym czasie, 2 kwietnia, grać na ich stadionie. Z Anglią w poprzednich latach późną wiosną rzeczywiście grało się naszej reprezentacji dosyć dobrze. To, czy jednak są to dogodne dla nas terminy, pokażą... wyniki spotkań.

- Jak Pan przyjął rozządę na stanowisku trenera reprezentacji Włoch?

- Byłem nieco zaskoczony tym faktem. Nie sądziłem, że dojdzie do zmiany w trakcie eliminacji mistrzostw świata. Arrigo Sacchi to trener powszechnie znany, mający na swoim koncie wielkie sukcesy w klubie i reprezentacji. Cesare Maldini od lat pracuje we Włoskiej Federacji Piłkarskiej. Długo był szkoleniowcem „młodzieżówki”, nie są mu więc nieznanne aspekty prowadzenia drużyny reprezentacyjnej. To również trener o olbrzymim doświadczeniu.

- Czy ta trenerska zmiana może mieć znaczenie dla polskiej drużyny i przebiegu rywalizacji w naszej grupie?

- We Włoszech jest tak wielu świetnych piłkarzy, że obojętnie kto by prowadził reprezentację tego kraju, dla każdego będzie ona zawsze bardzo trudnym rywalem. Ciekawe tylko, jakie zmiany nastąpią w kadrze i jaki styl gry preferować będą wybrańcy nowego selekcjonera. Przekonamy się tym już 12 lutego, oglądając na Wembley mecz Anglia - Włochy. Nasza kadra wprawdzie przebywać będzie w tym czasie na Cyprze, ale przecież to nie problem polecieć stamtąd do Londynu.

- Czego Panu życzyć przed nowym, trudnym sezonem?

- Mnie tylko zdrowia, wszystkim ludziom związanym z reprezentacją atmosfery spokoju i życzliwości, a piłkarzom i kibicom kolejnych punktów w eliminacjach mistrzostw świata.

Rozmawiał: JERZY FILIPIUK

42 zawodników

W minionym roku w 9 meczach reprezentacji Polski wystąpiło łącznie 42 piłkarzy. Bramki strzelili: Bałuszynski i K. Warzycha po 2, Citko, Kowalczyk i Mićciel po 1. Najwięcej gier zaliczyli: Zieliński 7, Gęsior, Jóźwiak i Michalski po 6, Wojtala i Citko po 5. W reprezentacji debiutowało 13 zawodników: Berensztajn, Citko, Hajto, Kaczmarczyk, Kaliciak, Kucharski, Mićciel, Rzeźniczek, Saganowski, Skrzypek, Szamotulski, Śrutwa i Wyciszkiewicz.

wiedzieć czy i którzy piłkarze występujący w zagranicznych klubach polecą z „krajowcami” na Cypr i zwłaszcza do Brazylii. Będę prowadził rozmowy z niektórymi klubami w tej sprawie.

- Z gry w reprezentacji zrezygnowali Andrzej Juskowiak,

Sport

Peterka, Goldberger, a może ktoś trzeci?

Hamowanie Małysza

Korespondencja „Dziennika” z Innsbrucku

■ **OLSA W PÓLFINALE.** Aleksandra Olsza i Elena Wagner (Niemcy) awansowały do 1/2 finału turnieju tenisowego WTA w Auckland (pula nagród 107 500 USD). W grze o finał Polka i Niemka spotkają z Alexandrą Fusai (Francja) i Mercedes Pas (Argentyna).

■ **W LIDZE NHL.** Florida Panthers - Anaheim Mighty Ducks 0-3, Ottawa Senators - Boston Bruins 3-2, Washington Capitals - Hartford Whalers 3-2 (po dogrywce), Dallas Stars - Montreal Canadiens 4-6 (porażka lidera Central Division)

■ **JOHNSON I PEREC.** Amerykanin Michael Johnson i Francuzka Marie-Jose Perce zostali uznani najlepszymi sportowcami ubiegłego roku w plebiscycie włoskiej „La Gazzetta dello Sport”. Za najlepszy zespół uznano ekipę francuskich tenisistów, która pokonała faworyzowanego Szwedów w finale Pucharu Davisa.

■ **BEZ BONALY.** 5-krotna mistrzyni Europy w łyżwiarstwie figurowym - czarnoskóra reprezentantka Francji Surya Bonaly nie znalazła się w składzie swej ekipy na styczniowe mistrzostwa Europy w Paryżu. 23-letnia Bonaly wróciła na taflę po poważnej kontuzji. Jest rezerwową, chociaż przed kilkunastoma dniami została mistrzynią Francji.

■ **PORAŻKA JUNIORÓW.** W pierwszym meczu o pozostanie w grupie A MŚ juniorów do lat 20 polscy hokeiści przegrali w Morges z gospodarzami turnieju - Szwajcarią 1-6 (0-2, 0-2, 1-2).

Czy tak typowałeś?

Totolotek SA podaje wylosowanie wyników zastępcze meczów objętych zakładami piłkarskimi na dni 31.12.96 - 01.01.1997 (liga angielska): poz. 4. Derby - Sheffield W. wylos. 1, 6. Leicester - Tottenham wylos. 1, 9. Southampton - Wimbledon wylos. 1, 11. Birmingham - Manchester C. wylos. 1, 13. Swindon - Queens Park wylos. X. Wyniki spotkań, które zakończyły się po zamknięciu wczorajszego numeru: poz. 5. Everton - Blackburn 0-2 (2), poz. 7. Manchester U. - Aston Villa 0-0 (X).

Ile wygrałeś?

Duży Lotek: 237 wygr. z 5 traf. po 2,507,08 zł, 14961 wygr. z 4 traf. po 50,16 zł, 317959 wygr. z 3 traf. po 2,00 zł.

Express Lotek: 6 wygr. z 5 traf. po 19,627,90 zł, 966 wygr. z 4 traf. po 48,76 zł, 36936 wygr. z 3 traf. po 1,91 zł.

Multi Lotek

1, 2, 5, 8, 15,
16, 20, 24, 31, 34,
37, 39, 48, 60, 62,
67, 73, 74, 75, 77

Wszystkie ekipy uczestniczące w 45 Turnieju Czterech Skoczni są już w Innsbrucku, gdzie w sobotę na olimpijskiej skoczni Berg Isel odbędzie się trzeci konkurs turniejowy.

Cała prasa austriacka zadaje sobie pytanie - kto wygra cały turniej? Czy po raz trzeci uczyni to ich rodak Andreas Goldberger czy też może rewelacyjny 17-letni Słoweniec Primož Peterka? Trener Japończyków Norihiko Kanno stawia na swojego zawodnika Takanobu Okabe. Różnice między czołowymi zawodnikami są minimalne, wszystko jest możliwe.

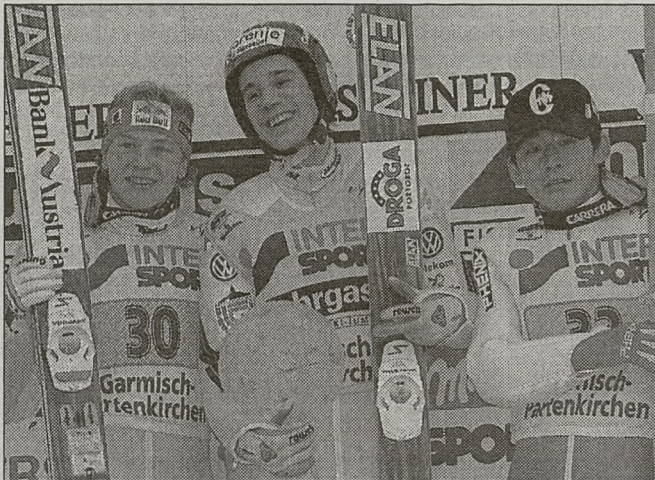
- W Nowy Rok w Garmisch-Partenkirchen mieliśmy konkurs prawdy - mówi drugi trener naszej reprezentacji Piotr Fijas. - Na skoczni nie wiało, a wiadomo, iż są skoczki, którzy potrafią znakomicie wykorzystywać podmuchy wiatru. Specjalistami pod tym względem są Japończycy. Kto był mocny, skakał daleko. Zaimponował mi słoweński nastolatek Peterka. Skakał jak „profesor”, ma bardzo spokojny lot, pewne lądowanie. Wręcz znokautował wszystkich rywali.

- Jak ocenić 12 miejsce Adama Małysza?

- To dobra lokata, choć po serii treningowej, w której Adam skoczył 119 metrów (piąta odległość) jego apetyty były większe. Adam za bardzo chce skoczyć daleko i to go trochę usztynia. Chce już teraz być koniecznie na podium, a powinien najpierw pomyśleć o miejscach w pierwszej dziesiątce. Ze swojej kariery sportowej wiem, że kiedy koniecznie chciałem uzyskać wysoką lokatę, nic z tego nie wychodziło. Dlatego cały czas mówię do niego: Adam - tylko spokojnie, nie napalaj się! Ale Małysz ma swoją ambicję, stawia wszystko na jedną kartę i na razie nie wygrywa.

- Dobrze prezentuje się Robert Mateja, 2-krotnie był w finale w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen...

- Robert to już skoczek dobrej klasy. Bardzo podbudowało go 5 miejsce w Harachovie. Powtórzyć ten wynik będzie jednak nielato, czołówka jest bardzo szeroka, liczy dzisiaj 30-40 skoczków.



Primož Peterka, Andreas Goldberger i Takanobu Okabe - kto wygra Turniej 4 Skoczni? Fot. PAP/CAF

- Zauważyłem, iż Polacy lepiej skaczą na treningach niż w oficjalnych konkursach.

- To prawda, na treningach idzie nam lepiej. Każdy konkurs to także gra nerwów. Naszym zawodnikom brakuje jeszcze trochę odporności psychicznej. Są to zawodnicy bardzo młodzi, najstarszy Mateja na 22 lata, Skupień 20, a Małysz niedawno skończył 19 lat.

W gronie fachowców trwają nadal dyskusje - czy wprowadzony eksperymentalnie na turnieju system KO należy wprowadzić na stałe? W Garmisch-Partenkirchen znakomicie pracowali spikerzy, na dużym ekranie wyświetlano telewizyjne powtórki, wyniki. Publiczność była doskonale zorientowana w tym, co się dzieje na

skoczni. Ale grono oponentów jest bardzo liczne. W Garmisch-Partenkirchen do finału awansował Czech Doležal, choć miał dopiero 42 notę w pierwszej serii. Ale jego rywal z pary, Niemiec Jaekle spadł z progu i skoczył tylko 42 metry. Francuscy trenerzy wyliczyli, że może się zdarzyć przypadek, iż zawodnik

z 12 notą z I serii nie wejdzie do 30-osobowego finału! Jest to wprawdzie mało prawdopodobne, ale taka możliwość teoretycznie istnieje. - Taki system to absurd! - twierdzi większość trenerów, a wśród nich niemiecki szkoleniowiec Reinhard Hess.

ANDRZEJ STANOWSKI



Wyjazd sponsorowany przez Zakłady Przemysłu Cukierniczego „WAWEL” SA

Finał siatkarskiego Pucharu Polski

Mobilizacja w Andrychowcie

Jutro w Andrychowcie rozpocznie się finałowy turniej siatkarskiego Pucharu Polski kobiet. Wystąpią w nim cztery zespoły: Augusto Kalisz, Chemik Police, Stal Bielsko oraz zespół Dick Blacka La Festa Andrychów, pełniący rolę gospodarza imprezy.

Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym. Wylosowane w sobotę pary zmierzą się w pojedynkach, których zwycięzcy zagrają w finale o Puchar Polski. Przegrani rozegrają mecz o miejsca 3-4.

W zespole andrychowskiego Dick Blacka panuje pełna mobilizacja.

- Wszystkie zawodniczki są zdrowe - mówi menedżer zespołu Zbigniew Lorek. - Mają bojowe nastroje. Zwycięstwa w lidze podbudowały zespół, ale nie można ich traktować jako zapowiedzi wygranych w Pucharze.

Na początku sezonu pewnie wygalimy z Augusto, ale wtedy kaliski zespół nie był jeszcze wzmocniony, zadziałał też element zaskoczenia - Augusto nie znał naszej drużyny. Puchar rzucił się swoimi prawami, będzie rozgrywany nowym systemem. Wszystkie drużyny zapowiadają, że zdobędą Puchar Polski. My nie czynimy takich zapowiedzi. Jesteśmy skromni, ale na pewno będziemy walczyć, zwłaszcza że wystąpimy we własnej hali. Ranga Pucharu jest zbliżona do mistrzostwa Polski. Byłoby dobrze pokusić się przynajmniej o jeden z tytułów.

Przyznanie organizacji finałowego turnieju andrychowskiemu zespołowi wywołało sporo protestów w siatkarskim środowisku. Podnoszono argument, że hala w Andrychowcie nie nadaje się do rozegrania imprezy o tak dużej randze.

- Te protesty składali nieodpowiedzialni ludzie - komentuje Zbigniew Lorek. - Sala została zweryfikowana, dopuszczona do rozgrywek ligowych. Spełnia wymogi regulaminowe, więc nie rozumiem dlaczego nie miałyby się nadawać do rozegrania Pucharu Polski.

Dziś przyjadą do Andrychowa uczestniczące w turnieju drużyny. W sobotę o godz. 12 odbędzie się losowanie par. O godz. 16 rozegrany zostanie pierwszy mecz, czterdzieści minut po jego zakończeniu w drugim meczu zmierzą się siatkarki z Andrychowa z wylosowanym wcześniej przeciwnikiem. W niedzielę o godz. 11 przegrane zespoły zagrają mecz o miejsca 3-4, a potem, znów po 40-minutowej przerwie, odbędzie się mecz finałowy. Kibice już zaopatrują się w bilety, ceny: 10 i 5 zł (na 1 dzień).

Miguel Indurain kończy karierę

Pięciokrotny zwycięzca Tour de France, hiszpański kolarz Miguel Indurain ogłosił w Pampelunie, że kończy karierę kolarską.

32-letni Indurain rozważał decyzję o odejściu z wyczynowego kolarstwa po nieudanych startach w 1996. Na konferencji prasowej Hiszpan informując o zakończeniu kariery powiedział: - Poświęciłem dość czasu profesjonalnemu kolarstwu. Po długich rozważaniach sądzę, że podjąłem najlepszą dla siebie i dla swej rodziny decyzję.

Kontrakt słynnego hiszpańskiego kolarza z grupą Banesto wygasł 31 grudnia 1996 r. Indurain nie zdołał wygrać, po raz szósty z kolei, największego wyścigu świata, Tour de France, kończąc ubiegłoroczną „Wielką Pętlę” na 11 miejscu. Nadal pozostaje jedynym zawodnikiem, który wygrał ten wyścig pięć razy pod rząd w latach 1991-1995. Mimo niepowodzeń w roku 1996 Indurain stwierdził jednak, że jest zadowolony, iż zakończył karierę zwycięstwem w Atlancie w wyścigu indywidualnym na czas.

Oto pozostałe, ważniejsze sukcesy Induraina w zawodowym kolarstwie: dwukrotna wygrana wyścigu dookoła Włoch w latach 1992 i 1993, 2 zwycięstwa w wyścigu Pa-

ryż-Nicea - 1989 i 1990 r, 1 miejsce w klasyku w San Sebastian, 2 m. w hiszpańskiej Vuelcie w 1991 r. Na początku swojej kariery kolarskiej Miguel Indurain startował w Wyścigu Pokoju.

Suleymanoglu też...

Zakończenie kariery zapowiedział też Naim Suleymanoglu, trzykrotny złoty medalista olimpijski w podnoszeniu ciężarów.

- Mam trzydzieści lat, wystarczająco dużo, żeby wycofać się z wyczynowego sportu. Kolejnym moim celem byłaby olimpiada w Sydney, ale nie jestem w stanie trenować przez kolejne cztery lata - powiedział w wywiadzie dla gazety „Millyet” turecki atleta.

Suleymanoglu, z pochodzenia Bułgar, podczas pobytu w Australii w 1986 r. odłączył się od ekipy i wyjechał do Turcji. W barwach swojej nowej ojczyzny wywalczył 3 złote medale olimpijskie i 7 tytułów mistrza świata. - Podnoszenie ciężarów przyniosło mi wiele radosnych przeżyć. Po zakończeniu kariery chciałbym pracować jako dyrektor techniczny lub menedżer - powiedział Suleymanoglu, po raz szósty z rzędu uznany przez „Millyet” sportową indywidualnością roku w Turcji.

W Nowym Targu: Podhale - Spartak

Z udziałem gwiazd NHL

Sporo emocji czeka kibiców hokeja w najbliższy weekend. W sobotę i niedzielę zespół nowotarskiego Podhala będzie podejmował na własnym lodowisku legendarną drużynę Spartaka Moskwa.

Rosyjski klub należy do czołowych zespołów ligowych. Został założony w 1946 roku, największe sukcesy święcił w latach 60-70. 24 razy hokeiści Spartaka stawali na podium mistrzostw kraju, czterokrotnie zdobywali tytuł mistrzowski (w latach 1962, 67, 69, 76), jedenaście razy byli wicemistrzami kraju (ostatni raz w 1991), na trzecim miejscu plasowali się dwięciokrotnie (ostatnio w 1992).

Wśród wychowanków Spartaka znalazło się wielu wybitnych zawodników, takich jak: Jakuszew, Starszinow, Majorow, Szalimow, Szadrin. Teraz w większości występują w nim młodzi hokeiści, ale są też prawdziwe gwiazdy. W tym roku do drużyny Spartaka wrócili trzej zawodnicy grający

w klubach zagranicznych, także w NHL. Najlepszy z nich, 32-letni napastnik Nikołaj Barszczewski, był zawodnikiem Toronto Maple i Calgary Flames. Obok niego zaprezentują się w Nowym Targu W. Tiurikow oraz A. Pajugajew.

Od 3 lat rosyjski klub jest organizatorem prestiżowego turnieju o Puchar Spartaka.

W zespole Podhala zagrają już trzej napastnicy z Kazachstanu: Aleksander Artiomienko, Jurij Karatajew i Konstantin Spodarienko.

Być może pokażą się także Jacek Zamojski i Aleksander Aleksiejew, zawodnicy Podhala wypożyczeni ostatnio do szwedzkich klubów. Zapowiadają się wielkie hokejowe emocje.

Podhale rozegra ze Spartakiem 2 mecze: w sobotę i niedzielę, początek obydwu o godz. 17. Będą one retransmitowane przez telewizję Polsat, w poniedziałek 6. I.

(M)

Boniek wyróżniony

W plebiscycie na najlepszą drużynę Juventusu Turyn, przeprowadzonym wśród stu działaczy i kibiców z okazji 100-lecia klubu, zwyciężyła legendarna jedenastka z lat 1982-85 z Michaelem Platiniem i Zbigniewem Bonikiem.

W plebiscycie na najlepszego zawodnika w stuletniej historii klubu Zbigniew Boniek zajął dwunaste miejsce. Na pierwszym sklasyfikowano Michela Platinię, na drugim bramkarza Dino Zoffa, a na trzecim słynnego obrońcę Gaetano Scirea.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 22-95-92,

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98

(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-16-00

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIĘC, tel./fax: (0-33) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Księża Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479

Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-13) 43-822-90, 43-258-23 w. 29

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-14) 70-87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia SA
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78
Telefon informacyjny: 22-01-00

Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo
Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
kasy: czynne w godz. 8-18
w soboty 10-14

ul. Starowińska 2, tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89

oraz terenowe oddziały
i ekspozytury redakcji
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)



Do drzwi zapukało dwóch podejrzanych wyglądających mężczyzn. Niższy, w zabłoconych buciorach, włożył do kuchni. Wziął mydło i pędzel, po czym pokrył pianą wszystkie rury gazowe. – Widzisz pan? Sie bańki robią – wybełkotał. – To przyjdzie jutro. Palić bym nie radził, bo będzie huk, jak w Gdańsku, cha, cha, cha...

Przyszli nazajutrz. Zionęli wódką. Wymienili licznik gazu i dwie rurki. – Kazali, to sprawdzamy – wyjaśnili. Potem na-

ZBIGNIEW BARTUŚ

Wielka orkiestra powszedniej niemocy

Potrzebny jest stały nacisk na decydentów: by rozwiązywanie problemów nie kończyło się na chwilowych zrywach – tyleż efektywnych, co bezowocnych. Zmiany trzeba wymuszać, a polityków – rozliczać z przeprowadzonych (bądź zaniechanych) reform.

prawili główne zawory przed blokiem. Przez jakiś czas nie było czuć gazu. Od paru miesięcy znów cuchnie. Podobno tak jest dobrze.

Od katastrofy do katastrofy

W kwietniu 1995, w powielkanocny wtorek, potężny wybuch gazu zmiotł trzy piętra wieżowca w Gdańsku grzebiąc 22 osoby; tylko dzięki szczególnej konstrukcji jedenastopiętrowca przeżyli pozostali mieszkańcy. Było o tym głośno. Sprawą zajął się rząd, znówelizowano niektóre przepisy dotyczące urządzeń gazowych. Gazownikom nakazano kontrolę instalacji w budynkach.

Po kilku miesiącach wszystko uciichło. Aż kolejne wybuchy stały się tematem dnia. Okazało się, że gaz wybucha co tydzień, ale mówi się o tym tylko po większej tragedii. Wtedy też sprawą zajmują się właściwe służby. Sprawdzają i wymieniają co trzeba. Czasem uświadamiają użytkowników starych, półsprawnych kuchenek i piecyków gazowych – a takie dominują w polskich domach – czym się to może skończyć. Katastrofa przynosi chwilowe oświecenie. Głośno krzyczymy: coś trzeba zrobić! Ale nasze zrywy są, jak to zrywy, krótkotrwałe i nie przynoszą większych efektów. Po nich wszystko wraca do „normy”.

W maju 1994 w katastrofie autobusu PKS pod Gdańskiem zginęło 30 pasażerów, 50 zostało rannych. „Tabor śmierci” – tak pisano i mówiono o stanie technicznym autobusów na polskich drogach. – Dwie trzecie pojazdów jeździ z poważnymi usterkami technicznymi – stwierdził szef policji. Drogówka zaczęła trzepać.

Przed świętami do redakcji zadzwonił kierowca, który od lat jeździ na trudnych trasach Nowosądeckich. Kierownictwo chce go zwolnić z pracy, bo stał się – to słowa przełożonego – „upierdliwy”. Kierowca ów trzykrotnie, wiedząc, że autobus jest niesprawny (na tyle, że zagraża bezpieczeństwu pasażerów) podjeżdżał pod kolumnę i prosił o przegląd. Policjanci za każdym razem zatrzymywali pojazd, stwierdzając poważne usterki.

Przepełnienie autobusów, zwłaszcza w godzinach szczytu, miast małe – na wielu trasach rośnie. Koledzy niepokornego kierowcy czasem narzekają. Ale jeżdżą – boją się o pracę. Strajkujący latem pracownicy MKK na Śląsku, którzy krzyczeli, że 80 proc. taboru nadaje się na złom, zadowolili się podwyżką płac. Na feralnej trasie pod Gdańskiem jeździł w wakacje równie zdezelowa-

ny i przepełniony autobus, jak dwa lata temu...

Przy okazji gdańskiej katastrofy prasa rozpisywała się również o „drogach śmierci”. – Kilka procent dróg międzyrodowych i jedna ósma krajowych jest w stanie krytycznym – mówił Leszek Rafalski z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów. Dziś, w najlepszym razie, mógłby powtórzyć to samo.

Niemcy, którzy policzyli, że ruch tranzytowy przez Polskę w najbliższych latach wzrośnie dziesięciokrotnie, nie mogą się nadziwić, dlaczego nie udało

się latami. Ludzie przestają wierzyć w sprawiedliwość.

Najwyraźniej i ona działa „od zrywu do zrywu”.

Na pasku polityki

Z poczucia zagrożenia i niewiary w sprawiedliwość rodzą się pomysły zaostreżenia kodeksu karnego. Szkopuł w tym, że nie bardzo jest co zaostreżać. Obecny kodeks to bardzo brzydki twór peerelowski uzupełniony na chybcika kilkoma protezami. Prace nad nowym kodeksem trwają. O ich przyspieszeniu mówi się zawsze

czy będzie zapewne okresem wyjątkowo silnych zrywów...

Górnicy z „Wujka”: samobójcy?

Jak rozliczyć PRL? – ten problem powraca jak bumerang w okolicach rocznicy Polskiego Sierpnia, a zwłaszcza – Grudnia. Powraca w sposób coraz dziwniejszy. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego mieszkańcy Śląska mogli obejrzeć w TV rozmowę, której głównymi bohaterami byli: oficer z oddziału pacyfikującego kopalnię „Wujek” w 1981 i jeden

okoliczności peerelowskich zbrodni – ani z Wybrzeża 1970, ani z okresu stanu wojennego. Niemoc demokratycznego wymiaru sprawiedliwości wobec zbrodni totalitaryzmu budzi w wielu ludziach frustrację.

Nic dziwnego, że nerwowość w obozie byłych (i obecnych) opozycjonistów rośnie. Hasło rozliczeń, dekomunizacji i totalnej lustracji urasta do rangi sztandarowego hasła centrowości. Sek w tym, że już raz próbowano dekomunizować i lustrować przy pomocy źle przygotowanego zrywu („teczki

wówki i ciągnie aż po studia. W dwóch tysiącach placówek pozaszkolnych uczy się co roku blisko półtora miliona ludzi. Nauka języków – ta na poziomie – odbywa się głównie poza systemem. Obywatele nie mają wyjścia, skoro immanentną cechą MEN i publicznej oświaty jest na co dzień – niemoc.

Dynamicznie rozwija się również „równoległe leczenie”. Te wszystkie mikroskopijne gabinety na siódmym piętrze bloków, te aparaty USG z demobilu pomontowane w spółdzielniach; i te niewydolne, a słono kosztu-



Rys. HENRYK SAWKA

przy okazji kolejnych zrywów pod hasłem „bezpieczeństwo”.

Wiosną 1995, kiedy bezpieczeństwo było akurat na tapecie, minister sprawiedliwości Jerzy Jaskiernia zapewniał, że kodeks wychodzi z etapu studialnego i już, już należy się spodziewać konkretów. Kilka miesięcy później Polacy mogli się przekonać, że prawo w Polsce można nagać niezależnie od partyjnych upodobań i potrzeb. Sam minister, mówiący tyle o państwie prawa, zdaniem wielu osób, okazał się lojalny nie wobec prawa, lecz przede wszystkim wobec partyjnych kolegów.

Większość obywateli zapewne do dziś odnosi wrażenie, że prawo to tylko kwestia interpretacji. Raz jeden przepis mówi jedno, raz zupełnie co innego. Sprawa Oleksego (wraz z Białą księgą i sprawozdaniem sejmowej speckomisji) doskonale pasuje do tego schematu. To samo można powiedzieć o prawie podatkowym – to minister decyduje (często dopiero pod koniec roku!), co oznacza dany przepis, zależnie od doraźnych potrzeb budżetu. Progi podatkowe i ulgi wprowadza się i zabiera w zależności od upodobań i nastroju koalicjantów.

Polityczne zrywy pod hasłem „zmiany złego prawa” rodzą tylko kolejne prowizorki. Interpretacje przepisów służą do naginania prawa, często – by dołożyć politycznym przeciwnikom. W efekcie, miast spójnych przepisów, dobrych obyczajów prawnych i narzędzi do ich egzekwowania, mamy marne rusztowanie sklecone z prowizorek. Aż strach pomyśleć, co będzie dalej. Kampania wybor-

z górniczych liderów – wówczas „pacyfikowany” za pomocą ostrej amunicji. Prowadzący próbował namówić eskzomowca do rachunku sumienia i jakiejś formy przeprosin. Zupełnie nie skruszony milicjant odrzekł, że miał rozkaz zaprowadzenia porządku, górnicy byli agresywni, no i się stało. On, zomowiec (dziś – policjant), nie ma sobie nic do zarzucenia. Górnicy powinni być chyba głupio (i wstyd!), że brzydkim zachowaniem, niezgodnym z prawem PRL, sprowokowali niewinnych zomowców do strzelania; przyczynił się przecież w ten sposób do śmierci dziesięciu kolegów...

Zapewne oglądający tę rozmowę działacze opozycji – od lewicy po skrajną prawicę – byli przybici i oburzeni; podobnie, jak oburzeni są szopką, która rozgrywa się przed katowickim sądem w czasie procesu zomowców spod „Wujka”. Byli też na pewno wściekli z bezsilności. Kilka lat temu stwierdzono: stan wojenny bez wątpienia wprowadzono bezprawnie. Zarzynała się nadzieja osądzenia winnych. Tymczasem dzisiaj bliżej jest do postawienia przed Trybunałem Stanu działaczy opozycji, niż do sprawiedliwego osądzenia autorów bezprawia. Tych ostatnich ubiera się w pióra narodowych bohaterów, byli esbecy straszą opozycjonistów „superteczkami”; podpisanie lojalności uchodzi za zbrodnię, natomiast pozostawanie przez lata na etacie w strukturach uważanych przez przyzwoitego człowieka za bandyckie – to tylko „normalna praca”, „wypełnianie rozkazów” itp. Jakoś nie zbliżamy się do wyjaśnienia

Macierewicza”) i... wiele osób uważa to dziś za jeden z głównych powodów rozrastania się, umacniania i kompletnej bezkarności funkcjonariuszy „czerwonej pajęczyny”.

Ponieważ jednak w zwykłym trybie nie udało się jak dotąd stworzyć spójnej koncepcji rozliczenia PRL-u, coraz głośniejsze są „sądach nadzwyczajnych”, o „nowej Norymberdze” i o „totalnym trzeeniu wszystkich”. Najwyraźniej o sprawach fundamentalnych dla kraju będą znów decydować zrywy i porywy.

Ta, no, eeeee...dukacja

„Przyjęty przez rząd program dla szkolnictwa jest tylko zbiorem ogólnikowych haseł i przejawem magicznego myślenia” – mówił prawie cztery lata temu prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, Jan Zaciura. Pół roku później Zaciura, jako szef jednego z filarów zwycięskiego SLD, zyskał możliwość wpływania na kształt reform w oświacie. Bez namacalnych efektów...

Od lat próbujemy naprawiać szkolnictwo. Zrywamy się do „rychłej reformy”, gdy ktoś nam wytknie beznadziejny poziom wykształcenia (jak słynny raport OECD, w którym określono nas mianem półanalfabetytów), albo gdy statystycy opublikują dane o tym, iż na rynku pracy tłoczą się miliony młodych ludzi – bezużytecznych, bo wykształconych nie tak, jak trzeba.

Brakuje nam osób z wyższym wykształceniem, tymczasem, zdaniem profesorów, bardzo dobrych kandydatów na magistrów i inżynierów – z braku miejsc – nie dostają się na uczelnie; o tych, którzy się dostali, pisze się, że z roku na rok coraz bardziej przerażające – artykuły z cyklu: „jak trzysta osób upchało się na wykładzie w maleńkiej salce”.

Projekty reform pozostają na papierze. Po okresie zrywów – nauczyciele krocą od czasu do czasu przez stolicę z trumnami symbolizującymi umarłą oświatę – jest dzień powszedni. Idealny do efektywnej pracy. Ale zmiany nie mogą się urodzić.

Obok

Programy w szkołach średnich są tak beznadziejne i nie przystające do wymogów rynkowej rzeczywistości, że w większości miast i miasteczek wytworzyło się coś, co można by nazwać szkolnictwem równoległym. Młodzi ludzie przesiadują na kursach, uczestniczą w szkoleniach, biorą korepetycje – niezależnie od szkolnych potrzeb i niejako obok obowiązującego programu. „Szkolnictwo równoległe” zaczyna się w okolicach piątej klasy podsta-

jące podatników publiczne przychodnie. Ludzie wolą te pierwsze: bez kolejek i „uczciwie”. Czemu w państwowych przychodniach i szpitalach jest zazwyczaj nędznie i nieuczciwie – wszyscy wiedzą doskonale. Od połowy lata trwa w tej sprawie kolejny zryw lekarzy (w poprzednich latach były manifestacje z trumnami – prowadzili je dzisiejsi wysocy urzędnicy Ministerstwa Zdrowia). O receptę łatwiej pod URM-em, niż w przychodni. I oto Sejm – mimo sprzeciwu całej opozycji – przyjmuje namiastkę niezbędnej reformy. Duża część pieniędzy podatników pójdzie nie na leczenie, lecz na stworzenie etatów dla 30 tysięcy „urzędników od zdrowia”.

Niemoc centrali jest widoczna niemal w każdej dziedzinie. Dlatego ludzie prowadzą ową działalność równoległą, często zastępującą działalność państwa. Obywatelskie zrywy, inaczej niż urzędnicze i partyjne, czysto koniunkturalne – wydają się często dobre owoce. Wielu młodych z wadami serca nie miało by szansy na przeżycie, gdyby nie akcje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzieci z domów dziecka marznąłyby i przymierały głodem, gdyby nie zmasowana akcja pod patronatem prasy i radia (dla warszawskich urzędników załatwieniem sprawy było podniesienie dziennej stawki żywieniowej na wychowanka o 50 groszy). Nie znalazłoby miejsca na ziemi chorzy na AIDS, gdyby nie ludzie, którzy obok państwa, a często wbrew niemu, stworzyli zakażonym odpowiednie warunki, walcząc równocześnie z uprzedzeniami i przesadami. Nie byłoby poprawy w oddziałach położniczych, w których jeszcze kilka lat temu obowiązywały powszechnie zasady z czasów stalinizmu, gdyby nie obywatelska akcja nacisku...

Powodzenie obywatelskich zrywów świadczy o tym, że zmiany są możliwe. Ale działania równoległe nie mogą w całości zastępować działań podstawowych. Dlatego potrzebny jest stały nacisk na decydentów: by rozwiązywanie problemów nie kończyło się na chwilowych zrywach – tyleż efektywnych, co bezowocnych. Zmiany trzeba wymuszać, a polityków – rozliczać z przeprowadzonych (bądź zaniechanych) reform. Najlepszą ku temu okazją są wybory.

Nie dajmy się wtedy zwariować, nie dajmy się wpuścić w maliny tematów zastępczych, wyprowadzić na manowce problemów drugorzędnych. Powiedzmy po prostu – cytując (byłego już) ministra przemysłu: pokaż chłopie coś zrobili!

Słowo o słowie

Z ks. dr. WIESŁAWEM PRZYCZYNA, redemptorystą, rozmawia Jerzy Walawski

- Proszę Księdza, słowo jest przekazywaniem i nośnikiem informacji, służy porozumiewaniu się ludzi, bywa również przyczyną nieporozumień...

- Tak, mówimy w tym momencie o logiczno-poznawczej funkcji słowa, którą wypukla szczególnie filozofia grecka, a za nią filozofia zachodnioeuropejska. Słowo jest znakiem otaczających nas rzeczy. Za jego pośrednictwem człowiek porządkuje otaczający go świat, przyswaja go sobie i czyni przejrzystym dla innych. Można więc powiedzieć, że słowo służy do przekazywania drugiemu człowiekowi pewnych duchowych treści i dlatego jest narzędziem spotkania osób. Jednakże słowo ma jeszcze inną funkcję, mianowicie energetyczno-etyczną znaną w świecie judaistycznym. Słowo jest czynem i działaniem, które potrafi człowieka przemienić. Gdy jesteśmy smutni na przykład lub przynębieni i ktoś nam powie trafne słowo pociechy, to nabieramy sił, odzyskujemy dobre samopoczucie. I odwrotnie - złym słowem można kogoś zgnieć, skałeczyć, doprowadzić do rozpacz. Dlatego w starożytności, a także w późniejszej tradycji retorycznej, obowiązywał ideał „*vir bonus*”, zgodnie z którym od mówcy wymagano, aby był człowiekiem etycznym, odpowiedzialnym za wypowiadane słowa. Dzisiaj zaś tej odpowiedzialności brakuje zwłaszcza w życiu publicznym, ale też i prywatnym. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że słowo sprawia to, co oznacza!

- Obok braku poczucia odpowiedzialności jest jeszcze kłamstwo, uprawiane również z premedytacją.

- Z kłamstwem mamy do czynienia wówczas, gdy słowo nie wyraża żadnych duchowych treści. Kłamstwem jest zatem mówienie czegoś niezgodnego ze stanem naszego ducha, z moim wnętrzem, ale

również wybiórcze przekazywanie tkwiącego w nas obrazu rzeczywistości dla jakichś tam ukrytych celów. Kłamstwem jest świadomy brak precyzji wypowiedzi... przykrawanie prawdy do potrzeb chwili, obietnica bez pokrycia.

- Wkraczamy w okres wyborów do parlamentu. Będziemy mieli teraz cały festiwal obietnic, efektownych pópraw...

- Zafałszowanie prawdy może występować u polityków. Nie zawsze mówią zgodnie ze swoimi przekonaniami, bo mają określone cele.

- Są utylitarni. Jest dużo paradoksów w naszej polityce. Część polityków z lewej strony to liberałowie czystej wody, a z kolei na prawicy dostrzega się socjalistyczne ciągoty. Ludzie czują się zdezorientowani, zagubieni.

- Zastanawiam się czasami - to już nie ma nic wspólnego z polityką - nad pewnym okrucieństwem prawdy. Są sytuacje, w których nie ma obowiązku wyjawiania wszystkiego, co myślimy, co tkwi w nas. Może bowiem z tego wyniknąć jakieś zło, nadużycie albo możemy kogoś dotkliwie skałeczyć. Co nie znaczy, że musimy w takiej sytuacji zmyślać, stwarzać jakieś dalekie od prawdy sytuacje. Można nie podjąć jakiegos tematu, przemilczeć.

- Co sądzi Ksiądz o manipulacji słowem? Dla mnie szczególnie brzydkie jest manipulowanie wartościami chrześcijańskimi, Panem Bogiem.

- Dotknął pan bardzo bolesnej sprawy. W ostatnim liście biskupi zwrócili uwagę politykom, by nie nadużywali pojęć chrześcijańskich dla własnych celów. Ja gotów jestem powiedzieć, że manipulowanie Panem Bogiem może zdarzyć się w Kościele. Są zjawiska, które zbyt łatwo tłumaczy się, lub

usprawiedliwia Panem Bogiem. Używa się Pisma Świętego jako bicia do smagania i karania innych. To są manipulacje. Ktoś ma jakieś cele indywidualne i wspiera się Ojcem Świętym, nadużywa jego słów, wskazań, nauczania... To nie-dobra praktyka, niedopuszczalna, krzywdząca Kościół i wiernych. Niektórzy robią to jeszcze z przekonaniem, że mają rację i są do tego uprawnieni. Nie wiem skąd się bierze to zjawisko...

- Proszę Księdza, słucham czasami Radia Maryja. I mam niestety dość niepoehlebne wrażenia, czasami przykre skojarzenia.

- Jakiej natury są te wrażenia i skojarzenia?

- Radio to, moim zdaniem, wychowuje ludzi niedojrzałych religijnie, daje gotowe rozwiązania, protezy rozwiązań. Nie uczy natomiast myślenia, zmagania się z trudnościami, podejmowania decyzji i brania za nią odpowiedzialności osobistej. Jak było z wyborem? Słuchacz telefonował z pytaniami, to odpowiadał im na kogo głosować. Bez żadnych wahań, dylematów. To jest sterowanie ludźmi z zewnątrz, prawie w każdej sytuacji gotowe rozwiązanie...

- Na Radio Maryja, jak na każdą rzecz, można patrzeć z różnych punktów widzenia. Dla mnie jest ono swego rodzaju fenomenem. Zostało założone właściwie przez jednego człowieka, utrzymuje się z ofiar, cieszy się dużą popularnością u pewnej części naszego społeczeństwa, jest zdolne zorganizować w krótkim czasie wielkie akcje, np. pielgrzymki do Rzymu, listy do Senatu w obronie życia...

- Prezentuje jednak uproszczony obraz świata i ludzi, wszystko jest białe lub czarne, bez różnych odcieni szarości. Gdyby

ktoś miał wyrokować na podstawie tego radia o ludziach wierzących i księżach, mógłby odnieść wrażenie, że są oni pozbawieni ludzkiego ciepła, miłości, wyrozumiałości. Oglądałem kilka filmów zachodnich o księżach katolickich. Między innymi serial o księdzu, który jest amatorem-detektywem. Taka pogodna opowieść o bardzo pięknej postaci otwartej na ludzkie sprawy, ułomności... wychodzącej naprzeciw ludziom, wspierającej ich. Nie potrafimy robić takich filmów.

- Nie potrafimy wielu rzeczy, ale i u nas są księża, którzy cieszą się dużym uznaniem ludzi, potrafią ich ująć, zrobić wiele dobrego. Znam takich księży. W Warszawie, na Kole jest ksiądz Sikorski, który założył kilka klubów sportowych dla młodzieży, pozbierał do nich dzieci z ulicy, dał im pożyteczne zajęcie, potrafił wraz z nimi organizować interesujące imprezy. Kościół i plebania ma otwarte przez cały dzień, nie boi się, że ktoś tam dokona kradzieży. To jest człowiek otwarty dla wszystkich i nikomu, kto do niego przychodzi, nie stwarza warunków wstępnych... Wielu jest jemu podobnych, lecz się o nich nie słyszy. Pracują w ukryciu, bez rozgłosu...

- Wróćmy, proszę Księdza do słowa, do etyki języka, estetyki. Mówiliśmy o dużej odpowiedzialności za słowo, ale moim zdaniem, nie mamy też poczucia odpowiedzialności w mniejszej skali, w mowie potocznej, codziennej. W tramwaju, na ulicy co chwilę rejestrujemy uchem przekleństwa, słówko na literę „k” pełni już rolę przecinka, myślnika...

- To świadczy o pewnej degradacji języka i kultury. Posługiwanie się tymi „przerzywnika-

mi na literę k” w miejscu publicznym uważam za naganne. I bardzo mnie na przykład bulwersuje, gdy idzie chłopak z dziewczyną, trzymają się za ręce, on jej coś opowiada i nagle to słowo! To jest ogromny dysonans. Odnoszę wtedy wrażenie, że on tej dziewczyny nie szanuje, nie szanuje relacji pomiędzy nimi, skoro tak mówi. To jest chyba wyraz „subkultury” młodzieżowej. W „dobrym tonie” jest rzucanie szpetnym słowem. Fatalny zwyczaj. To zresztą staje się szerszym problemem, weźmy Liroy'a, jego piosenki. Nie ma w nich piękna, jest programowa szpetota, a płyty roznoszą się w dużych nakładach, młodzież go słucha. Czy to oznacza, że on obnaża pewną prawdę o świecie dzisiejszym?

- Coś w tym jest. Znam parę tekstów Liroy'a, są paskudne z punktu widzenia estetyki języka, ale ich treść jest swoistą przestroga: nie zażywaj narkotyków, bo to może być śmiertelnie groźna zabawa, nie pij w nadmiarze alkoholu, bo staniesz się nikim - i tak dalej. Może ta programowa „antyesetyka” języka, ta trochę ryszotkowa poetyka właśnie trafia do młodzieży?

- Czy oni jednak poważnie traktują treść tych piosenek? Obawiam się, że bawią ich tylko obsceniczne wyrazy, swiste ich nobilitowanie na forum publicznym. Nie demonizuję zresztą przekleństwa czy brzydkiego wyrazu. Dopuszczam nawet jego istnienie w pewnych okolicznościach, jeżeli nie obraża kogoś, nie godzi w konkretnego człowieka, nie wywołuje zgorznienia w miejscu publicznym. Przekleństwo daje upust pewnej energii, która wyzwala się przy zdenerwowaniu, oddaje pewną rzeczywistość niewyraźną niekiedy innymi słowami. Potknąłem się, upadłem, uciekł mi autobus sprzed nosa, przejeżdżający samochód ochlapał

mnie błotem - napięcie i brzydkie słowo, które je - w subiektywnym odczuciu - rozładowuje! Paskudne przerzyniki są jednak nie do przyjęcia!

- Zainteresowania Księdza słowem wynikają między innymi z pełnienia funkcji kierownika Studium Homiletyki w Instytucie Liturgicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W związku z tą funkcją ostatnie pytanie: jaką radę dałby Ksiądz Doktor księżom wygłaszającym kazania?

- Mało mów, lecz zawrzyj w tym jak najwięcej treści. Unikaj wielomówstwa, dłużytn, braku precyzji i braku logiki wypowiedzi. No, i wystąpiń nie przygotowanych! Dla mnie problemem jest to, że księża często nie mówią do ludzi, których mają pod amboną. Wygląda na to, jakby nie znali ich życia, ich problemów, nie wiedzieli, z czym ci ludzie przychodzą do kościoła. Mówią więc ponad ich głowami, nie do nich. Nie zastają ich w konkretnej sytuacji życiowej. W kazaniu krzyżują się bowiem dwie sprawy: problemy ludzkie i słowo boże, Pismo Święte. Amerykanie to dobrze określają, że jest to naświetlenie słowem bożym sytuacji człowieka, w której on się aktualnie znajduje. U nas się mówi, że jest to refleksja nad Pismem Świętym w kontekście potrzeb słuchacza. Ja opowiadałbym się za tamtą amerykańską wersją. Jest ona bardzo trafna, gdyż zbawienie człowieka, jego spotkanie z Bogiem dokonuje się nie tylko w kościele, ono dokonuje się na co dzień. To znaczy, że troska o rodzinę, wychowywanie dzieci, praca zawodowa - prowadzi do zbawienia. Człowiek przychodzi z tym wszystkim do kościoła i tutaj jest czas na to, by wejrzeć w swoje życie, by msza święta i homilia użyły mu światła.

Od trzech lat w pierwszą sobotę adwentu zaczyna się „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” - jedna z największych, jeśli nie największa, akcja charytatywna w Polsce. W 1994 roku ze sprzedaży 500 tysięcy świec uzyskano 2 miliardy złotych, w 1995 dwa miliony świec zostały sprzedane za łączną sumę 3 milionów nowych złotych (30 mld starych zł). W tym roku przygotowano około trzech milionów wigilijnych białych świec z czerwonym znakiem krzyża Caritas, które są rozprowadzane we wszystkich parafiach i kościołach całej Polski. Świece Caritas są produkowane przez osoby niepełnosprawne w zakładach pracy chronionej w Białogardzie, Szprotawie, Krotoszynie i Palmirach. Koszt wyprodukowania jednej świecy waha się pomiędzy 1 a 1,5 zł. Każdy oddział Caritasu ustala minimalną cenę sprzedaży. Jedna świeca kosztuje przeważnie około trzech złotych. Gdyby wszystkie zostały sprzedane w tej cenie, Caritas w tym roku zbierze około 9 milionów nowych złotych.

- Pomysł zrodził się wiosną 1994 roku podczas zebrania księży dyrektorów Caritas die-

Wielka cicha pomoc

Caritas pomaga ludziom na całym świecie, bez względu na ich wyznanie czy poglądy polityczne

cejalnych. Jednym z inicjatorów akcji był w pewnym sensie mój poprzednik ks. dyrektor Marian Subocz, obecny zastępca sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Inicjatywa ta została poparta przez prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa - mówi Wojciech Łazewski, dyrektor Caritas Polskiej.

Organizatorzy akcji uważają, że „płonąca świeca z napisem Caritas” (miłosierdzie) powinna stać na wigilijnym stole w miejscu przeznaczonym dla niespodziewanego gościa, przy dodatkowym nakryciu. Będzie ona czytelnym znakiem tego, że rodzina zasiadająca przy jedynej, niepowtarzalnej wieczerzy w roku jest gotowa przyjąć Chrystusa w każdym głodnym, spragnionym, przybyszku, nagim i uwięzionym.

- W 1994 roku świece z napisem „Caritas” rozprowadzono w większej ilości jedynie w części diecezji. Było to spowodowa-

ne późnym przystąpieniem do realizacji planów, obawami co do powodzenia akcji, a także brakiem parafin, z której produkowane są świece - wspomina ksiądz dyrektor. Wówczas sprzedano ich około 500 tysięcy, a całkowity dochód wyniósł 2 miliardy starych złotych. W roku 1995 Caritas rozprowadziła w Polsce około dwóch milionów wigilijnych świec. Użytkowano z tego około 30 miliardów starych złotych na pomoc dzieciom z rodzin wielodzietnych, niepełnych, bezrobotnych, a także z domów dziecka.

- Pieniądże te były inwestowane w różny sposób, w zależności od potrzeb parafii. Około 50 tysięcy młodych osób z niepełnych rodzin wyjechało na letnie i zimowe wakacje. Prowadzimy również ośrodki rehabilitacyjne, między innymi Ośrodek Rehabilitacji Dzieci z Dysfunkcją Ruchu i Chorych na Cukrzycę w Ruszowicach, należący do gliwickiej Caritas. Z kolei Caritas opolska całość zesła-

rocznego dochodu przeznaczyła na budowę przez siebie ośrodek dla dzieci z porażeniem mózgowym - wylicza ksiądz Łazewski. Mówi, że z ankiet nadesłanych przez terenowe oddziały Caritasu wynika, iż w tym roku większość parafii przeznaczy pieniądze na kolonie.

O wysłaniu dziecka na wakacje decyduje komisja, w której skład wchodzi: pedagog szkolny, nauczyciele, katecheci i opiekunowie socjalni, na wsi sołtys, a w mieście komitet osiedlowy.

W tym roku wprowadzono pewną nowość. Dziesięć groszy ze sprzedaży każdej świecy zostanie przeznaczonych na pomoc rodzinom uchodźców z Rwandy. W sumie będzie to około stu tysięcy dolarów amerykańskich. - Nie ma sensu wysyłanie transportu pomocowego z Polski. Zjadłby on połowę pieniędzy. Współpracujemy z Caritas na całym świecie. Pieniądże, które zbierzemy podczas

akcji, zostaną przeznaczone na realizację konkretnego programu, tam, na miejscu - mówi dyrektor Caritas. Międzynarodowa Caritas nadesłała szereg propozycji programów pomocy Rwandzie i Zairowi. Wśród nich duże zainteresowanie Polaków wzbudziła propozycja niemiecka, dotycząca integracji dzieci osieroconych podczas walk plemiennych w tych afrykańskich krajach.

- „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” przeszło już przez wschodnią granicę do Białorusi. Bożonarodzeniowe świece rozprowadzane są także na Grodzieńszczyźnie - mówi ksiądz Łazewski. Grodzieńska Caritas otrzymała w prezencie ponad 12 tysięcy wigilijnych świec. Zostały one kupione z pieniędzy zebranych w czasie akcji „Pomoc Kościołowi i Polakom na Wschodzie”. - Nie jest to zawrotna liczba, ale i ta akcja jest również bardzo ważna, gdyż dzięki niej mobilizujemy dorosłych do pomocy dzieciom.

Przecież te drobne ofiary pomogą paru domom dziecka - podsumowuje ksiądz dyrektor.

Caritas pomaga ludziom na całym świecie bez względu na ich wyznanie czy poglądy polityczne. - Nasza pomoc nie powinna opierać się na kluczu wyznaniowym. Jest ona realizowana w oparciu o potrzeby. Przykładem może być tu zrealizowana przez polską Caritas pomoc dla Czeczenii, którą w większej części zamieszkuje muzułmanie - podkreśla ksiądz Łazewski. - Wyjątkiem jest to, że jako Polacy mamy obowiązek pomagania Polakom żyjącym w cięższych niż my warunkach - dodaje.

Akcję „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” Caritas prowadzi przy pomocy telewizyjnej „Jedynki”. Jest ona promowana przez popularne „Swojskie Klimaty”. Od początku akcji do Wigilii telewizja udostępniła za darmo 190 minut czasu antenowego. Telewizyjna akcja potrwa do 5 stycznia

- „Jedynka” postanowiła nie włączyć w nią wielkich sponsorów, by nie wystraszyć ludzi. W tej akcji liczy się kamedalność - podkreśla Jan Pospieszalski - prezydent „Swojskich Klimatów”, znany muzyk jazzowy.

(PAI)

JOANNA STEBEL

W trzeciej dekadzie czerwca 1997 r. akurat nie do Paryża czy Los Angeles, ale do małej wioski Pasierbiec koło Limanowej przybędzie kilkudziesięciu najwybitniejszych astronomów i fizyków z całego świata, w tym kilku laureatów Nagrody Nobla!

- Może dlatego, że naszej parafii jakoś bliżej do nieba - mówi pół żartem, pół serio następca księdza Rysia, proboszcz Józef Waśniowski. - Oto jakby kolejny dowód wstawiennictwa Pasierbieckiej Pani...

Latem br. do proboszcza Waśniowskiego zadzwonił z obserwatorium astronomicznego w Castel Gandolfo długoletni przyjaciel ks. prof. Michał Heller:

- Mam dla Ciebie dwie wiadomości: dobrą i złą. Dobra: nie ukrywam, że pomogłem światowej organizacji astronomów podjąć decyzję o urządzeniu swego przysiółkowego zjazdu z dala od cywilizacyjnego zgiełku, w zaciszu, które pozwoli nie tylko na naukową dysputę, ale i kontemplację. Wiadomość „zła”: ten zjazd odbędzie się u Ciebie, w Pasierbcu.

- Dopust Boży! - pomyślał proboszcz i poprosił o organizacyjne szczegóły, uważniej teraz wpatrując się w gwiazdy na pasierbieckim niebie. - Może zafundują mi teleskop...

Goście zamieszkają w pięknym obiekcie sąsiadującym z sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, z widokiem na okoliczne góry, gdzie przy dobrej pogodzie widać Tatry i Gorce. Kilka lat temu na skromnej konferencji w Pasierbcu spotkali się już uczeni z obserwatoriów - watykańskiego i Tusson z amerykańskiej Arizony. Warto dodać, że z pobliskiego Tymbarku wywodzi się słynny polski astronom, profesor Franciszek Armiński (ur. 1789), wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego i założyciel Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie.

Jak trudne jeszcze niedawno mieszkańcy Pasierbca mieli warunki bytowania, przekonał się ksiądz Władysław Ryś niejako na własnej skórze, gdy dziwne drogi opatrności przywiodły go dokładnie czterdzieści lat temu, 8 grudnia 1956 r. do tej miejscowości jako duszpasterza.

- Tylko w pogodne dni można było dojechać tu na silnym motorze, często tylko ścieżkami polnymi, a jazda graniczyła z niebezpieczeństwem utraty życia. Ile razy wyracałem się i tylko chyba cud, że się nie zabitem lub nie potamałem rękę z nóg. Nie mieliśmy prądu elektrycznego. Kopiąc lampę naftową nie ułatwiała wieczorami czytania, a radia można było używać tylko na baterie lub na tzw. kryształki.

Aby dotrzeć do Pasierbca (9 km za Limanową), malowniczej wioski u podnóża Pasierbieckiej Góry i Kamionnej, trzeba jechać wznoszącą się bystro drogą, połączoną niedawno z asfaltowym traktem do Młynnego, gdzie już oczami wyobraźni można zobaczyć planowany zalew. Wójt gminy Limanowa Bronisław Dutka zapewnia, że budowa zapory i sztucznego zbiornika wodnego ma szansę już w przyszłym roku wpisać się w poczet inwestycji centralnych. Dobiega bowiem końca inwestycja w Czorsztynie i spece od hydrotechnicznych budowli rozglądają się za nowym zadaniem.

Poczyniono już pierwszy krok do urzeczywistnienia pla-

nowanej jeszcze przed wojną budowy. Powstał oto stopień wodny z prawdziwego zdarzenia, dość intensywnie prowadzone są prace studyjne i badania geologiczne m. in. w koronie rzeki Łososina. Szykuje się zatem wielka zmiana porównywalna do wielkiej przeprowadzki górali czorsztyńskich.

W sercu Pasierbca wznosi się strzeliste sanktuarium, do którego prowadzi kilkadziesiąt wielkich schodów, strzeżonych przez ogromne, białe postacie świętych: Stanisława,

grają w koszykówkę, śpiewają przy gitarze „Bo nikt nie ma sam tego, co mamy razem”... Od kilku lat okolice Limanowej są miejscem zlotu ludzi niepełnosprawnych ruchowo diecezji tarnowskiej, zainicjowanego przez 38-letniego księdza Stanisława Staśkę, rodem z pobliskiego Wysokiego. Uczestnicy zlotu, jakże inaczej, szczególnie upodobili sobie czuwanie w pobliskim Pasierbcu.

Integracja w ramach zlotu, jak wyjaśnia ksiądz Staśko, ma na celu kruszenie słabości, zapobieżenie kompleksom i stre-

wych, a jedyny telefon wisiał na plebanii (pierwszą rozmowę telefoniczną przeprowadził ksiądz Ryś 8 listopada 1957 r. o godz. 14). Droga asfaltowa pojawiła się w Pasierbcu pod koniec lat sześćdziesiątych, pierwszą łopatę pod budowę nowego kościoła wbito w 1973 r., nową szkołę oddano do użytku 26 lat temu. W latach osiemdziesiątych zbudowano wiejski wodociąg i dom pielgrzymy, potem doprowadzono magistralę gazową, przybito telefonów, urządzono boisko sportowe.

Pasierbiec będzie daleko słynnym sanktuarium Maryjnym i służyć będzie ofiarności pasierbczan.

- Pasierbiec był mi znany od dzieciństwa, a więc od lat dwudziestych - wspomina ks. Władysław Ryś. - Jako mały chłopiec uczęszczałem na nabożeństwa do kaplicy, obserwowałem rzadko spotykaną pobożność pasierbieckiego ludu. Widziałem też jego nędzę, a zarazem wielką zaradność życiową. Widziałem jak zmęczeni robotni-

- W 1937 r. pani Pantułow a celem zbliżenia nas do osiągnięć ówczesnej techniki sprowadziła niemy film o św. Mikołaju i wyświetliła nam go w szkole. Na widowisko przyszli także ludzie starsi. Fascynacja mikołajowym orszakiem z aniołami, diabłami, spotkanymi dziećmi - grzecznymi i niegrzecznymi, była ogromna! - wspomina swoje uczniowskie lata w pasierbieckiej szkole ks. Jan Dudziak, rezydujący obecnie w Tarnowie. - Tamten Mikołaj wytykał dzieciom takie wady, jak robienie kleksów w zeszytach, łamanie tabliczek, skarżenie na kolegów, podpowiadanie, oglądanie się w kościele i na lekcjach. Aż się dziwię, że mi to utkwilo w pamięci do dziś. Wtedy na serio myślałem, że św. Mikołaj doskonale wszystko widzi z nieba, co dzieci robią na ziemi.

Przeżycia, które mocno wrysowują się w pamięć. Dla nauczycielki Anny Bednarek są to wieczorowe kursy dla analfabetów i widok dorosłych siedzących w czteroosobowych ławkach z otworami na kałamarze. Dla podharcmi-strzyni Heleny Puch - życie drużyny harcerskiej. Dla Kazimierza Golonki, wuefisty i dyrektora szkoły - sukcesy sportowe młodzieży, efekt narciarskiej „próby limanowskiej”, zorganizowanej przez Ministerstwo Oświaty: - W nagrodę otrzymaliśmy 45 par nart!

cy chodzili bardzo złą wiejską drogą do odległej o 5 km rafinerii nafty. Jak dźwigali na plecach żywność z Limanowej, Sowlin czy sąsiedniej Łososiny Górnej, bo nie mieli na miejscu sklepu. Ja sam chodziłem pieszo od klasy piątej do szkoły w Limanowej. Kiedy już pracowałem w Sowlinach jako katecheta licealny, nieraz zastanawiałem się, kiedy ten mój Pasierbiec będzie miał otwartą drogę do świata.

Dziadek Ludwik zapamiętał elektryfikację wsi jako początek nowej epoki. Władza ludowa, choć po październikowej odwilży nabrała jakby ludzkiej twarzy, nie kwapiła się do kosztownej w górach inwestycji. Ludzie jednak nie czekali na mannę z nieba. Doprowadziła przez współtwórcę owocarni w Tymbarku (dzisiejszego zakładu „Tymbark” SA) inżyniera Józefa Marka, doprowadzili energię systemem gospodarczym, sami wzięli na swe barki ciężar kosztów przyłączenia swoich domów do sieci elektrycznej.

Po robocie, podczas obiadu na plebanii, wójt Antoni Zoń poprosił starostę powiatowego Zbigniewa Macura (późniejszego pośła) o pomoc w budowie drogi, bez której trudno było marzyć o nowej szkole, kościele czy choćby komunikacji autobusowej. Prace ruszyły z kopyta.

- W trakcie tej budowy piętrzyły się różne trudności. Złośliwi wprowadzili w błąd korespondentkę „Życia Warszawy”, która napisała artykuł pt. „Droga do nieba”, sugerując jakoby ta droga jest niepotrzebna, że chłopcy jej nie chcą, że buduje się ją wyłącznie na życzenie miejscowego księdza, a sprawą winien zająć się prokurator! Zjechały przeróżne komisje szukając dziury w całym. Ludzie zaś przed obrazem Matki Bożej zanosili prośby w intencji kontynuowania budowy.

Stoimy w miejscu, gdzie w drugiej połowie XIX wieku ówczesny wójt Pasierbca Stanisław Wiktor w swoim domu uczył dzieci jesienią i zimą sztuki czytania i pisanja. Dziś, po wschodniej stronie kaplicy, przebiega droga i stoi hydrant. Za Galicji młódź biegała boso, kiedy zatem spadł śnieg, rezygnowała z pobierania nauk. Pierwsza, drewniana szkoła (jedna izba i mieszkanie dla nauczycielki Marii Pantuły, a później Marii Leszko - pokój z kuchenką) stała się w Pasierbcu w 1931 r. Dzieci uczyły się pisać rysikiem na tabliczkach. Taka tabliczka służyła całej rodzinie do czasu aż się rozbiła.

JERZY LEŚNIAK

W cieniu Pasierbieckiej Pani

Wielce byłby zdziwiony Jan Matras, który w podzięce za cudowne ocalenie na polu bitewnym podczas wojny austriacko-francuskiej w Rastatt w Badenii nad Renem w 1793 r. ufundował w Pasierbcu kaplicę ku czci Matki Boskiej wraz ze słynącym łaskami obrazem, gdyby teraz zobaczył swoją wioskę

Piotra, Pawła i Wojciecha. Tuż obok dzwonnica sięgająca niemalże chmur. Kościół (konsekrowany 21 maja 1983 r. przez arcybiskupa Jerzego Ablewicza) wybudowano w kształcie litery „M” - sześćset metrów kwadratowych według oryginalnego projektu inż. Zbigniewa Zjawienia. Świętynię osłaniają świerki, jodły i krzewy wyrwane jakby z egzotycznego ogrodu botanicznego. Ład i porządek niczym w Szwajcarii. Obok dom dla grup oazowych, niepełnosprawnych.

Od blisko dwóch stuleci trwa w Pasierbcu nieprzerwanie kult Pasierbieckiej Pani - słynącego łaskami obrazu Marii. Niedawno do wsi przyjechała z dziękczynnymi wotami młodzi Niemcy z Bawarii, którzy tu kilka lat temu wyprosił przed ołtarzem - wbrew opinii lekarzy - potomstwo. Długa jest lista wyleczonych m. in. z chorób nowotworowych. Pasierbiecką Panią, strudzoną zapewne w udzielaniu łask, w uzdrawianiu chorych wspomaga słynna na całą okolicę zielarka.

Pod dom Ewy Guzik w Pasierbcu prawie codziennie podjeżdżają auta z rejestracjami z całej Polski, a nawet z zagranicy. Pani Ewa, stawiając diagnozy na podstawie badania moczu, słynie jako zielarka, która swoimi receptami przywraca zdrowie, łagodzi dolegliwości chorobowe. Przybywają tu całe rodziny, chorzy po kuracjach szpitalnych. Zielarstwo to tradycja rodzinna, trudnili się nim, spiesząc ludziom z pomocą, ojciec Stanisław Dudziak i dziadek Jan.

Pani Ewa nie chce być mądrzejsza od lekarzy, zawsze skromnie podkreśla, że jedynie wspomaga medyków. Na wrzody poleca picie naparu z porostu islandzkiego i wiesiołka dwuletniego, na reumatyzm - napar z pokrzywy. Niejednemu pacjentowi, cierpiącemu na opuchlizny czy wzdęcia trzustkowe pomogło zapiane przez pasierbiecką zielarkę siemię lniane lub inne ziołolecznicze preparaty. Poseł z podstarosądeckiej Moszczonicy Niżej Stanisław Pasoń sprawdził na własnym przykładzie: ból gardła i migdałków minął jak ręką odjął po posmarowaniu maścią propolisową.

Kilkuset inwalidów na wózkach i o kulach, ludzie dotknięci różnymi nieszczęściami, podają do sanktuarium w Pasierbcu, a później - po modlitwach w Bazylice Matki Bożej Bolesnej w Limanowej -



som, pomaga zapomnieć o kalectwie. Jeden z pielgrzymów na wózku inwalidzkim opowiadał mi, że po ciężkim wypadku zupełnie nie chciał mu się żyć. Dopiero najbliżsi i przyjaciele z duszpasterskiej wspólnoty przełamali u niego barierę wstydu i nieporadności. Gdy zobaczył w Pasierbcu dziesiątki innych cierpiących, zrozumiał, że nie jest sam, że wokół niego żyją ludzie równie lub nawet bardziej poszkodowani przez ślepy los. Z biegiem tygodni zaczął uprawiać sport dla poprawienia własnej sprawności. Okazało się, że czyni szybkie postępy. Dziś nie obawia się pokazać na wózku inwalidzkim nie tylko na zlocie, ale i na festynie, wziąć nawet udział w wycieczce.

Nauczyciele z miejscowej szkoły, sołtys Edward Badyła podkreślają wyjątkową tutaj więź między parafianami a ich duszpasterzami. Księża, z proboszczem ks. Józefem Waśniowskim, obchodzącym niebawem jubileusz 25-lecia posługi duszpasterskiej, windują Pasierbiec z cywilizacyjnego zacofania. We wsi, choć i tu dotknęło ludzi bezrobocie, biedy nie widać. Postęp w porównaniu do poprzednich lat jest olbrzymi.

Starsi pamiętają, że jeszcze w 1958 r. uczono się w domach przy lampkach nafto-

- Trzeba było widzieć zaan-gażowanie i życzliwość ludzi. Pamiętam, jak w błocie ugrzązł nam spychacz i wszyscy wycią-galiśmy go, zaciepiętego lina-mi, na twardszy grunt - wspomina ks. Józef Waśniowski.

Wielce byłby zdziwiony Jan Matras zwany „Leśniakiem”, który w podzięce za cudowne ocalenie (leżał ranny bez czucia pod ogniem armat) na polu bitewnym podczas wojny austriacko-francuskiej w Rastatt w Badenii nad Renem w 1793 r. ufundował w Pasierbcu kaplicę ku czci Matki Boskiej, gdyby teraz zobaczył swoją wioskę.

Ksiądz Waśniowski przechowuje na plebanii oryginalny testament Matrasa, w którym opisuje on - jako chłop rodem z Laskowej - zakup 12 morgów ziemi wraz z domem od Bartłomieja i Franciszka Pastuszków w Pasierbcu. W okolicach Gorlic nabył Matras obraz Marii, który umieścił w ołtarzu. Szybko stała się kamienna, kryta gontem kaplica, a pierwszy odpust na polecenie biskupa tyńieckiego Tomasza Zieglera zorganizował dziekan tymbarski ks. Andrzej Danek 28 sierpnia 1824 r. Samodzielną parafia powstała w Pasierbcu w 1958 r., a pierwszym proboszczem i inicjatorem budowy kościoła był ks. Władysław Ryś. Nie chciał on specjalnie wierzyć opatowi ze Szczyrzycy, ks. Stanisławowi Kiełtyce, który wpisał wówczas do kroniki parafialnej, że

ciąg dalszy na str. 40

Prawo i pięść

Z prof. DERRICKIEM POUNDEREM, szefem Instytutu Medycyny Sądowej Uniwersytetu w Dundee w Wielkiej Brytanii i jednym z czołowych działaczy Amnesty International rozmawia Jarosław Kostrzewa

- Czy nie uważa Pan, że szczytujemy się postępem cywilizacji i rozwojem technologicznym, podczas gdy życie ludzkie ma coraz mniejszą wartość? W byłej Jugosławii, Rwandzie czy w Zairze doszło do czystek etnicznych i wyjątkowo okrutnych masowych mordów. W Chinach na skalę przemysłową wytwarza się wymyślne urządzenia do torturowania więźniów, na przykład pałki elektryczne, które porażają prądem. W południowokoreańskich obozach pracy giną każdego roku setki tysięcy ludzi. W tureckich więzieniach ludzie umierają w nieludzkich warunkach.

- Myślę, że patrząc z perspektywy czasu można powiedzieć, że obecne stulecie stanowi przełomową datę w przestrzeganiu praw człowieka. Doszło do zawarcia międzynarodowych porozumień w sprawie ochrony praw człowieka i wprowadzenia w życie odpowiednich rozwiązań legislacyjnych. Europejski Trybunał Praw Człowieka, Europejska Komisja Praw Człowieka przegladają się bacznie temu co dzieje się w krajach europejskich. W tym stuleciu obserwujemy więc pozytywną ewolucję jurysdykcji dotyczącej praw człowieka. Niestety, nie wszystkie zmiany społeczne są objawem ewolucji, czasami jest to krok do przodu, czasami krok do tyłu.

- Chiny w 1988 r. ratyfikowały Konwencję Przeciwko Stosowaniu Tortur i Okrutnemu, Nieludzkiemu i Poniżającemu Traktowaniu. Rok później na placu Tiananmen w Pekinie wojsko wymordowało kilka tysięcy osób uczestniczących w pokojowych demonstracjach. Turcy prześladowali Kurdów niewiele troszcząc się o przestrzeganie Deklaracji Praw Człowieka. Czy nie uważa Pan, że mamy powody do zadowolenia?

- Możemy na to spojrzeć z dwóch stron. Albo stwierdzimy, że problem jest tak ogromny, że poddajemy się, albo też uznajemy, że jest to wyzwanie i krok po kroku musimy się starać rozwiązywać problem. Trzeba pamiętać, że ochrona praw człowieka nie jest już

kwestią szukania porozumienia i opracowania pewnych zasad. W tym sensie uczyniliśmy ogromny krok naprzód. Pamiętajmy, że jeszcze kilka wieków temu torturowanie ludzi, aby wymóc zeznania, było akceptowane przez wiele społeczeństw. Teraz, przynajmniej na polu politycznym, przyznaje się do tego byłoby czymś nie do pomyślenia. Uczyniliśmy poważny krok na drodze zmiany świadomości ludzi. Jest to jednak długa droga. Nie można zmienić społeczeństwa w ciągu jednej generacji.

Oczywiście nie wszystkie kraje, które podpisują deklaracje, wierzą w ich słuszność i przestrzegają zawartych tam zapisów. Wprowadzanie w życie przepisów prawa jest odwiecznym problemem ludzkości, zwłaszcza tam, gdzie jest duża przestępczość. A przecież trzeba sobie uświadomić, że czasami kryminalistami są przedstawiciele legalnych rządów. Problem leży więc w tym, jak zawieść takich kryminalistów przed oblicze sprawiedliwości.

- Czy to się udaje?

- Czasami tak, choć nie jest to łatwe. Kiedy tortury są akceptowane przez władzę i stosowane przez organa państwa, cały problem polega na tym, aby im to udowodnić. Służby tego państwa, jak na przykład policja, nie są przecież zainteresowane tym, aby dokumentować przykłady stosowania tortur. Przeciwnie, starają się ten fakt ukryć. Niejednokrotnie rządowi pomagają w tym lekarze i biegli pracujący na ich zlecenie, którzy wydają nieprawdziwe ekspertyzy. W takich przypadkach medycyna sądowa ma ogromne

znaczenie. Pozwala wykryć uszkodzenia ciała i określić ich pochodzenie. Ciało zamordowanej osoby „mówi”, w jaki sposób było kalekowane i torturowane. Rządy niektórych krajów nawet po zbadaniu ofiary przez niezależnych biegłych starają się zaprzeczyć temu, co się stało. W takim przypadku staramy się zawieść taki rząd przed Europejski Trybunał Praw Człowieka. Specyfiką takich procesów jest to, że to pojedynczy człowiek może oskarżyć rząd przed międzynarodowym trybunałem.

Oczywiście, jak przed każdym sądem, oskarżony się broni. Rządowi trzeba dowieść stosowanie tortur. Tymczasem trzeba pamiętać, że rząd posiada wszelkie możliwe środki finansowe i prawne do tego, aby odpiarać zarzuty i ukryć prawdę, podczas gdy osoba wnosząca skargę dysponuje bardzo niewielkimi środkami. Dlatego też często eksperci różnych organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka pomagają im, sporządzając nieodpłatnie ekspertyzy. Często jest to skuteczne. Rząd, któremu udowodni się winę, zostaje publicznie upokorzony i zawstydzony przed innymi europejskimi krajami.

- Czy wstyd wystarczyć, aby zapobiec dalszemu stosowaniu takich praktyk?

- Nie zawsze. W Ankarze i Istambule na posterunkach policji znaleziono niedawno nie tylko narzędzia zbrodni (urządzenia elektryczne do torturowania ludzi), ale i same ofiary. Nie był to pierwszy wypadek. Turcja niejednokrotnie stawiała już przed trybunałem i przegrywała. Torturowanie

więźniów jest w tym kraju nagminną praktyką. Wiemy, że kraj ten ma poważny problem z Kurdami, którzy nie cofają się przed przemocą. Nie może to być jednak usprawiedliwieniem, zwłaszcza że Turcja składała już wielokrotnie obietnice, że nie będzie stosować tortur. Jednak rząd Turcji, który dąży do integracji z Europą, musi zdać sobie sprawę, że nie będzie to możliwe bez uregulowania tej kwestii.

Turcja nie jest wyjątkiem. Wszystkie kraje europejskie w mniejszym lub większym stopniu nadużywają praw człowieka. Jedyną różnicę stanowi rozmiar tego zjawiska i środki, jakie się stosuje. W krajach, w których istnieje terroryzm skierowany przeciwko państwu, bardzo częstą praktyką rządu jest zamykanie oczu na pojedyncze przypadki nadużyć i torturowania podejrzanych osób.

- Pomimo iż w większości państw obowiązują międzynarodowe standardy dotyczące ochrony praw człowieka, że nad ich przestrzeganiem mają czuwać odpowiednie sądy, a nawet międzynarodowe siły zbrojne, to często nie robimy nic, aby zapobiec masakrom, jak na przykład we wschodnim Zairze. Czy wszystkie instytucje, które powołaliśmy do strzeżenia prawa nie są jedynie po to, aby uspokoić nasze sumienie?

- Problem leży w tym, jak działać proaktywnie, a nie ograniczać się tylko do deklaracji. Musimy jednak pamiętać, że niełatwo jest działać efektywnie nie naruszając suwerenności kraju, w którym

dochodzi do interwencji. Łatwo w takich okolicznościach dopuścić się nadużyć i z obrońcy stać się najeźdźcą. Z pewnością w Rwandzie czy Zairze społeczność międzynarodowa działała bardzo źle. Myślę, że musimy się uczyć na naszych błędach i starać się wykorzystać lepiej nasze doświadczenia w przyszłości. Rozczarowanie, które stąd płynie, może popchnąć ludzi do wywierania presji na swoje rządy, aby działały znacznie szybciej i robiły więcej dla ochrony praw człowieka.

- Czasem jednak łatwo rozgrzeszamy się z własnej bezczynności, przykrywając oczy na łamanie praw człowieka. Wielu Europejczyków twierdzi, że w Chinach nie dzieje się nic nadzwyczajnego, że okrucieństwo jest cechą na trwałe zapisaną w tamtejszej tradycji i mentalności ludzi.

- Stosowanie tortur nie jest objawem ani normy, ani normalności. Oczywiście każde społeczeństwo, każda kultura ma swoją historię, tradycję, obyczaje. Jednak to rząd stosuje tortury wobec obywateli, a nie oni sami siebie maltretują. Trudno zatem mówić o jakiejś normie. W kraju, w którym stosowanie tortur jest uznane przez państwo, ludzie wcale nie cierpią przez to mniej niż tam, gdzie jest to nielegalne.

- Bardzo łatwo zapominać o cierpieniach innych, gdy w grę wchodzi interes ekonomiczny. Stany Zjednoczone krzyczą o łamaniu praw człowieka handlując równocześnie z Chinami. Tymczasem

w ocenie amerykańskiego Departamentu Handlu trzy czwarte produktów na eksport wytwarza się w Chinach rękami więźniów obozów koncentracyjnych. Coraz częściej zagraniczne koncerny korzystają z pracy więźniów, a w zachodnich klinikach dokonuje się przeszczepów organów pobranych od chińskich więźniów, tuż po egzekucji, kiedy jeszcze dogorywają.

- Jest to trudny problem. Międzynarodowe prawo nakazuje nie mieszać się w sprawy wewnętrzne innych krajów, z drugiej strony nie można jednak milczeć i pozwalać, aby prawa człowieka były nadużywane przy milczącej zgodzie społeczności międzynarodowej. Nie jesteśmy zupełnie bezbronni. Orężem są międzynarodowe sankcje wobec państw nagminnie łamiących prawa człowieka. Ma pan jednak rację, z pewnością robi się tutaj zbyt mało. Rządy niektórych krajów zapominają o sankcjach, gdy w grę wchodzi interes ekonomiczny. Jeszcze do niedawna, ze względu na eksport ropy, nie mówiło się o łamaniu praw człowieka w Iraku, używaniu trucizny do zabijania starych ludzi. Natomiast natychmiast potem, jak Irak zaatakował Kuwejt i zostały zagrożone interesy państw zachodnich, wszystkie rządy zaczęły głośno mówić o tym, że Irakijczycy łamią prawa człowieka w Kuwejcie.

- Nie odnosi Pan wrażenia, że ludzie są zmęczeni obrazami w telewizji i nagłówkami gazet? Przemoc, gwałty i tortury nie robią już na nich żadnego wrażenia. Coraz mniej obchodzi ich to co dzieje się na świecie.

- Uważam, że ludzie bardzo przejmują się tym, co się dzieje. Każdy gest dobrej woli jest ważny. Myślę, że brak zaangażowania niektórych wynika z tego, że sądzą, iż niewiele mogą zrobić. Tymczasem drobny datek czy list z protestem od dziesięciu milionów ludzi sprawia, że efekt jest ogromny. W ten sposób tworzy się ruch społeczny i widzieliśmy już, jak takie ruchy i działania organizacji dobrej woli wpływają na politykę rządów i na to, co dzieje się na świecie.

Z pewnością inaczej potoczyłyby się losy Polski, Europy, a nawet świata, gdyby wiosną 1945 r. Berlin został zajęty nie przez wojska sowieckie, lecz zachodnich aliantów, w następstwie czego w dniu kapitulacji III Rzeszy linia, dzieląca armię Stalina od wojsk brytyjskich i amerykańskich, nie biegłaby wzdłuż Łaby, lecz gdzieś między Berlinem i Odrą.

Co by się działo dalej? Dziś nikt nie odpowie na to pytanie. Istniało kilka różnych scenariuszy. Począwszy od najbardziej optymistycznego, zakładającego, że „wujek Joe”, jak nazywali Stalina Roosevelt i Churchill, nie odważy się na zbrojną konfrontację z aliantami, kończąc na najbardziej dramatycznym, to znaczy na III wojnie światowej. Tak czy inaczej nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowany w roku 1945 rozdział historii Polski miałby treść zupełnie odmienną.

A przecież niewiele do tego brakowało. Już 24 marca 45 r. dwie potężne armie pod dowództwem brytyjskiego marszałka B. Montgomery'ego sforsowały Ren i nie powstrzymane parły na wschód. Montgomery zamierzał przejść Łabę i zatrzy-

Gdzie dwóch się kłóci...

mać się aż w Berlinie. Żaden z rzetelnych historyków nie zaprzeczy, że mógł ten cel osiągnąć. Wprawdzie do stolicy Rzeszy miał dalej niż stojące nad Odrą armie Żukowa, ale jego „berliński express”, jak operację tę określali alianccy sztabowcy, toczył się już pełnym rozpędem, a na jego drodze, w odróżnieniu od kierunku prowadzącego na Berlin ze wschodu, znajdowały się jedynie nieliczne oddziały niemieckie.

Rozkaz Eisenhowera, kierujący ten „express” na boczny tor, w stronę Hamburga i Bremy, odmienił bieg historii. W rezultacie, gdy wreszcie ruszyła sowiecka ofensywa, żołnierze alianccy stali biernie nad Łabą, przebiegając nogami z irytacji i klnąc swych dowódców.

Ich irytację podzielili i Churchill, i brytyjscy szefowie sztabów, nie tając, że decyzję Eisenhowera, podjętą zresztą bez porozumienia z Połączonym Komitetem Szefów Sztabów, Rooseveltem

i Churchillem, uważają za bardzo poważny błąd polityczny i militarny. Sir Winston oświadczył, w pełni zresztą słusznie, że „Berlin jest podstawowym i prawdziwym celem armii anglo-amerykańskich”, gdyż Rosja stała się „śmiertelnym zagrożeniem dla wolnego świata” i dlatego jej „marsz na zachód powinien zostać zatrzymany na wschodzie, tak daleko jak to możliwe”.

Sprawa Berlina to tylko jeden, choć szczególnie ważki, przykład nie tyle braku koordynacji, co wręcz ostrych kontrowersji, polemik i kłótni, dzielących koalicję antyhitlerowską (występowały one również, ale z mniejszym nasileniem, na dalekowschodnim teatrze wojny). Było ich mnóstwo. I to nie tylko między Rooseveltem i Churchillem z jednej, a Stalinem z drugiej strony. O tym, że tych dzieliło więcej niż łączyło, wiemy dobrze. Jednym z tego dowodów niech będzie choćby to, że przywódca Wielkiej Brytanii i USA sta-

rannie taili przed Stalinem szczegóły dotyczące najważniejszych, podejmowanych przez nich operacji militarnych, żywiąc uzasadnione podejrzenia, że przeciekają one od niego do Hitlera. Nie powiadomili go np. ani o miejscu i dacie lądowania w Afryce Północnej, ani o tym, gdzie i kiedy rozpoczną operację „Overlord”. Stalin rewanżował im się ciągłymi aluzjami o możliwości zawarcia separatystycznego pokoju z III Rzeszą.

O tym, powtarzam, na ogół wiadomo. Mniej natomiast wiemy, że i wśród zachodnich partnerów koalicyjnych przez całą wojnę ostro iskrzyło, a te rodzinne swary przybierały niekiedy formy bardzo agresywne i dramatyczne. I to właśnie sprawią, że ci, których interesuje miniona wojna, z wdzięcznością powinni przyjąć książkę Williama B. Breuera pt. „Alianci - prywatne wojny najwyższych dowódców”, starannie wydaną przez Wydawnictwo MAGNUM. Jest to pa-

sjonująca opowieść o owych rozlicznych kłótniach, niekiedy wręcz awanturach, żywo napisana, obfitująca w pyszne anegdoty, która w polskim czytelniku budzi zazdrość o to, że mamy tak niewielu autorów, potrafiących o sprawach ważnych, często bolesnych, pisać równie frapująco.

Kłócili się nie tylko „najwyżsi dowódcy”, ale wszyscy ze wszystkimi. Amerykanie między sobą i z Brytyjczykami, jedni i drudzy z de Gaulle'em. Nie przebierali w słowach. „Chciałbym poinformować panów - oświadczył na jednej z alianckich rad do wództwa gen. George Marshall, szef sztabu wojsk lądowych USA - że nie znoszę marszałka polnego Montgomery'ego, do którego żywię ogromną antypatię”. Słuchający tych słów Montgomery tylko pokiwiał głową. On żywił do Marshalla identyczne uczucia.

Kłócili się od początku do końca. Po pierwszym spotkaniu brytyjskich i amerykańskich

sztabowców w 1942 r. w Londynie, Eisenhower powiedział: „Byli jak buldog z kotem”. Kłócili się o wszystko, o to, kto kim ma dowodzić, kto komu winien salutować, kto odpowiada za porażki, komu należy się laur zwycięzcy.

Oczywiście nie wszystkie te spory rzutowały na bieg wojny, a więc i historii. Były i takie: ten, który doprowadził do odwołania Berlina Stalinowi czy ten, którego efektem było stordowanie lansowanej przez Churchilla koncepcji uderzenia nie na Francję, lecz na Bałkany, co prawdopodobnie sprawiłoby, że zachodni alianci wcześniej niż wojska sowieckie znaleźliby się w Austrii, Czechosłowacji, na Węgrzech i może nawet w Polsce. Wszystkie jednak przyczyniły się do tego, że gigantyczny wysiłek wojenny zachodnich aliantów nie dał ani im, ani całej Europie, takich efektów, jakie dać powinien. Zyskali mniej niż zyskać mogli, a głównym zwycięzcą w tej wojnie okazał się - na nieszczyście wielu narodów - generalissimus Stalin.

Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta. Książka „Alianci” stanowi kolejne potwierdzenie tej starej prawdy.

Do niedawna przestępczość zorganizowaną mogłabyśmy oglądać tylko w kinie. Pojawiła się nad Wisłą zaledwie kilka lat temu. Dzisiaj mało kogo szokują nagłówki gazet zapowiadające rewelacje na temat kolejnego kanału przemytu narkotyków, napadu na bank czy wyczynów mafii samochodowej. „Ośmiornicy z prawdziwego zdarzenia jeszcze nie ma, ale za chwilę może się pojawić” – prognozują policjanci z wydziałów do walki z przestępczością zorganizowaną. Najnowsze statystyki mówią o działających w Polsce co najmniej 400 zbiegających się gangach, w tym 120 o zasięgu międzynarodowym.

Policjanci są zdania, że nie można z nimi efektywnie walczyć za pomocą metod konwencjonalnych. Domagają się więc środków specjalnych, m.in. wprowadzenia instytucji świadka koronnego. Funkcjonuje ona od dawna w USA, Niemczech i Włoszech. „Skruszony” przestępca musi wydać współników i opowiedzieć z detalami o okolicznościach przestępstwa, by w nagrodę uzyskać odpuszczenie winy, nowy dowód osobisty i nowy adres pod czujną policyjną obserwacją oraz niekiedy – wysiłkiem chirurga – nową twarz.

Zwolennicy tej instytucji, a wśród nich prokurator Ryszard Rychlik, szef Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Ministerstwa Sprawiedliwości, liczą, że dzięki niej będzie można przełamać złą kulturę milczenia w obrębie gangów. Zapewnienie przestępcy bezkarności nazywają „mniejszym złem” wobec działań gangu, który może zagrozić stabilności państwa. – Nieukaranie winnego jest ceną, jaką płaci się za najcenniejsze dobro: życie, zdrowie, bezpieczeństwo wielu ludzi. Ważne tylko, by sprawiedliwość nie była zbyt swobodnie poświęcana – przestrzega prokurator Rychlik.

Natomiast przeciwnicy kontrowersyjnego świadka odnoszą się ze sceptycyzmem do zapewnienia, że fałsz przestępczości zorganizowanej da się powstrzymać przy udziale kilku „nawróconych” gangsterów. – Nie udało się to w żadnym kraju świata, a więc nie twardźmy się, że powiedzie się u nas – stwierdza prof. Andrzej Gaberle, kierownik Katedry Kryminologii Wydziału Prawa UJ, jeden z sześciu członków podkomisji sejmowej, która opracowuje obecnie projekt ustawy wprowadzającej do polskiego prawa instytucję świadka koronnego.

W Stanach Zjednoczonych organa ścigania skorzystały do tej pory z pomocy 800 świadków koronnych. Nietetykalność zagwarantował im rząd. Osoba o tym statusie nie może odmówić zeznań; zlekceważenie tej zasady grozi wszczęciem postępowania karnego. Współpracującego z policją świadka nie można skazać za żadne z popełnionych przez niego przestępstw.

Początkowo instytucję tę stosowano dość lekkomyślnie, nawet w błahych sprawach, ostatnio podchodzi się do niej z większą ostrożnością. Na pytanie, ilu świadków zostało zlikwidowanych przez pałających chęcią zemsty byłych współników, Amerykanie ze specjalnej instytucji, której celem jest ochrona „government witness” odpowiadają dyplomatycznie: – Nie ucierpiał nikt, kto przestrzegał naszych instrukcji.

We Włoszech z dobrodziejstw instytucji świadka „pentito” mogą korzystać tylko byli mafiosi, gdyż nastawiona jest wyłącznie na walkę z „ośmiornicą”.

W Niemczech korzysta się z niej tylko w przypadku ataków terrorystycznych oraz produkcji i przemytu narkotyków. Byli przestępcy objęci są ochroną, jednak trzy lata temu po skandalu w miejscowości Bad Kleinen, podano w mass mediach dane świadka.

Policja przygotowała zasadzkę na terrorystów w Bad Kleinen. Zginął funkcjonariusz z brygady specjalnej. Prasa dowiedziała się, że jeden z terrorystów został dobity w chwili, gdy nie mógł już się bronić. Wywołało to wielkie oburzenie. Policja musiała się tłumaczyć z każ-

ALEKSANDRA NOWAK

Nietetykalni

Policja domaga się niekonwencjonalnych metod pomagających w walce ze zorganizowaną przestępczością, między innymi instytucji świadka koronnego



Fot. ANNA KACZMARZ

dego kroku. Wyszło na jaw, że terrorystów wystawił ich współnik. Pod naciskiem opinii publicznej policja, chcąc nie chcąc, musiała podać imię i nazwisko informatora.

Nasze prawo obecnie stwarza możliwości tym, którzy chcieliby zerwać z haniebną przeszłością. Przewidziane są specjalne „premie” dla przestępców, którzy decydują się na współpracę z policją. Na nadzwyczajne złagodzenie kary może liczyć na przykład sprawca, który pomógł wykryć przestępstwo. Jednak bardzo niewiele urzędników Temidy stosuje te ulgi.

Prace nad projektem ustawy wprowadzającej do polskiego prawa instytucję świadka koronnego trwają od trzech lat. Projekt wzbudza sporo emocji. W zeszłym roku Sejm odrzucił go przy pierwszym czytaniu. Większość posłów była zdania, że instytucja stanowi „obce ciało”, które nie ma szansy przystosować się do naszego systemu prawnego.

Obecnie nad projektem dyskutuje specjalna podkomisja sejmowa. Nie ma on jeszcze ostatecznego kształtu; dopiero w styczniu ma zostać przedstawiony na forum Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Zakłada on, że członek gangu dokonującego najgroźniejszych przestępstw będzie mógł liczyć na bezkarność, jeżeli ujawni okoliczności przestępstwa i będzie lojalnie współpracował z policją. Z nowej instytucji można by korzystać w przypadku śledztw dotyczących przestępstw popełnianych przez zorganizowane grupy, np. zamachu terrorystycznego, dywersji, spowodowania katastrofy, porwania, rozboju, wymuszania haraczu, prania „brudnych” pieniędzy, przestępstw gospodarczych powo-

dujących znaczne straty oraz skarbów, których skutkiem jest znaczne uszczuplenie należności skarbu państwa, nielegalnego wytwarzania, przetwarzania i obrotu narkotykami, bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi albo rozszczepialnymi i jądrowymi, fałszowania pieniędzy, papierów wartościowych lub znaków skarbowych akcyzy. Świadkiem nie mógłby jednak zostać szef gangu ani morderca.

O zastosowaniu tego środka decydowałby sąd na wniosek prokuratora (po uzyskaniu zgody prokuratora apelacyjne-

że na ten cel trzeba byłoby przeznaczyć ok. miliona zł rocznie.

W przypadku, gdyby sąd zdecydował nie przyznawać statusu świadka przestępcy, wszczynano by przeciw niemu śledztwo.

Projekt przewiduje wprowadzenie tej instytucji tytułem eksperymentu na razie tylko na 3 lata. Jeżeli w tym czasie instytucja się nie sprawdzi, zrezygnuje się z niej.

Wielu przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości powątpiewa otwarcie w szczerą skru-

nej wiertarki. Przed sądem jeden z nich oświadczył: – To tylko nic nie znaczące towarzyskie nieporozumienie.

Projekt ma wielu przeciwników wśród legalistów. Nie chcą się pogodzić z możliwością, że zbrodniarz uzyska immunitet i uniknie kary. – Z dobrodziejstwa instytucji świadka koronnego chcieliby z pewnością masowo korzystać przestępcy, którzy czują, jak pali im się grunt pod nogami i że za chwilę zostaną zdemaskowani. Wsypanie współników w tej sytuacji mogłoby być poczy-

– To nie jest jedynie kwestia postawienia posterunku przed domem świadka. Trzeba zapewnić mu nowy dom, nową pracę i obywatelstwo. Wszystko to pochłonie ogromne sumy. Jesteśmy za biednym krajem i nie stać nas na to – przestrzega prokurator Włodzimierz Wolny.

„Nowy człowiek” musi też uzyskać nową tożsamość. Nad stworzeniem jej musi pracować sztab zaufanych ludzi, którzy potrafiliby zachować tajemnicę. W Polsce, gdzie nie ma ani jednej naprawdę szczelnej instytucji, gdzie nawet z UOP „wyciekają” poufne informacje, wydaje się to mało realne.

W USA tworzenie nowych dokumentów dla świadków – łącznie z aktami urodzenia, ślubu, paszportami – jest domeną specjalnej instytucji, współpracującej ściśle z FBI. Pracują w niej zaufani, wybrani ludzie, zobowiązani do zachowania tajemnicy państwowej. W sytuacji, gdyby zdecydowano się na wprowadzenie w naszym kraju instytucji świadka koronnego jej powołanie do życia byłoby nieodzowne.

– Pozostają też wątpliwości natury organizacyjnej – mówi prokurator Wolny. – Polska jest zbyt małym krajem, żeby można było skutecznie ukryć świadka koronnego przed zemstą tych, których wydał. Zwłaszcza jeżeli osoba, która otrzymuje status świadka koronnego, była „kimś” w danej miejscowości. Człowiek ten będzie dążył do tego, by być zauważonym także gdzie indziej.

W maju tego roku, z inicjatywy szefa polskiego rządu, w Szwecji powstała Grupa Zadaniowa ds. Przestępczości Zorganizowanej w Regionie Morza Bałtyckiego. Premier Cimoszewicz zaproponował stworzenie wspólnego programu ochrony świadka. Pozwoliłby on być może na ukrycie go za granicą, ale do tej pory nie podpisano żadnych umów.

Pojawia się też problem etyczny: co robić, gdy świadek zmieni zdanie? Przestać go chronić? Przecież przewidywane konsekwencje to eliminacja nie tylko świadka, ale i jego najbliższych. – Wybór należy do niego. Wycofując się ze współpracy musiałby liczyć się z tym, że zostanie na lodzie – mówi krakowski policjant.

Tymczasem prof. Andrzej Gaberle zwraca uwagę, że nowy akt prawny umożliwiłby przestępcy, który wpadł i nie ma nic do stracenia, grę z policją. – Nie można wykluczyć, że zagrożony wykryciem gang wydeleguje na policję bandytę, którego zadaniem – jako świadka koronnego – będzie naopowiadanie różnych dziwnych rzeczy i zmylenie tropu. Jeśli sprawa się wyda, przestępca zawsze ma szansę się z tego wykreślić, twierdząc, że był nie poinformowany przez grupę, która podejrzewała możliwość zdrady z jego strony.

W Wielkiej Brytanii od pewnego czasu nie korzysta się już z usług świadka. Zdarzało się bowiem, że policja „wyprowadzała” za pomocą tej instytucji ze świata przestępczego swoich informatorów, którzy – z moralnego punktu widzenia – nie powinni byli uniknąć kary.

– Może się też zdarzyć, że policja zmusi przytapanego na jakimś przestępstwie bandytę, w zamian za obietnicę uniknięcia odpowiedzialności, do wejścia do jakiegoś gangu i rozpracowania go od środka, a następnie wystawienia go. Czyli pod osłoną aktu prawnego będzie można podejmować działania, na które on nie zezwala – przestrzega prof. Andrzej Gaberle.

Może się również zdarzyć, że ktoś zechce kalkulować przestępstwo i uniknięcie kary... Wszystkie te możliwe scenariusze można traktować jako sytuację wyjętą z powieści kryminalnych. Życie jednak przynosi czasem rozmaite niespodzianki...

chę bandyty: – W dzisiejszych czasach pojęcie zła staje się coraz bardziej relatywne – zauważa prokurator apelacyjny w Krakowie, Włodzimierz Wolny. – Trudno mi sobie wyobrazić, żeby targany wyrzutami sumienia przestępca zapukał do komisariatu i zadeklarował, że opowie z detalami o jakimś przestępstwie, o którym – tak się świetnie składa – organa ścigania akurat nie mają pojęcia. Zwłaszcza że wiązałoby się to z koniecznością wydania kolegów.

Komuś, kto pokusiłby się o przeanalizowanie tożsamości akt sądowych musiałoby się rzucić w oczy, że do rzadkości należy – wyłączywszy sprawy, które dotyczą na przykład wypadków drogowych – by człowiek oskarżony o przestępstwo przyznał się i szczerze żałował tego, co zrobił. Najczęściej przestępcy „idą w zaparte”, negując wszystkie dowody. Zdarza się też, że wprawdzie przyznają się do czynu, ale twierdzą, że to, co się stało, zdarzyło się nie z ich winy.

Przełamanie solidarności przestępczej jest niezwykle trudne. Dowodem – proces, po którym Sąd Wojewódzki w Lublinie uniewinnił domniemanego bossa mafii pruszkowskiej Andrzeja K. – „Pershinga”. Zasiadł on na ławie oskarżonych za uprowadzenie gangsterów z Radomia i znęcanie się nad nimi.

Zdarzyło się to w marcu zeszłego roku. Gangsterzy napadli na dom pułaskiego biznesmena Wiesława P. i zrabowali mu prawie 5 miliardów starych zł. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Wiesław P. poprosił o interwencję „Pershinga”. Kilka miesięcy później gangsterów porwano. Uprowadzono ich do willi Wiesława P. Byli katowani i poddawani wymyślnym torturom, m.in. za pomocą elektrycz-

tywane przez nich za ostatnią deskę ratunku. Puszczanie ich czynów w niepamięć tylko za to, że poinformują o okolicznościach sprawy, o której policja i tak wie, wydaje się niezastąpioną premią – mówi prokurator Wolny.

Przeciwnicy tej instytucji są również zdania, że w projekcie ustawy zastosowano zbyt szeroki wachlarz przestępstw. Może to spowodować wymknięcie się spod kontroli instytucji i nadużywanie jej.

Prof. Andrzej Gaberle twierdzi, że z pomocy świadka powinno się korzystać w wyjątkowo trudnych sprawach, gdy nie ma innej możliwości wnikięcia w strukturę przestępczą, jak przemyt narkotyków, terroryzm i handel bronią.

Wątpliwości wzbudza także użycie w projekcie ustawy pojęcie „zorganizowana grupa przestępcza”. Nie jest ono do końca zdefiniowane i budzi obawy, że ze świadka koronnego będzie się korzystać w zbyt błahych sprawach.

– Debata nad tym, co oznacza owo pojęcie, zaczęła się w latach 50. i trwała nieprzerwanie przez lata 60. – mówi prof. Andrzej Gaberle. – Nie doszło jednak do żadnych uzgodnień i w końcu w kodeksie z 1969 roku w ogóle z tego pojęcia zrezygnowano... Obecnie z niepokojem obserwuję tendencję do określania mianem przestępczości zorganizowanej każdego zbiorowego popełnienia przestępstwa, w którym występuje jakikolwiek element organizacji. Wystarczy, że trzech bandziorów zrobił napad na kiosk i upadnie, bo jest to czysta amatorszczyzna, by traktowano to jako „przestępczość zorganizowaną”.

Przeciwnicy świadka koronnego podnoszą też problem ogromnych nakładów finansowych, jakich będzie wymagać zapewnienie jemu i jego rodzinie bezpieczeństwa. Trzeba im będzie przeciwieństwo życia od nowa.

Twin Towers:
Liczba pięter: 88
Całkowita wysokość: 451,9 metrów od poziomu ulicy
Wysokość budynku bez iglicy: 378 metrów
Pomost: poziom 41 i 42
Długość pomostu: 58,4 metrów.
Wysokość pomostu: 170 metrów nad ulicą.
Transport: 29 podwójnych szybkojeżdżących wind pasażerskich w każdej z wież.
Liczba schodów ruchomych: 10 w każdej wieży.
Powierzchnia okien: 65 000 metrów kwadratowych.
Zużyty beton: 160 000 metrów sześciennych (bez fundamentów).
Zużyta stal: 36 910 ton.

Architektura centrum Kuala Lumpur coraz bardziej przypomina Manhattan. W gęszczu drapaczy chmur gdzieś przy ziemi umiera stare, kolonialne miasto Brytyjczyków. Piętrowe domki są wypierane z centrum przez coraz wyższe siedziby banków i firm naftowych. W natłoku wieżowców wyróżniają się dwie (czy raczej trzy) budowle: Petronas Twin Towers i telekomunikacyjna Menara.

Twin Towers to obecnie dwa najwyższe budynki na ziemi, Menara - czwarta pod względem wysokości wieża telewizyjna na świecie, most łączący Półwysep Malajski z wyspą Penang jest najdłuższym w Azji, a trzecim na świecie.

Malezja zachorowała na amerykańską przypadłość: największe, najwyższe, najlepsze. Nie jest w tej chorobie bynajmniej odosobniona. Azja wyraźnie chce zastąpić Amerykę we wszelkich przejawach sukcesu. Najlepsze hotele na świecie są w Azji, najlepsze linie lotnicze - również, najlepsze lotnisko świata - Singapur, największy port...

Przez dziesiątki lat XX wieku Ameryka chętnie się swoimi drapaczami chmur. W setkach reportaży rozpisywano się

ADAM RYMONT

Wyścig do nieba

Malezja zachorowała na amerykańską przypadłość: największe, najwyższe, najlepsze...

o ciemnościach, panujących nawet w południe na dnie ulic w centrum Manhattanu. Strzeliste wieżowce stały się jednym z amerykańskich symboli. Pokazywały potęgę swych właścicieli, uosabiały siłę państwa. W wyścigu ku chmurom nie uczestniczył Związek Radziecki, rozmówany w budowie kolejnych pałaców kultury, a Japonię wyeliminowała natura, fundując sejsmiczne podłoże. Przez całe dziesięciolecie Empire State Building był najwyższym budynkiem na ziemi, później flagowym wieżowcem Ameryki stał się chicagowski Sears Tower.

W tym roku ukończono budowę Menara Kembar Petronas, czyli Twin Towers, dwóch bliźniaczych wież w centrum Kuala Lumpur. Liczące 88 pięter budowle są w tej chwili najwyższymi budynkami na ziemi. Ci, którzy w Azji nigdy nie byli, albo byli przed kilkunastoma laty, mogą mieć jeszcze złudzenia, że wysokościowce są jedynie ekstrawagancją, wybrykiem miasta slumsów i azjatyckiej nędzy. Pora już jednak zweryfikować owe stereotypy.

Wkrótce w pierwszej dziesiątce najwyższych drapaczy chmur nie znajdziemy zapewne już ani jednego amerykańskiego. Spośród 10 najwyższych budynków wznoszonych w latach 90. dziewięć zostanie zbudowanych w Azji. Już w przyszłym roku Twin Towers w Kuala Lumpur stracą palmę pierwszeństwa. Najwyższym budynkiem świata będzie Shanghai Financial Centre - wyższy o 8 metrów od malezyjskich bliźniaczków. Wyścig w górę trwać będzie nadal, w 1998 roku w Hongkongu ukończona zostanie warta 1 mld 300 milionów dolarów amerykańskich, 108-piętrowa Nina Tower, należąca do

Niny Wang, najbogatszej kobiety Azji. Wieża pani Niny przewyższy Szanghajskie Centrum Finansowe o 28 metrów.

wać, mieszkać, robić zakupy. Ponieważ powierzchnia wyrażana w milionach metrów kwadratowych niewiele mówi, na-



Fot. AUTORZY

Twin Towers są częścią budowanego właśnie Kuala Lumpur City Centre. Realizowany projekt umieszczono w samym sercu miasta, likwidując lubiany przez mieszkańców tor wyścigów konnych. KLCC zostało pomyślane jako miejsce, w którym ludzie będą mogli pracować,

piszmy, że po zakończeniu budowy w centrum stolicy Malezji przybędzie sklepów, biur i hoteli o łącznej powierzchni równej ponad 33 tysiącom 50-metrowych mieszkań.

Okolice Twin Towers są wielkim placem budowy. Choć sama konstrukcja

wież już została zakończona, wciąż urządzone są ich wnętrza. Petronas, malezyjski koncern naftowy, będący właścicielem wież, ma zamiar wprowadzić się do nowej siedziby na początku 1997 r. Wieże, zaprojektowane przez znaną firmę Cesare Pelli & Associates, nawiązują swoim stylem do islamskich wzorców architektury (Malezja jest krajem muzułmańskim). Rzut podstawy każdej wieży przedstawia ośmioramienną gwiazdę islamską. Same wieże mają jednak szesnastokątny przekrój.

Obok pomieszczeń biurowych w Twin Towers znajdują się również laboratoria naukowe Petronasu, galeria sztuki i sala koncertowa. W pobliżu znajduje się parking na 7000 samochodów. Wieże były wznoszone przez dwie różne firmy, japońską i koreańską. Budowa łączącego je mostu natrafiała na problemy techniczne, budynki pod wpływem wiatru odchylają się na tej wysokości o ponad metr od pionu.

Ważącą 100 tysięcy ton wieżę telekomunikacyjną w Kuala Lumpur zbudowano w ciągu trzech lat. Fundamenty mają wielkość 5-piętrowego budynku. Menara ma 421 metrów wysokości, a zwiedzających wywożą do góry dwie superszybkie windy, które na poziom 275 metrów, gdzie znajduje się platforma widokowa, wjeżdżają w czasie 60 sekund. Tam, jakżeby inaczej, restauracja McDonald. Kilka pięter wyżej można spędzić miły wieczór w innej, obracającej się restauracji, z której podziwia się rosnące kolejne wysokościowce.

W miesiąc po zakończeniu budowy Twin Towers, premier Malezji, Mahathir bin Mohamad, poinformował o swoim poparciu dla kolejnej inwestycji

- kosztem 4 miliardów dolarów powstanie najdłuższy budynek świata. 10-piętrowa budowla będzie wic się na dystansie 2 kilometrów wzdłuż rzeki Klang w śródmieściu Kuala Lumpur. Centralnym punktem serpentyny będzie budynek bez bocznych ścian, przez jego siódme piętro przepływać będzie kanał, na którego brzegach ma rosnąć kawałek tropikalnej dżungli. Budowa zostanie ukończona we wrześniu 1998 r. Kolejne malezyjskie mega konstrukcje to zapora Bakum, druga co do wielkości na świecie, oddana przed trzema laty autostrada północ-południe o długości 848 kilometrów, kończony właśnie kosztem 5 miliardów dolarów międzynarodowy port lotniczy Sepang; planowana jest również budowa nowej stolicy - Putrajaya, 30 kilometrów na południe od Kuala Lumpur.

Most, łączący wyspę Penang z kontynentem, ma długość 14,5 kilometra. Kosztował prawie 3 miliardy dolarów. Został zbudowany przez firmę z Korei w ciągu 2,5 roku. Powinien przetrwać 400 lat i wszelkie nawałnice, z silnym trzęsieniem ziemi włącznie.

Azjatyckim tygrysom rosną apetyty. Bangkok z malowniczej, egzotycznej stolicy w nieskoordynowany, agresywny sposób przekształca się w gigantyczną replikę Manhattanu. Już stoi tam lub powstaje 4 tysiące budynków, liczących przynajmniej 40 pięter. Wczoraj sfotografowane stare domy, dziś, bez względu na ich historyczną, sentymentalną wartość mogą już nie istnieć, zburzone w ramach przygotowywania terenu pod nowe wysokościowce, hotele, centra handlowe. Na tysiącach budów w Bangkoku 24 godziny na dobę, 365 dni w roku wre praca. Bywalcy zgodnie jednak twierdzą, że nic to w porównaniu z rozmachem inwestycyjnym niektórych miast chińskich, np. Szanghaju. W wyścigu naj... naj... naj ze swoimi superkosztownymi megaprojektami uczestniczy Malezja. Nowe obiekty, obok czysto praktycznego znaczenia mają budować i jednoczyć naród. Spójrzcie, jesteśmy coraz bogatsi, coraz silniejsi. Stary świat winien patrzeć i podziwiać. Jutro legnie nam u stóp...

Zdrogi ledwie go widać, a jeszcze kilkadziesiąt lat temu był jedną z najwspanialszych rezydencji Śląska. Kapał złotem, osłepiał marmurami, zadziwiał wspaniałymi rzeźbami i rozległymi stawami. Wart miliony marek pałac w Kopicach był własnością córki wiejskiej służącej. Do dziś nie wiadomo, dlaczego została spadkobierczynią ogromnej fortuny i co jeszcze wyciągają z piwnic zamku poszukiwacze skarbów.

Wszystko zaczęło się w 1849 roku. We wrocławskim hotelu „Pod Żółtą Gęsią” umierał Karol Godula, bogaty samotnik, dziwak, właściciel zamków, kopalń, hut i cynkowni. Opowiadano o nim, że trzyma z diabłem, któremu zaprzędał duszę. Jeden z robotników twierdził nawet, że widział jak ów diabeł wsypywał Goduli talary przez komin wprost do mieszkania. Sam przemysłowiec mieszkał jednak w drewnianej chacie, zostawiając pałac i bogactwa swoim zarządcą.

Godula był kaleką, miał sztywną nogę i nigdy się nie ożenił. Bali się go zarówno jego pracownicy, jak i dzieci. Strachu nie okazywała tylko sześcioletnia Joanna Grycik, którą opiekowała się służąca Goduli. Małą dziewczynką nie interesowała się jej własna

Sen Kopciuszka

matka, pracująca na wsi wdowa po komorniku, dziecko mieszkało więc u obcych ludzi. Według legendy Karol Godula przepisał swój majątek Joasi, ponieważ była jedyną osobą, która okazywała mu serce. Ona też jako jedyna odziedziczyła niepoliczalną wręcz fortunę. Rodzina Goduli, jego krewni i siostrzeńcy nie dostali właściwie nic. Już przy odczytywaniu testamentu zaczęli się odgrażać. Dlatego opiekunowie małej dziewczynki, w obawie o jej życie, często zmieniali wraz z nią miejsca pobytu. Kiedy Joanna miała szesnaście lat, była najbogatszą panną na Śląsku. Wydała ją za mąż za przedstawiciela jednego z najwspanialszych europejskich rodów - za dwudziestopięcioletniego Hansa Ulyka Schaffgotscha. W ten sposób połączono majątek narzeczonej z tytułem zubożałego magnata. Szybko też, aby nie doszło do megalomanii, wystarano się dla Joanny o odpowiedni tytuł. I tak z Joasi Grycik stała się hrabiną Joanną Grycik von Schomberg-Godula.

Podobno o rękę Joanny starał się też pewien polski hrabia, lecz nie sfinalizował swoich za-

miarów pod naciskiem rodziny, która obawiała się skandalu. Plotkowano również, że młody Schaffgotsch ożenił się nie dla dziewczyny, ale jej hut i majątków. Małżeństwo okazało się jednak szczęśliwe, mimo że Schaffgotschowie strannie starali się zamazywać informacje o pochodzeniu panny młodej. Stworzona przez dojrzałą już Joannę spółka „Hrabiowskie Zakłady Schaffgotschów” dysponowała kapitałem 50 milionów marek, z czego 49980 zatrzymała dla siebie hrabina, a resztą mogli dysponować jej mąż i dyrektor zakładów. Zakupiony przez opiekunów Joanny zamek w Kopicach był w tamtych czasach najwspanialszą rezydencją tych rejonów. Biały, otoczony niewielką fosą budynek ozdabiał koronkowe wieże i figury przedstawiające najwspanialszych przedstawicieli rodu. Hans Ulyk Schaffgotsch rozpoczął urządzenie parku, który zajmował powierzchnię 60 hektarów. Nad licznymi stawkami i strumieniami pobudowano świątynię dumania, altany, ołtarzyki, „średniowieczną” twierdzę z ogromną wieżą i ka-

plićę grobową, którą dzisiaj mieszkańcy Kopic nazywają trupiarnią. Na sztucznych wyspach fruwały wielkie anioły z brązu ustawione na wysokich kolumnach. Zwożono głązy, które odpowiednio ułożone tworzyły romantyczne zakamarki. Sprowadzano nasiona egzotycznych drzew; tulipanowców, choin kanadyjskich, jadalnych kasztanów. Hrabia Schaffgotsch rozpoczął w parku hodowlę danieli. Joanna organizowała wspaniałe przyjęcia. Pokazywała się na nich w specjalnie dla niej zrobionej biżuterii; dużym złotym diademem złożonym z trzech bukiecików w kształcie kwiatów z brylantami, broszy w kształcie żuka z dużą perłą, złotym naszyjniku z brylantami lub szeszcioramienną gwiazdą. Te klejnoty przechodziły potem w rodzinie Schaffgotschów z pokolenia na pokolenie.

Arystokracja chętnie przyjeżdżała do swego grona Kopciuszka z Kopic. Joanna podratowała finanse magnatów, jej jedyny syn i trzy córki zawarli korzystne małżeństwa z przedstawicielami najwspanialszych rodów Euro-

py. W wieku 39 lat, hrabina z Kopic doczekała się już dwójki wnucząt. Mimo że dysponowała kilkunastoma pałacami - w tym także we Wrocławiu - aktywnie zajmowała się działalnością. Budowała szkoły i ochronki, fundowała kościoły, w największy deszcz potrafiła iść kilkanaście kilometrów na czele pielgrzymki. Najmocniej związana była ze swoim domem w Kopicach. Tutaj czuła się najlepiej, mimo że wraz z mężem wiele podróżowali. W swoim trwającym ponad 50 lat małżeństwie Joanna odegrała główną rolę. Ona kierowała zakładami przemysłowymi, dobierała odpowiednich doradców, decydowała o sprzedaży, zakładaniu czy kupnie nowych fabryk.

Z liczącego kilkadziesiąt stron testamentu zmarłej w 1910 roku hrabiny wynika, że nie zapomniała o nikim. Roczna rentę otrzymał nawet zapomniany szwagier z USA. Kopice odziedziczył jedyny syn Joanny - Hans Karol.

Cały zespół pałacowy należał do Schaffgotschów aż do 1945 roku. W czasie II wojny światowej na kilkuhektarowym

polu warzywno-owocowym pracowali jeńcy z obozu w Łambinowicach. Przyjeżdżał tu na odpoczynek Hitler, Goering i Goebbels. Na początku lutego 1945 roku cała rodzina Schaffgotschów wyjechała z Kopic. Wraz z nimi zamek opuściła grupa pracowników gestapo, którzy w czasie wojny zajęli jedno ze skrzydeł pałacu i przywieźli tu część archiwów z Katowic. Zamek został pusty. Kiedy weszli do niego pierwsi szabrownicy, wyglądał, jakby jeszcze mieszkali w nim Schaffgotschowie. Zostały zabytkowe meble, wspaniała biblioteka, myśliwskie trofea, kolekcja zbroi. Po kilku latach ze wspaniałej budowli zostały tylko ściany.

- Gdybym miał trzydzieści lat mniej, wiedziałbym co zrobić z takim zamkiem - mówi jeden z kopiczan. - Jest przecież wspaniały. Tutaj we wsi ludzie opowiadają, że z piwnic można dostać się do dwóch podziemnych tuneli - jeden podobno biegnie w kierunku Nysy, drugi na Stary Grodków. Tam znajdowało się w czasie wojny niemieckie lotnisko. Jakies dwa tygodnie temu przyjechał tu jakiś tajemniczy człowiek. Dał chłopcom po parę groszy i kazał kopać w piwnicy. Podobno coś znaleźli... Ludzie opowiadają o wielu skarbach, które zostały w zamku.

EWA ŁUKASIK

Ecstasy - mała, niepozorna tabletki. Gdy dwanaście lat temu pojawiła się w Europie, zyskała sobie przydomek „pigulka miłości”. Nie brzmiało groźnie, prawda? Raczej zmysłowo i zupełnie nieszkodliwie. O jej ewentualnym działaniu ubocznym apteki nie potrafiły udzielić żadnych informacji. Dzisiaj już nikt o to nie pyta, prawie każdy zdążył się dowiedzieć lub przekonać, jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie ta diabelska pigułka.

Niebezpieczeństwo? - powtarza z powątpiewaniem 56-letni Brytyjczyk, Nicholas Saunders, europejski guru miłośników pigułek ecstasy. - A niech pani pomyśli o łowieniu ryb. Aż trudno uwierzyć, ilu rybaków wpada do rzeki i tonie.

W roku 1988 Nicholas Saunders wpadł w depresję typową dla męskiego przekwitania. Jedną z przyjaciółek podsunęła mu ecstasy, nie przypuszczając, że tym samym wydaje wyrok na młodzież lat dziewięćdziesiątych. Saunders wpadł w ekstazę. Za pomocą ecstasy zaczął nowe życie. Spod jego pióra (czy może raczej z drukarki) wyszła książka, w której zachwycony Saunders opisuje swoje przeżycia z ecstasy, dodając zwierzenia innych nałogowców oraz przytacza wnioski i doświadczenia amerykańskich

zurow codzienności i samotności. Przynajmniej na krótki czas.

Ecstasy, czyli MDMA (metylen-dioxy-methyl-amphetamin) została wynaleziona w 1912 roku przez niemiecką firmę Merck i stosowana jako

przejmuje, reprezentując typowe dla potencjalnych ofiar stanowisko: „Już mnie tam się nic nie stanie”.

A jednak. Przetworzone gozdziny w sposób typowy dla panującej mody i sztucznego uniesienia, spowodowanego za-

Okay.

Wypróżnić torebki, otworzyć portmonetki, odkręcić szminki i tubki z kremem. Szukają narkotyków. Dokładni i sumienni jak kontrola celna na lotnisku w Tel Awiwie. Mimo to za pół godziny piętnasto-

Pigułki ecstasy mają różne nazwy. Przy czym czasami różnią się składem chemicznym, a czasami nie. Najczęściej konsumowane są te, które przytoczyłam w załączniku. Oprócz tego nazywa się je *Adam, dove* (gołąbek), *snowball* (śnieżka),

lub pod pachą inspekcjonuje zatrudnionych przez siebie „sprzedawców”. Towar pobiera prosto z laboratorium w Holandii, po czym swoim białym mercedesem szmugluje pigułki przez Niemcy do Austrii.

- Wyprodukowanie jednej „e” kosztuje 2 szylingi - tłumaczy Harry. - Wiadomo, że płacę im trochę więcej. Ale sprzedaję za to po 400 szylingów za sztukę.

Zarobek: 50.000 (słownie: pięćdziesiąt tysięcy!) szylingów tygodniowo.

- Harry, a ty też zażywasz ecstasy?

- Ja? Co pani! - wybucha śmiechem osiemnastoletni biznesmen. - Czy ja głupi?

Sześć najczęściej spotykanych pigulek ecstasy:

Chanel - Jedną z najczystszych i najdroższych pigulek w obiegu. Przez ekstremalnie wysoką zawartość narkotyku często powoduje utratę kontroli nad ciałem.

Barney - Pochodzi z Kolonii. Jest klasycznym przykładem pigułek ecstasy. Zawiera 115 miligramów metylen-dioxy-metamfetamin (MDMA). Kontrola w laboratorium wykryła lek-

ALINA GONTAREK

Czy ja głupi?

W Anglii co tydzień połyka się miliony tabletek ecstasy. Rezultat: 66 śmiertelnych przypadków wśród nastolatków w ciągu 7 lat...

środek hamujący łaknienie. W latach siedemdziesiątych Amerykanie zastosowali ją w psychoterapii jako lek przeciwdrożdżycowy i do wzmocnienia popędu płciowego. W roku 1985 konsumpcja i sprzedaż MDMA została zabroniona, gdyż studenci zaczęli jej używać jako narkotyku. Dzisiaj MDMA uważana jest za równie niebezpieczną, jak kokaina i heroína.

W Anglii co tydzień połyka się miliony ecstasy. Rezultat: 66 zejść śmiertelnych wśród angielskich nastolatków w ciągu 7

życiem „e”, rozgrzewają organizm do 42 stopni, pociągając za sobą jego ekstremalne odwodnienie. Przy czym człowiek znajdujący się pod działaniem ecstasy nie uzupełnia strat płynów, gdyż podstępna pigułka błędnie sugeruje mózgowi: „Nie chce mi się pić”. Następstwa: udar cieplny, niedomoga serca, zapaść krążeniowa, gorączka, stan szoku. A w wypadkach krańcowych - śmierć.

Taki tragiczny koniec spotkał 20-letnią Danielę z Wiednia. 25 listopada bieżącego roku Daniela wybrała się z przyjaciółmi do „Areny”, najpopularniejszej dyskoteki w Wiedniu. Pomimo ścisłej rewizji przy wejściu udało im się przemycić kilka pigulek ecstasy. Gdy nad ranem Daniela „coś przestała się ruszać”, przyjaciele postanowili się jej pozbyć, wyprowadzili z lokalu i... położyli na trawniku. To była noc, gdy w Wiedniu spadł pierwszy śnieg tej zimy. Zwłoki Daniela znaleziono pokryte śnieżnym puchem. „Baliśmy się, że narobimy sobie przez nią kłopotów” - tłumaczą dzisiaj młodzi ludzie. Sprawa trafiła do sądu; według prawa austriackiego „przyjaciółom” Daniela grozi za nieudzielenie pomocy umierającemu człowiekowi kara pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

Postanowiłam obejrzeć sobie z bliska podwładnych wielkiej małejki ecstasy.

Minęła północ. Z ogromnej wiedeńskiej dyskoteki „Arena” dudni 140 *beatów* na minutę. Stoję w długiej kolejce przed kasą. Przy wejściu trzech „*securitów*” (ochroniarzy) rewiduje wchodzące osoby. W oczach jednego z nich dostrzegam jakby zaskoczenie na mój widok. Może trochę nie pasuję wiekiem do tej chmary bardzo młodych ludzi, a i ziewam, bo spać mi się chce.

- *Hande hoch!* - słyszę.

Okay. Wykonuję rozkaz. Mężczyzna zwraca się do mnie obmacuje. Tłumię śmiech. Przepraszam, mam łaskotki.

- Wywróć kieszenie!

letni Robert wyciąga ze skarpetki białą pigułkę z jakimś wyrytym symbolem, którego nie udaje mi się dojrzeć. Połowę pigułki Robert daje swojej dziewczynie.

apple (jabłko), *banana*, *split* (przynaję, że nie wiem, czy w tej nazwie nawiązuje się do schizofrenii - *split mind*, czy też do rozdwojenia osobowości - *split personality*), *bull* (byk,



Rzut oka na zegarek - pigułka zaczyna działać po pół godziny

Fot. Autorka

- *It's party time* - uśmiecha się. - Jak się bawić, to się bawić!

Rzut oka na zegarek: ecstasy zaczyna działać mniej więcej po godzinie. Za jakiś czas widzę ich oboje z rozłożonymi ramionami i rozanielonymi twarzami. Śmieją się bez powodu. Ekstaza z ecstasy.

a może ktoś w tym wypadku słusznie miał na myśli *bull* w znaczeniu „nonsens”) oraz XTC.

W wielu dyskotekach wiszą na ścianach i drzwiach plakaty z bardzo dosadnym apelem do handlarzy diabelską pigułka: „*Dealer fuck off!!!*” (Dealerzy, sp...!!!). Ale podczas meczów piłkarskich czy różnych festynów i koncertów dealerzy krążą po stadionie jak sprzedawcy prażonej kukurydzy.

Wciągnęłam w rozmowę Harry'ego, osiemnastoletniego dystrybutora narkotyków. Harry przyznaje, że jego biznes pigułkowy świetnie prosperuje.

- Na początku sprzedawałem co wieczór po 30 do 40 sztuk, później po sto. Sam kupowałem po 150 szylingów, a sprzedawałem po 350. Część z tego zabierał wykidajło przy wejściu; musiałem ich przekupywać, aby przysmykali oczy na moje interesy.

Do dzisiaj Harry zdążył się już usamodzielniać i sam „*dealuje*” rzadko. Co najwyżej z małym białym pieskiem na smyczy

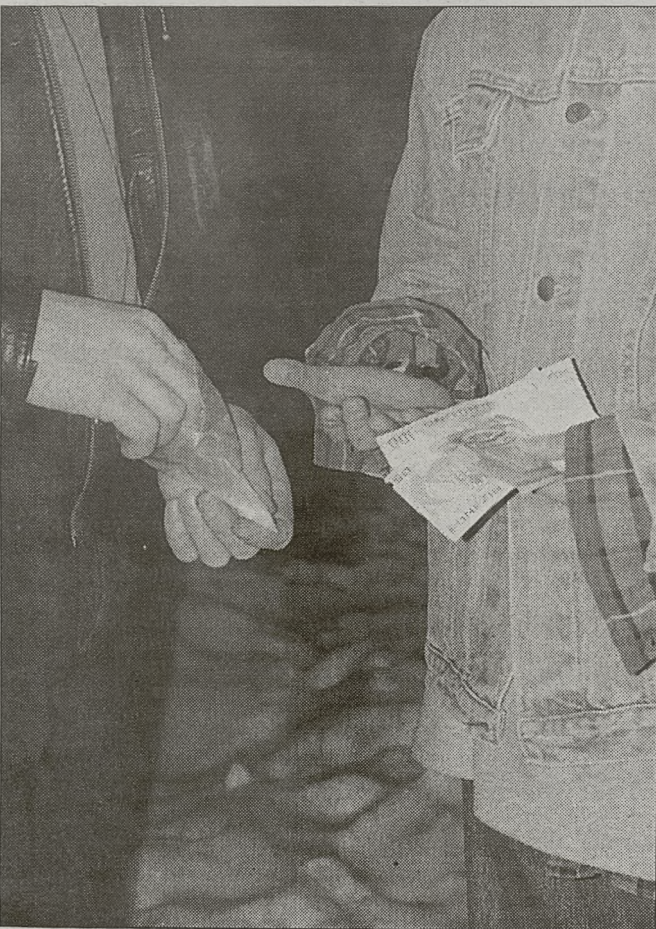
kie zanieczyszczenia chemiczne. Wpływ: najpierw euforia, później depresja.

Bezimienna - Rozpowszechniona w Hamburgu. Typowa pigułka ze Wschodu. Mocno zanieczyszczona chemicznie, zaprawiona kofeiną i amfetaminą. Bez wzoru. Powoduje kołatanie serca i zapaść krążeniową.

Krasnoludek Józio - Pochodzi z Berlina. Bardzo popularna. Kosztuje do 500 szylingów. Jest prawie czysta chemicznie i niczym nie zaprawiona.

Playboy - Oficjalnie pochodzi z Berlina, ale w rzeczywistości produkowana w Polsce. Bardzo zanieczyszczona chemicznie, ale niczym nie zaprawiona. Wpływ: absolutna utrata kontroli nad ciałem, wywołuje paranoje.

Smiley - Tabletki z uśmiechem pochodzą również z Polski. Mocno zanieczyszczona chemicznie, zaprawiona substancjami halucynogennymi - kombinacją MDMA z halucynogennym MDEA (metylen-dioxyetylamfetaminą).



Przed dyskoteką ecstasy kosztuje 400 szylingów

i szwajcarskich psychoterapeutów, którzy stosowali metylen-dioxy-metamfetaminę do walki z różnego rodzaju fobią. Ów narkotykowy hid „*E jak ecstasy*” (*ecstasy* - ang. ekstaza) szybko przeobraził się w biblię nowej generacji, a Nicholas Saunders awansował na „*Buddę Euforii*”.

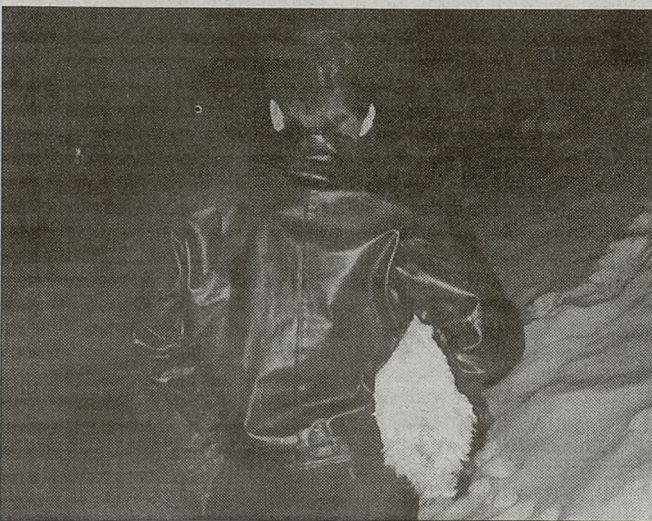
„E” (skrót, jakiego często używa się, mówiąc o ecstasy) jest dzisiaj narkotykiem najczęściej konsumowanym przez młodocianych. Nie tylko w Anglii czy Austrii - w całej Europie, nie wyłączając Polski. „E” jest na dyskotekach i dancin-gach pierwszą literą alfabetu. Na „e” zaczyna się taniec w obłokach. Za pomocą „e” *beaty* wtrącają cię w trans. Dzięki „e” kochasz bliźniego jak siebie samego. To właśnie na „e” zaczynają się dyskusje na tematy, o których przedtem ci się nawet nie śniło. „E” wydiera cię z pa-

lat (dane z końca listopada). Ofiarą numer 66. była Leah Betts, dziewczyna, która chciała za pomocą „e” uczcić swoje osiemnaste urodziny. To była jej pierwsza ecstasy i ostatnie urodziny. Mister Saunders skonfrontowany z tymi faktami jakby trochę spuszcza z tonu. Ale tylko trochę.

- Cóż, zażywanie ecstasy może być ryzykowne - przyznaje z ociąganiem i natychmiast dodaje:

- Ale jazda na nartach w austriackich Alpach jest też ryzykowna.

W Austrii ta diabelska pigułka ukazała się po raz pierwszy w 1991 roku. Dzisiaj zażywa ją ponad 49 tysięcy Austriaków w wieku 14-25 lat. Już jedenaście osób zmarło w Austrii po połknięciu ecstasy. Ale młodzież albo o tym nie wie, albo zbyt mało się tym faktem nie



A Harry odchodzi z pieskiem pod pachą...

Sycylijczyk to człowiek o gorącym sercu. Każdy, kto zaskarbi sobie jego zaufanie, będzie mile widziany w jego domu. A na cześć gościa tubylec zaprosi tylu krewnych i przyjaciół, że przybyś nie będzie mógł zapamiętać ich imion. Uściskany serdecznie i wyczołowany poczuje się tak, jakby ta dopiero co zadzierzgnięta znajomość trwała sto lat.

- Accomodatevi! Alla tavola! Prosimy do stołu! Sycylijczycy - w przeciwieństwie do ludzi Północy - potrafią celebrować wspólne posiłki, dlatego przed wizytą w tutejszym domu powinno się urządzić sobie rzetelną głodówkę. Gospodarz najpierw postawi lampkę domowego wina. Przed mężczyzną - w pierwszej kolejności, przed kobietą - dopiero po swojej matce. Nam przyszło popijać nim spaghetti z owocami morza, cuscus z rybami, rybki solo, mięso z jarzynami, ryżowe krokietki... Nasz przyjaciel, Marco masował się po brzuchu, żartując w miejscowym dialekcie: „Basta pasta pica” - „Koniec z makaronem w małych ilościach!”. Po uczcie oprowadził nas po mandarynkowym gaju, przesyconym zapachem - zagara - kwiatów pomarańczowych i zachwycał się zielonymi jeszcze owocami.

I.

Sycylijczycy są dumni z urody swej wyspy. Z chęcią pokazują turyście greckie amfiteatry i świątynie, mauretańskie pałace i romańskie kościoły. Godzinami potrafią opowiadać o latach świetności Sycylii, zwłaszcza o czasach Fryderyka II, kiedy Palermo było centrum politycznym, artystycznym i naukowym Europy. Ale na rozmowę o mafii godzą się niechętnie. To jest garb, którego się wstydzą. Nie znoszą wręcz, gdy znajomość zaczyna się od pytań o Cosa Nostrę.

- Kiedy bywałem za granicą i mówiłem, że jestem Sycylijczykiem, z ust wielu ludzi padały słowa „mafia” albo „mafioso” - wspomina Salvatore, młody politolog z Palermo. - Takie były ich pierwsze skojarzenia. Niektórzy patrzyli na mnie podejrzliwie, albo wprost pytali czy należę do mafii. Bardzo mi pomagała świadomość, że moi znajomi za granicą nie tylko nie myślą w ten sposób, ale także starają się zmieniać ten fałszywy obraz rzeczywistości.

II.

W centrum Palermo zewsząd atakuje hałas. To warkot skutków, jazgot telefonów komórkowych, trąbienie klaksonów samochodów ruszających z piśkiem opon. Młodzi mężczyźni w jasnych koszulach, ciemnych marynarkach, z kilkudniowym zarostem, w ciemnych okularach - stanowiący nieodłączny element tutejszego pejzażu - wywołują zaś natychmiastowe skojarzenie z mafią, mimo że ludzie wyglądających podobnie spotyka się na ulicach wielu europejskich stolic. Taką modę lansują przecież stylści.

Tymczasem ciemne, długie limuzyny z mafijnymi bossami w czarnych garniturach, pod którymi rysują się kolby karabinów, samochodowe pościgi i serie z broni maszynowej - to tylko filmowa wersja stolicy Sycylii. Bujna tropikalna roślinność, romańskie i mauretańskie pałace przywodzą raczej na myśl słoneczne wybrzeża południowej Hiszpanii, czy Afryki Północnej niż ciemną jaskinię ośmiornicy. O tym, że to jednak kolebka Cosa Nostry przypominają od czasu do czasu przemijające jeepy z uzbrojonymi po zęby żołnierzami. Na ulicy często można spotkać mężczyzn z karabinami maszynowymi i narekownikami na niebieskich koszulach: „Carabinieri”, „Polizia di stato”, „Polizia municipale”. Wielu strażni-

ków w budynkach użyteczności publicznej nosi broń. Nawet portier w akademiku ma pistolet.

Tubylcy wyczuwają ponoc obecność mafii. Bezbłędnie rozpoznają na ulicy jej członków. Dla przybysza jest ona jednak niewidoczna. Ten, kto przybywa tutaj, aby doznać dreszczyku emocji w zetknięciu z legendarnym światem przestępczym, dozna srogiego rozczarowania - tu-

ALEKSANDRA NOWAK

Serce Iwa

Udaje się wreszcie namówić Salvatore, by pojechał z nami do Corleone, rodzinnego miasta Toto Riiny, gdzie - jak Salvatore powiada - „nie ma nic ciekawego”. Włosi z Północy wywodzą etymologię Corleone od „cuore di leone” - „serce lwa”. Ale w języku miejscowych to Cunigghiune - „duży królik”...



Sycylia przechodziła z rąk do rąk - greckie ruiny AGRIGENTO

ryści mogą czuć się tu bezpiecznie. Cosa Nostra dba o to, by nie odczuwali zagrożenia i nigdy ich nie atakuje. Spora część wpływów z turystyki trafia przecież do jej kiesy.

III.

Wreszcie udaje się namówić Salvatore, by pojechał z nami do Corleone, rodzinnego miasta bossa bossów Cosa Nostry Toto Riiny, gdzie - jak Salvatore powiada - „nie ma nic ciekawego”. Włoska nazwa tego miasteczka oznacza „serce lwa”. W miejscowym dialekcie to Cunigghiune - „duży królik”.

Położone malowniczo na wzgórzu Corleone jest jednym z typowych miasteczek włoskiego południa. Jego senne ulice są ciche i spokojne. Ożywają się dopiero wieczorem gwarem kawiarzanych ogródków, w których tubylcy leniwie sączą granię - lodową piankę cytrynową. Niewątpliwą atrakcją jest przechadzka po jednym z najbar dziej malowniczych na wyspie parków, w którym rosną trzydziestometrowe palmy daktylowe, ogromne figusy, magnolie i cyprysy.

Tuż przy głównym wejściu do parku - pomnik anioła, trzymającego kurczowo mężczyznę. - Anioł powstrzymuje w ten sposób złoczyńcę, który chciał podłożyć w Cunigghiune bombę... - wyjaśnia dobrotliwie ubrany na czarno starszek. Wrześniowego wieczora - w gronie kilkudziesięciu mężczyzn - zażywa odpoczynku na centralnym placu nazwanego od imion zamor-

dowanych przez mafię sędziów placem Falcone i Borsellino.

Tego lata mieszkańcy miasteczka mieli dodatkową atrakcję: liczne koncerty. W sierpniu Corleone stało się bowiem mekką jazzu na Sycylii. Władze zorganizowały festiwal, na który z Włoch i z zagranicy zjechało sporo sław.

O tym, że ta miejscina jeszcze niedawno była bastionem mafii

północ Włoch, do Niemiec i do Stanów Zjednoczonych, teraz bardzo często wracają. Ci, którzy wyjechali na stałe, pamiętają o stronach rodzinnych. Wielu spędza tu wakacje i pomaga rodzinom.

Solidarność jest wśród nich nieomal tak silna jak w diasporze żydowskiej. Więzy rodzinne to świętość. Nie do pomyślenia jest oddanie starych, schorowa-

bedda, bedda” o młodzieńcu, który wypatrzył urodziwą dziewczynę na balkonie. „Moja matka wychodzi na mszę. Poczekaj, zaraz się umówimy” - śpiewają na całe gardło. Publicznie wyrażają swoją przyjaźń. Mężczyźni całują się na powitanie w miejscach publicznych.

Sprawiają wrażenie wolnych od stresu. Nie spieszą się. Kierowca miejskiego autobusu za-

JAROSŁAW KOSTRZEWA

zostało krwawo stłumione. Nie na wiele zdało się również gorące poparcie jakiego Sycylijczycy udzieliłi Benito Mussolinimu wierząc, że za jego rządów rozpoczyna się lata rozkwitu wyspy. Alianckie naloty lotnicze pozwały dachu nad głową wielu ludzi. W ciągu stuleci w Sycylijczykach wytworzyło się przekonanie, że cokolwiek by się zrobiło, to i tak nic nie odmieni złego losu.

Przez wiele lat dla wielu mieszkańców wyspy jedynym sposobem wyrwania się z nędzy była emigracja lub przystąpienie do mafii. Dopiero inwestycje rządu włoskiego po II wojnie światowej przyczyniły się do dynamicznego rozwoju wyspy. Wciąż jednak wysokie bezrobocie (w niektórych regionach wyspy dochodzi nawet do 40 proc.), korupcja, przestępczość powodują, że wielu młodych ludzi powtarza jak ich przodkowie: - Cokolwiek bym uczynił i tak nic nie zmienię się na lepsze.

VII.

Mimo biedy zawsze gotowi byli podzielić się z przybyszami kromką chleba. Kiedy w XV wieku Turcy zajęli Bałkany, część Albańczyków schroniła się na wyspie. W centralnej części Sycylii, gdzie się osiedlili, mają swoje szkoły, sklepy i urzędy z napisami po albańsku, mówią we własnym języku, a w święta chodzą do cerkwi.

Na przełomie lat 50. i 60., po odzyskaniu niepodległości przez Algierię, Tunezję i Maroko, część zamieszkujących tam Francuzów osiedliła się na wyspie. Nie mogli wrócić do Francji, która ich zdradziła, a chcieli być blisko terenów gdzie urodzili się i wychowali. Na początku lat 80. azyl na wyspie znalazło wielu Polaków. Przyjechali tu wraz z wycieczkami i zostali nie chcąc wracać do kraju, w którym obowiązywał stan wojenny. Traktowali swój pobyt na wyspie jako etap przejściowy w drodze do Ameryki. Wielu zostało jednak na stałe.

Na początku utrzymywali się z pomocy państwa i dorabiali wyprzedając na targu Ballaro w Palermo rosyjskie budziki, żelazka, obrusy. Później nauczyli się języka. Zaczęli pracować. Część ożeniła się z Sycylijkami. - Jest mi tutaj dobrze. Pracuję na budowach. Mam dom i samochód. Czuję się jak w Polsce. Mam mnóstwo znajomych i przyjaciół. Sycylijczycy traktują mnie jak swego - mówi Marek z Gdańska, który przyjechał tu w 1981 r.

VIII.

Jak wszyscy wypiarze, mają silne poczucie odrębności. Tubylec mówi o sobie: „Sono Siciliano” - „Jestem Sycylijczykiem”, nawet za granicą. Sycylii daleko jednak do separatyzmu, jaki występuje na leżącej nieopodal francuskiej Korsyce. Między innymi dlatego, że Sycylijczycy zdają sobie sprawę, że bez pomocy Rzymu nie mają co marzyć o osiągnięciu takiego poziomu życia, jak na Północy. Dlatego też w furie wprawia ich hasło oderwania od Włoch północnych regionów, które od kilku lat propaguje Umberto Bossi. Stowarzyszenia „Sycylijczycy w świecie”, jedna z najprężniejszych organizacji włoskiej emigracji zaapelowało do swoich członków o bojkot wszystkich przedsięwzięć, banków i fabryk z Północy, które publicznie nie odetną się od idei Bossiego.

Pożar, który na początku tego roku strawił słynny wenecki teatr „La Fenice” oraz zamach bombowy, który przed trzema laty zniszczył część słynnego florenckiego muzeum - Gallerii Uffizi były, jak ustalono, dziełem mafii. Planowała ona też wysadzenie w powietrze Krzywej Wieży w Pizie. Niektórzy są zdania, że miały to być... ostrzeżenia dla separatystów z Północy.

przypominają jednak ustawione przez karabinierów i żołnierzy blokady drogowe na rogatkach miasta.

IV.

Przybysz musi zrewidować również inne wyobrażenia o tym miejscu. Zacołana gospodarczo wyspa, spalona słońcem ziemia, wyschnięte koryta rzek, polne drogi zamiast autostrad, slumsy i wyludnione miasteczka skąd najobrotniejsi uciekli do Ameryki za chlebem - to mit.

Pas żyznej ziemi od Palermo po Cefalu, porośnięty gajami pomarańczy i mandarynek, czerwieni się i złoci na wiosnę i późną jesienią, kiedy drzewa wydają owoce. Podróżnicy nazwali ten zakątek wyspy „Conca d'oro” - „Złota muszla”.

Sycylia, przez wieki ubogi i typowo rolniczy region, po II wojnie światowej całkowicie zmieniła oblicze. W latach 50. i 60. włoski rząd wpompował miliardy lirów w rozwój przemysłu, budowę autostrad i kolei. Złóża ropy w pobliżu Catanii przynoszą znaczne dochody. Swe siedziby ulokowało tu wiele banków i korporacji finansowych.

Średnio sytuowany mieszkaniec Palermo zarabia dwa miliony lirów miesięcznie (ok. 1300 dolarów), jeździ fiattem uno lub volkswagenem polo z drugiej ręki i składa na domek malowniczo położony nad morzem. Ale jego celem życiowym przestała być emigracja. A mieszkańcy wyspy, którzy jeszcze do końca lat 60. masowo wyjeżdżali na

rodziców do przytułku. Kto stracił najbliższych, znajdzie kąt pod dachem dalszych krewnych. Wspólne posiłki, podczas których każdy ma wyznaczone przy stole stosowne miejsce, w zależności od wieku i pozycji w rodzinie, to jeszcze jeden rytuał.

Przywiązanie do tradycji przejawia się też w religijności. Każdej niedzieli kościoły wypełniają tłumy. Małe kapliczki na ścianach domów z mniej lub bardziej gustownymi Madonnami spotyka się na każdym rogu ulicy. Jedną z nich umieszczono nawet pod stropem Senatu w Palermo. Na każdym większym dworcu jest kaplica. Nieomal na każdej szybie samochodu zobaczyć można wizerunek Madonny albo św. Antoniego. Obchodzone na przełomie sierpnia i września święto św. Rozalii, patronki Palermo jest wielkim wydarzeniem. Oprócz obrzędów religijnych urządzane są koncerty i hałaśliwe festyny. Wtedy na udekorowane kolorowymi neonami ulice wylega całe miasto.

V.

Życie towarzyskie kwitnie wszędzie. Ogorzali mężczyźni i kobiety w czerni godzinami przesiadują na ławeczkach pod domami, przed garażami, na ulicy, na skwerkach. Śmieją się radośnie, a zagadnięci, odpowiadają życzliwie i machają ręką na pożegnanie. Podczas wspólnej wycieczki śpiewają skoczne piosenki, czasem w miejscowym dialekcie, niezrozumiałym dla Włocha z Północy, jak „Vitti na

trzymuje się na ulicy, aby uciąć sobie kilkuminutową pogawędkę z przyjacielem, który nadjechał właśnie samochodem z naprzeciwka. Ludzie na przystankach przyzwyczaili się, że autobusy i pociągi nie przyjeżdżają punktualnie, nikt się nie złości i nie narzeka.

VI.

Pod maską bez troski kryje się jednak wiele gorczy, apatii, czy wręcz fatalizmu. Historia wyspy odcisnęła głębokie piętno na psychice mieszkańców. Sycylia w ciągu stuleci przechodziła z rąk do rąk. Fenicjanie, Grecy, Rzymianie, Ostrogoci, Arabowie, Normani, Hiszpanie czy Sabaudzcy niespecjalnie troszczyli się o los tubylców, eksploatując bogactwa wyspy. Przez wieki uprawy na stokach Etny, gdzie rozciąga się pas bardzo urodzajnej ziemi, były niszczone przez erupcje wulkanu. Chłopi, którzy tracili dorobek życia, wracali po pewnym czasie na stoki Etny i niepewni, co przyniesie los, znów próbowali szczęścia. Wybuchy niszczycielskiego wulkanu, podobnie zresztą jak trzęsienia ziemi, dziesiątkowały ludność wyspy. Przez stulecia Sycylia była zacołanym gospodarczo regionem, gdzie 3 procent właścicieli latyfundiów płacono w dostatkach, a reszta ludności żyła w biedzie. Powstanie zorganizowane pod koniec ubiegłego stulecia przez „Fasci Siciliani”, chłopski ruch socjalistyczny, które miało doprowadzić do sprawiedliwego podziału ziemi



Fot. JADWIGA RUBIŚ

trwała, to znaczy gumakiem na odległość* zaledwie 56,7 m, trzeba szczególnie mocno podziwiać Steve'a. Z drugiej strony Johnny Dell Foley rzucił do swojego kolegi świeżym jajkiem na odległość aż 98,51 m. Rekord tym większy, że jajko pokonało dystans całe i nie naruszone.

ELŻBIETA BOREK

3500 razy naj...

W kwietniu br., w hotelu Holiday Inn, w brytyjskim mieście Maidenhead, niejaki Terry Burrows umył 3 wielkie, kwadratowe okna o długości każdego boku 114,3 cm, zużywając w tym celu 9 litrów wody i korzystając z jednej 30-centymetrowej wycieraczki gumowej w czasie - uwaga - 19,4 sekundy!

Ha, tylko pozazdrościć żonie takiej pomocy!

Z tym wynikiem Terry Burrows znalazł się w Księdze Rekordów Guinnessa. Wydarzenie opisano w dziale rekordów niezwykłych, bo rzeczywiście trudno znaleźć dla niego inną klasyfikację.

W tym to dziale jest wiele innych, dość niezwykłych rekordów. Na przykład taki: w czerwcu ubiegłego roku Alan McKay z Nowej Zelandii nadmuchał barikę mydlaną o długości... 19,45 m. Albo taki: przez 12 lat, do kwietnia br., Brian Davis w ramach swych obowiązków służbowych 5915 razy wszedł i zszedł na 334 stopnie wieży parlamentu w Londynie. Odpowiada to 36 wejściom na Mount Everest.

Świat składa się z wielu niespodzianek. Jedną z nich, w każdym razie dla mnie, są zawody w rzucaniu... krowim plackiem. Zasady mówią, że owego placka nie wolno ugniatać w kulę i należy w 100 proc. zachować jego organiczny skład. Rekord pobił Steve Urner w sierpniu 1981 r. Rzucił na odległość 81,1 m. Biorąc pod uwagę, że Olaf Jensen z Norwegii rzucił rzeczą dużo bardziej

strzeleckich w Wexford w Irlandii dyrektor Beaver wdał się w spór o to, który ptak jest najszybszym ptakiem łownym. Dokładnie spenetrowano bibliotekę publiczną, a mimo to nie udało się znaleźć odpowiedzi na pytanie. Wkrótce problem pojawił się ponownie, tym razem za sprawą kuropatwy szkockiej.

przytoczonych na wstępie, dość osobliwych rekordów, księga pełna jest encyklopedycznych wręcz informacji na tematy bardzo różne: człowiek, ludzkie możliwości, nauka, technika, sztuka, sport, rozrywka, świat zwierząt, itd.

Oto dowiadujemy się np., że najcenniejszym znaleziskiem

północnego dotarł wspólnie z Wojciechem Moskałem 23 maja ub.r., po 72 dniach marszu szlakiem Peary'ego (z bazy w Kanadzie), pokonując odległość ponad 750 km. W kierunku bieguna południowego wyruszył samotnie 4 listopada 1995 z Berkner Island. Po 60 dniach, pokonawszy dystans

gdyż bicie takiego rekordu mogłoby się okazać śmiertelne w skutkach... Edytorzy przyjmują do publikacji wynik lepszy od już istniejącego i zapisanego w danej dziedzinie w „Księdze”. Rzecz jasna nie dzieje się na gębę. By rekord został uznany i zapisany, mistrz koniecznie musi przedstawić co najmniej dwa potwierdzenia ze strony dwóch niezależnych od siebie instytucji lub osób zaufanych, ponadto wycinki z prasy lokalnej oraz kolorowe zdjęcia z zapisem wydarzenia.

Na koniec jeszcze kilka ciekawostek, choć muszę przyznać, że miałam kłopoty z wyborem. Wszystko wydaje mi się ciekawe i godne opisanie, lecz wydawca zgodził się zaledwie na 20 cytatów. Ponieważ mamy okres karnawału, a więc radości, ponieważ dobiegamy do końca kolejnego roku, popatrzymy na rekordy z na ogół radosnej dziedziny, jaką jest macierzyństwo.

Najwięcej na świecie dzieci urodziła żona Fiodora Wasiliewa, rosyjskiego chłopca z Szui. Było ich aż - nie do wiary! - 69. Podczas 27 porodów urodziła 16 par bliźniąt, 7 razy trojaczki i 4 razy czworaczki. Spośród nich tylko dwójka dzieci zmarła w wieku niemowlęcym. I choć chłopka żyła i rodziła aż 200 lat temu, jak dotąd nikt nie pobił tego swoistego rekordu.

Rekordzistką Polski w tej dziedzinie jest mieszkanka woj. suwalskiego, która w ub.r., po 24 latach małżeństwa, będąc w wieku 43 lat urodziła 20. dziecko.

Nastarszą matką została Włoszka Rossanna Dalla Corta, która dwa lata temu urodziła chłopca, mając ukończone 63 lata. Najstarsza matka w Polsce miała 50 lat. Najmłodsza - 12.

I jeszcze to:

W Grenoble żyje osobliwy człowiek o nazwisku Michel Lolito, zwany Panem Wszystkojadem, który od 1959 r. zjada metal i szkło. Potwierdzone prześwietleniem jego możliwości konsumpcyjne sięgają 900 gram metalu dziennie. Jak obliczono, od 1966 r. jego pożywienie stanowiło 18 rowerów, 15 wózków sklepowych, 7 telewizorów, 6 świeczników, 2 łóżka, para nart, lekki samolot typu Cessna i komputer. Ponoć jest on też jedynym człowiekiem w historii, który zjadł trumnę, łącznie z uchwytami i okuciami...

W księdze Guinnessa są też mistrzowie sprzed kilku lat, których - jak się wydaje - chyba nikt nigdy nie pokona. Oto w lutym 1990 r. w stanie Georgia w USA, podczas targów drobiu, Amerykanin Howard Helmer w ciągu 30 min upiekł 427 omeletów z 2 jaj! Rekord jakże trudny do pobicia! Z kolei Dean Gould z Felixstone Suffolk w Wielkiej Brytanii w listopadzie ubiegłego roku w ciągu 4 minut polizał i przykleił 450 znaczków. Działo się to przed budynkiem poczty w Ipswich, na oczach licznie zgromadzonej publiki.

Księga Rekordów Guinnessa wydawana jest na świecie od 1955 r. Pomysł jej założenia ma zgoła niecodzienną historię.

Całego tego piwa nawarzył Arthur Guinness, browarnik. W 1759 r. założył w Dublinie przy St. James Gate własny browar. Przedsiębiorstwo szybko stało się największym browarem w Irlandii, produkując słynny, mocny porter Guinnessa, dobrze znany także i dzisiejszym piwoszom. Firma miała zaledwie jeden niewielki pub „The Castle Inn” na farmie chmielu w Bodiam. Mimo to piwo Guinnessa znane było powszechnie i sprzedawane w każdym lokalu. Może dlatego, że kolejni właściciele browaru przykładali właściwą wagę do odpowiedniej reklamy. Hasła: *Co za cymes taki Guinness lub Guinness jest dobry, Guinness da ci siłę* pojawiały się wszędzie.

W latach 50. dyrektorem browaru był sir Hugh Beaver. Pewnego dnia, podczas zawodów

To sir Beaver wymyślił, że trzeba zapisywać różne informacje, które mogą się okazać przydatne w rozwiązywaniu takich i tym podobnych sporów. Pierwszy egzemplarz książki, nazwanej „Księgą Rekordów Guinnessa” - na cześć założyciela browaru - ukazał się po roku żmudnego penetrowania rozmaitych źródeł i liczył 198 stron. Natychmiast stał się bestsellerem na angielskim rynku. Dlatego co roku wznowiano i poszerzano kolejne wydania, które dziś już ukazują się w 40 krajach świata. A z tej książki można się dowiedzieć o wielu interesujących sprawach, których nie znajdziesz w żadnej encyklopedii.

Czy wiecie Państwo, kto wykażał się największym na świecie skąpstwem?

Jeśli przyjmiemy, że skąpstwo mierzy się stosunkiem wydatków do posiadanych dóbr, to z pewnością w tej konkurencji nie zwyciężona jak dotąd okazała się nieżyjąca już od 80 lat Henrietta „Hetty” Howland Green z domu Robinson. Tylko na jednym z wielu kont złożyła majątek w wysokości 31,4 mln dolarów. Mimo to jej synowi musiano amputować nogę, gdyż matka tak długo szukała bezpłatnej kliniki, że na ratunek było już za późno. Sama jadła zimną owsiankę, gdyż szkoda jej było pieniędzy na gaz do podgrzania potrawy. W chwili śmierci właścicielki, jej posiadłości okazały się warte 95 mln dolarów (równowartość 1,725 mld dolarów w 1993 r.)!

Oczywiście, ponieważ jest to księga rekordów, układana jest według klucza „naj”. Oprócz

składającym się z monet było 80 tys. aurei z Broscello koło Modeny we Włoszech, na które natknięto się w 1714 r. Uważa się, że zostały one ukryte w 37 r. p.n.e.

Największy celowo ukryty zbiór, jaki kiedykolwiek znaleziono, to 150 monet odkrytych w 1908 r. w Brukseli. Około 60 mln monet wchodziło w skład ładunku hiszpańskiej floty, która zatoniła w 1715 r. w pobliżu Florydy. Połowa z nich została odzyskana przez władze hiszpańskie wkrótce po katastrofie, a ok. 500 tys. wydobyli współcześni nurkowie.

Najcięższy skarb, to ładunek 43 ton złota przewożony na statku Laurentic, który w 1917 r. wpadł na minę w pobliżu Fanad Head w Irlandii. Przewoził 3211 złotych sztabek. Do dziś nurkowie wydobyli 3191.

Księga Rekordów Guinnessa publikowana jest w 40 krajach i 37 językach. Jak się oblicza, dotychczas wydano ok. 80 mln egzemplarzy. W Polsce po kilkuletniej przerwie ukazało się właśnie trzecie wydanie, które zawiera 3500 najbardziej aktualnych rekordów. Co ciekawe - także polskich lub zdobytych przez Polaków. Na 3 tys. nazwisk, wymienionych w nowej edycji „Księgi”, ok. 120 to nazwiska Polaków.

Okazuje się np., że pierwszym człowiekiem, który w tym samym roku stanął na obu biegunach był Polak, Marek Kamiński. Podróż odbył sam na nartach, sam niosąc zapasy żywności. Do bieguna

1400 km, 27 grudnia ub.r. osiągnął cel podróży.

Choć podobno dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, z polskiej edycji księgi Guinnessa można się także dowiedzieć np. o tym, kto ile zarabia. Kto jest największym na świecie producentem żywności? Firma Nestle z siedzibą w Szwajcarii, której wysokość sprzedaży w 1994 r. wynosiła 56,56 mld franków szwajcarskich. Najlepiej sprzedającym się produktem jest KitKat. W ciągu roku sprzedano 13,2 mld tych batoników. Oznacza to, że na świecie co sekundę zjada się 418 ciasteczek KitKat.

Za to w Polsce największe przedsiębiorstwo hurtowe to Macro Cash and Carry pochodzenia holenderskiego, które jak dotąd zainwestowało na budowę 7 megahai w całym kraju 100 mln dolarów. Opiętało się. Przychody firmy w ub.r. wynosiły 1,4 mld zł. Nic dziwnego, że właściciele planują wybudowanie w jak najkrótszym czasie kolejnych ośmiu hal hurtowych.

Mimo że od daty ukazania się pierwszej edycji Księgi Rekordów Guinnessa minęło 41 lat, wydawcy ani na jotę nie odstąpili od idei pomysłodawcy księgi sir Hugh'a Beavera. Rekordy można bić w każdej dziedzinie, z wyłączeniem konkurencji, które mogłyby być niebezpieczne, zagrażać zdrowiu lub nawet życiu człowieka. Dlatego rezygnuje się z umieszczania w księdze rekordów zjadania wielkich ilości pokarmów w krótkim czasie,

Do Palmiry jedzie się godzinami przez niego-

ścinną pustynię. Monotonny krajobraz, setki kilometrów szarżółtego piasku, brak jakichkolwiek drogowyskazów i upał, wszystko skutecznie utrudnia podróż. Nagrodą jest dopiero wspaniały widok na starożytne, mieniące się ciepłymi kolorami miasta: setki kolumn, portyków, okazała świątynia Bela i potężny, górujący nad miastem arabski zamek. Palmira jest chyba najpiękniejszym, pustynnym miastem świata i najokazalszym zabytkiem Syrii. Turyści zaglądają tu wyjątkowo rzadko, co sprawia, że w pewnym sensie Palmira zachowała swój pustynny charakter. Jak nigdzie indziej, czuć w tej starożytnej metropolii mijający nieubłagannie czas.

Tubylcy wciąż używają starej nazwy miasta - TADMOR - miasto daktyli. W Biblii znajduje się nawet wzmianka odnosząca się do X wieku p.n.e.: A tak zbudował Salomon Gazer i Betonon niższe. Przytem Balat i Tadmor na puszczy w onej ziemi. W rzeczywistości miasto powstało 1000 lat wcześniej, a Salomon odbudował je

Oblubienica pustyni

tylko po jakichś zniszczeniach. Tu, na surowej pustyni, znajdują się trzy źródła słodkiej wody. Oddalone o kilka dni podróży od większych ośrodków, miasto bardzo ich potrzebowało. Przez Tadmor biegł jedwabny szlak z Chin i Indii do Europy. Oblubienica pustyni, bo tak arabscy poeci nazywali to miasto, bogaciła się w zawrotnym tempie, a tutejsze kobiety słynęły z elegancji i pełnych przepychu toalet.

W I wieku Rzymianie narzucili potężnej metropolii swoje zwierzchnictwo i zmienili nazwę Tadmor na Palmirę, miasto palm. Dwa wieki później urodziła się tu słynąca z urody i męstwa Batzabbai, znana w historii pod greckim imieniem Zenobia. Współcześni twierdzili, że była zamieszana w tajemniczą śmierć swego męża - Odenathusa, dowódcy syryjskich wojsk. Kilka dni po pogrzebie męża Zenobia objęła władanie nad miastem i rozpoczęła starania niezależnienia

się od Rzymu. Jej lud ją kochał. Opowiadano o niej legendy. Była niezwykle wytrzymała na trudy, jeździła konno, na ucztach, gdzie pokazywała się w złotym hełmie, piła więcej niż mężczyźni brała udział w manewrach wojskowych i żyła w niewypowiedzianym przepychu. Mówiła płynnie po grecku, łacinie, aramejsku i egipsku. Zenobia twierdziła, że jest krewną egipskiej Kleopatry i rzeczywiście dorównywała jej urodą. Opisywano ją jako kobietę niezwykle piękną i czarującą, o ciemnej karnacji, perłowo białych zębach, ogromnych spoglądających z żarem czarnych oczach i dźwięcznym głosem. Piękna Zenobia była także bardzo ambitna. W 269 roku rozbiła wysłaną przeciw Persom rzymską armię. W odwecie cesarz Aureliian zdobył Palmirę, a Zenobię wraz z jej synem pokazywał zakutych w złote kajdany podczas triumfalnego pochodu. Wieść niesie, że upokorzona

władczyni popełniła samobójstwo zamknięta w pałacu w Tivoli. Wraz z jej odejściem zaczęła podupadać i Palmira.

W IV wieku w ruinowanym najazdami mieście zagościło chrześcijaństwo. Ogromna świątynia syryjskiego boga Bela, w której znajduje się dziś muzeum, została zamieniona na kościół. Kilka wieków później kościół przeobrażono w meczet, a w końcu w twierdzę. I chociaż w X wieku wielkie trzęsienie ziemi zdziesiątkowało mieszkańców, życie w Palmirze tliło się jeszcze do końca średniowiecza.

W XVII wieku Arabowie wzniesli tu potężny, górujący nad miastem zamek. Jego bryła dziwnie pasuje do starożytnych ruin. Dzisiaj dojście do twierdzy to prawdziwa droga przez mękę. Wąska ścieżka owija strome wzniesienie, na szczycie którego stoi ogromna budowla. Upał, piekące słońce, ani jednego drzewka, które dałoby cień. Dopiero wieczno-

rem niebo nabiera wrzosowego koloru, tworząc z żółtymi ścianami twierdzy niemal bajkowy widok. Do arabskiego zamku nie wolno wchodzić już od lat, ściany z piaskowca sypią się i grożą w każdej chwili rozpadem. Pod bramą za dolara lub dwa może zawiązać zabłąkanego turystę dziwny, trójkątowy pojazd, który sapie i dusi się, zatrzymując się co kilka metrów. Warto zaryzykować jazdę tym rozlatującym się samochodem, aby z góry spojrzeć na niegdyś wspaniałe miasto Zenobii. Jeszcze dzisiaj Palmira zachwyca i jeżeli do Syrii przyjeżdża się tylko na jeden dzień, to koniecznie trzeba odwiedzić oblubienicę pustyni. Z zamku ani z ruin nie widać powstałych już w tym wieku osiedli. Syryjczycy postawili swoje domy znacznie niżej, w dolinie. Nawet dzisiaj Palmira to właściwie nieduże, sennie miasteczko. W starożytnej części miasta można spotkać tylko handlarzy daktyli i małych chłopców, któ-

rzy proponują przejażdżkę na wielbłądzie. Właściciel hotelu „Zanobia” oferuje jeszcze jedną atrakcję: kolację i koncert w starożytnym amfiteatrze. Turyści rzadko decydują się na tę rozrywkę, głównie z powodu dość wygórowanej ceny. Większość zwiedzających woli samotnie spacerować wśród resztek starożytności. Bywa tu niewiele osób. Palmirę odkryto zresztą niedawno. W 1678 roku angielska ekspedycja, która ruszyła na poszukiwanie legendarnego miasta, dostała się do niewoli koczujących w pobliżu Beduinów. Następna ekipa dotarła tu dopiero osiemdziesiąt lat później. W XIV wieku Palmirę odwiedził Jan Potocki i Wacław Rzewuski. Na twarzach palmirczyków pojawia się szeroki uśmiech, kiedy wspominają polskich naukowców, którzy w 1959 roku rozpoczęli tu prace badawcze. Palmira wciąż kryje wiele tajemnic. Przez lata nie chcieliśmy nawet wierzyć, że kiedyś istniało legendarne Tadmor. Ale oblubienica pustyni do dzisiaj zachowała swoją urodę, starannie konserwowaną przez badaczy i naukowców, a historia pięknej Zenobii przyciąga tu podróżników i obieżyświatów.

KRZYSZTOF GÓRALSKI

- Cyganka przepowiedziała mi, że dopiero po śmierci będę sławna. Jeźli by się rzeczywiście tak stało, byłabym zadowolona, gdyż wiem, jakie udreki przynosi sława za życia. Przekonałam się o tym, patrząc na Ignacego Jana Paderewskiego, mojego chrzestnego ojca, z którym spędziłam pod jednym dachem kilka lat - powiedziała Anne Strakacz Appleton, córka Sylwina Strakacza, wieloletniego sekretarza Paderewskiego.

Mały stolik we wrocławskim Klubie „Kalam-bur” przyciągał zainteresowane spojrzenia. Przy nim właśnie usiadła poetka i rozpoczęła spotkanie z czytelnikami wraz z podpisywaniem swojej najnowszej książki - tomiku poetyckiego „List do Kairu”. - Te wiersze są odpowiedzią na listy miłosne sprzed 55 lat. Tak się złożyło, że teraz dopiero na nie odpowiadam - dodaje z uśmiechem autorka - Anna Appleton.

On był młodym studentem. Ona - zaledwie 17-letnią dziewczyną. Spotkali się na uniwersytecie w Lozannie i jak to bywa, zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Jed-

występowała na akademiach poświęconych pamięci Paderewskiego. Została chrześną matką polskiego okrętu podwodnego „Jastrząb”, który zatonał, ale marynarze uratowali banderę i fotografię matki chrzestnej.

Swoją pracę zawodową rozpoczęła od aktorstwa. Zadebiutowała w 1944 roku w teatrze na Broadwayu w „Wiśniowym Sadzie” Czechowa. Potem przeniosła się do Hollywood. Małe role doprowadziły ją do kontraktu z wytwórnią Paramount. Posypały się dobre recenzje za role m.in. w filmach „Sajgon” i „Desperate Women”. Kręcąc ten ostatni film, nie wiedziała

„List do Kairu”, który wydrukowano w języku polskim, podpisany jest Anna Karszo. - W Polsce moje nazwisko pannieńskie - Strakaczówna, związane jest przede wszystkim z Paderewskim. A „List do Kairu” jest na tyle osobistą pozycją, iż nie chcę, aby łączono te dwie sprawy.

Rodzice

Anna Appleton swoje życie poświęciła Paderewskiemu i polskiej sprawie. Ojciec - Sylwin Strakacz, młody pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, spotkał Ignacego Jana Paderewskiego w grudniu 1918 roku na statku brytyjskim

mistrza. Po śmierci Paderewskiego został konsulem w Nowym Jorku, z nominacji generała Sikorskiego. Nadal walczył o sprawy polskie i o pamięć o wybitnym Polaku - dodaje Anne Appleton.

Paderewski

- na tym zdjęciu - siedzi przy zastawionym stole. Jest ubrany w jasny garnitur. Karmi psa, swojego ulubieńca, wabiąc go się Maciuś. Przy tym samym stole siedzi kilkunastoletnia dziewczynka - to Anetka Strakaczówna. Według opisu zdjęcie zostało zrobione w lecie 1936 roku, w jadalni willi Paderewskiego w Riond Bos-

son. Po wyjeździe Paderewskiego i Strakaczów do USA w 1940 willę Riond Bosson zamknięto. W Lozannie zamieszkała Helena Lubke, która wraz z notariuszem prowadziła inwentaryzację ruchomości Paderewskiego. Poza tym pisała setki listów tygodniowo - coś na wzór skrzynki kontaktowej Czerwonego Krzyża. Było to nawiązanie zerwanej korespondencji z jeńcami wojennymi, więźniami, internowanymi w obozach

głośno odczytywane wszystkim domownikom, opisywał, co zrobił Pan Prezydent danego dnia. Obfita korespondencja - tysiące listów - stała się doskonałym źródłem informacji.

Ojciec mój jako administrator niewielkiej części spadku - dwóch kont amerykańskich, nie miał w tej sprawie wiele do zrobienia - podkreśla Anne Appleton.

Po śmierci Paderewskiego w 1941 roku testamentu nie odnaleziono. Szukano go przede wszystkim w domu - zarówno w Ameryce, jak i w Szwajcarii. Tymczasem po wojnie, jeden z banków paryskich przysłał na nazwisko Paderewskiego wyciąg z konta z prośbą o dalsze dyspozycje dotyczące m.in. skrytki. W ten sposób nawiązała się korespondencja banku z Sylwinem Strakaczem, dzięki której zostało ujawnione, że w banku znajduje się zalokowana i zdeponowana od 1930 roku w sejfie przez Paderewskiego koperta. W 1949 roku po formalnym otwarciu koperty okazało się, że zawiera ona wielostronicowy testament. Ostatnia wola Paderewskiego ustanawiała wykonawcą testamentu Sylwina Strakacza, lub gdyby nie mógł odebrać koperty, żonę Paderewskiego - Helenę lub siostrę - Antoninę Wilkońską.

Władze PRL posługując się przyrodzonym rodzeństwem Paderewskiego, za wszelką cenę chciały doprowadzić do sprowadzenia spadku do Polski. W wieloletnim procesie, który dopiero zakończył się w latach 50., Strakacz występował nie jako wykonawca testamentu, ani jako zapisobiorca (choć Paderewski zapisał mu 20 tys. dolarów, z których otrzymał jedynie 6 tys.) lecz jako administrator spadku. - Gdyby nie mój ojciec, spadek na pewno trafiłby do Niemiec (jeszcze w czasie wojny) lub po wojnie do Rosji,

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Kulisy sławy

jeszcze, że producent Louis Appleton zostanie jej mężem.

Po urodzeniu trzech córek zrezygnowała z aktorstwa, ale nie z pracy. Jako przedstawicielka firmy Max Factor, z pomocą kosmetyków tej firmy

„Concorde”. Od tego momentu aż do śmierci Paderewskiego pełnił funkcję jego osobistego sekretarza i współpracownika politycznego. Matce Anne Appleton - Anieli Karszo-Siedlewskiej nie była obca dyplomacja.

son w Szwajcarii, w pobliżu miasteczka Morges nad Jeziorem Genewskim. - Takich pamiątek: zdjęć czy dokumentów mam mnóstwo. Część z nich przekazałam Katedrze Historii i Teorii Muzyki UJ. Zostały one wykorzystane w książce „Za kulisami wielkiej kariery. Paderewski w dziennikach i listach Sylwina i Anieli Strakaczów”.

W pięknej, trzypiętrowej willi Paderewskiego w Szwajcarii żyło około 20 osób. Między innymi: Sylwin Strakacz z rodziną (żona i córka mieszkały w Szwajcarii tylko w wakacje i od września 1939 roku), Helena Lubke (sekretarka Heleny Paderewskiej, później jej opiekunka) z matką, Antoniną Wilkońska - siostra mistrza, która zajmowała się prowadzeniem domu, służba, ogrodnicy, kucharze i szofer.

Wszyscy domownicy zwracali się do Paderewskiego „Panie Prezydencie”. Zwyczaj ten był pozostałością po roku 1919, kiedy to Paderewski pełnił funkcję premiera rządu - według ówczesnej nomenklatury - prezydenta Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Całe otoczenie Paderewskiego dostosowywało swój rytm życia do potrzeb Pana Prezydenta. Dotyczyło to także posiłków. Po porannej herbacie bez Paderewskiego, która odbywała się w jadalni usytuowanej na parterze willi, o godz. 13 lub 14 rozpoczynał się lunch, zwany śniadaniem. Gdy Paderewski był w domu, właśnie o tej porze tego dnia po raz pierwszy zjawiał się w jadalni. Wszyscy czekali na niego, nigdy nie zaczęto posiłku bez Prezydenta. Zawsze o 17 wołano na podwieczorek. Zaś wieczorem, dopiero koło godz. 19-20 odbywał się obiad - kolacja złożona z wielu dań. Sposób odżywiania się Paderewskiego niepokoił jego lekarza. Często zwracał on uwagę, że w Riond Bosson jadało się zbyt „ciężkie” potrawy i w zbyt dużej ilości. Gdy lekarz zapisywał dietę Prezydentowi, pozostali domownicy też żyli według jej zasad.

W Riond Bosson istniał zwyczaj prowadzenia w niedzielę domu otwartego. Każdy mógł przyjść do willi Prezydenta. Był wtedy częstowany herbatą i ciastkami. Paderewski w spotkaniach tych nie uczestniczył. Schodził jedynie do salonu, aby pożegnać gości.

Jednym z ważniejszych zwyczajów, jaki wprowadził Paderewski, było przekazywanie sobie pisemnych informacji - głównie o mistrzu. Podczas podróży Prezydenta, Sylwin Strakacz codziennie słał listy bądź kartki pocztowe do domu na ręce Heleny Lubke. W listach tych, które były potem

Majątek

Paderewskiego był szacowany, przez niektórych, na miliony dolarów. Nieruchomości w Szwajcarii, Polsce, Ameryce Południowej, kilka kont banko-



Wieczorny obiad. Z prawej Aneta Strakaczówna z matką.

nak wojna ich rozdzieliła. On wrócił do Egiptu, a ona wraz z rodziną i Paderewskim wyjechała ze Szwajcarii do Ameryki. Miesiącami czekała na list od ukochanego. Niestety, na próżno. Powoli ból porzucenia wygasał. Przyszło następne uczucie i wiele innych, ale gdzieś tam w sercu pozostała zadra. Dopiero po wielu latach okazało się, że chłopak przysłał dwa listy i telegram. - Moja matka zniszczyła listy. Nie chciała abym je otrzymała. Dowiedziałam się o tym nie tak dawno, wertując rodzinne dokumenty. A ponieważ na takie listy należało odpowiadać, napisałam wiersze. Ta historia nie dawała mi spokoju przez całe życie.

Anetka

- tak nazywają ją najbliżsi, choć naprawdę ma na imię Helena-Aniela. Mature zdała w Warszawie w liceum siostr nazaretanek w czerwcu 1939 roku, po czym wyjechała do Szwajcarii, gdzie początkowo studiowała dyplomację i ekonomię na uniwersytecie w Lozannie, później, już w Nowym Jorku w Pratt Institut Business School, a następnie w American Academy of Dramatic Art. W swoim życiu zajmowała się niemal wszystkim. Pracowała u boku rodziców, jako wolontariuszka w Social Service, niosąc pomoc uchodźcom z Europy. W szkołach amerykańskich

przemierzyła w ciągu trzech lat prawie całą Europę i kilka krajów Ameryki Południowej. Po podróżach przyszedł czas na pracę dziennikarską. Związała się z rozgłosnością Voice of America, na antenie której przeprowadzała rozmowy ze sławnymi rezydentami Beverly Hills, m.in. z Arturem Rubinsteinem. Odkryła także w sobie nową pasję - malarstwo. Obrazy jej autorstwa wygrywały konkursy w Kalifornii.

W tej chwili czuje się przede wszystkim poetką i pisarką. Piszę głównie w języku angielskim, a jej wiersze znajdują się w znanych antologiach amerykańskich. Napisała kilka nowel i kilkanaście sztuk teatralnych. - Moim prawdziwym nieszczęściem jest to, że piszę o wszystkim. Niestety, lubię rozpoczynać pracę, lecz nie lubię jej kończyć. Mam pełną szufladę utworów, które jeszcze nie nadają się do druku. Muszę nad nimi popracować.

W swoim życiu zawodowym używała pseudonimów: Andrea Verne i Angela Karszo. Jednak odkąd zaczęła drukować w Ameryce, jej wydawca przekonał ją, że prawdziwe nazwisko po mężu - Anne Appleton brzmi bardzo dobrze. „Nie musisz udawać obcokrajowca. Żyjesz w tym kraju ponad 50 lat” - tłumaczył wydawca. Anne Appleton zaczęła figurować w antologiach poezji amerykańskiej.

Jej brat Tadeusz był senatorem RP, zaś drugi brat - Jan pełnił funkcję sekretarza Paderewskiego podczas jego premiershipwa. Później piastował stanowisko konsula w Kijowie i posła w Teheranie.

Gdy z końcem 1919 roku Paderewski podał się do dymisji - wskutek braku możliwości współpracy z Piłsudskim, Sylwin Strakacz podzielił z nim polityczną emigrację w Szwajcarii. Na kilka lat (1923-1927) wrócił jednak do Polski, jak podkreśla jego córka, na wyraźne życzenie Paderewskiego. Przez dwa pierwsze lata pełnił funkcję redaktora naczelnego niezależnego dziennika „Rzeczpospolita” - utrzymywanego przez Paderewskiego. Zajmował się także działalnością charytatywną państwa Paderewskich w kraju. Od 1927 roku Sylwin Strakacz, praktycznie nie odstępował Paderewskiego. Jeździł z nim w podróże koncertowe, zajmując się wszystkimi sprawami mistrza.

Jesienią 1939 roku otrzymał nominację na ministra pełnomocnego i stałego delegata RP przy Lidze Narodów w Genewie. W związku z wyborem Paderewskiego na przewodniczącą Rady Narodowej RP w Paryżu, pełnił też rolę jego delegata i rzecznika. Ze względu na sędziwy wiek mistrza, Strakacz był jego prawą ręką. - Paderewski miał do niego pełne zaufanie. I ojciec nigdy nie zawiódł



Anetka i Ignas przed willą Paderewskiego ok. 1934 r.

wych, trzy polisy na życie, akcje różnych firm i banków, dzieła sztuki, srebra i wiele innych drobnych rzeczy, które oprócz swej wartości finansowej przedstawiały dużą wartość historyczną i pamiątkową. Trudno się dziwić, że taka fortuna stała się łakomym kąskiem dla wielu osób. - Do dziś mój ojciec pomawiany jest o chęć przejęcia spadku po Paderewskim. Tymczasem są to wierutne bzdury i kłamstwa.

gdzie mieszkała Maria - siostra przyrodnia Paderewskiego.

Podczas gdy w Polsce rozprętała się burza prasowa przeciwko Strakaczowi, którego oskarżano o zagarnięcie fortuny po Paderewskim, a w Ameryce toczył się proces, w Muzeum Narodowym w Warszawie, w piwnicach znajdowały się już 64 skrzynie pamiątek, dokumentów i dzieł sztuki - przywiezionych ze Szwajcarii.

Dokończenie na str. 40



- Czy określenie gwiazdy disco polo Was obraża?

G. R. - A powinno?

B. S. - Słucha disco bardzo dużo ludzi, nawet pewnie więcej niż piosenki chodnikowej w wykonaniu orkiestry Zbyszka Górno, tylko że ona jest uważana za dzieło sztuki...

M. S. - Bo tam śpiewają tzw. nazwiska...

B. S. - My też mamy nazwiska: Reklński, Romek, Samolczyk, Smoleń... I Shazza ma nazwisko... Nawet myślałem, czy by do mnie nie napisać; ona jest królową disco polo, ja królem disco polo, moglibyśmy jakiegoś małego discopolka śpiewająco myknąć.

- Towarzystwo i kontekst Wam nie przeszkadza... Zawodowcy w towarzystwie amatorów...

G. R. - My też jesteśmy amatorami - dobrej piosenki kabaretowej, i tak te nasze piosenki traktujemy. A że nie ma takiej listy przebojów...

B. S. - Piosenek albo ludzie chcą słuchać albo nie. I to jest jedyny prawdziwy podział. My wciąż jesteśmy kabaretem i tych kilka piosenek to dla nas dodatkowe zajęcie... Nikt się mnie nie czepiał, gdy zagrałem w filmie z Krystyną Jandą...

- Do tego zmierzam - towarzystwo i kontekst są ważne.

J. R. - Ale i świadomość, co się robi i jak. Jeśli ktoś odczytuje nasze piosenki wprost, a nie z przymrużeniem oka - to już na to nie mamy wpływu. Jako wykształcony muzyk nie mam żadnych kompleksów; jednego dnia dyryguję „Psalmami” Górnego, innego śpiewam „Halo Haneczko”, jednego dnia „Requiem” Mozarta, innego - „Tiri tomba...”. Unikamy natomiast mityngów disco polo.

B. S. - Krótko mówiąc, właściciel z Żuromina zamówił sobie te piosenki, zapłacił za nie i je lansuje już na swoje konto.

- A i Wasze rośnie przy okazji...

B. S. - W banku nie bardzo, bo on ZAIKS-owi nie płaci. Na pewno za to daje nam dodatkową popularność, co dla nas nie jest bez znaczenia, a dla innych wykonawców to w ogóle wielka Shazza na sukces.

- Gracie w tym czteroosobowym składzie od czerwca '95 roku, skąd pomysł...

J. R. - Nasze drogi były powiązane. I kabaret „Pod Budą”, i „Thaiti Tropicales Granda Banda” powstały w jednakowym czasie, potem Bodzio w '77 roku przeniósł się do Poznania, ja rok później odszedłem z „Grandy Bandy” do „Mortaleśów”... Zawsze mnie ciągnęło do groteski muzycznej...

M. S. - A my się znamy z Poznania, z wojska, choć Bohdan w nim nigdy nie był, ja za niego odrobiłem...

- To może się przedstawić...

G. R. - Grzegorz Reklński. Ważę, bo zeszczuplałem ostatnio, 117 kilo, mam 7-miesięczną wnuczkę, czuję się dobrze, nie

B. S. - Mnie to ludzie znają, co ja będę mówił, że niedługo będę miał 50 lat, że mieszkam pod Poznaniem w dużym domu, bo mam małe płuca i potrzeba mi dużo powietrza do oddychania, że przyjaźnię się z psem, kotem i żoną też, że dzieci mnie słuchają...

- To pomówmy o rzeczach poważnych, o kabarecie... Zepchnęliście w programie politykę na bok...

B. S. - Uciekamy od polityki, bo ludzie mają jej już dość.

J. R. - Ja też wolę śmiać się z czegoś innego, np. z faktu, że

70., gdy byłeś w kabarecie „Pod Budą”?

- Kiedyś to był śmiech z tego, co było zakazane, teraz - z tego, co jest tragedią, tylko oni jeszcze o tym nie wiedzą.

- Oni, czyli kto?

- Ci, z których się śmiejemy w programie...

- Sądziś, że ci obśmiewani wyciągną z tego wnioski?

- Nie, bo oni nie chodzą do kabaretu, a to znaczy, że nie chcą się niczego dowiedzieć, wszak kabaret to taka soczewka skupiająca społeczne nastroje,

wo, teraz preambuła czy sama buła...

- Czy artysta kabaretowy może mieć swoje sympatie polityczne?

- Mieć może, ale nie powinien ujawniać, bo straci widza. Bo wiadomo, połowa jest za lewicą, połowa za prawicą, połowa za lewicową prawicą, połowa za prawicującą lewicą, jeszcze inna połowa w środku - jakby nie liczyć dla kogoś zawsze będę nie swój. Nie mogę więc powiedzieć np., kto był moim faworytem na fotel prezydenta...

- A propos, nie miałeś ochoty...

- Kończyłem akademię rolniczą, a poza tym myślałem, że to młody, zdolny facet. Pomyliłem się, też mam prawo. A jak już pan Pawlak został premie-rem, to na wysłane gratulacje nawet nie zareagował. Ani me, ani be, ani kukuryku - że zacytuje...

- Jak miał przyjść do Ciebie ZChN, skoro Ty atakujesz kler. Robisz tak, bo on Ciebie drażni, czy dlatego, że wiesz, że ludzie na to czekają?

- Drażni mnie swym triumfalizmem, nadętymi brzuchami i z wielu jeszcze innych powodów. O szczegóły nie pytaj, bo dopiero zaatakuję. I to nie ma nic wspólnego z moim stosunkiem do Boga - ja mam do niego swoją drogę, z moim szacunkiem dla innych księży. I to, co mnie drażni, sądząc po reakcji ludzi, oni też dostrzegają... I śmieją się tak, jak i z innych przejawów głupoty, kabotyństwa, zakłamania...

- Dopóki się śmieją, dopóty znaczy, że nie zobojętnieli.

- Jak już zobojętnieją, nie będzie im przeszkadzać ani dyskoteka, ani zapasy dziewcząt w jogurcie, jak to się dzieje w byłym kościele w miejscowości Wielodź, gdzie walą tłumy. Czy wystarczy stwierdzenie, że to był kościół ewangelicki...?

- Jak spędziłeś święta i Nowy Rok...

- Święta rodzinie, w domu, na sylwestra wyjechałem...

- Wróciłeś, włączyłeś telewizor i znów...

- Nie włączyłem, przygotowujemy bowiem program związany z moimi urodzinami - „50 lat wątroby Bohdana Smoleń- -nia”...

- A jak tam Twoja wątroba?

- Wciąż ją mam, bo mimo wszystko pamiętam, że wątroba - jak matka - jest tylko jedna.

- I co w tym jubileuszowym programie...?

- Będziemy chcieli przypomnieć najlepsze przeboje zespołów, w których byliśmy, i pokazać, że niektóre teksty, np. o zdejmowaniu małp, wcale się nie zestarzały. A małpy tak.

- I nie będzie drugiego „Cicho być”?

- Waham się; to nie ten klimat - jest demokracja, można wszystko gadać, no to czemu niby „cicho być”?

- Bodzio, zapomnielibyśmy - czemu Ty na estradzie chodzisz w białych skarpetkach do fraka?

- Bo frak dobrze leży dopiero w trzecim pokoleniu... A poza tym mnie we wszystkim do twarzy. Nawet w skarpetkach.

Rozmawiał:
WACŁAW KRUPIŃSKI

Shazza na sukces

Rozmowa z BOHDANEM SMOLENIEM z udziałem członków jego kabaretu: Józefa Romka, Marcina Samolczyka i Grzegorza Reklńskiego



odmawiam, jeżdżę polonezem, więcej grzechów nie pamiętam, za wszystkie serdecznie dziękuję.

B. S. - Kolega Grzegorz to nasza baletnica, w Durbanie, w show zuluskim jako tancerz zrobił furorę.



Fot. Grzegorz Kozakiewicz

J. R. - Józef Romek, Wodnik, w Myślenicach mieszkam, w wolnych chwilach uprawiam namiętnie spadochroniarstwo, mimo wzrostu 169,5, byłem obrotowym w koszykówce. I umiem śpiewać. Kiedyś śpiewałem „Ave Maria” na znajomym ślubie, schodzę potem z chóru, a jakaś pani mówi mi: „Pan to ma głos, pan to może bez mikrofonu odjazdy pociągów zapowiadać”.

M. S. - Marcin Samolczyk, pół cm wyższy od Józka, 40 kg lżejszy od Grzesia, też mogę, ale ja tylko w celach zdrowotnych. Kiedyś zasiląłem wojskową „Eskadrę”, ale jak Bohdan proponował wspólne manewry, to ja NATO, że tak.

już trzeci raz w ciągu tygodnia naprawiam akordeon, a mógłbym sobie kupić nowy.

M. S. - W Polsce kabaret przez lata kojarzył się z polityką, a na świecie kabaret jest od tego, by bawić, by dostarczać relaksu, a nie być powtórką z trosk dnia codziennego.

J. R. - Ludzie naprawdę wolą dobrze zrobioną piosenkę typu „jedna baba drugiej babie” niż jakieś egzystencjalne horrory...

G. R. - Bo ich już zmęczyły piosenki w czarnej sukience, z tekstem zaangażowanym na miarę Nobla, tylko jeszcze paru twórców tego nie zauważyło.

B. S. - A inni zauważyli, ile na tym stracili i dlatego wybrzydają.

- Panowie, czas disco polo minął, miało być już poważnie!

G. R. - To ja idę do wnuczki.

J. R. - To ja idę naprawiać moje skrzypce.

R. S. - To ja idę na manewry.

B. S. - To ja proszę jeszcze 50 gram!

- To mam wreszcie pytanie serio; śpiewasz „Wolna Polska, co mi dasz”, co ona Ci dała?

- Wszystko, gdyby mi nie dała, to bym tu nie mieszkał, jest mi z nią bardzo dobrze, śpiemy sobie w jednym łóżku już prawie 50 lat i mamy do siebie zaufanie. I wcale się nie zdradzamy.

- Jak to 50 lat; przecież ona jest wolna dopiero od kilku?

- Dla mnie zawsze była wolna; niezależnie od tego, jakie obowiązują barwy klubowe, jaki jest dzień tygodnia, trzeba być zawsze sobą i wtedy się człowiek dobrze czuje na swoich śmieciach.

- Czym się różni śmiech Polaków roku 1996 od śmiechu Polaków z początku lat

70., gdy byłeś w kabarecie „Pod Budą”?

- Był taki moment, kiedy śmialiśmy się w sposób normalny?

- Nigdy nie śmialiśmy się normalnie, lubimy samobiczowanie... Polski kabaret przez lata miał być wyrocznią dla ludzi, wentylem, miejscem odreagowania na to, co wokół... To była zabawa najpierw z cenzurą, potem z widzem... A teraz coraz częściej ludzie chcą czystej rozrywki, żeby odsapnąć od tej rzeczywistości, i to dla nich tańczymy, wygłupiamy się, przebieramy, byle dalej od tego, co mają na co dzień. Naturalnie są też widzowie, którzy przychodzą i dla polityki... Wczoraj podszedł do mnie człowiek: „A ja myślałem, że będzie pan dalej dawał komunie...”. I się zdziwił, że już nie ma komuny, na własną prośbę zmieniliśmy ustrój, widać nie zauważył. Swoją drogą my zawsze jesteśmy oryginalni, u nas nawet robotnik robotnikom załatwił kapitalizm!

- Ile można się śmiać z polityków, to już trochę śmiech z garbatego...

- Widzę, że pan redaktor też preferuje czarny humor...

- Uciekasz w programie od polityki, bo prywatnie też masz jej dość?

- Byliśmy jesienią parę tygodni w Australii i Południowej Afryce, gdzie już niemal żadnych wieści z Polski, i jak wróciłem do kraju, otworzyłem telewizor, zobaczyłem, czym się zajmują ludzie, to aż mi dreszcz po plecach przeleciał. Znowu aborcja, wyścigi o stołki, inni w sądzie dochodzą pieniędzy za straty, jakie ponieśli walcząc o nowy ustrój, nienawisć, kłótnie - kiedyś kłócono się o to, czy orzełek ma mieć koronę bardziej w lewo, czy bardziej w pra-

ty być jednym z kandydatów na prezydenta?

- Miałem, psychiatra mi nie pozwolił.

- A jak się wytłumaczysz z teledysku wyborczego pana Pawlaka?

- To była prośba PSL-u, potraktowaliśmy tę piosenkę jak inne disco polo... Zamówili, zapłacili...

- Za pieniądze jesteś w stanie wszystko zrobić?

- Nie, gdyby tak było, żyłbym z reklam, a konsekwentnie odmawiam.

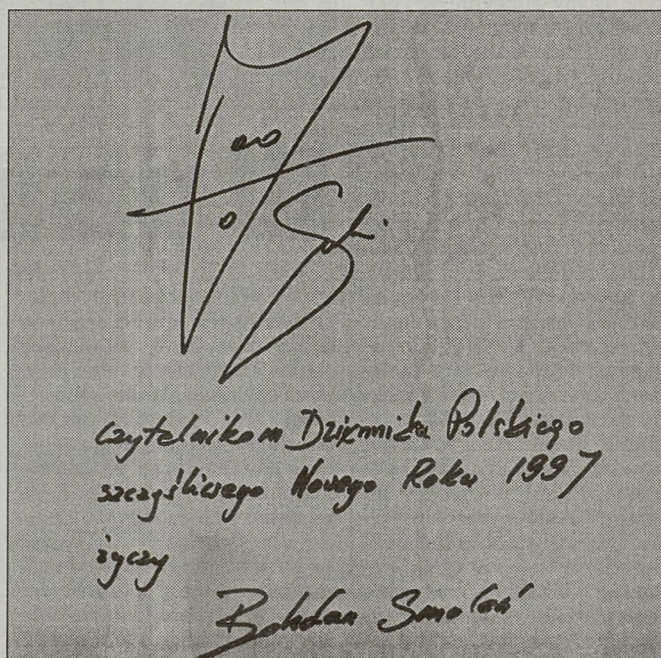
- Poparłeś jednak Pawlaka, konkretnego polityka...

- Bo inny się nie zgłosił, ZChN nie przyszedł.

- Chcesz powiedzieć, że dla każdego byś wystąpił?

- Nie.

- Czyli jednak partia Pawlaka była ci bliższa?





Sotheby's i Christie's, które obecnie organizują wielkie aukcje chińszczyzny w Nowym Jorku, przy czym wśród klientów jest wielu Chińczyków.

Ponieważ w Chinach odradza się obecnie nacjonalizm, wędrowni chińscy skarbownicy tylko w jednym kierunku – na Zachód – może się skończyć. Taką mają nadzieję kolekcjonerzy chińscy, którzy nawet w czasach największych czystek maoistycznych odważali się zbierać antyki. Jedną z milionów ofiar czystek był Wang Shixiang, wybitny ekspert w dziedzinie mebli z epoki Ming (1368 do 1644 r.) i z epoki Qing (1644 do 1912 r.), którego zbiory zostały skonfiskowane przez Czerwoną Gwardię. W końcu lat 70. rząd zwrócił większość zbiorów, które cudownie ocalały. Aby zatrzymać te skarby w Chinach, Wang sprzedał niedawno 100 naj-

piękniejszych mebli z epoki Ming Muzeum w Szanghaju, ale nadal nie może oddać, że tyle innych dzieł sztuki eksportowano.

Wielu chińskich dealerów zaczyna zdawać sobie sprawę, że wciąż sprzedają antyki znacznie poniżej międzynarodowych cen rynkowych. Niektóre spośród najrzadszych mebli pochodzą z epoki Ming, kiedy rzemieślnicy doprowadzili do perfekcji styl, przydając mu wytworności i prostoty. Dzisiaj, nawet przeciętne sztuki mebli z epoki Ming sprzedaje się za granicą za około 20 tysięcy dolarów, a blisko milion dolarów kosztują specjalne egzemplarze – np. zrobione z tropikalnego, twardego drewna, huanghali i zitan. W 1993 roku, właściciele Guang Han Tang – antykwariatu w Pekinie, zdołali namówić pewną rodzinę z Shanxi, aby rozstała się

Ciąg dalszy ze str. 38

Później, zgodnie z zapisem, do Biblioteki Jagiellońskiej trafił kilkusetkrotny zbiór książek Paderewskiego. – Ludzie w Polsce mówili, że tyle pieniędzy ojciec wziął od Paderewskiego, tymczasem ja się ojcem opiekowałam do końca

erstw. Nie pomogły procesy o zniesławienie i kary więzienia, które Simone Giron odbywała. – Do dziś mści się ona na moim ojcu niejako „zza grobu”. W tym roku Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydało jej książkę „Tajemnica testamentu Paderewskiego”. Niedo-

Kulisy sławy

życia – finansowo też. Otrzymał jedynie bardzo małą rentę po latach pracy jako tłumacz sądowy w Kalifornii.

Paderewski zapisał część swojego majątku Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Początkowo z tych środków ufundowano nagrody dla studentów, później zakupiono cenną aparaturę, a następnie postanowiono wybudować Collegium Paderewianum – budynek znajdujący się u zbiegu ulic: Krupniczej i alei Mickiewicza. Pieniądze pochodziły ze sprzedaży gruntów i były wypłacane stronie polskiej w dolarach lub w frankach szwajcarskich. – Komuniści, którzy rządili w Polsce, wypłacali Uniwersytetowi spadek w złotych, przeliczając po oficjalnym kursie, który jak wiadomo był sztucznie zaniżony. Rodzi się więc pytanie kto okradł Uniwersytet?

Simone

Giron jeszcze przed wojną rozpętała istną kampanię nienawiści przeciwko Strakaczowi. – W Riond Bosson nikt jej nie traktował poważnie. Jej nienawiść do mojego ojca wzięła się przede wszystkim z powodu odrzucenia jej przez Paderewskiego. W świetle dokumentów można być pewnym, że Simone Giron miała wobec starszego o 34 lata Paderewskiego plany matrymonialne a także finansowe i polityczne.

Według dokumentów Simone Giron, która współpracowała z Niemcami podczas II wojny światowej, chciała doprowadzić do spotkania Paderewskiego z przedstawicielem Hitlera, aby stworzyć polskie państwo – coś na kształt Francji generała Petaina. Paderewski nie chciał tego słuchać i w końcu wyrzucił Simone ze swojego domu. Odrzucona kobieta całą winą za swe niepowodzenia obarczyła Strakacza. Zaczęła pisać donosy na niego do generała Sikorskiego, przyjaźni artysty, do sądu. Wydała także książki pełne oszcz-

brze mi się robi jak to czytam. Na każdej stronie – kłamstwa.

Zdaniem Leszka Polonego, dyrektora PWM, książka ta choć bardzo subiektywna, pełna domysłów i epitetów, zawiera dokumenty o bezcennym znaczeniu historycznym. Dyrektor stwierdził, że książkę warto było wydrukować, gdyż stanowi ona jeden z punktów widzenia w dyskusji dotyczącej testamentu Paderewskiego.

Książka

autorstwa córki Strakacza jest w przygotowaniu. – Robię notatki, segreguję dokumenty. Doskonale zdaję sobie sprawę, że tylko taka praca może mojemu ojcu przywrócić zszarganą przez szaleńców opinię.

Dwa lata temu w Wydawnictwie Musica Iagellonica ukazała się inna książka, będąca prezentacją najważniejszych dokumentów w sprawie Simone Giron i spadku Paderewskiego. Zawarte w książce dokumenty opatrzone są bogatymi przypisami i długim wstępem, opracowanym przez Małgorzatę Perkowską-Waszek z Ośrodka Dokumentacji Paderewskiego UJ, charakteryzującym całą sprawę. – Dlaczego wydawca książki Simone Giron nie zaznajomił się z tymi faktami, ani z książką wydaną w 1949 roku w Szwajcarii, która obaliła wszystkie wymagane nonsensy pani Giron. Nie rozumiem? – pyta Anne Appleton.

W tej chwili Anne Appleton pracuje nad tłumaczeniem, na język angielski, wyboru z 300 listów Paderewskiego, które posiada po Helenie Lubke. Pochodzą one z okresu studiów Paderewskiego w warszawskim konserwatorium. – To jest bardzo ciężka praca, gdyż Paderewski pisał językiem idiomatycznym. Oprócz tego stosował w listach skrót, które zmuszona jestem rozszyfrować. Tłumacząc te listy, zdałam sobie sprawę, jak ubogi jest język angielski.

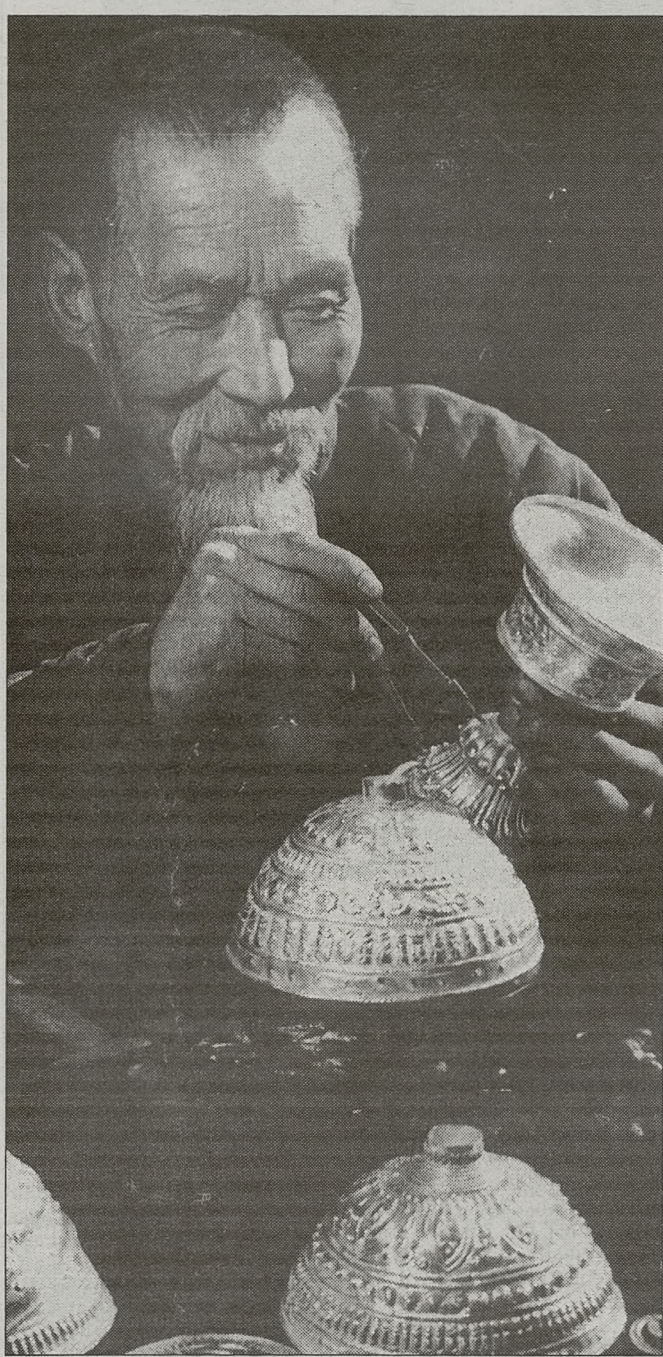
AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Moda na chińszczyznę

Chiny stały się obszarem chętnie penetrowanym przez handlarzy antykami

Tysiące kilometrów dzielą firmę Christie's od Panjiauan, ale nowojorski dom aukcyjny i zakurzony pchli targ w Pekinie mają ze sobą wiele wspólnego. Antyki chińskie są obecnie tak samo rozchwytywane w Chinach jak na Zachodzie, co bardzo ożywiło handel w Panjiauan. Chińscy i zagraniczni handlowcy wyrwywają sobie towary i ładują na wózki wszystko co się da – poczynając od plakatów propagandowych z czasów Rewolucji Kulturalnej, a kończąc na starej porcelanie i prawdziwych antykach. Sprytni kupcy wędrują po wsiach poszukując różnych staroci – mebli, porcelany, skarbów cesarskich. „Przed kilku laty chłopcy nie znali się na wartości tych rzeczy i można je było dostać za parę dolarów” – mówi jeden z kupców z Panjiauan, który za 300 dolarów sprzedaje ołtarz z epoki Ming, zrabowany przez chłopów ze świątyni w Shanxi. „Teraz żądają za nie wielkich sum” – dodaje.

Antyki chińskie były modne na Zachodzie od czasów kolonialnego imperium brytyjskiego, ale inaczej było w Chinach. W okresie Rewolucji Kulturalnej w latach 60. i 70. Czerwona Gwardia niszczyła wszystkie relikty przeszłości. Większość nowo wzbogaconych Chińczyków woli nowoczesne meble od wdzięcznych staroci. Ale moda się zmienia. W Pekinie powstało ostatnio wiele targów starych przedmiotów, które przyciągają nie tylko cudzoziemców, ale także bogatych Chińczyków. Podrabiacze tak zręcznie kopią stare przedmioty, że nawet eksperci się mylą. Domy aukcyjne w Pekinie i Szanghaju współzawodniczą w zdobywaniu chińskich antyków z takimi firmami jak



z dwoma lakierowanymi na czerwono i złoto słubnymi stoliczkami z epoki Qing w zamian za komplet nowoczesnych mebli. Następnie sprzedali je dealerowi z Hongkongu za 3.500 dolarów, a ten w rok później dostał za nie ponad 30 tysięcy dolarów na aukcji w Sotheby's.

Meble z epoki Qing, wykonane z miękkiego drewna, są częściej spotykane i znacznie łatwiejsze do podrobienia niż meble z epoki Ming. Dealerzy pekińscy stosują obecnie nowoczesną technikę odnawiania – lub podrabiania – mebli z epoki Qing. Rozbierają połamane egzemplarze po czym zestawiają je na nowo, używając starego drewna, pochodzącego nawet z trumien. Te praktyki zaostriły czujność zachodnich domów aukcyjnych. Falszerze znacznie ulepszyli jakość swych podróbek, zatrudniając do swej brudnej roboty wysoko kwalifikowanych pracowników. „Niektórzy spośród tych rzemieślników są moimi uczniami – mówi Xang Jiingrong ekspert od porcelany w jednym z muzeów pekińskich. – Polecamy im sprzedawać rzeczy jako kopie, ale wysokie zarobki bardzo ich zdemoralizowały”. Ekspersi przypuszczają, że rzemieślnicy w mieście Jingdehen w prowincji Jiangxi, gdzie tradycyjnie wyrabiano porcelanę dla dworu cesarskiego, produkują obecnie wazy i misy w stylu Sung i Ming tak doskonale podrobione, że prawie nie sposób ich odróżnić od prawdziwych. Te podrobione naczynia przekazuje się do zachodnich domów aukcyjnych. Pracownicy Sotheby's i Christie's mówią, że coraz trudniej jest rozpoznać fałszywe obiekty.

(PAI)

Ciąg dalszy ze str. 31

– W ciągu kilku miesięcy, wspólnym wysiłkiem, ziściło się nasze wieloletnie marzenie: poprawa warunków nauki. Szkoła, choć ma już dwadzieścia jeden lat, odmłodziła i wygląda teraz jak nowa – promieniła dumą dyrektorka Rozalia Kuchta, energiczna góralka ze Sromowiec Niżnych, która po zamążpójściu osiadła kilkanaście lat temu w Pasierbcu. Teraz, na dawnym, zmodernizowanym strychu, szkoła pozyskała dodatkowo sześć przestronnych sal, gabinet stomatologiczny i pracownię komputerową, eleganckie ubikacje. Wszystkie pomieszczenia wspaniale wyposażone, kolorowe, z bajkowymi wykładzinami i gustow-

nymi meblami. Swoją lokal otrzymała wreszcie szkolna kółko muzyczne, skupiające około czterdziestu uczniów, jedną czwartą szkolnej społeczności. W Pasierbcu prawie w każdym domu ktoś gra na jakimś instrumencie, a nauczyciel muzyki Władysław Koza ma pełne ręce roboty.

– Nie będziemy już chodzić na dwie zmiany – cieszyły się uczennice z klasy siódmej, Marysia Pytel i Monika Sułkowska. Modernizację, w systemie gospodarczym, z udziałem

bezrobotnych, którzy wypracowali sobie prawo do zasiłku, wykonała fachowo i solidnie firma Adama Czamary z sąsiedniej Makowicy (ma tam prawdziwe ranczo otoczone gajem wiśniowym złożonym z 500 drzewek), który – jak przyznał – z racji, że sam uczęszczał do tej szkoły, rachunek wystawił „po kosztach”. 600 mln zł włożył z kasy gminnej wójt Bronisław Dutka, drugie tyle wydeptał w gabinecie wiceministra Kazimierza Dery poseł Stanisław Pasoń.

– Jak załatwisz w połowie roku budżetowego choćby złotówkę, to ufunduję ci medal. Tu mi kaktus wyrośnie... – usłyszał Pasoń od partyjnego kolegi, wiceministra rolnictwa Jacka Soski, wybierając się za groszem dla Pasierbca.

Ale postawił na swoim, bo na ministerialne salony nie poszedł sam, lecz zabrał delegację nauczycielską, która – jak się okazało – miała dużą siłę przekonywania. Swoje cegiełki dołożyli do starań radni Bronisław Matąg i kierownik wy-

W cieniu Pasierbieckiej Pani

działu oświaty z Limanowej Waldemar Olszyński. Drewno na więźbę dachową dostarczyli furmankami gospodarze z własnych lasów.

Rzeczywiście, szkoła w Pasierbcu stanowi dość rzadki przykład zgranej, solidarnie pracującej rodziny. Na szkolnych ścianach nie widać grymołów, w ubikacjach pachnie jak w sklepie kosmetycznym. Prężnie działa pod okiem Danuty Golonki klub „Wiewórka”, szkolny teatr „Verbo” prowadzony przez Teresę Du-

dziak przygotowuje kolejne spektakle, śpiewa i tańczy zespół „Iskierki”. Młodzież i nauczyciele wielce chwali miejscowy proboszcz, ks. Józef Waśniowski:

– Do pasierbieckiego sanktuarium przyjeżdżają pielgrzymi z całej Polski, a nawet z zagranicy i pytają mnie, ile ogrodników wynajmuję do utrzymania zieleni i kwiatów. A ja im mówię, że to wszystko robi młodzież, u nas nikt dla głupoty kwiatka nie zerwie, nikt papierka na drogę nie rzuci. Gdy mam ciężkie chwile, nikt nie jest przeciw od nich wolny, to myślę o tej naszej młodzieży i od razu wraca mi energia do pracy i życia.

JERZY LEŚNIAK

DZIENNIK Czytelników

Ustawa o zmianach w Kodeksie pracy weszła w życie 2 czerwca 1996 r. (Dz. U. nr 24, poz. 110, 1996 r.). Niektóre przepisy będą jednak obowiązywały strony z dniem 1 stycznia 1997 r. Są również i takie, które mocy prawnej nabiorą dopiero po upływie roku od dnia ogłoszenia przepisów wykonawczych.

1 stycznia 1997 r. wejdzie w życie dział VI i VII k.p. Pierwszy z nich dotyczy wymiaru i rozkładu czasu pracy, drugi - urlopów pracowniczych.

Czas pracy

Zgodnie z nowymi przepisami czas pracy nie może przekroczyć 8 godzin na dobę i przeciętnie 42 godzin na tydzień w okresie rozliczeniowym nie przekraczającym 3 miesięcy.

Przy takim rozkładzie czasu pracy uwzględnia się 39 dodatkowych dni wolnych od pracy w roku kalendarzowym, przy czym w każdym okresie obejmującym kolejne 3 miesiące, liczba tych dni nie może być mniejsza niż 9.

(Pracodawca sam ustala dni wolne od pracy - z wyjątkiem świąt kalendarzowych - i zapisuje je w regulaminie pracy - art. 104 k.p.).

Przy rozkładzie czasu pracy, gdzie liczba dni wolnych od pracy jest większa, ale nie przekracza 52 dni, dobowy wymiar czasu pracy może być podwyższony do 9 godzin.

Pracownikowi, który na polecenie pracodawcy wykonywał pracę w dniu dla niego wolnym od pracy, przysługuje w zamian dzień wolny w innym terminie. W przypadku nieudzielenia takiego dnia - wynagrodzenie jak za pracę w święto (ze 100 proc. zwyczają).

W razie niewykorzystania przez pracownika dodatkowego dnia wolnego od pracy, nie przy-

Kodeks pracy

Zmiany od stycznia

sługuje w zamian inny dzień wolny ani dodatkowe wynagrodzenie.

Jeżeli dobowy wymiar czasu pracy wynosi co najmniej 6 godzin, pracodawca jest obowiązany wprowadzić przerwę trwającą 15 minut. Przerwa ta jest wliczana do czasu pracy.

Pracodawca jest też obowiązany prowadzić ewidencję czasu pracy, z uwzględnieniem godzin nadliczbowych (przepis wykonawczy - Dz. U. 62, poz. 286 - dotyczy prowadzenia akt osobowych). Pracodawca udostępnia tę ewidencję pracownikowi na żądanie.

Praca wykonywana ponad normy czasu pracy ustalone zgodnie z przepisami kodeksu w związku ze szczególnymi po-

trebami pracodawcy, nie może przekroczyć dla pracownika 4 godzin na dobę i 150 godzin w roku kalendarzowym.

Urlopy pracownicze

Pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu - połowa przysługującego mu wymiaru - po przepracowaniu 6 miesięcy

Wymiar urlopu zależy od okresu zatrudnienia:

18 dni roboczych - po roku pracy,

20 dni roboczych - po 6 latach pracy,

26 dni roboczych - po 10 latach pracy.

Za dni robocze uważa się wszystkie dni z wyjątkiem niedziel oraz świąt określonych w odrębnych przepisach.

Dodatkowych dni wolnych od pracy nie wlicza się do urlopu.

Do okresu zatrudnienia wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia, bez względu na przerwę w zatrudnieniu oraz sposób ustania stosunku pracy.

Pracownik zatrudniony przy pracy sezonowej uzyskuje prawo do urlopu w wymiarze 1,5 dnia za każdy przepracowany miesiąc.

Urlop na wniosek pracownika może być podzielony na części. Jedną z części urlopu powinna obejmować nie mniej niż 14 kolejnych dni kalendarzowych.

Urlopu nie wykorzystanego z powodu choroby (wzrostu trwającej co najmniej 3 dni) pracodawca jest obowiązany udzielić w terminie późniejszym.

3 czerwca wejdą w życie dwa art. k.p.:

Art. 217, który stwierdza, że niedopuszczalne jest wyposażenie stanowisk pracy w maszyny i inne urządzenia techniczne, które nie uzyskały wymaganego certyfikatu na znak bezpieczeństwa i nie zostały oznaczone tym znakiem albo nie posiadają deklaracji zgodności tych wyrobów z normami wprowadzonymi do obowiązkowego stosowania.

Art. 237(6) par. 2 i 3, zobowiązujący pracodawcę do dostarczania pracownikowi środków ochrony indywidualnej, które uzyskały wymagany certyfikat na znak bezpieczeństwa i zostały oznaczone tym znakiem oraz posiadają deklarację zgodności z normami wprowadzonymi do obowiązkowego stosowania.

Dział X k.p. dotyczący bezpieczeństwa i higieny pracy zawiera najwięcej delegacji ustawowych, na które wciąż czekamy.

EWA SIERPIŃSKA

Możesz pomóc



Ośrodek Dziennego Pobytu Psychiatrycznego w Nowej Hucie przy ul. Cerchów 5 działa od kilku miesięcy. Dziennie przebywa w nim 18 pacjentów z różnymi schorzeniami. W Ośrodku brak właściwie wszystkiego: krzesel, biurek, regałów, szafek, radia, telewizora, wideo. Bardzo przydałaby się też kuchenka elektryczna i lodówka. Wszystkim, którzy pragną wesprzeć Ośrodek podajemy numer konta:

BWR I Oddział, filia Nowa Huta 700030-500311-3210-05 z dopiskiem: „dla Ośrodka Dziennego Pobytu Psychiatrycznego”. Kontakt telefoniczny: 44-57-99.

Pięciomiesięczna Gabrysia Mirecka jest jednym z 256 dzieci w Polsce bardzo ciężko chorych na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Ciężka i skomplikowana choroba Gabrysi wyklucza nadzieję na wykonanie zbiegu operacyjnego w Polsce. Aby żyć, dziewczynka musi wyjechać na leczenie do jednej z klinik zagranicznych w celu dokonania przeszczepu wątroby. Wysoki koszt operacji (60 - 100 tys. dolarów USA) wydłuża czas oczekiwania na operację.

Zainteresowanym pomocą Gabrysi podajemy numer konta:

PKO SA O/Kraków nr 535078-7007439-2701-10-1110- „LIVER” (Gabrysia Mirecka)

Dom Dziecka (dla chłopców) w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 31 serdecznie dziękuje firmie Commercial Union Towarzystwo Ubezpieczeń Na Życie (Polska) SA, a szczególnie Panu Prezesowi Marianowi P. Miziołkowi i Dyrektorowi I Oddziału CU w Krakowie Panu Lechowi Kwaskowskiemu, za dar w postaci 40 kurtek zimowych, rękawic i czapek dla wychowanków. Gest taki jest wyrazem szczególnej wrażliwości na pokrzywdzone przez los dzieci.

DYR. DOMU DZIECKA BARBARA PIEKARSKA

Komornik pod lupą

W nawiązaniu do artykułu „Sędziowie pozwali Sady” opublikowanego w Dz.P. dnia 4.12.96 pragniemy ustosunkować się do niektórych zawartych tam sformułowań:

Po pierwsze: to nie sądy pracy nakazały (lub nakazują) egzekucje komornicze. Sądy te jedynie zasądzały roszczenie i nadają wyrokom klauzulę wykonalności, uprawniającą do podjęcia egzekucji przez wierzyciela. Wszczęcie egzekucji zawsze wymaga jednak wyraźnego i odrębnego wniosku wierzyciela (tu sędziego, prokuratora) skierowanego do komornika. Zanim jednak wniosek taki może zostać złożony, zgodnie z obowiązującymi przepisami (art. 1060 kpc), wierzyciel musi najpierw wezwać państwową jednostkę organizacyjną, z której działalnością wiąże się to świadczenie (tu: sąd, prokuratura) do jego spełnienia (dobrowolnego), a po bezskutecznym upływie 2 tygodni, po nadaniu klauzuli wykonalności, może zostać przeprowadzona egzekucja z rachunku bankowego. Nie ma więc mowy o żadnym natychmiastowym wykonaniu jak podano w artykule.

Po drugie: Komornicy nie „potrącają sobie 20 procent tzw. kosztów egzekucyjnych”, gdyż koszty te nie są ich prywatną własnością (o czym niżej), a wręcz przeciwnie - muszą się z nich co do złotówki rozliczyć.

Po trzecie: sformułowanie użyte przez jednego z prokuratorów „dlaczego pieniądze podatkowe mają być trwonione na paskarskie taksy komornicze”, wynika prawdopodobnie z zupełnej nieznajomości procedury egzekucyjnej i jej zasad. Informujemy więc, że tę „paskarską” taksę komorniczą ustala rozporządzeniem Mini-

ster Sprawiedliwości (jest publikowana w Dz. Ustaw), a komornicy nie mają wpływu na jej wysokość, obowiązani są ją stosować.

Informujemy również, że w kosztach egzekucyjnych, po branych zgodnie z obowiązującą (paskarską) taksą komorniczą, znaczny udział ma właśnie skarb państwa. I tak np. przy egzekucji kwoty 1.000.00 zł (z rachunku bankowego jak tu od skarbu państwa), wynagrodzenie komornika wynosi 1.60 zł (brutto), gdy na konto budżetowe skarbu państwa za tę czynność komornik przelewa kwotę 78.40 zł. Pieniądze podatkowe, o które tak martwi się Pan Prokurator, wracają więc z powrotem do tegoż skarbu państwa, aczkolwiek nie w pełnej wysokości.

KRAKOWSCY KOMORNICY SĄDOWI REWIRÓW I - XI
(dziesięć podpisów)

W obronie Komisji

W odpowiedzi na kłamliwe i złośliwe pomówienia mnie i prokuratora Andrzeja Jędrzejczyka przez prof. Józefa Buszkę i historyka Stanisława M. Jankowskiego, zamieszczone w artykule „Sparaliżowana Komisja” opublikowanym w „Dzienniku Polskim” z dnia 15 XI 1996 r. oraz notatce pt. „Dobór kadry” autorstwa prof. Buszki, zamieszczonej w „Dzienniku Polskim” z dnia 23/24 XI 1996 r., proszę o zamieszczenie na łamach „Dziennika Polskiego” rzetelnej informacji o przebiegu naszej służby w organach Prokuratury z okresu ostatnich lat, okoliczności „zesłania” do pracy w Komisji, kwalifikacji zawodowych oraz wyników pracy.

Wyjaśniam również, że w śledztwach o zbrodnie sowieckie, popełnione na obywatelach polskich po dniu 17 września 1939 r. na terenach byłych województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, zostało w charakterze świadków przesłuchanych około pięciu tysięcy osób. Jest to wynik pracy prokuratorów nie tylko oddelegowanych do pracy w Okręgowej Komisji w Krakowie, ale również prokuratorów z terenu całej Polski, wykonujących dla Komisji w Krakowie czynności procesowe w drodze pomocy prawnej. Natomiast pan prof. Józef Buszko oraz pan historyk Stanisław M. Jankowski, w żadnym stopniu do tego wyniku się nie przyczynili.

Załączniki (w posiadaniu redakcji):

* wypowiedź mgr. Krzysztofa Kozdronkiewicza, byłego Wicedyrektora Departamentu Kadry Ministerstwa Sprawiedliwości,

* wypowiedź mgr. inż. Jana Grodzickiego, Prezesa Wojewódzkiego Oddziału Związku Sybiraków w Krakowie.

* pismo Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego Aleksandra Bentkowskiego, proponujące mi powrót do służby w prokuraturze,

* moja prośba do Prokuratora Generalnego o oddelegowanie mnie do pracy w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu w Krakowie,

* wniosek dyr. Ryszarda Kotarby do dyr. Głównej Komisji Ryszarda Walczaka, o wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości o przyznanie prokuratorowi Jędrzejczykowi nagrody,

* pismo Prokuratora Generalnego o przyznanie prokuratorowi Jędrzejczykowi nagrody indywidualnej za szczególne osiągnięcia w pracy śledczej

MGR LUDZIMIL MARZEC (PROKURATOR)

„Sparaliżowana komisja”

W związku z treścią artykułu opublikowanego w „Dzienniku Polskim” z 15.11.1996 r. „Sparaliżowana Komisja” oraz notatką z „Dziennika Polskiego” z dnia 23-24.XI.1996 r. „Dobór kadry”, pragnę wyjaśnić kilka kwestii poruszonych w tych publikacjach.

W 1980 r. w prokuraturach krakowskich powstała organizacja zakładowa „Solidarności”. (...) Do „Solidarności” wstąpił prokurator L. Marzec i A. Jędrzejczyk. (...) W okresie stanu wojennego większość z nas pod przymusem lub dobrowolnie odeszła z pracy w prokuraturze. Wśród osób, które opuściły prokuraturę, był również L. Marzec. Prok. L. Marzec odchodził z pracy z bardzo dobrą opinią zawodową.

W kwietniu 1990 r. od ówczesnego Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego Aleksandra Bentkowskiego otrzymałem propozycję powrotu do reformowanej prokuratury. (...) Podobną propozycję od min. A. Bentkowskiego otrzymał L. Marzec i podjął pracę w krakowskich prokuraturach.

W tym czasie w kierownictwie Ministerstwa Sprawiedliwości zastanawiano się nad usprawnieniem działania Instytutu Pamięci Narodowej - Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, który objął zakresem działania zbrodnie stalinowskie.

Zdaniem kierownictwa Głównej Komisji, zachodziła pilna potrzeba kierowania do Instytutu młodszych i sprawniejszych zawodowo prokuratorów, w miejsce delegowanych tam osób w wieku zbliżającym się do emerytury, których przeszłość zawodowa z lat 50. nie gwarantowała zaangażowania się w ściganie zbrodni stalinowskich. Nadto osoby te dla ofiar stalinizmu często nie były wiarygodne.

Wśród prokuratorów skierowanych w tym czasie do Komisji znalazł się L. Marzec, którego zainteresowania najnowszą historią były wśród prokuratorów powszechnie znane. Nadto osoba ta bez oporów mogła podjąć ściganie zbrodniarzy stalinowskich i dla ofiar tej epoki była wiarygodna.

Prokuratora Marca do Komisji delegował Z-ca Prokuratora

Generalnego S. Iwanicki, w uzgodnieniu z z-cą dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu. W uzgodnieniach tych osobiście uczestniczyłem. Prawie równocześnie Prokurator Generalny awansował prok. Marca na stanowisko prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej.

Tak więc zawarte w wymienionych publikacjach informacje, z których wynika, że prok. Marzec miał przed przejściem do Komisji kłopoty zawodowe, zaś Komisja pełni rolę „zsypu” dla nieudaczników zawodowych, są pozbawione podstaw, chyba że za takie kłopoty uznaje się oceny formułowane o nieposłusznych prokuratorach w okresie stanu wojennego.

Odnosnie prok. A. Jędrzejczyka mogę stwierdzić, że w ostatnich latach pełnił on między innymi funkcję Naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, gdzie skupiają się najważniejsze śledztwa prowadzone przez prokuratury. Funkcję tę pełnił prokuratorzy o najwyższych kwalifikacjach zawodowych. Pracując w Komisji, prok. A. Jędrzejczyk na wniosek dyr. Kotarby w kwietniu 1995 r. otrzymał nagrodę Prokuratora Generalnego za szczególne osiągnięcia w pracy śledczej. Jest to jedyny znany mi przypadek (w okresie od 1990 r. do połowy 1995 r.) wyróżnienia tą nagrodą prokuratora oddelegowanego do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu w Krakowie.

Tak więc twierdzenia p. Jankowskiego oraz prof. dr. hab. J. Buszki o osobie prok. A. Jędrzejczyka nie znajdują żadnych podstaw faktycznych.

Z wyrazami szacunku

MGR KRZYSZTOF KOZDRONKIEWICZ (ADWOKAT)

Dział Łączności z Czytelnikami „Dziennika Polskiego” 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Listy, polemiki, wyjaśnienia

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji

Sprzedaz

Oferta dla firm

OGŁOSZENIA NA TELEFON!

Chcesz zamieścić reklamę
w „Dzienniku Polskim”

— **zadzwoń:**

tel. 11-20-88, 22-75-88 w. 153, 135, 143

tel./fax 22-03-32

w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży
Reklam poinformuje, doradzi,
przyjedzie do firmy.
Oferta dotyczy tylko
ogłoszeń ramkowych

Pamiętaj!

Ogłoszenie
w „Dzienniku
Polskim”,
to ogłoszenie
skuteczne!



BLACHY

DACHÓWKOWE ♦ TRAPEZOWE ♦ INNE

PPHU **eMAXI** wiodący skład fabryczny
RAUTARUUKKI POLSKA

BLACHY DACHOWE I ELEWACJE
SIDING AMERYKAŃSKI - 16,6 zł/m²
OKNA DACHOWE: VELUX, FAKRO
SUCHE TYNKI RIGIPS
RYNNY MABO-TURLEN
FOLIE DACHOWE



WIELICZKA, ul. Dębowa 44,
tel./fax (012) 78-49-64

KRAKÓW, ul. Klimeckiego 14, pawilon B,
stoisko 33, tel./fax (012) 78-49-64

NOWY SĄCZ, ul. Kunegundy 16, tel./fax (018) 43-78-36, tel. dom. 41-52-60

TARNÓW, ul. Przemysłowa 29, tel. (014) 21-73-86 w. 29, tel. dom. 74-71-47

SANOK, ul. Staszica 18, tel. (0137) 37-172, fax (0137) 31-326

CHRYZANÓW-PIĄZA 702, tel. (035) 13-12-14

TYCHY, ul. Katowicka 85, tel. (032) 127-79-47

3577/96

USŁUGI ♦ KONSULTACJE ♦ RATY

CEDRUS



- płyty meblowe
- blaty robocze
- panele boazeryjne
- boazeria plastikowa PCV
- podłoga panelowa
- okucia meblowe
- parapety
- płyty gipsowo-kartonowe
- siding...

HURTOWNIA I SKLEP:
Zabierzów, ul. Krakowska 176
(012) 85 16 60, fax 85 22 10
HURTOWNIA:
Ruda Śląska-Chebiez,
ul. Kokotek 18
tel. (032) 48 29 49

SKLEPY:
Kraków, ul. Malborska 130
tel./fax (012) 55 47 66
Stryszów k. Kalwarii (magazyn GS)
tel. (033) 79 74 18
Dobrodzień, ul. Spółdzielcza 1
tel. (0345) 75 288

3441/el

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL 17-FIRM Z HISZPANII,
FRANCJI I WŁOCH, ORAZ 13-FIRM POLSKICH.

HURTOWNIA "DOMINO"
NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA FIRMA W KRAKOWIE

FLIZ I TERAKOTY

I KOMPLEKSOWEGO WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK

KRAKÓW AL. 29 LISTOPADA 135

TEL. 13-70-25 ; TEL. FAX. 13-79-54

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

codziennie od 8.00 do 20.00, w każdą sobotę od 8.00 do 15.00

PONAD 1500 WZORÓW PŁYTEK W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

W SPRZEDAŻY 70 WZORÓW TERAKOTY MROZOODPORNEJ I KWASO-

ODPORNEJ KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ PŁYTKI ELEWACYJNE I BASENOWE

POSIADAMY W SPRZEDAŻY: FUGI, KLEJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE,

LISTWY, NARZĘDZIA DO GLAZURY, WYROBY SANITARNE, BRODZIKI,

KABINY NATRYSKOWE, LUSTRA, BATERIE I MEBLE ŁAZIENKOWE.

NAJWIĘKSZY WYBÓR - NAJNIŻSZE CENY W KRAKOWIE



ZAPAMIĘTAJ! KUPUJĄC BEZPOŚREDNIO W HURTOWNI KUPUJESZ NAJTANIEJ!

DLA STAŁYCH ODBIORCÓW CENY PRODUCENTA

ORAZ PRZEDŁUŻONE TERMINY PŁATNOŚCI.

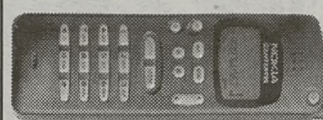
DOGODNY DOJAZD I PARKING



PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ PŁYTEK Z IMPORTU W CAŁYCH SAMOCHODACH BEZPOŚREDNIO

Z FABRYK DO ODBIORCÓW - PRZEDŁUŻAMY TERMINY PŁATNOŚCI NAWET DO 60 DNI.

TELEFONY KOMÓRKOWE już za 999 zł (netto)



CENTERTEL
SALON SPRZEDAŻY
ul. Kraszewskiego 36
tel. 22 35 38

- Telefony • Telefaxy • Centrale **Panasonic** •
- Sprzedaż • Montaż • Profesjonalny serwis •

SYMICO

m3004

Kraków, al. Focha 25, tel. 22-34-38
Sklep firmowy: ul. Długa 65, tel. 32-13-82

Turystyka



ZIMA 96/97

BIURO JORDAN POLECA
AUSTRIA

Tyrol:

Innsbruck - od 1195 zł*

Kössen - Keiserwinkl - od 625 zł*

Maurach - Achensee - od 370 zł

Reith im Alpbachtal - od 740 zł*

Waidring - Pillerseetal - od 985 zł*

Ried im Zillertal - Zillertal - od 500 zł

Salzburgerland:

Zell am See/Kaprun - od 635 zł

Bramberg - Hohe Tauern - od 470 zł

Altenmarkt - S.W. „Amade” - od 515 zł

Styria:

Mariazell - Mariazellerland - od 1190 zł*

Schladming - od 490 zł

* cena z kartem narciarskim

OBÓZ NARCIARSKI DLA MŁODZIEŻY

W REGIONIE KAPRUN/ZELL AM SEE

- 999 ZŁ

FRANCJA - od 250 zł

ZIMOWISKO

DLA DZIECI W WIEKU 7 - 12 LAT

W MUSZYNI

INFORMACJE I SPRZEDAŻ: TEL. 939

Kraków, ul. Długa 9

tel. 21 21 25, 22 20 33, 21 77 64, 22 19 96

Tarnów, Dworzec PKS

tel. /014/ 21 41 11, 26 42 00



BIURO TURYSTYCZNE

31-103 Kraków, ul. Felicjanek 27,

tel./fax 23-08-51, 44-16-04

FERIE I ZIMA '97

ALPY WŁOSKIE BORMIO - 460 zł

w cenie: transport, 7 noclegów,

apart., opieka pilota

ALPY FRANCUSKIE - 865 zł

w cenie: transport, 7 noclegów,

w apart., SKI-PASS, opieka pilota

OBÓZ MŁODZIEŻOWY

- AUSTRIA - 990 zł

w cenie: transport, zakw., wyżyw.,

SKI-PASS, opieka, program

Dojazd własny: **SŁOWACJA,**

WŁOCHY (apart.).

Zapraszamy pon. - pt. 10 - 18,

sob. - niedz. 10 - 14,

tel. 23-08-51. 4265kg



JAGIELLONIA

BIURO PODRÓŻY "DZIENNIKA POLSKIEGO"

Kraków, ul. Wiślna 2

Zaprasza przez cały rok

w dowolnych terminach

IMPREZY SAMOLOTOWE

Dominikana, Grecja, Hiszpania (Costa Del Sol),
Baleary, Wyspy Kanaryjskie), Kenia, Maroko,
Malediwy, Mauritius, Seszele, Sri Lanka i inne

(wyloty z Wiednia lub miast niemieckich,
pobyty 7-, 14-dniowe, hotele, wyżywienie, transfery
do hotelu, rezerwacja parkingu w Wiedniu na lotnisku).

- ★ BILETY LOTNICZE
- ★ BILETY PROMOWE
- ★ MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY AUTOKAROWE

Agent renomowanych niemieckich biur podróży: Necker-

mann Reisen i TUI.

Pierwsze biuro w Polsce południowej posiadające

bezpośrednie łącza komputerowe

z Frankfurt nad Menem

w systemie rezerwacyjnym Start-Amadeus.

Turystyka: 22-03-45

Bilety lotnicze, autokarowe, promowe: 11-22-88

Fax 22-77-93



WIELKA PROMOCJA 2 tygodnie

KRONOFLOOR
35,51 zł/m²

ładura
60,28 zł/m²

**PODŁOGA
PANELOWA**

WITEX
55,61 zł/m²

BOAZERIA I PODŁOGI PANELOWE



1. Sklep Królewska 51
(dawny Pewex)
tel. 36-85-74

2. HURT I DETAL
30-001 KRAKÓW
ul. Kamieńska 19
tel. (0-12) 33-82-98, 33-83-99 w.19

4105ela

* ceny nie zawierają 7% VAT

Różne



**WYPOSAŻENIE
SUPERMARKETÓW I SKLEPÓW**
Kraków, ul. Makuszyńskiego 24,
tel. 44-88-27
ul. Krakowska 37,
tel. 23-60-57. 4266kg



Uwaga! Koniec kłopotów z ciepłą wodą!

Oferujemy Państwu rewelacyjne piece kąpielowe „JUNKERS” energooszczędne, z automatyczną regulacją stałej temperatury wody.

„PROMOGAZ”, ul. Prądnicka 65, tel. 34-41-00 w. 612 lub 23-39-25.



- to niezawodność
BOSCH Termotechnika

OFERTA SPECJALNA!
PROMOCYJNA OBNIŻKA CEN TERM GAZOWYCH!
Dogodne raty. Montaż. Servis.

Ponadto oferujemy

- ♦ KOTŁY CO jedno- i dwufunkcyjne wiszące i żeliwne o mocy 12 - 117 kW,
- ♦ RURY I KSZTAŁTKI MIEDZIANE,
- ♦ ZAWORY TERMOSTATYCZNE,
- ♦ GRZEJNIKI PURMO.

ceny PRODUCENTÓW. Transport GRATIS.
Wykonujemy instalacje co.

ZAKŁAD SZKOLENIOWY IZBY SKARBOWEJ w KRAKOWIE
organizuje kurs dla kandydatów na **DORADCÓW PODATKOWYCH**
oraz osób usługowo prowadzących księgi rachunkowe
w dniach 31 I - 25 IV 1997 (zajęcia w czwartki, piątki po południu i soboty)

Kurs obejmuje:

- prawo podatkowe i finansowe,
- prawo administracyjne, celne i dewizowe
- rachunkowość,
- zgodnie z wymogami egzaminacyjnymi
- koszt kursu 1.300 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Szkoleniowy Izby Skarbowej
Kraków, ul. Wiślna 7, pok. 36, tel./fax 16-15-52 do dnia 15 I 1997 r.

Huta Im. T. Sendzimira w Krakowie
ZATRUDNI

w Zakładzie Koksochemicznym pracowników z wykształceniem wyższym o specjalnościach:

- energetyk
- mechanik
- energochemiczne przetwórstwo węgla lub koksownictwo

na stanowiska:

- starszy mistrz instalacji suchego gaszenia koksu i kotłowni
- mistrz utrzymania ruchu energetycznego i kotłowni
- specjalista ds. urządzeń dźwigowych
- kierownik zespołu techniczno-produkcyjnego Wydz. Mechaniczno-Remontowego

Wymienione stanowiska będą występowały na uruchomionej w 1997 r. wielkokomorowej baterii koksowniczej, co zapewni kandydatom stałą i pewną pracę na nowoczesnych urządzeniach technologicznych. Pozwoli również zdobyć i poszerzyć swoje kwalifikacje zawodowe.

Od kandydatów ubiegających się o stanowiska oczekujemy:

- znajomości branży
- komunikatywności i dobrych zdolności organizacyjnych
- skuteczności działania
- znajomości języka angielskiego lub niemieckiego

Oferta kandydata powinna zawierać:

- list motywacyjny
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje kandydata

Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem: Dział Kadr i Analiz Społecznych HTS (Centr. Adm. HTS Bud. Z, pok. nr 14). Kontakt telefoniczny: centrala HTS 44-95-00 wewn. 68-90 lub 50-43.



Oferta dla firm

**OGŁOSZENIA
NA TELEFON!**

Chcesz zamieścić reklamę w „Dzienniku Polskim” — **zadzwoń:**

**tel. 11-20-88,
22-75-88 w.
153, 135, 143
tel./fax 22-03-32**
w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży Reklam poinformuje, doradzi, przyjedzie do firmy. Oferta dotyczy tylko ogłoszeń ramkowych

Pamiętaj!
Ogłoszenie w „Dzienniku Polskim”, to ogłoszenie skuteczne!



PRZETARG NIEOGRANICZONY

Kurator Oświaty w Krakowie w 1992 roku przyjął wnioski o nowelizację Statutu PSB oraz o nadanie szkole prywatnej uprawnień szkoły publicznej. Do chwili obecnej wniosków nie rozpatrzył, a podejmowane działania mają wątpliwy charakter prawny. Traci na tym młodzież i jej rodzice.

Poszukuje się pełnomocnika (osobę prawną lub fizyczną) do reprezentowania interesów młodzieży wobec Kuratora Oświaty, ewentualnie MEN i Sądu.

Oferty należy składać w zalakowanej kopercie w terminie do 31.01.1997 r. pod adresem:
„WIKTOR” Spółka z o.o.,
31-055 Kraków, ul. Miodowa 26.

Otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 3.02.1997 r.
Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA**

Kraków, al. Pokoju 3 (wejście od ul. Rogozińskiego 12)
tel. 12-24-59, 12-68-20

BADANIA

- badania rentgenowskie (pełny zakres — mammografia, urografia i inne)
- operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, spodzieństwo itp.)
- usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy natychmiastowe)
- gabinet leczenia zęza i niedowidzenia
- testy alergiczne
- gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia)
- chirurgia plastyczna (pełny zakres)
- bezoperacyjne usuwanie żyłaków odbytu
- USG (pełny zakres — dzieci i dorośli)
- badanie krwi — analityka
- badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne)
- sondy żołądkowe
- akupunktura, akupresura
- usuwanie zmian skórnych (mrożenie) metodą niskich temperatur
- szczepienia (wzw, różyczka itp.)
- gabinet medycyny sportowej
- punkcja tarczycy
- badania profilaktyczne dla zakładów pracy

**KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
dla dorosłych i dzieci**

- chirurg
- chirurg plastyk
- chirurg szczękowy
- ortopeda
- naczyniowiec
- urolog
- gastrolog
- proktolog (choroby odbytu)
- kardiolog
- internista
- endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości)
- alergolog
- okulista
- dermatolog
- neurolog
- laryngolog
- onkolog
- ginekolog-położnik
- psychiatra
- psycholog
- reumatolog
- pediatra
- neuropsychiatra
- nefrolog
- stomatolog
- ortoptysta
- gimnastyka odchudzająca (masaż, solarium, siłownia — tel. 21-50-85)

Specjaliści krakowskich klinik REJESTRACJA TELEFONICZNA
zapraszają! 12-24-59, 8-20

**Firma francuska zatrudni w oddziale krakowskim
prawnika oraz głównego księgowego.**

Les candidats de 30 ans environ devront justifier une premiere expérience dans une entreprise privée. Avec bonne connaissance de la réglementation polonaise et de la langue française, ils participeront au développement de la filiale polonaise.

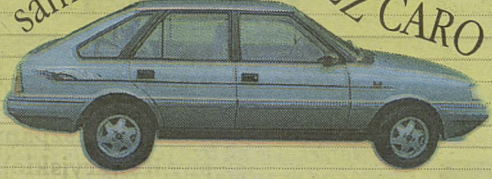
Adresser lettre de motivation manuscrite (en polonais et en français) + C.V. a:
SOPRICOM - 7 bis, boulevard de la République - 58002 NEVERS - FRANCE

Śląska Wytwórnia Wódek Gatunkowych informuje, że od dnia 01.12.96 r. trwa konkurs:

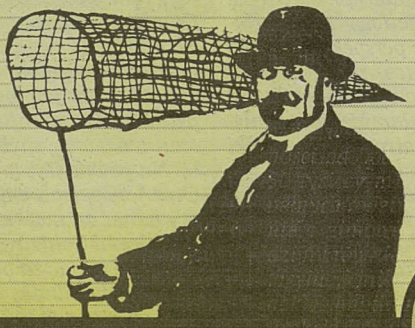
WIELKIE POLOWANIE NA (...)*

do Wygrania:

samochód POLONEZ CARO



- ☞ wycieczka do Paryża dla 2 osób
- ☞ 2 telewizory PHILIPS - 21 cali
- ☞ 3 magnetowidy PHILIPS
- ☞ 300 nagród pocieszenia



*Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. nr 127 z 29 października 1996 roku poz. 593)

Szczegóły konkursu znajdziesz w sklepach

**IV PRYWATNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE WORLD**

KRAKÓW, UL. BASZTOWA 17, TEL. 22-90-98, FAX 22-91-61
ROK ZAŁOŻENIA SZKOŁY 1992

POSIADAMY UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ PRZYZNANE NA CZAS NIEOGRANICZONY

- W NASZYCH OŚMIU KLASACH (I - IV) OBECNIE POBIERA NAUKĘ 150 UCZNIÓW
- PROWADZIMY KIERUNKI: PRAWNICZY, MARKETINGOWY, ARCHITEKTONICZNY, ARTYSTYCZNY ORAZ POSZERZONY PROGRAM JĘZYKA ANGIELSKIEGO

**KONSULTACJE PRZEDEGZAMINACYJNE OD STYCZNIA
EGZAMIN WSTĘPNY JUŻ W KWIETNIU**

★ ★ ★

POLSKO-BRYTYJSKA SZKOŁA PODSTAWOWA, KRAKÓW, GRODZKA 51, TEL. 22-86-09

Zapiski kinomana

Inspiracją filmu „Świąteczna gorączka”, niezbyt po prawdzie odkrywczą, stała się faktyczna gorączka świąteczna, jaka opłakuje amerykańskie domy towarowe, sklepy i ulice w czas Boże-

grać w komediach, zawsze jednak muszę uważać, by nie przejąć roli, nie zniechęcić tych, którzy lubią mnie jako nieugiętego bohatera, obwieszono go bronią różnego kalibru. Tutaj nie miałem żadnych wątpliwości. Każdy ojciec chce uchodzić za bohatera w oczach swoich dzieci, a polowanie na zabawkę może stać się prawdziwym kinem akcji”. I jeszcze: „W komedii podoba mi się to, że mogę zażartować z samego siebie”.

Trudno zapewne wymagać od człowieka tej postury i tej muskulatury lekkości i kome-

a jeśli powstają, to tylko po to, aby znowu komuś przyłożyć? Może to zresztą zastrzeżenie niewczesne, skoro dzisiejsze dziecko spoufalone jest z grami komputerowymi i komiksami. Toteż najbardziej pożądany prezent świąteczny stanowi tutaj figurka Turbo Mana, przebój sezonu („kartel zabawkowy manipuluje ludźmi”), a cała sekwencja finałowa poprowadzona została w stylu batmanowym.

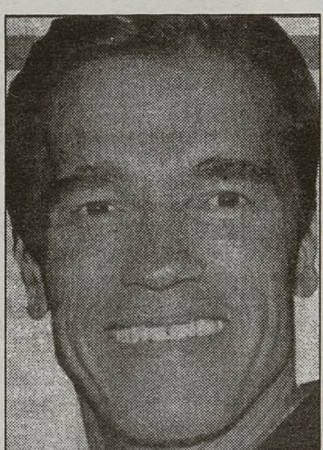
Efekty specjalne i żartobliwa tonacja czynią to zakończenie atrakcją, razem z pokazaną

„Świąteczna gorączka”

go Narodzenia. Istny szturm na stoiska sprzedaży prezentów, którymi obdarowywanie się pod choinką należy do żelaznych tradycji zimowych, a poza tym – jak w obecnym przypadku na ekranie – świetna to okazja, aby nadrobić zaniedbania rodzicielskie i zagłuszyć podarkiem wyrzuty sumienia wobec dzieci, którym nie poświęciło się dostatecznie dużo czasu i uwagi. A więc tzw. kino rodzinne, wyreżyserowane przez Briana Levanta, poprzednio twórcy ogromnie popularnego, parodystycznego utworu „The Flintstones”.

Nad obmyśleniem fabuły, akcji, sytuacji pracowało aż trzech scenarzystów, których inwencja, jak się zdaje, zmierzająca przede wszystkim w tym kierunku, aby stworzyć jak najwięcej powodów, by bohater nigdzie nie mógł zdążyć na czas. Z zamiarem, jak mniemam, aby wypadło to zabawnie dla dzieci, głównego adresata filmu. Realizację nadzorował Chris Columbus, autor ekranowych hitów familijnych z małym Kevinem w dużych rolach tytułowych. Tutaj zagrał bardzo sympatyczny chłopczyk, którego ojcem filmowym stał się sam Arnold Schwarzenegger. 188-centymetrowy i 108-kilogramowy „austriacko-amerykański dąb” ma – jak czytamy w branżowym czasopiśmie – „naprawdę rzadki dar kontaktu z dziećmi”.

Umie łagodzić ich obawy na planie zdjęciowym, mając prywatnie w domu trójkę własnych pociech. Jest to już czwarty komedio-rodzinny film Schwarzeneggera po „Bliźniakach”, „Gliniarzu w przedszkolu” i „Juniorze” – powiada: „Lubię



diowego wdzięku, lecz nawet w tym gatunku Schwarzenegger miał już lepsze wyniki aktorskie niż w „Świątecznej gorączce”. Częściowo zawinił tu dubbing. Technicznie zrobiony został niezły, ale kwestie dialogowe wydają się zbyt dobitnie, solennie, bez intonacyjnego cieniowania. Po odjęciu wykonawcom ich naturalnego atrybutu – głosu, ujawniła się ich przesadna mimika i gestykulacja. Mówiąc bez ogródek: wymachują ramionami jak wiatraki, krzywią się i szczerzą zęby (jest to w sumie istna wystawa nieskazitelnego użębenia, jak w amerykańskiej reklamie dentystrycznej).

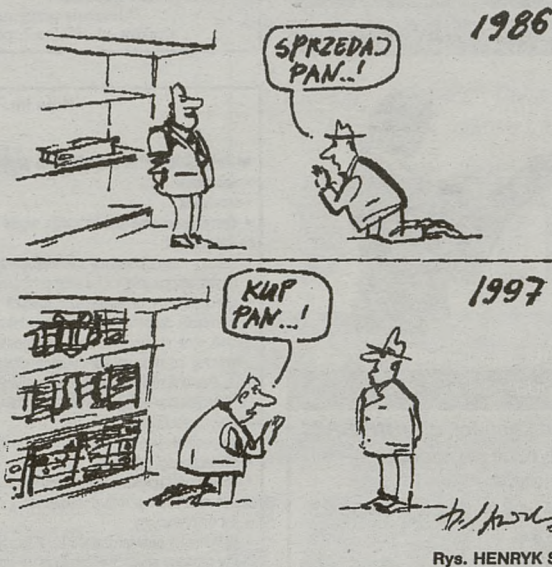
Realizacja całości robi wrażenie „grubo ciosanej”, a walory dydaktyczne historyjki mogą wydać się wątpliwe. Jeśli są, co prawda uczynny i pomocny (z piosenki: „Jak dobrze mieć sąsiada...”), niedwuznacznie dobiera się do mamusi, to co ma myśleć dziecko? Lub jeśli widzi, że wszyscy w tym filmie biją się po głowie czymś po padnie i przewracają na ziemię,

z rozmachem, po amerykańsku, świąteczną parady uliczną – nawet jeśli wciąż kładzie się nam do głowy, że ojcowie powinni mieć więcej czasu dla dzieci, które dzięki temu otrzymać mogą to, o czym marzą. W końcowej partii Schwarzenegger wraca do postaci herosa z komiksu – poza tym jego udział opiera się na kontraście siłacza w świecie zabawek i mocnego mężczyzny w roli nieporadnego, wечно spóźnionego pechowca. Z poczucia obowiązku, bo nie z zachwytem, podam jeszcze, że partnerując mu Jim Belushi jako fałszywy św. Mikołaj, Robert Conrad jako policjant i wyższy od Schwarzeneggera ciemnoskóry Sinbad – listonosz.

A swoją drogą, cokolwiek by mówić o niedostatkach w sztuce aktorskiej potężnie zbudowanego Arnolda S., jego kariera jest imponująca. Chłopak z austriackiej wsi doszedł najpierw do najwyższych tytułów w dziedzinie kulturystyki, a od r. 1970 działa w kinie jako „Conan Barbarzyńca”, „Elektroniczny morderca” czy „Predator” lub opiekun dzieci w rodzinnych komediach. Z jego twarzy nie bije co prawda inteligencja, ani wyraz skomplikowanej osobowości, ale za to odznacza się w swoich poczynaniach filmowych tą samą, co w sporcie, konsekwencją, uporem, spokojem i pogodą ducha. Zmysłem interesu także, oczywiście, ale bez przesady. Tryb życia wiedzie unormowany, bez towarzyskich skandali, wykazuje zainteresowanie sprawami społecznymi, a wobec Ameryki – dystans Europejczyka.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

Dziennik Sawki



Rys. HENRYK SAWKA

Kręcąc przełącznikiem TV

Na ten Nowy Rok

Zarząd TVP, ustami swego prezesa Ryszarda Miazka oznajmił, że sytuacja finansowa instytucji, którą kieruje, jest świetna. Ponoć od dawna nie była tak dobra. Tyle tylko, że poziom wpływów do kasy nie jest równy poziomowi widocznemu na ekranie. Ale Nowy Rok czyni czasem cuda i trzeba ich życzyć Telewizji Polskiej, ponieważ wkładają się w nasz eter również inne telewizje. TVP ma wciąż ogromną szansę wyjść z tej konkurencji z tarczą, ale trzeba w niej sporo zmienić. A zmian na lepsze można się spodziewać tylko zatrudniając ludzi utalentowanych. Talentów więc trzeba TVP życzyć po pierwsze, po drugie, a nawet po trzecie. Talentów takich jak Bogusław Wołoszański, który wie, że bez ciężkiej pracy talent jest wart tyle, ile magister bez magisterium, Jerzy Jaskiernia bez Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, a Danuta Waniek bez Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR.

Życzenia noworoczne, jeśli się sprawdzą, mogą przynieść ulgę widzom, a dla telewizyjnych autorów mogą być czymś, co nakłoni do przemyśleń. Życzymy zatem tym autorom jak najlepiej.

Redaktorom sportowym, aby oprócz punktów, bramek, autów, kornerów, ofsajdów i fauli widzieli także sportowców jako ludzi. Ambitnych i zbalansowanych, pracowitych i cyników, wspaniałych i nie wartych wspomnienia. By znali ich nie tylko z boiska, ale także ze szkoły, rodziny, szatni itp. Redaktorom ze studia sportowego TVP warto przypomnieć dziedzinę zwaną fair play. Nie kradnie się więc nie tylko zawodników, ale także pomysłów. Jeśli „Przegląd Sportowy” urządził od dziesięcioleci plebiscyt na najlepszego sportowca, to trzeba to uszanować. W związku z tym można – za zgodą „Przeglądu” – przyłączyć się do tej imprezy, ale nie wypada pod własnym szyldem urządzać identycznej. Dawniej za coś takiego wzywano na pojedynek. Ale w jaki sposób można domagać się honoru od osób, które chyba nie bardzo wiedzą, co to słowo oznacza?

Redaktorom czuwającym nad przebiegiem wydarzeń w studiach życzyć trzeba większej roztropności. Jeśli Edyta Wojtczak, po kilkudziesięciu współpracach z widzami chce się z nimi pożegnać, ma do tego święte prawo. Nie można jednak dopuścić do tego, aby pożegnanie przed kamerami urządził sobie każdy, kto pofigurował w TV 2 lub 3 lata. Taki ktoś może się pożegnać z kolegami, kamerzystami, brygadierami sceny, ale prywatnie, poza programem.

Dziennikarzom TVP życzyć należy, by w Nowym Roku nie zachowywali się sobą, szczególnie na wizji, by dżentelmeni mający kłopoty z dykcją mówili do nas jak najrzadziej, by gwiazdy spotkań imieninowych nie fetowały swych sukcesów w eterze, by na ul. Woronicza zapanowała atmosfera oczekiwania na sukces, a nie atmosfera sukcesu, bowiem nawet w sławetnym westernie było tylko siedmiu wspaniałych, a w TVP prawie każdy jest przekonany o swej wspaniałości. A – prawdę mówiąc – wspaniali są tylko widzowie.

TOMASZ DOMALEWSKI

Złapani za język

– Nie wykluczam startu w najbliższych (prezydenckich) wyborach.

(MARIAN KRZAKLEWSKI)

– Nie miał koncepcji za prezydentury, nie ma jej i teraz.

(KRZYSZTOF PUSZ
b. bliski współpracownik
Lecha Wałęsy)

– On jest wyłącznie graczem. Jest ogromnie żądny władzy i uznania.

(MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ
o Aleksandrze Bentkowskim)

– Czuję się jak polityczny wdowiec...

(JAN RULEWSKI,
poseł UW)

– Można o wszystkim rozmawiać. Chodzi jednak o to, że PSL proponuje nam dyktat.

(JERZY SZMAJDZIŃSKI,
szef klubu parlamentarnego SLD)

– „Polska Wrzodaków” byłaby dla mnie równie trudna do przyjęcia jak Polska nomenklaturowych układów czy „Polska pani Sierakowskiej”.

(WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI,
b. min. spraw zagranicznych)

– Powinny być jakieś granice nikiemności. (...) Zawsze uważałam, że po panu Benderze można się spodziewać najróżniejszych podłości...

(ZOFIA KURATOWSKA
wicemarszałek Senatu)

– Mam Waldemara Pawlaka, specjalistę od traktorów, który nie umie budować traktorów (...). Jest mecenas Jan Olszewski, co nie wygrał żadnej sprawy. Oni z polityki zrobili sobie protezę, bo sami nie mają jednej nogi.

(ANDRZEJ SZCZUPIORSKI,
pisarz)

– „Radio Maryja” jest wielkim darem dla Polski (...). O. Rydzik stworzył radiostację, którą uważam za wspaniałą.

(ANTONI MACIEREWICZ)

– Nie byłam gwiazdą PRL-u. To, że żyłam w PRL-u nie jest moją winą.

(IRENA SANTOR)

Cytaty: „Polityka”, „Wprost”, „Przegląd Tygodniowy”, „Gazeta Wyborcza”, „Sztandar”, „Prawo i Życie”.

BRZEMIENIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Obiecywałem Panu, że pierwszą tegoroczną korespondencję poświęcę (sic!) na poświęteczne rozważania i podsumowania, ale niniejszym oświadczam, że obietnicy nie dotrzymam. Niedotrzymywanie obietnic jest zresztą staropolską tradycją (o czym świadczy znane powiedzenie: obiecanki, cacanki, a głupiemu radość), pieczołowicie do dziś podtrzymywaną, tak w życiu publicznym, jak i prywatnym. Nie będę jednak miał z tego tytułu wyrzutów sumienia, bo doszedłem do wniosku, że szkoda czasu na rozważania o przeszłych świątecznych atrakcjach, skoro przed nami tak wiele atrakcji przyszłych! Wchodzimy przecież w rok, który zapowiada się bardzo interesująco (choć, być może, nieciekawie).

Trzeba sobie zdać sprawę, że jesteśmy już w stanie odmiennym. Skoro za 8 miesięcy będziemy mieli wybory, to znaczy, że już dziś społeczeństwo nosi w swoim łonie poczęty nowy parlament, który we wrześniu przyjdzie nam urodzić. A to nakłada na nas szczególne obowiązki. Oczywiście powinniśmy w tym czasie – jak przystało na stan odmienny – mniej pić, mniej palić i w ogóle dbać o higienę tak psychiczną jak i fizyczną. Niewłaściwe zachowanie w czasie przedporodowym może doprowadzić albo do poronienia (a niewiele jest zjawisk równie niebezpiecznych, jak poroniony parlament!), albo do uszkodzeń płodu, które spowodować mogą, iż noworodek okaże się niepełnosprawny. Jakże się tego konsekwencje – doświadczyliśmy już parokrotnie.

Jak więc będzie z tą higieną fizyczną i psychiczną? Co do tej pierwszej – złudzeń mieć nie należy, zwłaszcza gdy idzie o picie al-

BRUNO MIECUGOW

Nasz stan

koholu i palenie papierosów. Nawet jeśli oficjalne dane statystyczne doniosą o spadku, to nie zapominajmy, iż nadal przemycą się do Polski spore ilości, i spirytusu, i wyrobów tytoniowych, co w statystykach nie figuruje. Jeszcze gorzej rysują się perspektywy co do higieny psychicznej, bo też o nią nikt już się nie troszczy. O ile przeciwko czynnikom ztruwającym ciało występują różne organizacje i gremia, organizuje się jakieś kampanie, proklamuje jakieś miesiące trzeźwości, dni bez papierosa itp., o tyle zatrucaniu psychiki mało kto przeciwdziała, a wielu nawet te trucizny propaguje.

Czy próbował ktoś ogłosić w naszym kraju coś takiego, jak dzień bez nienawiści? Albo miesiąc tolerancji? Reklamowanie napojów alkoholowych, czy wyrobów tytoniowych podlega pewnym ustawowym ograniczeniom, natomiast nietolerancję i nienawiść głosić można bez żadnych ograniczeń, o każdym czasie, na każdym miejscu i wszelkimi środkami. W wielu miastach samorządy zadbały, by sprzedaż alkoholu nie odbywała się w pobliżu kościołów, szkół itp. obiektów. Na ogół przepisowa odległość wynosić ma co najmniej 100 metrów, natomiast różne demonstracje, czy manifestacje, pełne nienawiści, nawołujące do nietolerancji i w ogóle

przybierające formy nader brutalne, organizować można w dowolnym miejscu. Ba! – często wyruszają one wprost spod świątyni, czy uczelni.

Narzekając na trzy poprzednie parlamenty, zapominaliśmy, że były one wcześniakami i tym można było tłumaczyć ich mankamenty. W tym roku mamy szansę na normalny poród, o ile oczywiście zachowamy się jak przystało na odpowiedzialną położnicę, a na to – jak dotychczas – raczej się nie zanosi. Społeczeństwo jest – jako rzekłem – w stanie odmiennym, który nazywany bywa również stanem błogosławionym. Czy jednak można dziś powiedzieć, na czym owo błogosławieństwo polega i kto ma chęć je udzielić? Do przyjęcia parlamentu na świat jest jeszcze z górą osiem miesięcy, a już dziś syją się nań różne złorzeczenia, a przynajmniej złowroczne prognozy i ponure przepowiednie. Trudno więc chyba mówić o stanie błogosławionym, czy nawet odmiennym – jakich jednak użyć określeń? Stan chorobowy? Stan ostrzegawczy? Na stan alarmowy chyba jeszcze za wcześnie...

Na pewno jest to stan niepokojący, ale jakie są tego przyczyny? Otóż jest pewna wątpliwość co do ojcostwa. Społeczeństwo może my uznać za matkę, skoro ma zrodzić ten parlament, który jednak jest ojcem? Ponieważ wybory od dawna mamy w pełni wolne, należałoby uznać za ojca ustrój parlamentarno-demokratyczny. Wydaje mi się jednak, że w tym układzie oboje rodzice niezbyt dobrze się rozumieją, a już na pewno mama – mimo, iż tatę niewątpliwie miłuje – słabo orientuje się w jego naturze. Brak zrozumienia pomiędzy rodzicami, to kiepski prognostyk dla potomka, a dodatkowo niepokój może budzić fakt, iż wiele wskazuje na to, że płód będzie miał położenie pośladkowe...